R G B WH GR BL

Grey Scale #13

C M Y K

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

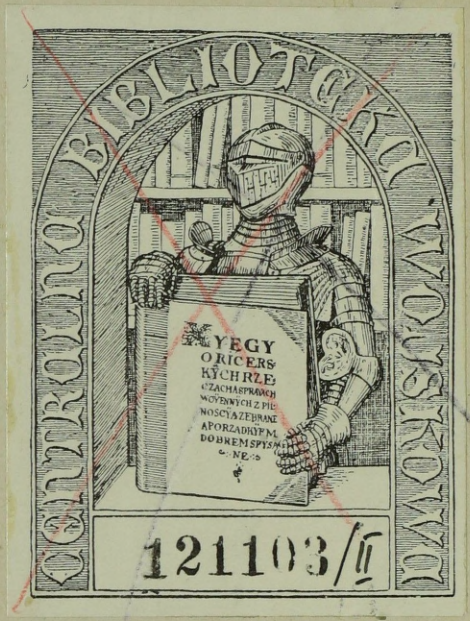
Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

DANES-PICTA.COM


CENTRÁLNÍ KNIHOVNA VOJSKOVÁ
YEGY
ORICERS
KÝCH RZE
OZACHARAKRÁSCH
WCVENNÝCH Z PÍS
NOSCÍ A ZEJMÉ
APORZADKÝM
DOBREMSPYSM
121103/II



NJ

JERZY BRUCHMULLER
PUŁKOWNIK

# ARTYLERJA W NATARCIU WOJNY POZYCYJNEJ

XXII.3.5

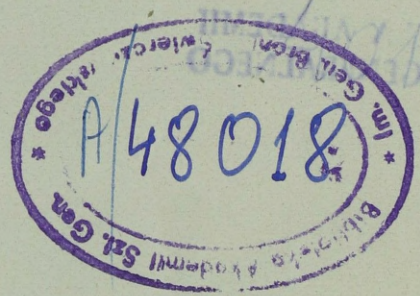
PRZEŁOŻYŁ
KAZIMIERZ SCHALLY
PUŁKOWNIK

BIBLIOTEKA AKADEMII
SZTABU GENERALNEGO

WARSZAWA 1931
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY




WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU ZASTRZEŻONE.




ZAKŁADY GRAFICZNE PRACOWNIKÓW DRUKARSKICH
Warszawa, Nowy-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40

## SPIS RZECZY.


| | Str. |
|---|---|
| Wstęp | 1 |
| Metoda działania przy natarciu dywizji | 5 |
| Przy nieznacznem wzmocnieniu | 5 |
| Przy znacznem wzmocnieniu | 24 |
| Metoda działania przy natarciu korpusu | 43 |
| Metoda działania przy natarciu armji | 52 |
| W razie wąskiego frontu natarcia | 62 |
| Metoda przy szerokim froncie natarcia | 71 |
| Metoda przy natarciu kilku grup armij pod kierownictwem naczelnego dowództwa | 98 |
| Metoda działania w warunkach szczególnych | 130 |
| Odcięcie wyłomu | 130 |
| Natarcie z dwu ciaśnin | 148 |
| Nauki wojny światowej | 178 |
| Metody doby obecnej | 204 |
| Zarządzenia odpowiadające sposobem stosowanym podczas wojny światowej | 204 |
| Zarządzenia odpowiadające sposobom stosowanym w wojnie światowej, jednak dalej rozszerzone | 212 |
| Zarządzenia niezupełnie odpowiadające metodzie stosowanej podczas wojny światowej | 219 |

# WSTĘP.

W drugiem wydaniu książki „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej", nakładem „E. S. Mittler & Sohn", Berlin 1922, omówiono zasady naszej metody użycia artylerji w natarciu i ustalono ogólnie stopniowy jej rozwój.

Na podstawie przykładów chcę teraz dowieść, iż zasady te w rzeczywistości stosowano, i uwidocznić stopniowe ulepszanie metody od natarcia do natarcia.

W tym celu działania obrane tu i opracowane na nowo, a omówione już w pierwszem wydaniu wspomnianej książki, uzupełniłem szeregiem dalszych przykładów. Do nich należy przedewszystkiem natarcie 18 armji w wielkiej bitwie we Francji 21 marca 1918, które jest może szczególnie ciekawe z tego względu, że zostało uwieńczone świetnem powodzeniem taktycznem.

Do omówienia włączam również „natarcia w szczególnych warunkach". Będą to:

a) oczyszczenie nieprzyjacielskiego wyłomu pod Korytnicą i Świniuchami 27 września 1916; nastąpiło ono przez odcięcie zajętej strefy i wymagało szczególnych zarządzeń, które omówię bliżej;

b) zajęcie przedmościa Jakobstadt 21 i 22 września 1917; natarcie to wychodziło z dwu ciaśnin i stawiało nadzwyczaj wysokie wymagania dowódcom i oddziałom wszystkich rodzajów broni; dlatego omawiam tu również zarządzenia wydane dla piechoty.

Osobny rozdział poświęcam licznym doświadczeniom, wypływającym z wojny światowej. Omawiam tam przedewszystkiem przyczyny niepowodzenia naszych natarć. Przyczyny niepowodzenia naszej ofensywy z 15 lipca 1918 poruszono już we wcześniejszych pracach. Wnikam tu obszerniej w okoliczności, które się przyczyniły do niepowodzeń 17 armji w wielkiej bitwie we Francji 21 marca 1918 i pod Arras 28 marca 1918. Rozdział ten zawiera również ocenę francuskiej metody natarcia artyleryjskiego i warunków stosowania tej metody oraz przeciwstawienie jej naszej metodzie.

W dalszym ciągu porównywam obecną metodę z naszemi ówczesnemi zarządzeniami artyleryjskiemi, podkreślając szczególnie postęp w ich rozwoju.

Poprzedni tytuł mojej pracy „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej“ nie jest już do rozszerzonej treści tej książki odpowiedni. Obrałem przeto inny tytuł, liczący się w pełni z treścią.

Jako źródła służyły dokładnie znane mi z treści i uzasadnienia rozkazy artyleryjskie, Regulamin wyszkolenia artylerji, rozdział D „Szkoła walki“, instrukcje „Dowodzenie i walka broni połączonych“ oraz dokumenty z archiwum państwowego. Z dokumentów tych wybrałem w całości lub streszczeniu te wszystkie rozkazy, zarządzenia i meldunki, w których wydaniu podczas wojny światowej nie uczestniczyłem osobiście. Po przejrzeniu tych akt poddałem rewizji niektóre dotychczasowe swoje zapatrywania na pewne zdarzenia a wyniki tego uwidoczniłem.

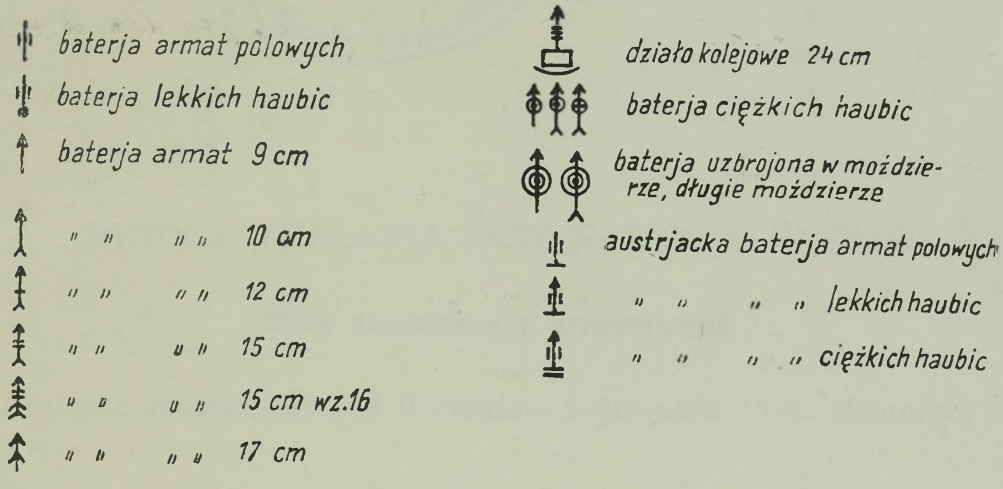
Aby uczynić zadość obowiązkowi wdzięczności, podaję nazwiska tych artylerzystów, którzy się szczególnie zasłużyli w pracach przygotowawczych i udaniu się naszych natarć. Ewentualne braki w tych danych mają swe usprawiedliwienie w długości czasu, który od tych wydarzeń upłynął.

We wszystkich omówionych tutaj działaniach podkreślam z naciskiem świetne czyny i dzielną postawę sztabów i bateryj, aby i w tej książce postawić artylerji pomnik, na którego cokole niech widnieje napis:

„P o l e g ł y m  n a  c h w a ł ę,
ż y j ą c y m  k u  p a m i ę c i,
s y n o m  i  w n u k o m  w s z y s t k i c h  a r t y l e r z y s t ó w
n a  w z ó r“.

(—) *Bruchmüller.*

**ZNAKI**




Ze względów technicznych nie można było użyć wszystkich znaków na wszystkich szkicach. Niektóre odchylenia zaznaczono w odpowiednich szkicach. Znaki bateryj nie oznaczają w szkicach kierunku strzału, ale zaledwie zbliżone położenie ognia w celu.

## DODATKI

(na końcu książki)

I. Zdobycie przedmościa pod Witoniżem. Jesień 1916. Szkice 3 — 10.

II. Zdobycie przedmościa pod Tobołami. Wiosna 1917. Szkice 12 — 25.

III. Bitwa pod Rygą. Lato 1917. Szkice 29 — 32.

IV. Przełamanie pod Chemin des Dames. Wiosna 1918.

V. Wielka bitwa we Francji. Wiosna 1918. Szkice 37 — 45.

(Szkice 1, 2, 11, 26, 27, 28, 33 — 36, 46 — 55 znajdują się w tekście).

Biblioteka Sztabu Generalnego

# METODA DZIAŁANIA PRZY NATARCIU DYWIZJI.

## Przy nieznacznem wzmocnieniu.

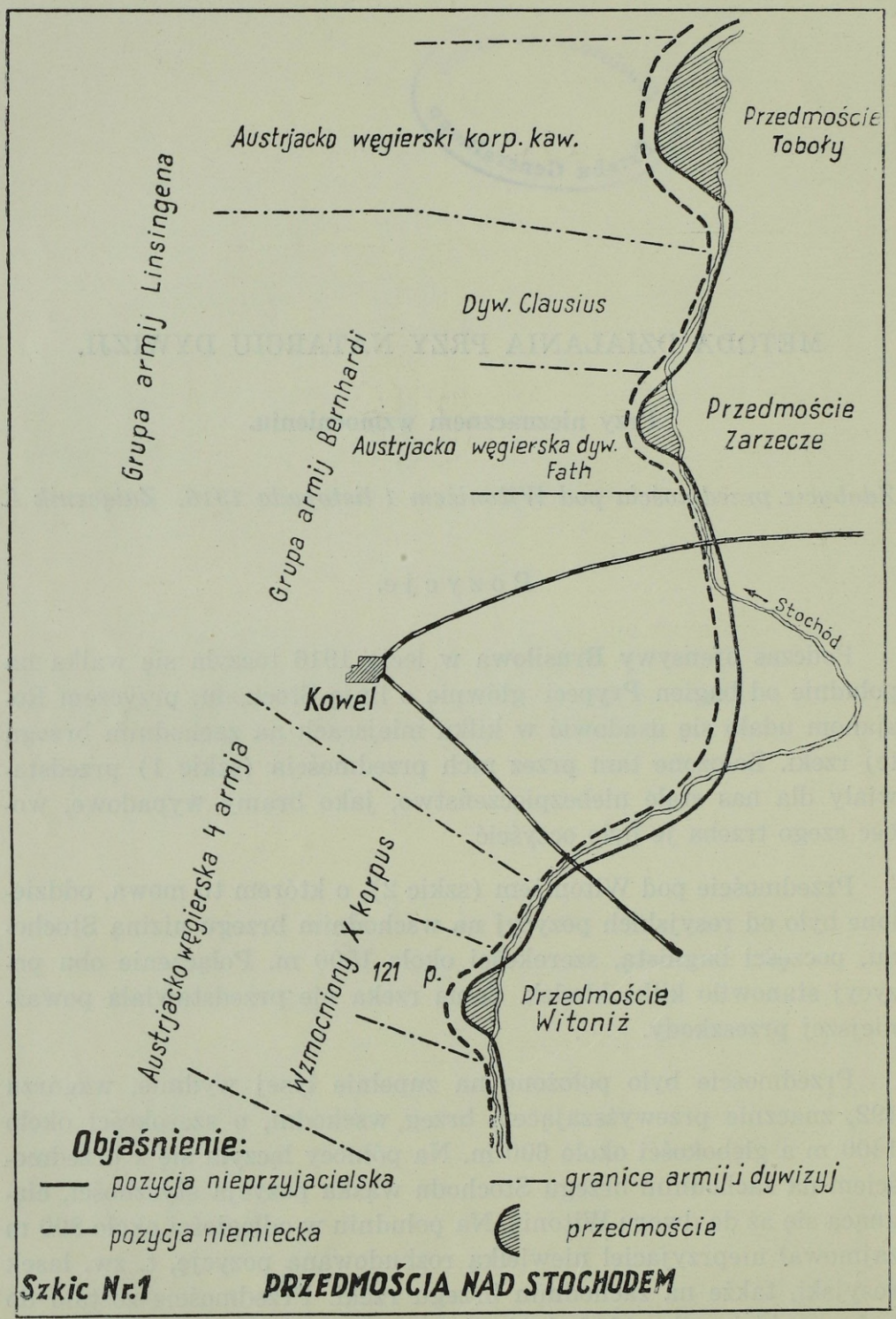
*Zdobycie przedmościa pod Witoniżem 1 listopada 1916. Załącznik I.*

### Pozycje.

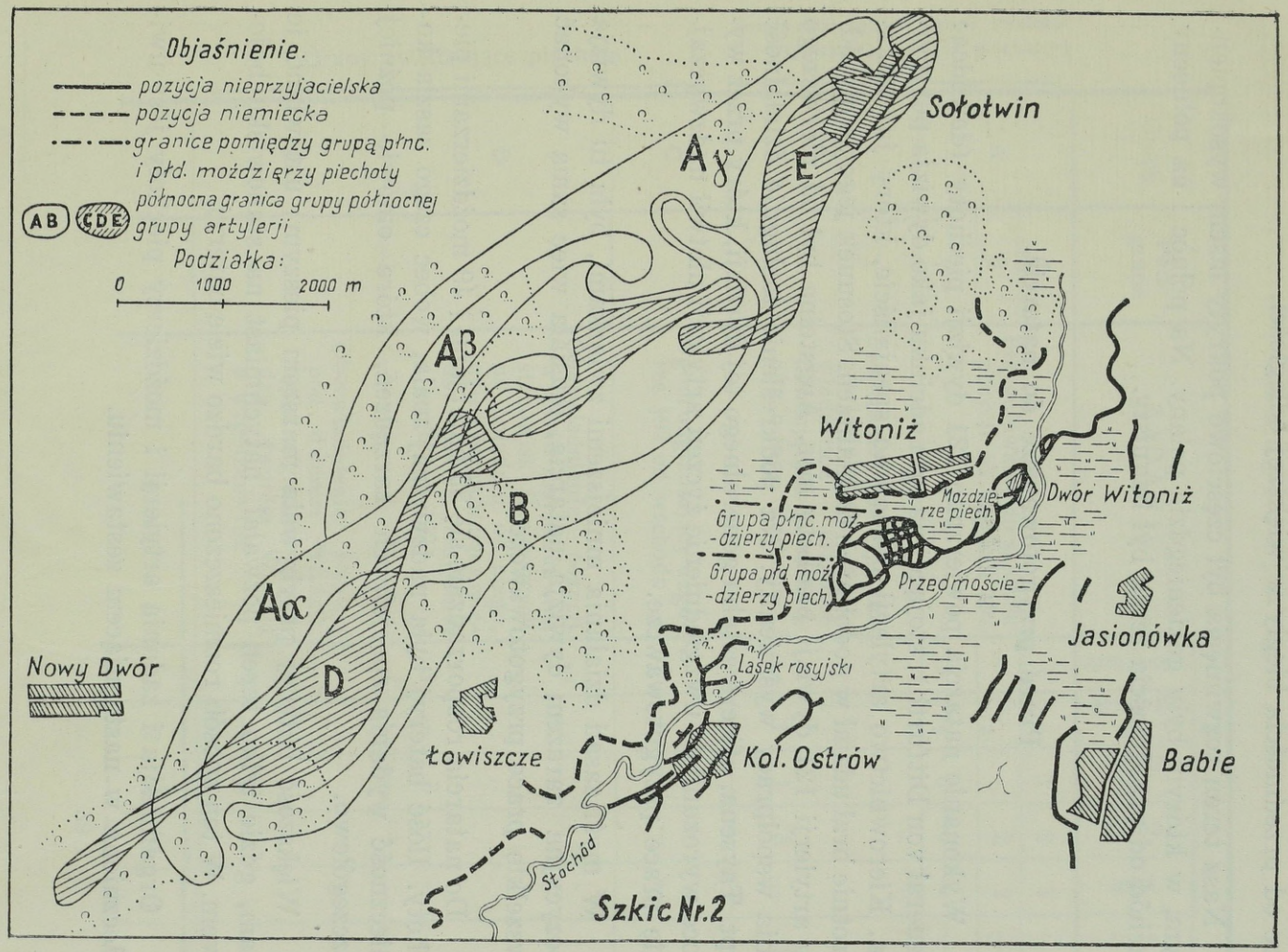
Podczas ofensywy Brusiłowa w lecie 1916 toczyła się walka na południe od bagien Prypeci głównie o linję Stochodu, przyczem Rosjanom udało się usadowić w kilku miejscach na zachodnim brzegu tej rzeki. Założone tam przez nich przedmościa (szkic 1) przedstawiały dla nas stałe niebezpieczeństwo, jako bramy wypadowe, wobec czego trzeba je było oczyścić.

Przedmoście pod Witoniżem (szkic 2), o którem tu mowa, oddzielone było od rosyjskich pozycyj na wschodnim brzegu niziną Stochodu, poczęści bagnistą, szerokości około 1500 m. Połączenie obu pozycyj stanowiło kilka kładek. Sama rzeka nie przedstawiała poważniejszej przeszkody.

Przedmoście było położone na zupełnie łysej wydmie, wzgórzu 192, znacznie przewyższającem brzeg wschodni, o szerokości około 1400 m a głębokości około 600 m. Na północy łączyła się z przedmościem na zachodnim brzegu Stochodu wąska pozycja styczności, ciągnąca się aż do dworu Witoniż. Na południu w odległości około 800 m zajmował nieprzyjaciel niewielką rozbudowaną pozycję, t. zw. lasek rosyjski, także na zachodnim brzegu rzeki. Przedmoście zostało do końca października 1916 dość silnie rozbudowane.




Szkic Nr.1 **PRZEDMOŚCIA NAD STOCHODEM**


Objaśnienie.
pozycja nieprzyjacielska
pozycja niemiecka
granice pomiędzy grupą płnc. i płd. moździerzy piechoty
północna granica grupy północnej grupy artylerji
AB
CDE
Podziałka:
0
1000
2000 m
Aγ
E
Aβ
B
Aα
D
Nowy Dwór
Sołotwin
Witoniż
Dwór Witoniż
Mozdzierze piech.
Grupa płnc. moż-dzierzy piech.
Grupa płd. moż-dzierzy piech.
Przedmoście
Jasionówka
Lasek rosyjski
F
Łowiszcze
Kol. Ostrów
Babie
Stochód

Szkic Nr.2

Stanowiska nasze były oddalone od rosyjskich na zachód od przedmościa zaledwie o kilkaset metrów, na północny zachód zaś i na północ od przedmościa biegły w większej odległości.

Nasz teren rozwinięcia był częściowo pokryty lasem wysokopiennym, w którym były gdzieniegdzie polany. Na północ i na północny zachód od przedmościa teren był bagnisty.

## Prace przygotowawcze do natarcia.

Wykonanie natarcia powierzono 121 dywizji piechoty (dowódca: generał von Ditfurth), stojącej na tym odcinku jako dywizja pozycyjna. Kierownictwo artylerji poruczono specjaliście, który już kilkakrotnie brał udział w podobnych działaniach. Stosunek jego do dowódcy artylerji 121 dywizji piechoty mjr. Augsteina był od pierwszego dnia współpracy wyśmienity. Na podkreślenie zasługuje działalność kpt. Taysena, oficera sztabu generalnego tej dywizji, który przez wysoce wyrozumiałe uwzględnienie życzeń artylerji ułatwił nadzwyczajnie prace przygotowawcze.

W myśl zasad działania mniejszemi związkami, była tu dywizja pozycyjna zarazem dywizją natarcia, musiała więc sama wykonać wszelkie prace przygotowawcze.

Do natarcia rozporządzało się 39 baterjami i 49 moździerzami piechoty. Ilość bateryj była nadzwyczaj mała, wobec czego zaszła konieczność wydania specjalnych zarządzeń, które omówię później szczegółowo.

Większość bateryj przybywała marszem pieszym; ustawiano je tam, gdzie tylko teren pozwalał, natychmiast na stanowisku bojowem. W ten sposób rozmieszczono bardzo wiele bateryj.

Organizacja i zadania artylerji i moździerzy piechoty jest uwidoczniona w następującem zestawieniu.



## Organizacja i zadania.

### Artylerja.

Grupy zwalczające piechotę

Grupa zwalczająca artylerję**) — Grupa zwalczająca piechotę*)

| Grupa | Podgrupa | ZADANIE | Baterje: arm. pol. | arm. 10 cm | lekka hb. | c. hb. | moź. | inne |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| A | α | Przygotowanie do szturmu pozycji na wzgórzu 192 | 1 | — | 1 | 2 | 1 | — |
| | β | | — | 1/2 | — | 2 | 2 | — |
| | γ | | 1 | 1/2 | 3 | 3 | — | — |
| B | | Zwalczanie bateryj nieprzyjacielskich, obezwładnienie urządzeń flankujących na wschodnim brzegu Stochodu . | — | 1 | 1 | 3 | — | 1 |
| C | | Ogień odgradzający wzgórze 192 od wschodu . | 5 | — | — | — | — | — |
| D | | Obezwładnienie pozycji w lasku rosyjskim oraz stanowisk flankujących na południu od niego, ogień odgradzający między laskiem rosyjskim a wzgórzem 192 . . . | 3 | — | 3 | — | — | — |
| E | | Obezwładnienie pozycyj pod dworem Witoniż, ogień odgradzający między dworem Witoniż a wzgórzem 192 . . . | 2 | — | 3 | — | — | — |
| | | Razem . . . | 12 | 2 | 11 | 10 | 3 | 1 |

39

*) Grupa artylerji zwalczająca piechotę (niemiecki skrót „Ika"), odpowiadająca w przybliżeniu naszej grupie bezpośredniego wsparcia (uw. tłum.).

**) Grupa artylerji zwalczająca artylerję (niemiecki skrót „Aka"), odpowiadająca w przybliżeniu naszej grupie ogólnego działania przy zwalczaniu artylerji (uw. tłum.).

Moździerze piechoty.

| Grupa | ZADANIE | lekkie moź. piechoty | średnie moź. piechoty | ciężkie moź. piechoty | miot. lanc |
|---|---|---|---|---|---|
| Grupa południowa | Przygotowanie szturmu na południową część miejsca włamania | 6 | 4 | 2 | 7 |
| Grupa północna . | Przygotowanie szturmu na północną część miejsca włamania | 6 | 4 | 4 | — |
| Witoniż . . . . | Obezwładnienie pozycji naprzeciw m. Witoniż | 16 | — | — | — |
| | Razem . . | 28 | 8 | 6 | 7 |
| | | 49 | | | |

Uszykowanie artylerji i moździerzy piechoty uwidacznia szkic 2.

**Zarządzenia do użycia artylerji i prowadzenia ogni.**

a) *Zarządzenia dowódcy artylerji.*

Rozkaz artyleryjski był następujący:

Rozkaz artyleryjski.

Wyciąg.

1) Dnia (dzień natarcia określono później. Uwaga autora) zostanie przeprowadzone natarcie na przedmoście rosyjskie, położone na wzgórzu 192. Natarcie piechoty wyjdzie z kierunków zachodniego i północno-zachodniego.

2) *Podział artylerji*
3) *Zadanie grup*

patrz powyżej „Organizacja i zadania". W punkcie organizacja był podany również podział dowództw oraz wyszczególnienie bateryj podług numeracji bateryj i pułków.

4) *Zarządzenia na obydwa dni poprzedzające natarcie.*

### A. Wstrzeliwanie.

Szczegółowe zarządzenia wydadzą dowódcy grup z takiem obliczeniem, aby wstrzelanie każdej poszczególnej baterji na każdy jej wyznaczony cel zapomocą obserwacji było bezwzględnie zapewnione.

### B. Ogień skuteczny.[1])

Ogień skuteczny obserwowany należy skierować na cele szczególnie ważne, np. na dokładnie rozpoznane karabiny maszynowe, moździerze piechoty, działa przeciwszturmowe, urządzenia flankujące i t. p., a przeprowadzać go należy natychmiast po wstrzelaniu.

Wstrzeliwanie i ogień skuteczny należy prowadzić w taki sposób, aby nieprzyjaciel nie domyślił się natarcia i aby go nie spowodować do podciągnięcia nowych bateryj. Moździerze będą strzelały dopiero w przeddzień natarcia.

5) *Podział czasu na dzień natarcia.*

### A. Wstrzeliwanie.

Zaczyna się o świcie z chwilą, gdy tylko obserwacja staje się możliwa. Bliższe zarządzenia, oparte na zasadach obowiązujących w dniach poprzednich, wydadzą dowódcy grup. Dowódca grupy A uzgodni działanie z dowódcą moździerzy piechoty. W dniu natarcia ma się odbyć tylko sprawdzenie wpływów atmosferycznych dnia.

### B. Ogień skuteczny.

1) Dla grupy B będzie podany oddzielnie.
2) Dla grup: A, C, D, E.

Okres 1. — czas 50 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 2 (tu szkic 3).

Szybkość ognia zwiększać stopniowo w ciągu tego okresu.

W ostatnich 5 minutach napad ogniowy, szybki ogień. Położenie ognia jak w szkicu 5 (tu 6).

---

[1]) Ogień skuteczny prowadziły tylko pewne baterje miejscowe, znane już nieprzyjacielowi i to zaledwie do kilku celów (3 — 4).

O k r e s 2 — czas 50 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 3 (tu 4).

Szybkość ognia należy zwiększać stopniowo w ciągu tego okresu.

W ostatnich 5 minutach gwałtowny napad ogniowy. Podział ognia, patrz szkic 6 (tu 7).

O k r e s 3 — czas 50 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 4 (tu 5).

Szybkość ognia wzrasta stopniowo w ciągu tego okresu.

O k r e s 4 — czas 60 minut.

Podział ognia: szkic 5 (tu 6).

Szybkość ognia stopniowo zwiększać w ciągu tego okresu.

Po 45 minutach 5-minutowy napad ogniowy w szybkim ogniu. Rozłożenie ognia: patrz szkic 2 (tu 3). Baterje 10 cm armat nie strzelają, o ile nie zwalczają artylerji przeciwnika (patrz p. 6 zarządzenia szczególne).

Przy rozpoczęciu napadu ogniowego piechota wznosi okrzyki „hura!“, żeby spowodować otwarcie ognia karabinów maszynowych i ognia zaporowego przez nieprzyjaciela, w celu rozpoznania stanowisk niezwalczonych ewentualnie jeszcze karabinów maszynowych i bateryj zaporowych.

Moździerze piechoty przenoszą swój ogień podczas tego napadu ogniowego o 300 m w kierunku nieprzyjaciela.

Potem 10-minutowy dalszy gwałtowny napad ogniowy. Rozłożenie ognia jak szkic 5 (tu 6).

Moździerze piechoty kładą swój ogień znowu na pierwszej linji.

O k r e s 5 — czas 60 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 6 (tu 7).

Szybkość ognia wzrasta stopniowo w ciągu tego okresu.

Po 50 minutach 10-minutowy napad ogniowy o szybkim ogniu. Podział ognia jak szkic 2 (tu 3). Baterje 10 cm armat nie strzelają, o ile nie zwalczają artylerji przeciwnika (patrz p. 6 zarządzenia szczególne).

Podczas napadu ogniowego moździerze piechoty przenoszą ogień o 300 m w kierunku nieprzyjaciela.

Przy rozpoczęciu napadu ogniowego piechota wznosi okrzyki „hura!“.

O k r e s 6 — czas 45 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 6 (tu 7).

Szybki ogień.

Pod koniec tego okresu:

Szturm piechoty bez okrzyków „hura!“.

C. Przeniesienie ognia, ogień zaporowy.

Przez 5 minut przeniesienie ognia wprzód, skokami po 100 m, wykonywają baterje ciężkich haubic grupy A, strzelające na pierwszą linję. Kierunek przeniesienia i położenie ognia po przeniesieniu: szkic 7 (tu 8).

Baterje moździerzy — patrz p. 6 zarządzenia szczególne f.

Moździerze piechoty działają podobnie, według bliższych zarządzeń swego dowódcy.

Następnie, w miarę dalszego posuwania się piechoty (sygnały i zielone rakiety), dalsze przeniesienie ognia bateryj ciężkich haubic na wschód, skokami aż do terenu bagnistego; następnie patrz p. 6 zarządzenia szczególne f.

Baterje 10 cm armat nie strzelają, o ile nie zwalczają artylerji przeciwnika.

Baterje armat polowych i lekkich haubic polowych umieszczają swój ogień w swoich odcinkach ognia zaporowego. Szkic 8 (tu 9).

6) *Zarządzenia szczególne.*

a) Zagazowanie bateryj nieprzyjacielskich i urządzeń flankujących na wschodnim brzegu Stochodu przeprowadzają baterje grupy B. Podział ognia określi dowódca grupy w postaci tabeli i przedstawi mi swój rozkaz w jak najkrótszym czasie.

b) Przejścia przez Stochód należy w dniu natarcia, od chwili otwarcia ognia skutecznego, stale trzymać pod ogniem przez plutony lub działa grup C, D, E, w swoich odcinkach (szkic 2, tu 3), według bliższych zarządzeń dowódców grup.

c) Odgrodzenie wykona grupa C w ten sposób, że będzie trzymała pod ogniem cały teren między 6 linją a Stochodem przez przenoszenie ognia wprzód i wtył. W okresie 3 i 4 należy kłaść ogień czasowo także bezpośrednio na linji 6. Przenoszenie ognia wprzód i wtył powinno się odbywać jednolicie, według bliższych zarządzeń dowódcy grupy.

d) W okresie 5 ognia skutecznego wykonają dwie baterje lekkich haubic polowych, które kładły ogień na najbardziej na północ wysuniętej części 1. linji, dwie — trzy kośby grupowe na obszar obronny „Waba“, położony za ich odcinkiem, według bliższych zarządzeń dowódcy grupy.

e) Zniszczenie przeszkód z drutu kolczastego przeprowadzają, oprócz moździerzy piechoty, również i ciężkie baterje grupy A w okresie 5 i 6, według bliższych zarządzeń dowódcy grupy.

f) Bardzo doniosłe znaczenie ma obezwładnienie urządzeń flankujących. Urządzenia w „lasku rosyjskim“ i na południe od tego lasku obezwładniać będzie grupa D oraz baterje 19 dywizji piechoty (sąsiadujące od południa. Uwaga autora); urządzenia flankujące na wschód od „lasku rosyjskiego“, na północny zachód od m. Babie i na południowy zachód od m. Jasionówka — grupa B, urządzenia obok dworu Witoniż — grupa E.

Grupa B kieruje na przydzielone jej do ostrzeliwania urządzenia flankujące, tuż przed szturmem, ogień tylu bateryj, na ile tylko pozwoli nieprzyjacielska działalność artyleryjska.

Przy rozpoczęciu szturmu kierują również baterje moździerzy swój ogień na urządzenia obezwładniane przez grupę B, a po przeniesieniu ognia także baterje ciężkich haubic polowych grupy A, o ile nie trzeba będzie ich użyć do walki z artylerją przeciwnika. Bliższe zarządzenia wyda dowódca grupy B.

Urządzenia flankujące należy obezwładniać do chwili, aż nasza piechota będzie silnie trzymała nowe stanowiska. Dowódcy grup B, D i E przedstawią mi jak najrychlej szkic podziału ognia wraz z objaśnieniami.

g) Dowódca grupy B zażąda w razie potrzeby od dowódcy artylerji bateryj innych grup do zwalczania artylerji nieprzyjacielskiej.

Do tego zadania są w razie potrzeby do jego rozporządzenia bez poprzedniego żądania baterje 10 cm armat. O użyciu ich należy natychmiast meldować.

h) W razie grupowania się lub rozpoczęcia przeciwnatarcia nieprzyjacielskiego baterje armat i lekkich haubic polowych przystępują natychmiast do zwalczania tych działań.

7) *Ogólne.*

a) Oznaczanie części rowów pozycyj nieprzyjacielskich, jak w szkicu dywizji.

b) Balony na uwięzi i lotnicy są do rozporządzenia przedewszystkiem dowódcy grupy B. Czasowe ich przydzielenie do innych grup należy w razie potrzeby zaproponować dowódcy artylerji.

c) Zmianę stanowisk bateryj celem wywiązania się z otrzymanych zadań należy przeprowadzić, jeżeli jeszcze zajdzie ta koniecz-

ność, w jak najkrótszym czasie. Ogień zaporowy nie może wskutek tego doznać przeszkód.

Rozbudowę stanowisk obserwacyjnych należy poprzeć wszelkiemi środkami.

d) Dowódcy grup są odpowiedzialni za ścisłą styczność ognia swoich bateryj z ogniem bateryj sąsiednich oraz ognia grup z ogniem grup sąsiednich.

e) Aby uniknąć narażania własnej piechoty, należy przy wstrzeliwaniu do celów bliskich rozpocząć bezwarunkowo wstrzeliwanie od granicy długiej i przeprowadzać wstrzeliwanie do celu od strony nieprzyjaciela.

f) Dowódcy grup i podgrup obejrzą pozycje nieprzyjacielskie z balonu na uwięzi.

g) Każda baterja powinna posiadać tabele z podstawowemi danemi ognia do poszczególnych celów i rozkładem czasu. W razie przerwy w działalności obserwacyjnej należy prowadzić ogień automatycznie na podstawie tych tabel.

h) Dowódca grupy A przydzieli oficerów łącznikowych artylerji do dowódców piechoty swojego odcinka bojowego — od dowódcy bataljonu wzwyż.

Baterje grup A i C wysyłają z piechotą nacierającą obserwatorów pomocniczych. Dla oficerów łącznikowych i obserwatorów pomocniczych zostaną wydane zarządzenia pisemne.

i) Przeniesienie ognia podczas szturmu musi nastąpić bez przerwy ogniowej, a szybkość ognia po przeniesieniu ognia pozostać taka sama, żeby zaskoczyć nieprzyjaciela podczas szturmu.

Rozkazy dodatkowe do rozkazu artyleryjskiego:

Spowodowały je zmiany zaszłe u nieprzyjaciela i w rozwinięciu własnej artylerji. Bliższe rozpatrzenie tych rozkazów uważam za zbędne, gdyż nie przyczyni się ono do uzyskania jaśniejszego obrazu przebiegu natarcia.

Instrukcja dla obserwatorów pomocniczych do nacierającej piechoty i oficerów łącznikowych artylerji:

Patrz „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej".

Rozdział amunicji:

Według poniższej tabeli.

## Rozkaz użycia amunicji bateryj niemieckich.

### Wyciąg.

a) *Do chwili zdobycia przedmościa.*

Grupy A, C, D.

| Czas | Trwanie | Zużycie na działo | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | arm. pol. | armata 10 cm | armata 12 cm | lekka hb. pol. | c. hb. pol. | moż. | |
| Wstrzeliwanie i ogień skuteczny w dniach poprzedzających natarcie | | 20 | 60 | — | 60 | 35 | 30 | Najwyższa ilość strzałów służy tylko jako wytyczna; dział nie wolno przeciążać |
| Wstrzeliwanie w dniu natarcia | | 10 | 20 | — | 20 | 15 | 15 | |
| Ogień skuteczny w dniu natarcia: | | | | | | | | |
| okres 1 | 50 minut | 50 | 40 | — | 40 | 32 | 20 | |
| okres 2 | 50 „ | 50 | 40 | — | 40 | 32 | 20 | |
| okres 3 | 50 „ | 50 | 40 | — | 40 | 32 | 20 | |
| okres 4 | 60 „ | 60 | 50 | — | 50 | 45 | 25 | |
| okres 5 | 60 „ | 60 | 50 | — | 50 | 45 | 25 | |
| okres 6 | 45 „ | 45 | 40 | — | 40 | 40 | 30 | |
| Szturm | Przeniesienie ognia i stopniowe zaprzestanie ognia | 60 | 40 | — | 40 | 30 | 20 | |
| | Ogółem na działo | 405 | 380 | — | 380 | 306 | 205 | |

Grupa B.

| Rodzaj amunicji | Rodzaj gazu | Zużycie na działo | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | arm. pol. | armata 10 cm | armata 12 cm | lekka hb. | c. hb. | moż. |
| Granat rozpryskowy | — | — | 380 | 225 | 380 | 300 | — |
| Granat gazowy | Gaz T | — | — | — | — | 166 | — |
| | Gaz K | — | — | — | — | 41 | — |
| | Ogółem na działo | — | 380 | 225 | 380 | 507 | — |

b) *Po zdobyciu przedmościa.*

| Zadanie | Pomieszczenie | Najniższe zapotrzebowanie na działo | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | arm. pol. | armata 10 cm | armata 12 cm | lekka hb. | c. hb. | moż. |
| Ogień zaporowy | Przy baterji | 200 | 150 | 100 | 150 | 100 | 30 |
| | W lekkiej kol. am., wzgl. bateryjnej kol. am. | 100 | 100 | 100 | 100 | 100 | 20 |

Austrjackie baterje były wyposażone podobnie.

c) *Zarządzenia dowódcy grupy B (zwalczającej artylerję).*

Kpt. Böhler, dzielny dowódca tej grupy, przedstawił w myśl rozkazu artylerji p. 6-a wniosek następującego planu ognia.

**Rozłożenie planu ognia grupy B (zwalczającej artylerję).**

Wyciąg.

Załącznik szkic 10.

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Nr. | Bat. | Działo | Cel | Rodzaj pocisku | Uwagi | Zmiany przy niekorzystnym wietrze (wiatr wsch. i płd.-wsch.). Tylko na osobny rozkaz | Ogólne |
| 1 | | 1 | **206** 213 | granat K i T | | bez zmian | 1. Baterje oznacz. tłustym drukiem strzelały w ostatnich 14 dniach. Baterje te należy naprzód ostrzeliwać plutonem. |
| | | 2 | **215** 205 | | | | |
| | | 3 | **207** | | | | |
| | | 4 | **209** 216 | | | | |
| 2 | | 1 | Urządzenia flank. A 3 | Granaty zap. uderz. | Przez 1½ godziny, potem przeniesienie ognia na flank. A4 | bez zmian | 2. Bat. wyposażone w amunicję gazową będą ostrzeliwały baterje oznaczone tłust. druk. oraz urządz. flankujące naprzód pewną ilością granatów K a dopiero potem granatami T. |
| | | 2 | | Ditto rozpr. | | | |
| | | 3 | Urządzenia flank. A 2 | Gr. zap. ud. | | | |
| | | 4 | | Ditto rozpr. | | | |
| 3 | | 1 | **314** 308 | Gran. K i T | | Urządzenia flankujące A3 i A4 ostrzeliwać należy am. rozpryskową | 3. Strzelanie odbędzie się prawdopodobnie przy kierunku wiatru zach. lub półn.-zach. Ogień granatami gaz. kłaść się musi z wiatrem jak najbliżej bat. |
| | | 2 | **305** 306/7 | „ „ | | | |
| | | 3 | **304** | „ „ | Po 1½ godz. prz. og. na urz. fl. A3 po dal. g. na A4 | | |
| | | 4 | **303** 302 | „ „ | | | |
| 4 | | 1 | 320 | Szrapnele | | bez zmian | 4. Ponieważ bat. ostrzeliwają jednocześnie kilka celów, należy sporządzić dla każdego działa osobną tabelę ognia |
| | | 2 | **313** | zap. rozpr. | | | |
| | | 3 | **301** | „ „ | | | |
| | | 4 | 318 319 | „ „ | | | |
| 5 | | 1 | 309 310 | „ „ | | bez zmian | |
| | | 2 | **311** 312 | „ „ | | | |
| | | 3 | **401** | „ „ | | | |
| | | 4 | 402 405 | „ „ | | | |
| 6 | | 1 | Urządzenia flank. 1 i 2 | Granaty K i T | Ogień na urządzenie flank. 2 dopiero po 1½ godz. | Urządz. flank. A1 i 2 ostrzeliw. należy am. rozpryskową | |
| | | 2 | **400** 406 | | | | |
| | | 3 | **407** 403 | | | | |

Mała ilość bateryj, oddanych mu do rozporządzenia, zmusiła go do zwalczania stanowisk bateryj nieprzyjacielskich poszczególnemi działami. Przy podziale wyznaczył on baterjom własnym, niewyposażonym w amunicję gazową, z pomiędzy stanowisk nieprzyjacielskich tylko dwa stanowiska na pewno zajęte. Podział na działa można tu było zastosować, ponieważ wiadomo było, że Rosjanie częściowo nie posiadali masek, częściowo zaś posiadane przez nich maski były mało wartościowe, a strzelanie gazowe dla oddziałów rosyjskich, znajdujących się na tej części frontu, było rzeczą zupełnie nową. Tam, gdzie w planie ognia przewidziano dla jednego działa więcej niż jedno stanowisko nieprzyjacielskie, podane na drugiem i trzeciem miejscu były stanowiskami, z których nieprzyjaciel już dłuższy czas nie strzelał. Miały one być ostrzeliwane tylko wówczas, jeżeliby z nich przeciwnik rozpoczął działalność ogniową. Rosjanie „wędrowali" ze swą artylerją i dla jednej baterji mieli często po kilka stanowisk przygotowanych, tak że część rozbudowanych pozycyj ogniowych stale była nieobsadzona.

d) *Zarządzenia dowódców grup A, C, D i E (zwalcz. piech.).*

Na podstawie rozkazu artyleryjskiego wydali dowódcy grup rozkazy uzupełniające. Podzielili oni swoje baterje na cele przydzielone im rozkazem.

e) *Zarządzenia dowódcy moździerzy piechoty.*

Dowódca moździerzy piechoty uregulował szczegółowo działalność podległych mu oddziałów odpowiednio do rozkazu artyleryjskiego. (Organizację, marsz zbliżania i rozwinięcie, zajęcie stanowisk, szczegóły techniki ognia, działalność ogniową).

## Natarcie.

Wstrzeliwanie (sprawdzanie wpływów dnia) wszystkich grup rozpoczęto ze świtem.

O godzinie 8 rano wszczęto walkę z artylerją przeciwnika jednocześnie z otwarciem ognia skutecznego na stanowiska piechoty nieprzyjacielskiej.

Działalność ogniowa grupy B rozwinęła się planowo, według rozkazu ogniowego, bez znacznych odchyleń, mimo trudności, jakie nasuwało zarządzenie zwalczania każdem działem innego celu.

Przeciwdziałanie nieprzyjacielskie ujawniło się przy otwarciu naszego ognia skutecznego; było ono wprawdzie nieznaczne, nie można go jednak było całkowicie wyłączyć. Podział ognia, dostosowany do danych okoliczności, wykazał należyte wyniki.

Działalność ogniowa grup A, C, D i E również nie dała powodu do jakichkolwiek zarzutów. Ogień rozpoczynał się nawałą i wyśmienicie obejmował swoje cele podczas całego trwania ognia skutecznego, o ile można to było zaobserwować przy masowym ogniu. Liczne przeniesienia ognia były wykonywane szybko i dobrze; było to dowodem, jak starannie przygotowali się do swych zadań dowódcy grup, podgrup i bateryj.

Podczas samego szturmu również nie było żadnych tarć. Świetnie wyszkolona piechota zawładnęła w jak najkrótszym czasie przedmościem i częścią terenu przyległego od północy, ponosząc tylko nieznaczne straty. Całą załogę wzięto do niewoli.

Dywizja wydała dodatkowy rozkaz zdobycia również małej pozycji, położonej w „lasku rosyjskim". Przygotowanie artyleryjskie do tego działania poruczono dowódcy grupy D mjr. Leidenfrostowi, oficerowi energicznemu i świadomemu zadania. Jako wzmocnienie przekazano mu kilka bateryj z grupy A. Wywiązał się on ze swego zadania świetnie. Wkrótce i „lasek rosyjski" był w naszych rękach.

Zdobycie przedmościa Witoniża i części stanowisk przyległych było jednym z świetnych czynów naszego wojska, a udało się to przedewszystkiem dzięki ścisłemu współdziałaniu piechoty [1]) i artylerji. [2])

Według tych samych zasad, co pod Witoniżem, działało dowództwo artylerji już poprzednio w walkach przełamujących roku 1915 pod Przasnyszem, Pułtuskiem, nad Zelwianką i Niemnem, o ile tam wchodziła w grę 86 dywizja piechoty (v. Wernitz), której przypada szczególny udział w powodzeniach [3]) tych natarć. Według tych samych

---

[1]) Jeżeli w opisie przebiegu natarcia mówię tu i w następnych rozdziałach o piechocie, mam na myśli wszystkie jednostki piesze, biorące udział w szturmie. (Uwaga autora).

[2]) Wypowiedziana ocena działalności artylerji dotyczy tu i w następnych opisach również moździerzy piechoty. (Uwaga autora).

[3]) Jestem daleki od twierdzenia, że powodzenia dywizji Wernitza zawdzięcza się we wszystkich tych natarciach jedynie zastosowanej przez artylerję metodzie natarcia. Zasługę należy przypisać, jak zresztą zawsze przy tego rodzaju natarciach, przedewszystkiem piechocie, która o oznaczonej minucie wyruszyła z okopów i w niepowstrzymanem natarciu zawładnęła pozycjami przeciwnika. Co jednak szczególnie uzdolniało dywizję Wernitza do osiągnięcia tak pięknych powodzeń, to duch, ożywiający w równej mierze piechotę i artylerję tej dywizji, co przedewszystkiem należy zawdzięczać zachowaniu się dowódcy dywizji. Był to człowiek godny podziwu, dbały jak ojciec o każdego ze swych podwładnych. Czyż można się dziwić, że serca oficerów, podoficerów i szeregow-

zasad działało również dowództwo artylerji w roku 1916 nad jeziorem Narocz (18 marca) i pod Zarzeczem (18 września).

Zdobycie przedmościa Zarzecze poruczono pewnej austrjackiej dywizji pozycyjnej, podporządkowanej niemieckiej dywizji Clausiusa. Austrjacki dowódca artylerji pułkownik Adler zamierzał przeprowadzić kilkodniowe przygotowanie artyleryjskie, aby przez to zmusić Rosjan do dobrowolnego opróżnienia przedmościa. Metoda ta byłaby kosztowała bardzo wiele amunicji, a jej powodzenie nie było pewne. Oficer sztabu dywizji Clausiusa kpt. v. Sehmsdorf spowodował wobec tego ściągnięcie specjalisty; według jego rad ułożył pułkownik Adler plan użycia i kierownictwo ogniowe artylerji. Zaproponowana przez specjalistę metoda znalazła pełne uznanie dowódcy grupy armij gen. v. Bernhardi, który obserwował z punktu obserwacyjnego, wysuniętego daleko na przodzie, sprawny przebieg przygotowania artyleryjskiego i szturm, przeprowadzony pod osłoną ruchomego ognia zaporowego.

Zarządzenia, przewidziane pierwotnie przez pułkownika Adlera, pozwalają dopatrzyć się pewnego podobieństwa do metod, stosowanych przez Francuzów do roku 1918. Niedogodności tej metody omówię bliżej na innem miejscu.

### Omówienie zarządzeń.

Zasady artyleryjskiej metody natarcia pod Witoniżem były następujące:

Zaskoczenie przez:

— utrzymanie w tajemnicy prac przygotowawczych,

— ostrożność podczas wstrzeliwania,

— jednoczesne otwarcie ognia wszystkich bateryj,

— krótkie przygotowania artyleryjskie, a przez to wyrzeczenie się całkowitego zniszczenia urządzeń nieprzyjacielskich,

— szturm o ustalonej minucie na całym froncie bez okrzyków „hura!“

Obezwładnienie przez:

— masowe użycie artylerji,

---

ców były mu szczerze oddane?! „Nasz ojczulek“, „nasz papa Wernitz“, — jak go powszechnie nazywano, pozostanie niezapomniany dla tych wszystkich, którzy służyli pod jego rozkazami.

*Uwaga tłumacza:* Autor cytuje długi wiersz patrjotyczno-wojenny, ziejący szczególnie w zakończeniu swem nienawiścią do Francji. Następnie autor przytacza jeszcze dwa inne wiersze i żali się na pognębienie Niemców i nieustępliwość Francuzów.

— dużą szybkość ognia,

— zwalczanie i o ile możności zagazowanie artylerji przeciwnika podczas przygotowania artyleryjskiego i szturmu,

— ogień przerzucany skokami wprzód i wtył na pozycje piechoty nieprzyjacielskiej,

— ogień wzbraniający, kierowany na tyły pozycji przeciwnika,

— ruchomy ogień zaporowy podczas szturmu.

Przygotowanie własnych oddziałów przez:

— centralizację dowództwa,

— szczegółowe rozkazodawstwo,

— wyszkolenie.

Zasady te stosowano nietylko w natarciach, omówionych w niniejszej książce, ale poczęści we wszystkich naszych natarciach, począwszy od roku 1915. Zasady te rozszerzono jeszcze w ciągu wojny światowej a uzupełniono podczas natarć na głębokie systemy obrony i natarć na cele dalekie.

Sprowadzenie specjalisty było przy tego rodzaju natarciach zasadą. W wojsku niemieckiem posiadaliśmy kilku takich specjalistów,[1]) oddawanych do rozporządzenia to tu, to tam.

Zarządzenie to było dla niejednego dowódcy artylerji nieprzyjemne i mogło doprowadzić do nieporozumień, jeżeli specjalista był stopniem czy starszeństwem niższy od danego dowódcy artylerji i jeżeli poza tem dowódca ten nie miał dla tego zarządzenia dostatecznego zrozumienia. Znane mi są dwa wypadki, w których rzeczywiście wynikły tarcia.

Wstrzeliwanie przed dniem natarcia przeprowadzano nader ostrożnie. Rozkładano je na dni, ażeby nie spowodować żywszej działalności ogniowej, którąby mogła zwrócić uwagę nieprzyjaciela. W dniu natarcia sprawdzano tylko przed otwarciem ognia skutecznego wpływy dnia. Tę możność sprawdzenia powinny były jednak mieć wszystkie bez wyjątku baterje. Z tego powodu rozpoczynało się ogólny ogień skuteczny dopiero po świcie i po sprawdzeniu wpływów atmosferycznych.

Otwarcie ognia skutecznego na stanowiska artylerji i pozycje piechoty było jednoczesne. Przy rozpoczęciu tego ognia występowały

---

[1]) Ciekawe jest, jak się wypowiada o tem zarządzeniu swoich przeciwników generał francuski Herr w swojem dziele „Artylerja". Tłumaczenie z francuskiego przez pułkownika Hirscha, nakład wydawnictwa „Offene Worte", patrz Herr, str. 127. (Uwaga autora).

Dzieło to wyszło również w przekładzie polskim (uw. tłum.).

zatem do walki ogniowej z artylerją przeciwnika tylko baterje zwalczające artylerję. Do zupełnego obezwładnienia artylerji rosyjskiej były one niewystarczające, zwłaszcza ze względu na swą małą liczebność. Obezwładnienie musi się jednak osiągnąć o ile możności już przy samem rozpoczęciu ognia skutecznego, silniejszy bowiem ogień artylerji nieprzyjacielskiej, skierowany na nasze gęsto obsadzone rowy, wywrzećby mógł na nasze oddziały szturmowe wielce niekorzystny wpływ moralny. W wyniku tych rozważań zarządzono w późniejszych natarciach wpierw wzmożoną walkę z artylerją przeciwnika, ażeby uzyskać możliwie zupełne obezwładnienie jej już w początku ognia skutecznego.

Zagazowanie bateryj nie odbywało się tu jeszcze sposobem zakażenia całych płaszczyzn (czworoboków gazowych), ale przez bezpośrednie ostrzeliwanie bateryj, celem uzyskania wybuchów tuż przy baterji przy wietrze sprzyjającym.

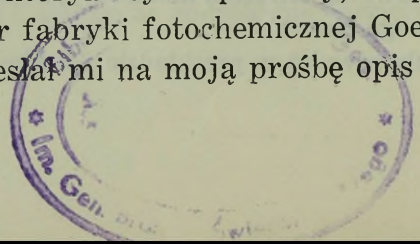
Zarządzenie, aby podczas ostrzeliwania jednej linji przerzucić ogień na krótki czas nawałą na inną linję, okazało się skutecznem. Nieprzyjaciel rzeczywiście nie opuszczał swych schronów.

Pozorowanie rozpoczęcia szturmu zapomocą przeniesienia ognia na linje bardziej w głębi położone, przy jednoczesnem wznowieniu przez piechotę okrzyków „hura!“ celem wywołania ognia działających jeszcze karabinów maszynowych i bateryj przeciwszturmowych, odniosło pożądany skutek. Kilka strzelających karabinów maszynowych zmuszono do milczenia.

Odgrodzenie przedmościa od strony nieprzyjaciela ogniem jednej grupy spełniło swe zadanie. Nie dopuszczono do wzmocnienia obsady, a do wycofania nie doszło.

Przeniesienie ruchomego ognia zaporowego wprzód przy rozpoczęciu szturmu odbywało się według zegarka, dalsze przeniesienia wyłącznie według znaków świetlnych. Wobec korzystnych warunków obserwacyjnych zarządzenie to nie dało powodu do jakichkolwiek skarg. W razie niepomyślnej pogody przeniesienia ognia miała żądać telefonicznie piechota. Wykonanie tego zarządzenia byłoby prawdopodobnie spowodowało tarcia i wywołałoby na pewno znaczną zwłokę w postępowaniu natarcia. Na szczęście nie trzeba go było stosować.

Użyty przez nas granat T był naszym pierwszym pociskiem gazowym. Materjał gazowy, którym był napełniony, zaprojektował dr. Tappen, obecny dyrektor fabryki fotochemicznej Goerza, Tow. z ogr. odpow. Dr. Tappen nadesłał mi na moją prośbę opis powodów, które



doprowadziły do wprowadzenia granatu T; dziękuję mu niniejszem za jego uprzejmość. Dr. Tappen pisze:

„W październiku roku 1914, gdy walka ruchowa przekształciła się w walkę pozycyjną, zameldowano z frontu po raz pierwszy o użyciu przez przeciwnika pocisków śmierdzących. Czy podane zaburzenia, względnie zachorzenia, istotnie zostały wywołane właściwemi pociskami gazowemi, czy też były to jedynie objawy, wywołane spalaniem się gazów granatów rozpryskowych, nie da się stwierdzić bezspornie z powodu braku niewybuchów. W każdym razie musiało francuskie Naczelne Dowództwo już bardzo wcześnie rozpocząć próby stosowania pocisków gazowych, ponieważ już 21 lutego 1915 wydało francuskie Ministerstwo Wojny instrukcję użycia bojowych środków gazowych. Posiadając te meldunki, poczyniono też po stronie niemieckiej pierwsze kroki celem stworzenia broni gazowej.

Ze strony Min. Wojny powołano specjalną komisję, niezależnie zaś od tego w listopadzie 1914 sprowadziło mnie Naczelne Dowództwo (gen. v. Falkenhayn) celem opracowania tego zagadnienia.

W połowie listopada 1914 postawiłem wniosek zastosowania jako środków wywołujących podrażnienie oczu: bromek ksylolu i bromek ksyliletu, jak również inne połączenia ksylolu, toluolu albo wyższych metylobenzolów, które w pierścieniu bocznym mają podstawione oba bromki. Naczelne Dowództwo zaznaczyło wyraźnie, że gaz bojowy nie może posiadać właściwości trujących, a tem bardziej zabijających. Wskutek tego pozostano przy granacie rozpryskowym, w którym część materjału wybuchowego zastąpiono substancją drażniącą; jako pocisk do tego celu wybrano 15 cm granat ciężkiej haubicy. Przy współpracy w wykonaniu tego „pocisku gazowego“, zawierającego jako składnik bromek ksylolu, a który otrzymał nazwę granatu T, położył duże zasługi kpt. Garke z Artyleryjskiej Komisji Doświadczalnej. Po kilku próbach, dokonanych na placach strzelniczych w Kummersdorf i Wahn, wprowadzono ten pocisk do użytku na froncie.

Ponieważ wspomniane połączenia chemiczne dawały substancje, które należy zaliczyć do najsilniejszych istniejących środków drażniących oczy i ponieważ posiadały one także tę korzystną właściwość, że trzymały się na powierzchni ziemi bardzo długo po wybuchu pocisku, a przez to czyniły nieprzyjaciela niezdolnym do walki w ostrzeliwanym terenie, pozostał granat T przez długi czas jedynym naszym pociskiem, wywołującym podrażnienie oczu. Dopiero na wiosnę 1916 użyli Francuzi po raz pierwszy pod Verdun pocisków gazowych, mających na celu trwałe wyłączenie przeciwnika i zupełne jego zniszczenie. Pociskiem tym był granat fosgenowy, który zadał nam wkrótce straty na rozmaitych odcinkach. Wobec tego uznało niemieckie Naczelne Dowództwo za konieczne odpowiedzieć w jak najkrótszym czasie pociskiem gazowym o właściwościach niszczących, wskutek czego znaczenie granatu T zeszło od roku 1916 na dalszy plan“.

*(—) Dr. Tappen.*

**Przy znacznem wzmocnieniu.**

*Zdobycie przedmościa Toboły 3 kwietnia 1917.*
*Załącznik II.*

Pozycje.

Przedmoście (szkic 11) oddzielone było od stanowisk rosyjskich doliną Stochodu o szerokości od 1½ do 2 km. Przez Stochód prowadziły 4 duże mosty kołowe oraz szereg kładek. Roztopy tuż przed natarciem zamieniły jednak nizinę Stochodu w jezioro — o prawie 1000 m szerokości. Wszystkie kładki zostały zalane. Na tyłach przedmościa powstała przeto potężna przeszkoda.

Samo przedmoście było położone na przeważnie nagich wydmach między m. Golenin a Toboły, przewyższającemi znacznie wschodni zalesiony brzeg Stochodu. Austrjacy, stojący tam poprzednio, zostali, o ile sobie przypominam, w dniu urodzin cesarza Franciszka Józefa przez Rosjan zaatakowani i odrzuceni. Przeciwnatarcia pozostały bezskuteczne. Rosjanie usadowili się na wydmach i rozbudowali je w silne, umocnione przedmoście.

Nasza własna pozycja biegła przed środkiem, na północ i południe od przedmościa tuż naprzeciw stanowisk rosyjskich, natomiast na północny i południowy zachód od przedmościa w znacznej odległości od nieprzyjaciela. Rejon rozwinięcia, wchodzący w rachubę w tem natarciu, był poczęści bagnisty oraz przeważnie pokryty wysokopiennym lasem, silnie podszytym krzakami.

Prace przygotowawcze do natarcia.

Wykonanie natarcia poruczyło dowództwo grupy armij Linsingena austrjac. korpusowi kawalerji Hauera (dowódca: gen. bar. v. Hauer), przed którego odcinkiem przedmoście to się znajdowało. Ze swej strony wyznaczył korpus jedną dywizję obrony krajowej (dowódca: gen. v. Jacobi) jako dywizję natarcia i dał jej do dyspozycji znaczne oddziały wzmocnienia. Podobnie jak pod Witoniżem kierownictwo artylerji spoczywało w rękach specjalisty, pełniącego podczas prac przygotowawczych i podczas samego natarcia funkcję dowódcy „artylerji natarcia“. Dowódca artylerji dywizyjnej 1. dywizji obrony krajowej był podporządkowany dowódcy artylerji natarcia tylko na czas trwania prac przygotowawczych oraz samego natarcia, natomiast nie podlegał mu w zakresie bieżącej działalności artyleryjskiej do dnia natarcia. Poparcie wszechstronne, jakiego doznała ar-

tylerja od kpt. Berrera, oficera sztabu 1. dywizji obrony krajowej, oraz od ppłk. Fischera, oficera sztabu austrjacko-węgierskiego korpusu Hauera, zasługuje na szczególne uznanie.

1. dywizja obrony krajowej była dywizją pozycyjną a zarazem dywizją natarcia, sama zatem musiała wykonać wszelkie prace przygotowawcze do dnia natarcia.

Ponieważ natarcie miało się odbyć w porze zimowej, konieczne było wykonanie obszernych prac przygotowawczych, zabezpieczających pomieszczenie ludzi i koni, zwłaszcza, że się nie rozporządzało prawie żadnemi miejscowościami.

Do przeprowadzenia natarcia dywizja rozporządzała około 300 działami i mniej więcej 100 moździerzami piechoty. Jednoczesne natarcie na całe przedmoście przy tak nieznacznej ilości dział i moździerzy piechoty było zupełnie wyłączone. Powzięto zatem zamiar natarcia tylko na południową część przedmościa, a po zdobyciu jej przystąpienia dopiero w jednym z najbliższych dni, o ile możności w dniu następnym, do natarcia na część północną.

Większość bateryj i część moździerzy piechoty można było umieścić, podobnie jak pod Witoniżem, natychmiast po przybyciu na stanowiskach bojowych, ponieważ teren lesisty na to pozwalał.

Organizacja i zadania artylerji i moździerzy piechoty są uwidocznione w zestawieniach na str. 26 i 27.

Uszykowanie artylerji i moździerzy piechoty wskazuje szkic 11.

Stanowiska bateryj były wybrane w ten sposób, żeby jak najwięcej bateryj mogło działać skutecznie, zarówno na cele położone w południowej, jak też w północnej części przedmościa, bez zmiany stanowisk. Podczas natarcia na północną część przedmościa przewidziana była tylko zmiana stanowisk dla 7 bateryj. Coprawda wytworzyło się przez to dość niepożądane silne nagromadzenie bateryj w rejonie lesistym, naprzeciw środka przedmościa, zwłaszcza, że teren w wielu miejscach był tam bagnisty.

Ażeby wzmocnić artylerję, wykorzystało się do natarcia również wszystkie baterje, stojące na północ i południe od przedmościa; były to baterje zaporowe, które jednak ze swych stanowisk mogły jeszcze współdziałać w natarciu. Wszelkie zmiany stanowisk tych bateryj były, oczywiście, wyłączone. Podczas natarcia na część przedmościa bardziej oddaloną musiało się zrezygnować z ich pomocy. Niektóre z nich mogły działać również przy natarciu na bliżej położone stanowiska nieprzyjaciela, strzelając już swą największą donośnością.

W celu natychmiastowego podciągnięcia kilku plutonów armat

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

## Organizacja i zadania.

### Artylerja.

| Grupa | Podgrupa | Pododcinek | ZADANIE | Baterje: arm. pol. | arm. 10 cm | lekka hb. | c. hb. | moż. | inne |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Gr. zw. art. A | A 1 / A 2 | | Obezwładnienie art. nieprz. oraz urządzeń flank., położonych poza pozycjami, które nakazano zdobyć | — | 0 (+ 2 czasowo) | 2 (+ 3 czasowo) | 7 (+ 1 czasowo) | 0 (+5 czasowo) | — |
| Grupy zwalczające piechotę B | B 1 | 1 / 2 | Obezwładnienie poz. nieprz. na południe od miejsca włamania | 2 / — | 1 / — | 3 / 3 | 3 / 1 | 1 / — | — / — |
| | B 2 | 3 / 4 | Przygotowanie szturmu na południową część miejsca włamania | 2 / — | 1/2 / — | — / — | 2 / 4 | 2 / — | — / — |
| | B 3 | 5 / 6 | Przygotowanie szturmu na północną część włamania | 1 / — | 1/2 / 1 1/2 | — / — | 3 / 3 | 1 / 1 | — / — |
| Grupy zwalczające piechotę C | C 1 | | Ogień odgradzający na południową część doliny Stochodu | 6 | — | — | — | — | — |
| | C 2 | | Ogień odgradzający na północną część doliny Stochodu | 5 | — | — | — | — | — |
| | C 3 | | Ogień odgradzający między doliną Stochodu a „murem Rosjan“ | 5 | 1/2 | — | — | — | — |
| | C 4 | | Ogień odgradzający od półn. | — | — | 5 | — | — | — |
| D | | | Pozorowanie przygotowania natarcia na pozycje pod wsią Toboły, ostrzeliwanie północnej części przedmościa oraz obezwładnienie grupy artylerji działającej z rejonu na półn. wschód od „lasu Bawarów“ | 6 | — | 2 | — | — | 2 |
| | | | Ogółem | 27 | 4 | 15 | 23 | 5 | 2 |



Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

Moździerze piechoty.

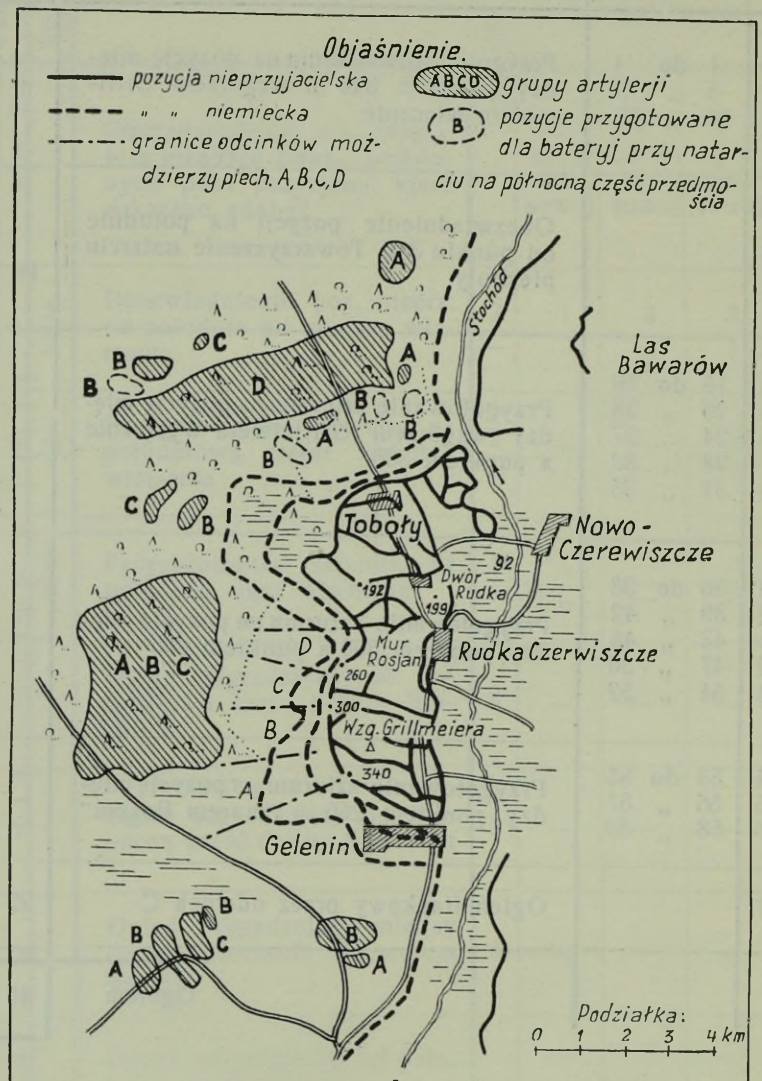
| Odcinek | Grupa | Stanowisko | ZADANIE | Moździerze piechoty | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | l. | śr. | c. |
| A. | 1 | 1 do 4 | Przygotowanie szturmu na pozycję między punktem 340 a wzgórzem Grillmeiera włącznie | — | 2 | 2 |
| | 2 | 5 „ 9 | | — | 5 | — |
| | 3 | 10 „ 15 | | — | 6 | — |
| | 18 | | Obezwładnienie pozycji na południe od punktu 340. Towarzyszenie natarciu piechoty | 18 | — | — |
| B. | 4 | 16 do 19 | Przygotowanie szturmu na pozycję między wzgórzem Grillmeiera wyłącznie a punktem 300 | — | 2 | 2 |
| | 5 | 20 „ 23 | | — | 2 | 2 |
| | 6 | 24 „ 27 | | — | — | 4 |
| | 7 | 28 „ 33 | | — | 6 | — |
| | 8 | 34 „ 35 | | — | — | 2 |
| C. | 9 | 36 do 38 | Przygotowanie szturmu na pozycję między punktem 300 a punktem 260 | — | — | 3 |
| | 10 | 39 „ 42 | | — | 2 | 2 |
| | 11 | 43 „ 46 | | — | 1 | 3 |
| | 12 | 47 „ 50 | | — | 4 | — |
| | 13 | 51 „ 52 | | — | — | 2 |
| D. | 14 | 53 do 55 | Przygotowanie szturmu na pozycję między punktem 260 a „murem Rosjan“ | — | 3 | — |
| | 15 | 56 „ 57 | | — | 2 | — |
| | 16 | 58 „ 59 | | — | 2 | — |
| | 17 | | Ogień flankowy przez odcinek C | 22 | — | — |
| | | | Ogółem | 40 | 37 | 22 |
| | | | | 99 | | |

10 cm, bezpośrednio po przełamaniu, przygotowano daleko wprzód wysunięte stanowiska, tuż za naszemi przedniemi linjami.

Kilka moździerzy piechoty ustawiono tuż przed północną częścią przedmościa, tak jednak, żeby mogły również wziąć udział w natarciu na część południową. Poza tem pozostawała pewna, nieznaczna ilość moździerzy piechoty do rozporządzenia grupy D.

Wskutek długotrwałych silnych mrozów odkładano natarcie kilkakrotnie, tak że znaczna część artylerji natarcia zyskała przez to

kilka miesięcy czasu do najbardziej szczegółowych przygotowań, jak pomiary stanowisk i punktów obserwacyjnych, wykonanie planów kierunkowych bateryj, wstrzelanie bateryj jeszcze nieprzybyłych,




ZDOBYCIE PRZEDMOŚCIA POD TOBOŁAMI
DNIA 3 KWIETNIA 1917r.

Szkic Nr.11

przygotowania dla bateryj, które miały dokonać zmiany stanowisk do natarcia na północną część przedmościa, najdokładniejszego rozpoznania stanowisk nieprzyjacielskich i t. p.

## Zarządzenia co do użycia artylerji i prowadzenia ogni.

### A. Zarządzenia dowódcy artylerji natarcia.

Rozkaz artyleryjski nr. 1 brzmiał:

**Rozkaz artyleryjski nr. 1.**

Wyciąg.

1) Dnia x (ustalony później. Uwaga autora) przeprowadzone zostanie natarcie na południową część przedmościa pod m. Toboły, między m. Gelenin a „murem Rosjan". Natarcie wyjdzie z kierunku zachodniego między punktem 340 a „murem Rosjan".

2) *Podział artylerji* | patrz poprzednio „Organizacja i zadania".
3) *Zadania artylerji* | Organizacja zawierała również przydział
4) *Plan ognia* | sztabów i określenie bateryj numerami bateryj i pułków.

**I. Zarządzenia odnoszące się do dni poprzedzających natarcie.**

#### A. Wstrzeliwanie.

Bliższe zarządzenia wydają dowódcy grup.
Nieodzownie wymaga się korzystnych warunków obserwacyjnych.

#### B. Ogień skuteczny.[1])

Obserwowany ogień skuteczny należy prowadzić do szczególnie ważnych celów, np. do dokładnie rozpoznanych karabinów maszynowych, dział przeciwszturmowych, moździerzy piechoty, urządzeń flankujących i t. p.

Wstrzeliwanie i ogień skuteczny mają być wykonane w sposób nie zwracający uwagi, wstrzeliwanie moździerzy i ognie skuteczne dopiero w ostatnich dwu dniach poprzedzających natarcie.

Grupa B zamelduje, do jakich celów przewiduje wykonanie ogni skutecznych.

---

[1]) Ten ogień skuteczny wykonywało tylko kilka bateryj miejscowych, znanych już nieprzyjacielowi i tylko do kilku (3 — 4) celów.

## II. Zarządzenia na dzień natarcia.

### A. Wstrzeliwanie.

Od świtu, skoro tylko warunki obserwacyjne pozwolą, należy przeprowadzić tylko sprawdzenie wpływów dnia.

Bliższe zarządzenia wydają dowódcy grup.

Dowódca grupy B uzgodni działanie z dowódcą moździerzy piechoty.

### B. Ogień skuteczny.

1. Grupa A: otrzyma osobne rozkazy (patrz dodatek do rozkazów artyleryjskich nr. 1 i 2).

2. Grupa B:

Okres 1. — trwa 60 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 1 [1]) (tu 12).

Szybkość ognia wzrasta stopniowo w miarę trwania okresu.

Po 30 minutach 10-minutowy napad ogniowy — szybkim ogniem.

Rozłożenie ognia: szkic 3 (tu 14).

Baterje armat 10 cm strzelają podczas napadu ogniowego na swoje cele według szkicu 1 (tu 12).

Okres 2 — trwa 50 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 2 (tu 13).

Szybkość ognia wzrasta stopniowo w miarę trwania okresu.

Po 30 minutach 10-minutowy napad ogniowy — szybkim ogniem.

Rozłożenie ognia: szkic 3 (tu 14).

Baterje armat 10 cm strzelają podczas napadu ogniowego na swoje cele według szkicu 2 (tu 13).

Okres 3 — trwa 70 minut.

Plan ognia: szkic 3 (tu 14).

Szybkość ognia wzrasta stopniowo w ciągu okresu.

Po 30 minutach 10-minutowy napad ogniowy — szybkim ogniem.

Rozłożenie ognia: szkic 1 (tu 12).

Baterje armat 10 cm strzelają podczas napadu ogniowego na swoje cele według szkicu 3 (tu 14).

Okres 4 — trwa 95 minut.

Plan ognia: szkic 4 (tu 15).

---

[1]) Celowem okazało się uzgodnienie numeracji szkiców z numeracją okresów w celu zapobieżenia pomyłkom. (Uwaga autora).

Cele mają osiągnąć: baterje haubic polowych, podgrup B2 i B3 skokami po 25 m, baterje moździerzy skokami po 50 m, w podgrupie B1 czterema skokami.

Szybkość ognia wzrasta stopniowo w ciągu okresu.

Po 30 minutach 10-minutowy napad ogniowy — szybkim ogniem. Rozłożenie ognia: szkic 2 (tu 13). Baterja ciężkich haubic ze wzgórza Grillmeiera nie strzela.

Baterje armat 10 cm pozostają podczas napadu ogniowego przy swoich celach według szkicu 4 (tu 15).

Podczas tego napadu ogniowego moździerze piechoty nie strzelają.

Przy rozpoczęciu napadu ogniowego piechota wznosi okrzyki „hura!“ (żeby spowodować otwarcie ognia karabinów maszynowych i ognia zaporowego przeciwnika celem rozpoznania stanowisk ewentualnie jeszcze niezwalczonych karabinów maszynowych i bateryj zaporowych).

O k r e s 5 — trwa 70 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 5 (tu 16).

Cele należy osiągnąć, jeżeli przeniesienie ognia konieczne, skokami — baterje haubic skokami po 25 m, baterje moździerzy po 50 m. Szybkość ognia wzrasta stopniowo w ciągu okresu.

Po 30 minutach 10-minutowy napad ogniowy — szybkim ogniem. Rozłożenie ognia: szkic 1 (tu 12). Baterje ze wzgórza Grillmeiera nie strzelają.

Baterje armat 10 cm pozostają podczas napadu ogniowego przy swoich celach według szkicu 5 (tu 16).

Moździerze piechoty podczas napadu ogniowego nie strzelają.

Przy rozpoczęciu napadu ogniowego piechota wznosi okrzyki „hura!“

W końcu okresu: szturm piechoty bez okrzyków „hura!“

3. Grupa C:

1 do 5 okresu — czas trwania, jak dla grupy B.

Rozłożenie ognia: szkic 1—5 (tu 12—16).

W ostatnich 15 minutach przed rozpoczęciem szturmu podgrupa C4 wykonywa swój ogień według szkicu 6 (tu 17) (wyłącznie ogień rozpryskowy).

Ogień zwykły.

Do celów widocznych szybki ogień.

4. Grupa D. Dowódca grupy D reguluje działalność ogniową samodzielnie, dostosowując się do niniejszego rozkazu artyleryjskiego i przedstawi mi swój rozkaz ogniowy w jak najkrótszym czasie (wnioski dowódcy grupy uwidacznia szkic 12 i dalsze. Uwagi autora).

C. Przeniesienie ognia podczas szturmu.

Pierwsze przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia bateryj w 4 minuty po rozpoczęciu szturmu: szkic 6 (tu 17).

Przeniesienie ognia bateryj haubic polowych grupy B, ostrzeliwających pierwsze linje miejsca przełamania, oraz bateryj łączących do tego ognia skokami (do 200 m poza 1. linję skokami po 100 m, później po 50 m), pozostałych bateryj jednym skokiem; bateryj moździerzy już bezpośrednio przed rozpoczęciem szturmu.

Moździerze piechoty działają podobnie, według bliższych zarządzeń dowódcy.

Drugie przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia bateryj w 8 minut po rozpoczęciu 2 przeniesienia: szkic 7 (tu 18).

Przeniesienie ognia bateryj haubic polowych grupy B skokami po 100 m, pozostałych bateryj jednym skokiem w miarę dalszego posuwania się piechoty.

Żądanie przeniesienia ognia sygnalizuje piechota wypuszczeniem zielonych rakiet.

Trzecie przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia bateryj po przeniesieniu: szkic 8 (tu 19).

Przeniesienie ognia należy wykonać, w miarę posuwania się piechoty, jednym skokiem.

Żądanie przeniesienia ognia sygnalizuje piechota, oddając kilka szybko po sobie następujących zielonych rakiet.

Czwarte przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia bateryj po przeniesieniu ognia: szkic 9 (tu 20).

Przeniesienie ognia należy wykonać, w miarę dalszego posuwania się piechoty, jednym skokiem.

Żądanie przeniesienia ognia sygnalizuje piechota, oddając kilka szybko po sobie następujących zielonych rakiet.

D. Ogień zaporowy po zajęciu stanowisk nieprzyjacielskich: szkic 10 [1]) (tu 21).

---

[1]) W szkicu ogni zaporowych (szkic 21) rzuca się w oczy zjawisko użycia rozmaitych dział i kalibrów oraz bateryj różnych związków. Tłumaczyć to należy tem, że baterjom miejscowym pozostawiono, gdzie to tylko było możliwe, ich dotychczasowe odcinki ognia zaporowego, na które już oddawna były wstrzelane i w których już miały zorganizowaną obserwację.

Poza tem zawierał rozkaz artyleryjski nr. 1, podobnie jak rozkaz artyleryjski wydany pod Witoniżem, zarządzenia specjalne oraz zarządzenia ogólne.

Zarządzenia specjalne zawierały przepisy co do:

Ustawienia czterech dział do walki zbliska, wykonania bateryj pozorujących, zagazowania bateryj, odgrodzenia niziny Stochodu, zwalczania balonów na uwięzi, niszczenia przeszkód z drutu, obezwładniania urządzeń flankujących, zachowania się w razie przeciwnatarcia.

Ogólne zarządzenia odnosiły się do:

Przesłania przez grupę A wniosków co do walki z artylerją przeciwnika, zachowania tajemnicy, wywiadów, maskowania, rozbudowy sieci łączności, przydziału lotników i balonów, pogotowia gazowego, wyszkolenia obsługi, wstrzeliwania, sporządzenia zapisków strzelniczych, obserwacji, przydziału obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji do nacierającej piechoty, przesłania przepisów piechocie, użycia znaków świetlnych, zachowania się przy przeniesieniu ognia podczas szturmu, zarządzeń do dalszego natarcia na północną część przedmościa w razie pomyślnego przebiegu działania, kierownictwa ognia zaporowego przed szturmem, podczas szturmu i po szturmie.

### Rozkaz artyleryjski nr. 2.

Był on podobny do rozkazu artyleryjskiego nr. 1 i został wydany dla natarcia na północną część przedmościa. Także i do tego rozkazu dołączono 10 koniecznych szkiców.

### Dodatek do rozkazów artyleryjskich nr. 1 i nr. 2 oraz rozkaz walki gazowej.

Rozkaz ten zawierał zarządzenia (również szczegóły techniki ognia) zagazowania artylerji oraz części stanowisk piechoty nieprzyjacielskiej w czasie natarcia na południową część przedmościa, na jego część północną i w okresie między obydwoma natarciami.

Do rozkazu dołączono kalkę do planów z podziałem celów dla grupy A (szkic 22). Po raz pierwszy spotykamy tu t. zw. czworoboki gazowe.

Położenie czworoboków gazowych na kalce było obliczone tylko na szybkość wiatru 0. Przy wietrze miało nastąpić przesunięcie czworoboków na zapowiedź kryptonimową, np. „Namioty ustawić 100 m na wschód".

Przy zagazowaniu stanowisk piechoty uważało się, żeby podczas szturmu nie przeszkodzić dalszemu posuwaniu się własnej piechoty.

## Dodatki do rozkazów artyleryjskich nr. 1 i nr. 2.

Spowodowane zostały, podobnie jak pod Witoniżem, zmianami zaszłemi u nieprzyjaciela i we własnem ugrupowaniu artylerji. Poza tem zawierały one następujące zarządzenia:

### Prowadzenie ognia w dniu natarcia aż do ognia skutecznego na stanowiska piechoty.

Wyciąg.

1. Dzień x, najbliższy dzień o korzystnej pogodzie.

Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi w samym dniu natarcia do godziny 5.30 telefonicznie. Jako kryptonim wyraz „Hoheit", jako odpowiedź, że zrozumiano, „Halali".

2. Codziennie aż do odwołania wszystkie baterje mają być na godzinę 5 gotowe do otwarcia ognia.

3. W dniu natarcia:

Do godziny 6 wstrzeliwanie grupy A.

G. 6 początek strzelania gazem.

G. 6 zniszczenie połączeń telefonicznych, wiodących przez Stochód na południe od m. Rudka-Czerwiszcze, sieci przy punkcie 192 oraz w obozie na południe od punktu 199 przez grupę C; zniszczenie sieci dowództwa w parku dwór Rudka oraz przy punkcie 92 przez grupę D. Bliższe zarządzenia wydadzą dowódcy grup.

G. 6 do 7.30 wstrzeliwanie grup B, C, D (sprawdzenie wpływów dnia).

Zwalczanie niektórych stanowisk dowództw i punktów obserwacyjnych przez grupy B i D według wskazówek ustnych.

G. 7.30 rozpoczęcie ogólnego ognia skutecznego na stanowiska piechoty.

### Tymczasowy rozkaz ogniowy na czas od zakończenia szturmu na południową część przedmościa aż do rozpoczęcia przygotowania artyleryjskiego do natarcia na część północną.

Wydane zarządzenia dążyły tymczasem do ciągłego niepokojenia przeciwnika we wszystkich jeszcze zajętych częściach przedmościa, przy jak największej oszczędności amunicji. Rozkaz wyznaczał cele i zużycie amunicji.

Instrukcja dla obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji, przydzielonych do nacierającej piechoty.

Patrz „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej".

Rozkaz dla moździerzy piechoty brzmiał:

**Rozkaz użycia moździerzy piechoty.**

1. Otwarcie ognia moździerzy piechoty jednoczesne z otwarciem ognia artylerji.

2. Przy otwarciu ognia moździerze piechoty powinny ostrzeliwać zasadniczo przez pewien czas czołową linję piechoty nieprzyjacielskiej, a dopiero później przejść do zwalczania przydzielonych celów, w sposób ustalony przez ich dowódcę.

3. Zadania, przypadające moździerzom piechoty w ich strefie działania, uszeregowane według ważności celów:

a) Wykonanie w miejscach wtargnięcia przejść w przeszkodach drucianych oraz zupełne zniszczenie urządzeń flankujących, wysuniętych przed czołową linję piechoty nieprzyjacielskiej.

b) Przygotowanie do szturmu czołowej linji piechoty oraz drugiej linji, przebiegającej w niektórych miejscach bezpośrednio za pierwszą.

c) Zwalczanie linji nieprzyjacielskiej, ostrzeliwanej w okresie 4 przez artylerję.

4. Skoro piechota własna opuści rowy, a więc już na kilka minut przed terminem, określonym w rozkazie artyelryjskim jako początek szturmu, średnie moździerze piechoty przenoszą swój ogień energicznie wprzód, ciężkie zaś milkną.

5. Przy wysadzaniu min należy moździerze piechoty w miarę możności zabezpieczyć przed odłamkami i bryłami ziemi. (W czasie trwania ognia skutecznego było przewidziane jedno większe wysadzenie min).

6. Dalszą działalność moździerzy piechoty w czasie trwania ognia artyleryjskiego ustali ich dowódca, opierając się na odpowiednich rozkazach artyleryjskich.

7. Rozkaz, ułożony przez dowódcę moździerzy piechoty, należy mi przedstawić do zatwierdzenia. Wszelkie późniejsze zmiany, któreby się okazały koniecznemi, wymagają mego zezwolenia.

8. Dowódca moździerzy piechoty zamelduje mi, gdzie zamierza urządzić stanowisko dowództwa w dniach natarcia.

## Wyciąg.

| Bat. | Amunicja | | Skład | Zużycie maks. na godz. | Bat. | Amunicja | | Skład | Zużycie maks. na godz. | Bat. | Amunicja | | Skład | Zużycie maks. na godz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| arm. pol. | na stan. ogn. | w składzie | | | arm. 10 cm. | na stan. ogn. | w składzie | | | c. hb. pol. | na stan. ogn. | w składzie | | |
| 1/96 | 4000 | 1500 | Sessler | 240 | 4/26 | 2000 | | | 240 | 5/R16 | **1300** 2000 | 300 | Buday | 180 |
| 3/96 | 4000 | 1500 | Sessler | 240 | 4/13 | 2000 | 800 | kol. B. K. D. | 240 | 6/R16 | **1300** 1800 | 500 | Buday | 180 |
| lekkie hb. pol. | i | t. d. | | | moż. | i | t. d. | | | 7/R16 | **1300** 1800 | | | 180 |
| 5/270 | **1000** 3200 | 800 | Barbara | 240 | 1/33 | 1000 | | | 60 | 2/27 | **1300** 1800 | 1200 | kol. B. K. D. | 180 |
| 6/270 | **1000** 3300 | 700 | Barbara | 240 | 2/33 | 1000 | | | 60 | 4/27 | 2000T 1000 | | | 180 |
| 7/96 | **200** 3700 | 500 | Sessler | 240 | 3/33 | 1000 | | | 60 | 3/27 | **1300** 1700 | 500 | Buday | 180 |
| | i t. d. | | | | | i t. d. | | | | | i t. d. | | | |

A. Podział amunicji.

Dla zdobycia całego przedmościa stało przeciętnie do rozporządzenia:

| | | | |
|---|---|---|---|
| dla każdej | baterji | armat polowych | około 5.000 pocisków |
| „ „ | „ | lekkich haubic polowych | „ 4.000 „ |
| „ „ | „ | armat 10 cm | „ 2.000 „ |
| „ „ | „ | ciężkich haubic | „ 3.500 „ |
| „ „ | „ | baterji moździerzy | „ 1.000 „ |

Podział był tabelaryczny (patrz tablica na str. 36).

Podane liczby zużycia są tylko wytycznemi. Luf bezwarunkowo nie wolno przeciążać. Liczby oznaczone tłustym drukiem oznaczają amunicję gazową (z zielonym krzyżem).

Prócz tego wydano dla sztabów i bateryj:
wyciąg i instrukcje użycia pocisków z zielonym krzyżem,
zarządzenia co do użycia pocisków dymnych,
doświadczenia o działaniu pocisków ciężkich haubic i moździerzy przy gruncie silnie zamarzniętym. (Wynik prób pod Tobołami).

B. Zarządzenia grupy A (zwalcz. art.).

Na podstawie rozkazów artyleryjskich wydał dowódca grupy A swój plan ognia skutecznego do pierwszego i drugiego natarcia według wzoru umieszczonego na str. 38.

Na podstawie rozpoznania z ostatnich miesięcy musiano się liczyć z taką ilością bateryj nieprzyjacielskich, że każda baterja niemiecka miałaby do zwalczania dwie nieprzyjacielskie; z pomiędzy nich jednak znaczna ilość w ostatnich 14 dniach już nie strzelała, zmieniła więc przypuszczalnie stanowiska. Podobnie jak pod Witoniżem, wędrowali Rosjanie i tu ze swemi baterjami.

C. Zarządzenia dowódców grup B i C (zwalczających piechotę).

Na podstawie rozkazów artyleryjskich podzielili dowódcy grup przydzielone im cele na poszczególne baterje.

D. Zarządzenia dowódcy grupy D.

Dowódca grupy ułożył swój rozkaz ogniowy w ścisłem oparciu o wydane rozkazy artyleryjskie. Zbędne wydaje mi się bliższe rozpatrywanie tego rozkazu, ponieważ zadania tej grupy były przeważnie zadaniami ubocznemi.

**Plan ognia skutecznego przy pierwszem natarciu.**

Wyciąg.

| Liczba porz. | Baterja | Czas od | Czas do | Amunicja ilość pocisk. w przybl. | Amunicja rodzaj | Cel | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 4/18  | 1½ godz. przed x (x określało rozpoczęcie ognia skutecz. na poz. piechoty) | x + 5 godz. 30min. | 825 | ziel. krzyż | czworoboki gazowe XVI (bat. 115, 115a) XX (bat. 134) poza tem 4 obozy □ 3548 5 wgórę 12 w pr. 3 „ 21 „ 0 „ 37 „ 21 „ 37 „ oraz duży obóz □ 3351 | a) Ostrzeliwać naprzód czworoboki gazowe przez jedną godzinę. Następnie 4 obozy (każdy 1 działem po 5 poc. gaz.). Potem wielki obóz (20 poc. gazowych i 10 gran. rozpryskow. nawałą). Następnie dalsze zagazowanie czworoboków gazowych a o godz. x + 2 powtórzenie napadów ognlowych na obozy jak powyżej. b) Wplatać do ognia gazowego do 10% amunicji rozpryskowej w nieregularnych odstępach. |
| | | | | 80 | rozprysk. | | |
| | | x + 5 godz. 30 min. | 4 przeniesienie ogn. | 150 | szybki ogień | poc. dymne lub gaz.-rozpr. | skraj lasu P 458 do 457 lub urządz. flankujące | Urządzenia flankujące będą określone dodatkowo. |
| | | 4 przeniesienie ogn. | 1 godz. po zakończonym szturmie | ogień średniej szybkości | ziel. krzyż i gr. rozpr. | czworoboki gazowe | Jak w pierwszym okresie, uwaga b). |

i t. d.

E. Zarządzenia dowódcy moździerzy piechoty.

Stosownie do rozkazu dowódcy artylerji natarcia o użyciu moździerzy piechoty, wydał por. Heuschkel swoje rozkazy uzupełniające, regulując poza tem wszelkie szczegóły działania. Trzy ciężkie moździerze piechoty wraz z 180 pociskami wbudował on w lejach granatów przed naszą czołową linją piechoty, w odległości 50 m od stanowiska czujki rosyjskiej. Do lejów tych prowadziła mała sapa, rozszerzona później w krótki rów. Podczas wykonywania sapy i rowu poniesiono coprawda od ognia karabinów maszynowych straty, ale samych moździe-

rzy nie niepokojono później zupełnie. Rosjanie uważali zapewne takie ustawienie moździerzy piechoty za niemożliwe.

## Natarcie.

Na podstawie oceny kierownika stacji meteorologicznej wyznaczono rozpoczęcie natarcia na godzinę 3 rano dnia 3 kwietnia 1917.

Po wstrzelaniu wpływów dnia rozpoczęto o 6 rano gazowanie wszystkich czworoboków gazowych. Jednocześnie otwarto ogień pociskami gazowemi i rozpryskowemi na stacje telefoniczne, punkty obserwacyjne, posterunki dowództw i obozy. Lotnicy i balony na uwięzi początkowo nie mogli się wznieść z powodu zbyt silnego wiatru w górnych strefach.

Ogólny ogień skuteczny na stanowiska piechoty rozpoczął się w myśl rozkazów o godzinie 7.30 rano.

W pierwszej godzinie nieprzyjaciel wogóle nie odpowiadał na nasz ogień. Później jednak szybkość wiatru wzrosła znacznie także w strefach niższych, a wiatr szybko spędzał gaz z bateryj i to umożliwiło nieprzyjacielowi podjęcie walki ogniowej. Z bezplanowości tego ognia można było wywnioskować, że kierownictwo ogniowe już zawodzi oraz że sieć łączności została już silnie uszkodzona; że sieć telefoniczna nie działa, potwierdzał również objaw, że już wkrótce po godzinie 6 rano zaczęła swą działalność rosyjska stacja sygnalizacji świetlnej w północnej części dworu Rudka. Prawie wszystkie baterje nieprzyjacielskie, które wystąpiły do walki ogniowej, zostały wkrótce zmuszone do milczenia, a tylko niektóre strzelały nieco dłużej. Po wysadzeniu miny, o godzinie 11 wzmógł się nieco ogień rosyjski. Nieprzyjaciel spodziewał się widocznie obecnie rozpoczęcia szturmu. Silny wiatr zmusił grupę A do zastąpienia amunicją rozpryskową nie 10%, lecz 50% pocisków gazowych.

Około południa wiatr osłabł, działalność ogniowa grupy A się wzmogła a lotnictwo i balony mogły rozpocząć działanie. Meldunki, nadsyłane przez lotników i obserwatorów na balonach, były bardzo dobre. O godzinie 13.15 w chwili rozpoczęcia szturmu artylerja rosyjska nie otworzyła wogóle ognia zaporowego. W czasie szturmu skierowało kilka bateryj z nowych stanowisk prawie bezskuteczny ogień na naszą posuwającą się piechotę. Słabym ogniem obłożono również nasze przednie rowy, które piechota już dawno opuściła. Ale i te baterje przeważnie wstrzymały wkrótce swą działalność ogniową. Od tej chwili przeciwdziałanie rosyjskie było już bardzo słabe.

Wykonanie ognia wszystkich grup na południową część przedmościa odbyło się według planu. Szturm na tę część przedmościa udał się,

mimo niekorzystnej pogody, świetnie. Piechota nasza, posuwająca się jak najbliżej za ruchomym ogniem zaporowym, zaskoczyła nieprzyjaciela przeważnie jeszcze w schronach i wzięła go do niewoli.

Ale nietylko południowa część przedmościa wpadła tego dnia w nasze ręce. W niepowstrzymanym rozmachu przeszła nasza piechota do natarcia również na część północną i osiągnęła zadziwiające wyniki. Inicjatywa dowódców grup, działających na podstawie przygotowanych szkiców do natarcia na część północną przedmościa, umożliwiła również podczas szturmu na ten odcinek wzięcie w planowy ogień pozycyj oraz poprzedzenie szturmu piechoty ruchomym ogniem zaporowym. Położenie ognia podczas natarcia na północną część przedmościa jest uwidocznione na szkicach 23 — 25. Wieczorem byliśmy już w posiadaniu całego przedmościa. W ręce nasze wpadło 10.000 jeńców, w tem 150 oficerów, 15 dział, około 10 karabinów maszynowych i moździerzy piechoty. Rosjanie stracili poza tem tysiące zabitych, rannych i utopionych w Stochodzie, natomiast straty po naszej stronie dosięgały zaledwie 400 ludzi. Odniesione powodzenie zaliczyć można do najpiękniejszych zwycięstw wojny światowej; zarazem jest ono dowodem, że wojsko, posiadające zdecydowaną wolę zwycięstwa, rzeczywiście zwycięża. Świetne było zachowanie się piechoty, ale równie świetne zachowanie artylerji!

Obok działalności bateryj, którą tu przedewszystkiem należy podkreślić, przyczyniła się znacznie do odniesienia zwycięstwa celowa, umiejętna praca dowódców grup: mjr. Coermanna, mjr. saskiego Gottschalcha, mjr. v. Klipsteina, mjr. bawarskiego Schwarzenbergera, dowódców podgrup: kpt. Buhle i kpt. austrjackiego Grillmeiera oraz dowódcy moździerzy piechoty kpt. Heuschkela.

Jak oceniała piechota zachowanie się artylerji w tem natarciu, można wnioskować z podziękowania, przesłanego drogą telefoniczną przez dowódcę jednego z pułków piechoty na ręce dowódcy artylerji natarcia:

Adres.

„Pułk śle Panu najlepsze życzenia z powodu powodzenia, jakie Pan osiągnął wraz ze swą artylerją, oraz dziękuje Panu za wybitne poparcie, które uczyniło piechocie natarcie tak łatwem.

Podpis: *Rothardt*".

Naczelny wódz austrjacko-węgierski telegrafował:

„Wyrażam swoje podziękowanie i najgorętsze uznanie dowódcom i oddziałom wojska niemieckiego i austrjacko-węgierskiego, które odniosły tak wspaniałe powodzenie pod Tobołami. Planowe i przewidują-

ce dowództwo, świetne i potężne przygotowanie artylerji i moździerzy piechoty, dzielne i zdecydowane natarcie i praca piechoty i pionierów, energiczne współdziałanie innych broni, umożliwiły posunięcie się daleko poza wytknięty cel, zdobycie całego przedmościa za jednym zamachem. Dowódcy i oddziały dowiedli, że, mimo tak długiej walki pozycyjnej, dawny duch zaczepny w niczem nie ucierpiał.

Naczelny Wódz
w z.
Podpis: *baron v. Kirchbach auf Lauterbach,*
generał-płk.".

Dowództwo frontu wschodniego (Oberost) nadesłało następujące podziękowanie:

„Uradowany wielce meldunkiem o świetnem wykonaniu starannie przygotowanego natarcia pod Tobołami, wyrażam wszystkim dowódcom oraz oddziałom, które w niem wzięły udział, gorące życzenia oraz moje pełne uznanie.

Podpis: *Leopold,*
książę Bawarji".

Cesarz skierował następujący telegram do dowództwa grupy armij Linsingena:

„Wszystkim dowódcom, którzy planowym wysiłkiem myśli przygotowali piękne powodzenie nad Stochodem, oraz wszystkim oddziałom, które osiągnęły pełne powodzenie w niepowstrzymanem uderzeniu, wyrażam swą podziękę i uznanie.

Podpis: *Wilhelm*".

Generał Ludendorff wypowiada się w swem dziele o ilości jeńców oraz zachowaniu się wojska pod Tobołami:

„Ilość jeńców rosyjskich była tak znaczna, że i ja byłem zdziwiony. Kanclerz Rzeszy zwrócił się do mnie z prośbą, żeby to zwycięstwo jak najmniej rozgłaszać. Zgodziłem się, aczkolwiek niechętnie, na jego życzenie. Wojsko, które wykonało to natarcie, nie zasłużyło na podobne przemilczenie zasług".

## Omówienie zarządzeń.

Oddanie dowódcy artylerji 1. dywizji obrony krajowej pod rozkazy dowódcy artylerji natarcia wyłącznie na okres prac przygotowawczych oraz samego natarcia wywołało tarcie, które spowodowało wreszcie zmianę dowódcy artylerji 1. dywizji przez saskiego majora Gottschalcha. Przydział tego oficera zapewnił należytą współpracę obu dowódców.

Zachowanie w tajemnicy zamiarów zaczepnych zostało silnie zagrożone z powodu kilkakrotnego przesunięcia dnia natarcia, a zmiany terminu były wywołane warunkami atmosferycznemi. Celem zapewnienia tajemnicy musiało się wydać szczególnie staranne zarządzenia. Dowództwo dywizji i dowództwo artylerji natarcia stale przypominały oddziałom o konieczności ścisłego przestrzegania wydanych w tym kierunku rozkazów i roztoczyły surowy nadzór nad wykonaniem wszystkich zarządzeń.

Ustawienie masy artylerji w ten sposób, iż mogła bez przeprowadzenia zmiany pozycyj wykonać ze swych stanowisk przygotowanie ogniowe do natarć na południową i północną część przedmościa, okazało się bardzo słuszne. Tylko dzięki temu ustawieniu było możliwe zajęcie całego przedmościa w ciągu jednego dnia i przy tak nieznacznych stratach.

Wstrzeliwanie odbywało się według tych samych zasad, co pod Witoniżem. Z tych samych powodów rozpoczął się i tutaj ogień skuteczny dopiero po świcie.

Doświadczenia poprzednich natarć uczyły, iż wskazane jest przy rozpoczęciu ognia skutecznego takie obezwładnienie silną własną artylerją artylerji przeciwnika, żeby ona wogóle nie była w możności odpowiedzieć ogniem. Do dokonania podobnego obezwładnienia posiadane baterje z grup do zwalczania artylerji stanowczo nie wystarczały. Postanowiono wobec tego użyć do zwalczania artylerji, przez pewien czas przy rozpoczęciu ognia, pewnej ilości bateryj z grup artylerji do zwalczania piechoty. Zadecydowano zatem prowadzenie przedewszystkiem wzmożonej walki z artylerją. Poza tem okazało się wielce pożądanem jednoczesne ostrzeliwanie ogniem kilku dalszych bateryj z grup do zwalczania piechoty, stanowisk dowództw, punktów obserwacyjnych, central telefonicznych i obozów. Zarządzenia te okazały się nader korzystnemi i przedstawiały znaczny postęp w rozwoju naszej metody.

Techniczne wykonanie walki z artylerją przeciwnika kształtowało się w ten sposób, iż gazowano całe płaszczyzny (czworoboki gazowe), na których stały baterje nieprzyjacielskie. Tak prowadzona walka gazowa spełniała naogół swe zadania, wymagała jednak dużo amunicji.

Wzmożona walka z artylerją oraz zapotrzebowanie dalszych bateryj z grup artylerji do zwalczania piechoty do zadań specjalnych zmuszały nas do przesunięcia chwili rozpoczęcia ognia skutecznego na stanowiska piechoty na okres późniejszy niż rozpoczęcie zagazowywania bateryj. Zwalczanie stanowisk piechoty mogło się rozpocząć dopiero po wzmożonej walce z artylerją.

Przenoszenie wprzód ruchomego ognia zaporowego uregulowane było w ten sam sposób, co pod Witoniżem, a wobec dobrych warunków obserwacyjnych miało, jak tam, przebieg korzystny. Podczas całego okresu prac przygotowawczych, który trwał szereg miesięcy, odbywało się planowe szkolenie wojska. Kilkakrotne przeglądy, przeprowadzane przez dowódcę artylerji natarcia oraz jego podległych dowódców, stwierdzały postępy w wyszkoleniu do zadań przewidzianych.

## METODA DZIAŁANIA PRZY NATARCIU KORPUSU.

### *Bitwa przełamująca w Galicji wschodniej 19 lipca 1917.*

#### Pozycje.

Przełamania dokonano między południowym jarem Seretu a doliną rz. Graberki (szkic 26). Teren, w którym się znajdowały pozycje nieprzyjacielskie, był górzysty i gęsto poprzerzynany dolinami, biegnącemi poczęści równolegle, poczęści zaś ukośnie do frontu. Teren ten przedstawiał duże trudności do natarcia.

System pozycyjny był silnie rozbudowany i miał dwie pozycje głównego oporu i jedną pozycję pośrednią; każda z nich składała się znowu z kilku linij. Pierwsza pozycja głównego oporu zaczynała się nad południowym jarem Seretu pod Harbuzowem, biegła w kierunku północno-wschodnim aż do Seretu i przecinała go, biegnąc dalej w kierunku północnym od Batkowa do Zwyżyna. Tu ograniczała ją od północy dolina rzeki Graberki. Druga pozycja głównego oporu przebiegała po linji folwark Dąbrowa-Hnidawa-Markopol.

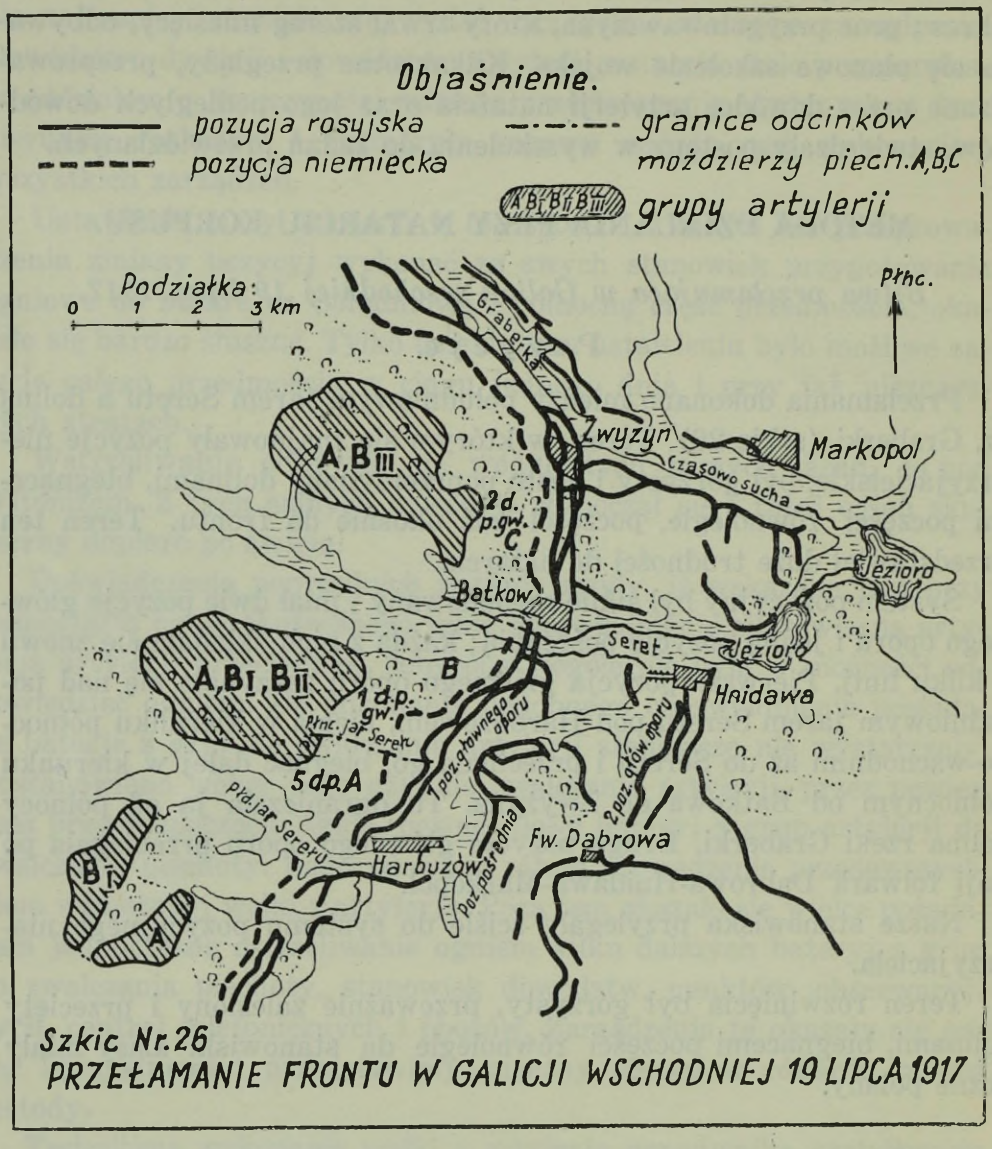
Nasze stanowiska przylegały ściśle do systemu pozycyjnego nieprzyjaciela.

Teren rozwinięcia był górzysty, przeważnie zalesiony i przecięty dolinami, biegnącemi poczęści równolegle do stanowisk. Lasy miały liczne polany.

#### Prace przygotowawcze do natarcia.

Natarcie wykonano na odcinku Złoczów (dowódca: gen. v. Winckler). Przeprowadzenie głównego natarcia poruczono dowództwu XXIII korpusu rezerwowego (dowódca: generał v. Kathen), dając mu do rozporządzenia cztery dywizje (1. i 2 dywizję piechoty gwardji oraz 5 i 6 dywizję piechoty). 1. i 2 dywizje piechoty gwardji i 6 dywizja piechoty były przewidziane jako dywizje natarcia pierwszej linji. Jednocześnie z głównem natarciem miała wykonać dywizja pozycyjna, stojąca bardziej na południu a nie podlegająca dowództwu XXIII

korpusu, mniejsze natarcie pomocnicze, celem wcześniejszego zajęcia wysuniętego tam a zarazem górującego wzgórza.




Szkic Nr. 26
PRZEŁAMANIE FRONTU W GALICJI WSCHODNIEJ 19 LIPCA 1917

Zarówno do dowództwa odcinka Złoczów, jak do dowództwa XXIII korpusu rezerwowego, przydzielono specjalistów do wydania zarządzeń artyleryjskich. Usilnego poparcia udzielił specjaliście przydzielonemu do korpusu szef sztabu korpusu płk. v. Tschischwitz oraz wybitny doradca artyleryjski korpusu kpt. Heydenreich.

Wykonanie prac przygotowawczych powierzono austrjackiej dywizji pozycyjnej, w której odcinku miał być użyty korpus. Przy dywizji

tej był czynny już od dłuższego czasu jako doradca artylerji generał niemiecki Köhler. Przy rozpoczęciu prac przygotowawczych mianowani zostali gen. Köhler dowódcą grupy artylerji zwalczającej artylerję, kilku oficerów austrjackich zastępcami dowódców grup artylerji zwalczającej piechotę oraz dowódcami podgrup artylerji zwalczającej piechotę i zwalczającej artylerję. Wszyscy ci oficerowie wywiązali się ze swych zadań należycie, szczególnie zaś zarządzenia, wydane przez generała Köhlera dla grupy zwalczającej artylerję, były znakomite.

Do wykonania natarcia głównego potrzeba było według obliczeń około 150 bateryj i tyle oddano ich do dyspozycji.

Przydział bateryj podlegał jednak podczas prac przygotowawczych ciągłym zmianom. Rosjanie bowiem przeszli na różnych odcinkach frontu wschodniego do natarcia. Sztaby i baterje, zadysponowane już przez dowództwo korpusu, trzeba było ciągle oddawać na inne odcinki frontu, celem odrzucenia nieprzyjaciela, który w kilku miejscach przełamał front austrjacki. Zmiany te przeszkadzały bardzo poważnie pracom przygotowawczym.

Co do moździerzy piechoty, rozporządzało się, prócz wielkiej ilości lekkich moździerzy, 88 średniemi i 88 ciężkiemi.

Marsz zbliżania bateryj odbył się przeważnie transportami kolejowemi. Część bateryj sprowadzono nawet z frontu zachodniego.

Teren górzysty i zalesiony pozwalał zasadniczo na wczesne wprowadzenie bateryj na stanowiska ogniowe. Odczuć się dał jednak brak dróg podejścia, istniejące zaś były w bardzo złym stanie. Większość bateryj i kolumn amunicyjnych była zmuszona nawet do użycia tylko jednej drogi. A i ta była miejscami piaszczysta a wskutek długotrwałych deszczów była kilkakrotnie w takim stanie, że czasowo trzeba było transporty całkowicie wstrzymywać, żeby dokonać gruntownych napraw.

Podział i zadania artylerji i moździerzy piechoty są uwidocznione w zestawieniu umieszczonem na str. 46.

Większość bateryj została rozmieszczona w rejonie lesistym. Przy wyborze stanowisk dążyło się szczególnie do tego, żeby i druga pozycja głównego oporu na linji folwark Dąbrowa-Hnidawa-Markopol mogła być zwalczona przez grupy artylerji zwalczające piechotę bez zmiany stanowisk. W tym celu stanowiska bateryj musiały być położone jak najbliżej nieprzyjaciela. Szczególną uwagę należy tu zwrócić na rozmieszczenie grupy wysuniętej najbardziej na północ. Na jej lewym boku przebiega w nieznacznej odległości pozycja nieprzyjacielska, założona na południe od doliny Graberki.

## Podział i zadania.

### Artylerja.

| | Grupa | Podgrupa | Zadanie | Baterja | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | arm. pol. | arm. 10 cm | l. hb. pol. | c. hb. pol. | moż. |
| Gr. zw. art. | A | A 1 | Obezwładnienie artylerji nieprzyjacielskiej | 3 | — | 3 | 2 | — |
| | | A 2 | | 6 | 1 | 3 | 1 | — |
| | | A 3 | | 3 | 1 | 3 | 2 | — |
| | | A 4 | | 3 | — | 1 | 5 | — |
| Grupy zwalczające piechotę | B I | I a | Przygotowanie szturmu na pozycje w pasie działania 6 dywizji piechoty | 4 | — | 6 | 6 | 2 |
| | | I b | Odgrodzenie od strony nieprzyjaciela w pasie działania 6 dywizji piechoty | 6 | 2 | — | — | — |
| | | I c | Obezwładnienie urządzeń flankujących na południe od pozycyj | 6 | — | 2 | 2 | — |
| | B II | II a | Przygotowania szturmu na pozycje w pasie działania 1. dywizji piechoty gwardji | 4 | — | 6 | 6 | 2 |
| | | II b | Odgrodzenie od strony nieprzyjaciela w pasie działań pierwszej dywizji piechoty gwardji | 8 | 3 | — | — | — |
| | B III | III a | Przygotowanie szturmu na pozycje w pasie działania 2 dywizji piechoty gwardji | 5 | — | 10 | 4 | 2 |
| | | III b | Odgrodzenie od strony nieprzyjaciela w pasie działania 2 dywizji piechoty gwardji | 6 | 2 | — | — | — |
| | | III c | Obezwładnienie urządzeń flankujących na północ od pozycyj | 3 | 1 | 2 | 1 | — |
| | | | | 57 | 10 | 36 | 29 | 6 |
| | | | | 138 | | | | |

### Moździerze piechoty.

| Odcinek | Pododcinek | Zadanie | Miot. średnie | Min. ciężkie |
|---|---|---|---|---|
| A | 1 | Przygotowanie szturmu na pozycje w pasie działania 6. dywizji piechoty między południowym a północnym jarem Seretu | 8 | 4 |
| | 2 | | 8 | 4 |
| | 3 | | 8 | 4 |
| | 4 | | 8 | 4 |
| B | 1 | Przygotowanie szturmu na pozycje w w pasie dział. 1 d. p. gwardji między północnym jarem Seretu a Seretem | 8 | 13 |
| | 2 | | 8 | 20 |
| | 3 | | 8 | 7 |
| C | 1 | Przygotowania szturmu na pozycje w pasie działania 2 dywizji piechoty gwar. między Seretem a doliną rzeki Graberki | 8 | 12 |
| | 2 | | 8 | 8 |
| | 3 | | 8 | 8 |
| | 4 | | 8 | 4 |
| | | | 88 | 88 |
| | | | 176 | |

Poza tem posiadały odcinki dużą ilość lekkich moździerzy piechoty.

Rozmieszczenie artylerji i moździerzy piechoty wykazuje szkic 26.

**Zarządzenia o użyciu artylerji i prowadzeniu ognia.**

a) Zarządzenia dowództwa korpusu.

Zarządzenia dowództwa korpusu odpowiadały formie rozkazów, wydawanych w okresie późniejszym do bitwy pod Rygą; omawiam je bardziej szczegółowo w opisie tej bitwy. Pod względem treści były one podobne do zarządzeń, wydanych pod Witoniżem i Tobołami.

Rozkaz dla grupy zwalczającej artylerję był utrzymany w tych samych ramach, co pod Tobołami. Oprócz szczegółów techniki ognia, na czterech kalkach do planu przedstawiony był podział celów (szkic 27).

Całokształt działalności ogniowej grupy zwalczającej piechotę ujęty został również według zasad rozkazów ogniowych, wydanych pod Tobołami. Także tutaj wydano szkice do ognia skutecznego i ruchomego ognia zaporowego. W szkicach tych były zaznaczone: cele dla poszczególnych okresów ognia skutecznego, dłuższe zatrzymania dla ruchomego ognia zaporowego.

Jak pod Tobołami dowódcy grup artylerji, tak pod Rygą dywizje musiały dokonać podziału celów na baterje. Rozumie się samo przez się, że przy tym podziale dywizje brały pod uwagę wyniki własnych wywiadów. Odmiennie niż pod Tobołami pozostawiono poza tem dywizjom wolną rękę co do tego, czy zechcą na cel nadający się dla haubic użyć lekkich czy ciężkich haubic.

b) Zarządzenia dowódcy grupy A (zwalczającej artylerję.

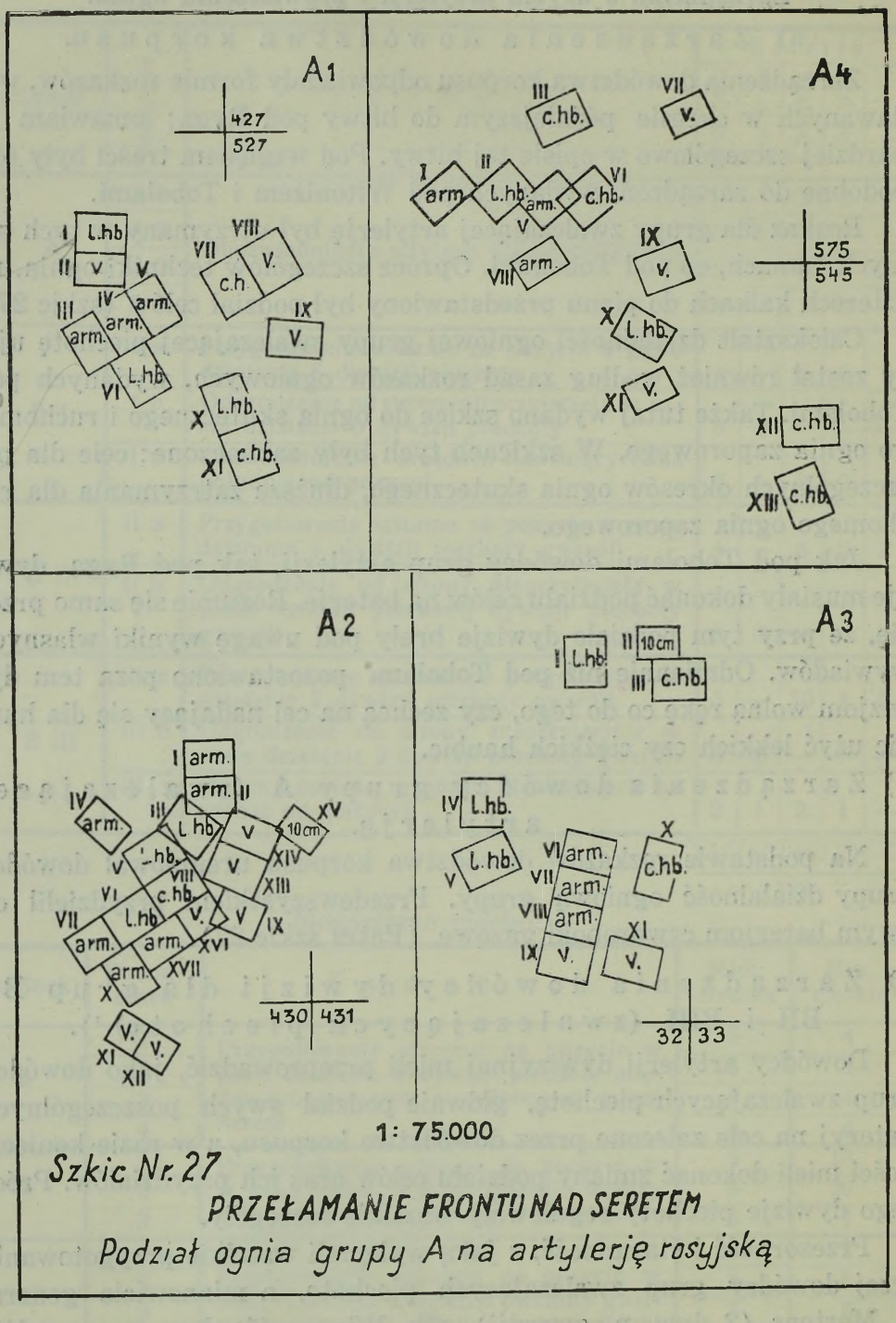
Na podstawie rozkazów dowództwa korpusu uregulował dowódca grupy działalność ogniową grupy. Przedewszystkiem przydzielił on swym baterjom czworoboki gazowe. (Patrz szkic 27).

c) Zarządzenia dowódcy dywizji dla grup BI, BII i BIII (zwalczających piechotę) [1]).

Dowódcy artylerji dywizyjnej mieli przeprowadzić, jako dowódcy grup zwalczających piechotę, głównie podział swych poszczególnych bateryj na cele zalecone przez dowództwo korpusu, a w razie konieczności mieli dokonać zmiany podziału celów oraz ich przydziałów. Prócz tego dywizje piechoty regulowały wszelkie szczegóły.

Przezorność i staranność, z jaką wykonali wszelkie przygotowania trzej dowódcy grup zwalczających piechotę, a mianowicie generał v. Mertens (2 dyw. p. gwardji), płk. Winzer (1. dyw. p. gwardji) i ppłk. Petzel (6 dyw. p.), zasługują na podkreślenie. Bezpośrednio przed natarciem został jeden z dowódców artylerji dywizyjnej odwołany. Przyczyny zmiany nie były mi wiadome.

[1]) Moździerze piechoty podlegały dowódcom grup zwalczających piechotę.




1: 75.000

*Szkic Nr. 27*

**PRZEŁAMANIE FRONTU NAD SERETEM**

*Podział ognia grupy A na artylerję rosyjską*

525 × 375 / 197 ha ≈ 20

300 × 525 / 15,75 ha ≈ 16

## Objaśnienia do szkiców A1 do A4.

Do czworoboków gazowych, oznaczonych kalibrem dział (arm. 10 cm, lekka haubica polowa, ciężka haubica polowa) dołączyła grupa A numerację bateryj przeznaczonych do gazowania. Czworoboki zapasowe, oznaczone literą V, pokrywały przestrzenie, w których w chwili wydawania rozkazu znajdowały się nieobsa-

dzone stanowiska artyleryjskie. Numeracja czworoboków miała ułatwiać dowódcom podgrup kierownictwo ognia. Ukształtowanie terenu niewszędzie pozwalało na ułożenie osi podłużnej czworoboków równolegle do kierunku strzału.

Kierownictwo podało dokładny sposób gazowania. (Podział każdego czworoboku na 4 czworoboki pomocnicze, sposób i porządek zagazowania tych małych czworoboków i t. d.).

Szkic podziału ognia, wykonany na kalce, był sporządzony w skali 1 : 25.000.

## Natarcie.

Ogień grup zwalczających artylerję, wzmocniony ogniem bateryj grup zwalczających piechotę, został skierowany na artylerję przeciwnika przed ogólnym ogniem skutecznym, przy użyciu amunicji gazowej, o godzinie 3 rano. Jednocześnie baterje podgrup zwalczających piechotę „b“ i „c“ odgrodziły pozycję nieprzyjacielską, strzelając amunicją mieszaną (rozpryskową i gazową), od strony nieprzyjaciela oraz na skrzydłach. Drobna ilość artylerji grup zwalczających piechotę urządzała napady ogniowe na poszczególne posterunki dowództw i punkty obserwacyjne również amunicją mieszaną.

W dwie godziny po rozpoczęciu walki gazowej, t. j. o godzinie 5, baterje grup zwalczających piechotę otwarły swój ogień skuteczny na pozycje piechoty. Baterje grup zwalczających artylerję zwalczały w dalszym ciągu artylerję przeciwnika. Z powodu braku amunicji moździerze piechoty wystąpiły do walki ogniowej dopiero w pół godziny później. Podczas gdy baterje podgrup „a“ zwalczających piechotę ostrzeliwały poszczególne linje pozycyj nieprzyjacielskich pociskami rozpryskowemi, kładły podgrupy „b“ i „c“ (zwalczające piechotę) swój ogień na drugą pozycję głównego oporu, względnie na urządzenia flankujące na północ i południe od zamierzonego miejsca przełamania i to przez cały czas trwania ognia skutecznego, aż do podejścia naszej piechoty. Baterje tych podgrup strzelały początkowo pociskami rozpryskowemi, a w ostatnim okresie 1½ godziny przed szturmem amunicją mieszaną. Teren, którego piechota nasza w natarciu nie miała przekroczyć, ostrzeliwany był podczas szturmu również pociskami dymnemi. W ten sposób została odgrodzona pozycja nieprzyjacielska w miejscu zamierzonego przełamania od strony nieprzyjaciela. Ogień skuteczny na pozycje piechoty trwał 5 godzin.

Podczas szturmu zastosowano ruchomy ogień zaporowy, biegnący przed własną piechotą aż do przebycia całej głębokości pozycji nieprzyjacielskiej. Biegł on od linji do linji, zatrzymując się na nich, przenoszony był wprzód na żądanie piechoty, wyrażane rakietami, a teren między linjami przekraczał skokami po 100 m.

Przeciwdziałanie ze strony nieprzyjaciela było znikome. Przed pew-

ną częścią frontu natarcia Rosjanie, wykorzystując podczas przygotowania artyleryjskiego unoszące się nad całym systemem stanowisk gęste chmury dymu i pyłu, uciekli w rozsypce, pozostawiając część dział oraz inny sprzęt wojenny. Pozostałą załogę piechota nasza wzięła do niewoli, przebiegła przez cały system pozycyjny i, oparłszy lewe skrzydło o Seret, prowadziła bez zatrzymania dalszy ciąg natarcia. Cały system pozycyjny nieprzyjaciela na południe od miejsca przełamania zachwiał się na przestrzeni wielu kilometrów; coraz dalej na południe wprowadzało się nowe dywizje do natarcia, dołączając je do ogólnego ruchu naprzód. Po kilku dniach Tarnopol był w naszych rękach.

Świetne powodzenie, odniesione w Galicji wschodniej a uwieńczone zajęciem Tarnopola, zawdzięcza się, podobnie jak pod Tobolami, ścisłemu współdziałaniu piechoty i artylerji. Najwyższe uznanie należy się w równej mierze obydwom broniom. Oddziały i dowódcy wszystkich stopni byli ożywieni oprócz wzajemnego zaufania takim duchem, który już zgóry wróżył powodzenie.

Gwardja pruska i formacje brandenburskie dodały pod Tarnopolem do dawnych wawrzynów — nowe.

## Omówienie zarządzeń.

Obydwaj przydzieleni przed natarciem specjaliści uzupełniali się wzajemnie w swej działalności. Specjalista odcinka Złoczów uregulował zasadniczo sprowadzanie zażądanych bateryj i amunicji, a specjalista dowództwa XXIII korpusu rezerwowego, przeznaczonego do wykonania głównego natarcia, ułożył plan natarcia artyleryjskiego. Tu w Galicji wschodniej pokazało się, że także między specjalistami istnieje znaczna różnica zapatrywań na najbardziej celowe użycie artylerji. Specjalista odcinka określał przewidziany ruchomy ogień zaporowy, który miał biec nietylko od linji do linji, ale również kłaść się skokami na teren położony między linjami, jako trwonienie amunicji. Jego zapatrywanie nie przyjęło się jednak.

Po doświadczeniach, poczynionych z dywizjami austrjackiemi na innych odcinkach frontu, powierzenie prac przygotowawczych dywizji austrjacko - węgierskiej nasuwało pewne wątpliwości. Dywizja ta wywiązała się jednak ze swych zadań w sposób najzupełniej zadowalający.

Zmiana dowódcy artylerji bezpośrednio przed natarciem da się w wielce trudnych warunkach natarcia walki pozycyjnej tylko wówczas usprawiedliwić, jeżeli zachodzą nader ważne okoliczności zmusza-

jące. W tym wypadku jednak zmiana nie wywołała na szczęście ujemnych skutków, ponieważ następca dowódcy artylerji, generał v. Wissel, był wybitnym artylerzystą i potrafił opanować w jak najkrótszym czasie trudności, wynikłe, jak zawsze zresztą, przy podobnych zmianach.

Zatrzymanie się transportów na drogach marszu zbliżania, wywołane złym stanem dróg, dowodzi, jakie następstwa mogły wynikać w pewnych okolicznościach walki pozycyjnej z niedostatecznej rozbudowy dróg oraz złego ich utrzymania.

Przytaczam tu przykład jeszcze bardziej pouczający.

W kilka dni po zdobyciu przedmościa Jakobstadt (21 września 1917) wydało dowództwo grupy Eichhorna rozkaz dokonania wywiadu oraz wstępnych przygotowawczych prac artyleryjskich do natarcia na Dyneburg. Wywiad stwierdził, że stan, zarówno dróg zbliżania, jak też dróg w samym obszarze rozwinięcia, był niewiarogodnie zły. Ażeby umożliwić w miejscu zamierzonego działania rozwinięcie i dowóz amunicji, należało wprzód dokonać gruntownej naprawy dróg. Natarcie w przewidzianym czasie było zupełnie niemożliwe do wykonania. Oprócz innych niekorzystnych warunków jednym z najważniejszych powodów powstrzymania transportów oddziałów, które już marsz rozpoczęły, i zaniechania narazie zamiarów zaczepnych, był bezwątpienia bardzo zły stan dróg.

Wstrzeliwanie ograniczono bardziej niż dotychczas przez następujące zarządzenia.

1) Baterjom moździerzy, ściągniętym do natarcia z innych frontów, nie wolno było dać przed dniem natarcia ani jednego strzału. Kierownictwo artylerji zdawało sobie sprawę, że w razie niekorzystnej pogody w dniu natarcia zarządzenie to mogło podczas przygotowania artyleryjskiego postawić pod znakiem zapytania planowe poparcie ze strony tych bateryj. Wolało się jednak całkowicie zrezygnować ze współdziałania moździerzy, niż przez ich wstrzeliwanie zdradzić zamiary natarcia.

2) Prawie wszystkie baterje, które otwierały ogień przed świtem, nie przeprowadzały sprawdzenia wpływów dnia. Tylko nieliczne baterje wykonały sprawdzenie przy pomocy oddziałów akustycznych i podawały wyniki innym tego samego rodzaju baterjom, posiadającym podobny kierunek ognia.

Dla osiągnięcia większej skuteczności gazów prowadziło się wzmożoną walkę z artylerją przeciwnika oraz równoczesne ostrzeliwanie stanowisk dowództw, punktów obserwacyjnych i t. p. w nocy.

Ażeby umożliwić sprawdzenie wpływów dnia, rozpoczynało się ogień skuteczny na pozycje piechoty dopiero po świcie.

Przenoszenie ruchomego ognia zaporowego wprzód było uregulowane, podobnie jak pod Witoniżem i Tobołami, zgóry i odbyło się tu również bez tarć.

## METODA DZIAŁANIA PRZY NATARCIU ARMJI.

### W razie wąskiego frontu natarcia.

*Bitwa pod Rygą 1 września 1917. Załącznik III.*

Stanowiska.

Miejsce przełamania (szkic 28) było położone na prawym brzegu Dźwiny (brzeg północny), między wyspą Solen a częścią najbardziej na północ wysuniętego kolana Dźwiny, na zachód od wyspy Scheeren.

Urządzenia obronne Rosjan składały się z dwu pozycyj głównego oporu. Pierwsza, położona na wydmach nad brzegiem Dźwiny, miała 3 — 4 linje; druga biegła w większej odległości za pierwszą, poczęści ponad trzy kilometry, a założona była przeważnie na zalesionych wzgó rzach i składała się naogół z 2 linij. Między temi dwiema pozycjami rozciągała się nizina, częściowo bagnista, pokryta miejscami parcelami leśnemi a miejscami łąkami. Wyspa Borkum była obsadzona również przez nieprzyjaciela i przygotowana do obrony. Wszystkie urządzenia były silnie rozbudowane.

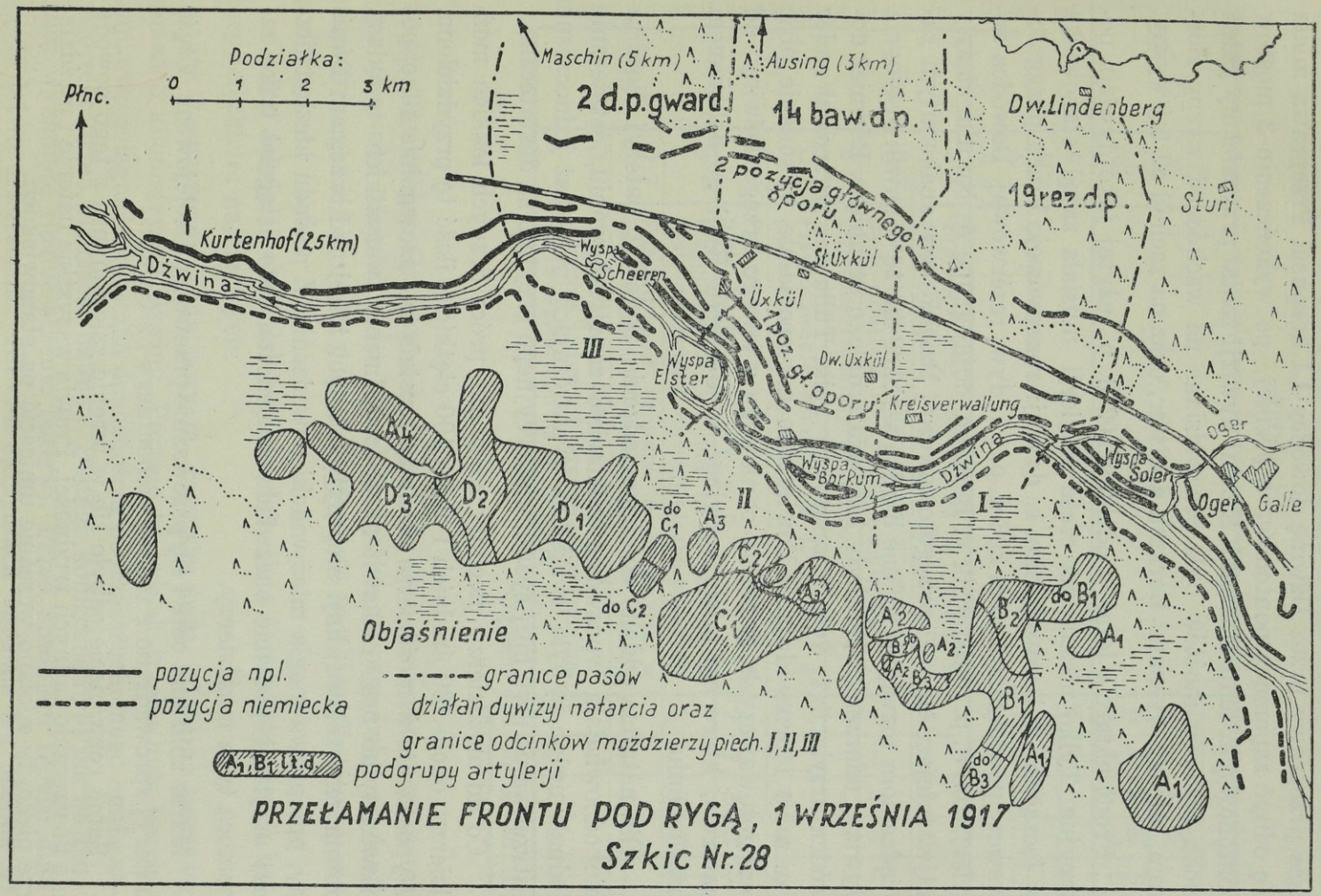
Nasze stanowiska leżały na wydmach lewego brzegu Dźwiny i na przylegającym lesistym terenie.

Rejon rozwinięcia był przeważnie pokryty lasem, przylegającym w środkowej części naszego systemu obronnego ściśle do wydm, na obu zaś skrzydłach oddalonym nieco więcej od brzegu. Teren między lasem a wydmami był tam przeważnie bagnisty.

Prace przygotowawcze do natarcia.

Natarcie powierzono 8 armji (dowódca: generał v. Hutier). Przewidziane miejsce przełamania leżało w odcinku tej armji. Kierownictwo artyleryjskie także tutaj powierzono specjaliście.

Do natarcia miała armja do rozporządzenia 3 korpusy, 11 dywizyj piechoty i 2 dywizje kawalerji. Z tych 11 dywizyj jednak użyto tylko 3 dywizje (19 rezerwowa d. p., 14 bawarska d. p. i 2 d. p. gwardji) jako




**PRZEŁAMANIE FRONTU POD RYGĄ, 1 WRZEŚNIA 1917**

*Szkic Nr. 28*

dywizje natarcia pierwszej linji. Te trzy dywizje podporządkowano na czas przeprawy przez Dźwinę dowódcy LI korpusu. Przeprawa miała się odbyć zapomocą pontonów, a później, po wykończeniu 3 mostów pontonowych, temi mostami. Każdej dywizji został przydzielony jeden most. Budowa mostów była przewidziana na wschód od wyspy Borkum, między wyspami Borkum a Elster, oraz na zachód od tej wyspy.

Front natarcia leżał w odcinku 203 d. p., użytej jako dywizja pozycyjna. Tylko nieznaczna część artylerji musiała zająć stanowiska w łączącym w lewo odcinku 1. dywizji rezerwowej. Prace przygotowawcze powierzono zatem 203 d. p. i 1. dyw. rezerwowej. Dowódca artylerji 203 d. p. pułkownik v. Bercken objął grupę A. Na nim ciążyły najważniejsze prace przygotowawcze. Dzięki jego znakomitym zarządzeniom rozwijały się one bardzo szybko, tak że w chwili przybycia dywizyj uderzeniowych były już bardzo daleko posunięte. Również dowódca artylerji 1. dyw. rezerwowej ppłk. Tüllmann pracował nader rzeczowo i przewidująco. Powierzono mu specjalnie wykonanie prac przygotowawczych, poparcia ogniowego z lewego brzegu Dźwiny, do natarcia, które się miało rozwinąć w kierunku Rygi po dokonanem przełamaniu.

Dla natarcia oddano do rozporządzenia około 170 bateryj. Ilość ta nie odpowiadała wprawdzie całkowicie zapotrzebowaniu, ostatecznie jednak można ją było uważać za wystarczającą, ponieważ jednoczesne ostrzeliwanie dwu linij systemu pozycyjnego przyjęto za dostateczne.

Co do moździerzy piechoty zażądano, prócz licznych lekkich moździerzy, około 130 średnich i około 100 ciężkich; ilość tę przydzielono. Wyposażenie w moździerze piechoty musiało być szczególnie silne, ponieważ tylko przy całkowitem obezwładnieniu wszystkich urządzeń obronnych czołowej linji nieprzyjaciela, położonej nad brzegiem Dźwiny, przeprawa mogła mieć widoki powodzenia. Z powodu niezbyt licznej artylerji podobne obezwładnienie można było osiągnąć tylko zapomocą tych moździerzy.

Marsz zbliżania odbył się przeważnie przewozami kolejowemi. Część bateryj sprowadzono z frontu zachodniego i z Galicji.

Samo rozwinięcie odbyło się w terenie zalesionym i z tego powodu nie nastręczało żadnych trudności. Prawie wszystkie baterje i moździerze piechoty zdołano wcześnie umieścić na stanowiskach.

Podział i zadania artylerji i moździerzy piechoty są uwidocznione w zestawieniu na str. 55 i 56.

## Podział i zadania.

### Artylerja.

Grupy artylerji zwalczające piechotę — Gr. zw. art.

| Grupa | Podgrupa | Zadanie | Baterje: arm. pol. | arm. c. | 1 hb. pol. | c. hb. pol | moź. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| A. | A 1 | Obezwładnienie artylerji nieprzyjacielskiej | 5 | 5 | — | 2 | — |
| | A 2 | | 6 | — | — | 1 | — |
| | A 3 | | 7 | 1 | — | — | — |
| | A 4 | | 7 | 1 | — | 1 | — |
| B. | B 1 | Przygotowanie szturmu na 1. pozycję w pasie działania 19 dywizji rezerwowej | 4 | — | 8 | 6 | 3 |
| | B 2 | Przygotowanie szturmu na 2 pozycję w pasie działania 19 dywizji rezerwowej | — | — | 3 | 3 | — |
| | B 3 | Ogień zagradzający od wschodu | 9 | 2 | — | — | — |
| C. | C 1 | Przygotowanie szturmu na 1. pozycję w pasie działania 14 baw d. p | 6 | 2 | 7 | 10 | 5 |
| | C 2 | Przygotowanie szturmu na 2 pozycję w pasie działania 14 baw. d. p. | 2 | 2 | 3 | 3 | — |
| D. | D 1 | Przygotowanie szturmu na 1. pozycję w pasie działania 2. dywizji piechoty gwardji | 5 | — | 7 | 7 | 2 |
| | D 2 | Przygotowanie szturmu na 2 pozycję w pasie działania 2 dywizji piechoty gwardji | 1 | — | 5 | 3 | — |
| | D 3 | Ogień zagradzający od wschodu. Wsparcie 1. dywizji rezerwowej w razie natarcia rosyjskiego na tę dywizję | 6 | 2 | — | — | — |
| | | Ogółem | 58 | 15 | 33 | 36 | 10 |
| | | | 152 | | | | |

Do tego dochodziły jeszcze baterje 1. dywizji rezerwowej, pozostające na swoim odcinku, które jednak miały działać przeciwko artylerji nieprzyjacielskiej, o ile to z ich rejonów było możliwe. Tworzyły one podgrupy A5 i A6.

Grupa artylerji walki dalekiej składała się z 5 płaskotorowych bateryj ciężkich i najcięższych.

Jak zaznaczono, druga pozycja rosyjska była oddalona poczęści ponad 3 kilometry od Dźwiny. Pozycję tę jednak trzeba było bezwarunkowo osiągnąć skuteczną donośnością podczas ruchomego ognia zaporowego przez większość bateryj. Dlatego konieczne było jak najbardziej wysunięte rozmieszczenie bateryj. Przed środkiem frontu dało się to łatwo uskutecznić. Na obu skrzydłach musiało się jednak ze względów terenowych (grunt bagnisty) zadowolić stanowiskami, położonemi nieco bardziej wtyle. Było to o tyle możliwe, że właśnie na skrzydłach druga pozycja rosyjska była do naszej bardziej zbliżona.

Moździerze piechoty.

| Odcinek | Zadanie | Moździerze piechoty | | |
|---|---|---|---|---|
| | | lekkie | średnie | ciężkie |
| I | Przygotowanie szturmu na pozycję w pasie działania 19 d. rez. | liczne | około 50 | około 40 |
| II | Przygotowanie szturmu na pozycję w pasie dział. 14 d. bawar. | liczne | około 50 | około 40 |
| III | Przygotowania szturmu na pozycję w pasie dział. 2 dyw.p. gwardji. | liczne | około 30 | około 15 |
| | Ogółem | liczne | około 130 | około 100 |
| | | | około 230 | |

Rozmieszczenie artylerji i moździerzy piechoty uwidacznia szkic 28.

Obserwacja główna odbywała się przeważnie z punktów obserwacyjnych wzniesionych (na drzewach), a obserwacja pomocnicza z linij przednich, wysuniętych nad brzeg Dźwiny. Z głównych punktów obserwacyjnych były widoczne pozycje nieprzyjacielskie, o ile nie leżały w lesie, bardzo dobrze, natomiast samo położenie pomocniczych punktów obserwacyjnych umożliwiało często tylko obserwację pierwszych linij nieprzyjacielskich.

Moździerze piechoty były ustawione poczęści w naszej pierwszej linji, poczęści zaś za nią.

Dowódcy artylerji trzech dywizyj uderzeniowych objęli dowództwo grup B, C i D, stali się więc dowódcami grup artylerji zwalczającej piechotę.

Specjalista, mianowany przez dowództwo armji „dowódcą artylerji natarcia", obrał swój posterunek dowództwa w dawnym schronie dowódcy artylerji dywizji pozycyjnej.

## Zarządzenia co do użycia artylerji i prowadzenia ogni.

### A. Zarządzenia dowództwa armji.

Rozkazy szczególne wyszły co do:

podziału, prac przygotowawczych, położenia ognia w poszczególnych okresach, strzelania pociskami gazowemi (dodatek „Instrukcja obliczenia wpływów dnia"), strzelania pociskami dymnemi, zachowania się obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji,

przydziału artylerji, przeznaczonej do podciągnięcia naprzód po zajęciu pozycyj nieprzyjacielskich, i zużycia amunicji.

Działalność ogniowa jest uwidoczniona w poniższych wyciągach z rozkazu ogniowego, rozkazu walki gazowej oraz rozkazu amunicyjnego.

**Rozkaz artyleryjski nr. 3.**

Rozkaz ogniowy.

Wyciąg.

B. Ogień skuteczny na pozycje piechoty.

1) .....

2) Grupy B, C, D oraz A; ta ostatnia, o ile zostanie użyta do zwalczania pozycji piechoty.

Okres 1 — trwa 60 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 1 (tu 29).

Po 30 minutach 10-minutowy napad ogniowy podgrup B 1, C 1, D 1 według szkicu 4 (tu 32).

Jednocześnie z rozpoczęciem napadu ogniowego otwarcie ognia moździerzy piechoty.

Okres 2 — trwa 40 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 2 (tu 30).

Po 20 minutach 10-minutowy napad ogniowy bateryj stromotorowych podgrup B 1, C 1, D 1 według szkicu 1 (tu 29), podgrup B 2, C 2, D 2 na nasyp kolejowy w pasach działania podgrup; 4 baterje moździerzy, których ogień leży na starostwie Üxkül oraz na wałach ziemnych na północ od domów folwarku Üxkül, wykonywają napad ogniowy na stację Üxkül. (Rozłożenie ognia: przeciwległa czwarta część urządzeń stacyjnych).

Okres 3 — trwa 40 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 3 (tu 31).

Po 15 minutach 10-minutowy napad ogniowy jak w okresie 2.

Okres 4 — trwa 50 minut.

Rozłożenie ognia: baterje stromotorowe podgrup B 1, C 1, D 1 oraz podgrup B 3, D 3 według szkicu 4 (tu 32); baterje podgrup B 1, C 1, D 1 oraz podgrup B 2, C 2, D 2 w pierwszych 30 minutach: szkic 3 (tu 31), później: szkic 4 (tu 32).

W 10 minut po rozpoczęciu okresu 4—10-minutowy napad ogniowy jak w okresie 2, jednak bez udziału podgrup B 2, C 2, D 2. Podczas napadu ogniowego moździerze piechoty nie strzelają. Piechota i saperzy

wykonywają rzucające się w oczy przygotowania, celem wywołania ognia ewentualnie zdolnych jeszcze do walki karabinów maszynowych, względnie dział przeciwszturmowych.

W 30 minut po rozpoczęciu okresu 4 przenoszą wszystkie baterje podgrup A 2 — 4 swój ogień według szkicu 4 (tu 32), z wyjątkiem 1 działa w każdej baterji, które w dalszym ciągu prowadzą walkę z artylerją przeciwnika.

Stanowiska nieprzyjacielskie, stykające się na zachodzie z podgrupą D 3 mają być obezwładnione prócz tego przez dowódcę artylerji 1. dywizji rezerwowej, w bezpośredniem porozumieniu z dowódcami grup A i D.

W końcu okresu 4 przeprawa piechoty przez Dźwinę.

O k r e s 5 — 1. przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia: baterje haubic podgrup B 1, C 1, D 1 oraz podgrup B 3, D 3 według szkicu 3 (tu 31), baterje moździerzy według szkicu 1 (tu 29), z wyjątkiem jednej baterji moździerzy podgrupy B 1, która zwalcza punkt oporu na Łysej Górze. Baterje armat podgrup B 1, C 1, D 1 oraz B 2, C 2, D 2 według szkicu 4 (tu 32).

Grupa A jak pod koniec okresu 4.

Baterje haubic przenoszą ogień skokami po 100 m, baterje moździerzy jednym skokiem.

O k r e s 6 — 2 przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia: baterje haubic podgrup B 1, C 1, D 1 oraz B 3 i D 3 według szkicu 2 (tu 30). Baterje moździerzy według szkicu 1 (tu 29), baterje armat podgrup B 1, C 1, D 1 oraz B 2, C 2, D 2 według szkicu 4 (tu 32).

Grupa A jak pod koniec okresu 4.

Baterje haubic przenoszą ogień skokami po 100 m.

O k r e s 7 — 3 przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia: baterje haubic podgrup B 1, C 1, D 1 oraz B 3, D 3 według szkicu 1 (tu 29). Baterje armat podgrup B 1, C 1, D 1 według szkicu 2 (tu 30). Baterje moździerzy przenoszą ogień na 2 pozycję głównego oporu według bliższych zarządzeń dowódców grup B, C, D, z wyjątkiem obydwu bateryj, które ostrzeliwają wały ziemne na północ od domów folwarku Üxkül.

Podgrupy B 2, C 2, D 2 według szkicu 2 (tu 30).

Grupa A przechodzi ponownie wszystkiemi działami do zwalczania artylerji przeciwnika.

Jeżeliby ewentualnie artylerja nieprzyjacielska wcześniej się odezwała, dowódca grupy A użyje natychmiast odpowiednich bateryj do jej zwalczenia.

Wszystkie baterje przenoszą swój ogień jednym skokiem.

O k r e s 8 — 4 przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia: baterje haubic podgrup B 1, C 1, D 1 na wał kolejowy, baterje armat podgrup B 1, C 1, D 1 na drugą pozycję głównego oporu, wszystkie baterje moździerzy na 2 pozycję głównego oporu według zarządzeń dowódców grup B, C, D. Podgrupy B 2, C 2, D 2 oraz B 3, D 3 według szkicu 2 (tu 30).

Wszystkie baterje przenoszą swój ogień jednym skokiem.

O k r e s 9 — 5 przeniesienie ognia.

Rozłożenie ognia: podgrupy B 1, C 1, D 1 na drugą pozycję głównego oporu. Moździerze nie strzelają albo ostrzeliwają cele bardziej odległe według zarządzeń dowódców grup B, C, D. Podgrupy B 2, C 2, D 2 oraz B 3, D 3 według szkicu 1 (tu 29).

Baterje haubic przenoszą swój ogień skokami po 100 m.

O k r e s 10 — 6 przeniesienie ognia.

Podgrupy B 1, C 1, D 1, B 2, C 2, D 2 przenoszą skokami po 100 m swój ogień o 300 m na północ. Podgrupy B 3 i D 3 według szkicu 1 (tu 29).

U w a g i:

1. Przenoszenie skokami ognia haubic polowych w razie braku obserwacji ma się odbywać według zasady, że w jednej minucie przenosi się mniej więcej o 100 m.

2. Szybkość ognia wzrasta stopniowo w ciągu okresów.

3. Przeniesienie ognia w początkach okresów 5 — 10 następuje na żądanie piechoty, wyrażone wypuszczeniem zielonych rakiet. Poza tem linję osiągniętą przez piechotę będą wskazywały miotacze ognia.

## Rozkaz artyleryjski nr. 4.

### R o z k a z w a l k i g a z o w e j.

### Wyciąg.

(Do rozkazu była dołączona kalka do planu z zaznaczonemi czworobokami gazowemi, podobnie jak do rozkazów, wydanych do walki nad Seretem. Uwaga autora).

1. Następujące zagazowania zostaną wykonane:

a) Ogień skuteczny na baterje nieprzyjacielskie oraz obozy położone między niemi wykonywa grupa A łącznie z jedną grupą 1. dywizji rezerwowej (A 5).

b) Wzmocnienie tego ognia skutecznego w pierwszych dwu godzinach przez baterje armat, lekkich haubic polowych i ciężkich haubic podgrup B 1, C 1, D 1 z wyjątkiem trzech bateryj haubic każdej podgrupy, które prowadzą ogień według c).

c) Napady ogniowe na rozpoznane stanowiska dowódców, punkty obserwacyjne i główne centrale telefoniczne — wykonywają trzy baterje każdej z podgrup B 1, C 1, D 1.

d) Zagazowanie obozów dalej położonych przez baterje armat 10 cm grup B, C, D.

2. Rozpoczęcie ognia: x — 2 godziny (nawałą) (x określało chwilę rozpoczęcia ognia skutecznego na pozycje piechoty. Uwaga autora).

Zaprzestanie ognia:

Baterje zwalczające piechotę — godzina x,

podgrupy A 2, A 3, A 4 — około x + 3 godziny,

pozostałe baterje grupy A około x + 5 do 6 godzin.

3. i t. d.

6. Planowe strzelanie grupy A, strzelanie bateryj wzmocnienia podgrup B 1, C 1, D 1 oraz bateryj armat 10 cm grup B, C, D będzie ogniem mieszanym, wykonanym pociskami z zielonym i niebieskim krzyżem i t. d.

(Według liczby 21 również strzelanie pod 1 c).

Rozkaz ten zawierał poza tem szereg szczegółowych przepisów co do techniki ognia.

**Rozkaz artyleryjski nr. 8.**

Rozkaz amunicyjny.

Wyciąg.

1) W pierwszym dniu natarcia rozporządza się następującą ilością amunicji:

a) Amunicja przekazana specjalnie do natarcia.

Dla bateryj grupy A:

Podgrupa A 1.

| | Amunicja gazowa. | Amunicja rozpryskowa (granaty). |
|---|---|---|
| Każda baterja armat pol. | 3000 pocisków | 800 pocisków |
| „ „ armat 10 cm | 900 „ | 800 „ |
| „ „ ciężkich hb. pol. | 800 „ | 400 „ |

Podgrupy A 2, A 3, A 4.

| | | |
|---|---|---|
| Każda baterja armat pol. | 2100 pocisków | 500 pocisków |
| „ „ armat 10 cm | 850 „ | 400 „ |
| „ „ ciężkich hb. pol. | 600 „ | 400 „ |

| | | Amunicja gazowa. | Amunicja rozpryskowa (granaty). |
|---|---|---|---|
| **Podgrupa A 5 (1. rez. d. p.).** | | | |
| Każda baterja | armat pol. | 2300 pocisków | 500 pocisków |
| „ „ | armat 10 cm | 750 „ | 500 „ |
| „ „ | lekkich hb. pol. | 1200 „ | 1000 „ |
| **Podgrupa A 6 (1. rez. d. p.).** | | | |
| Każda baterja | armat pol. | 2300 pocisków | |
| „ „ | armat 10 cm | 750 „ | |
| „ „ | lekkich hb. pol. | 1200 „ | |
| „ „ | ciężkich hb. pol. | 550 „ | |

Dla bateryj grup B, C, D:

Amunicja rozpryskowa (granaty):

| | | pocisków |
|---|---|---|
| Każda baterja | armat pol. podgrup B 1, C 1, D 1, B 3, D 3 | 1500 |
| „ „ | armat pol. podgrup C 2, D 2 | 1700 |
| „ „ | armat 10 cm podgrup B 3, C 2, D 3 | 800 |
| „ „ | lekkich hb. pol. podgrup B 1, C 1, D 1 | 1300 |
| „ „ | lekkich hb. pol. podgrup B 2, C 2, D 2 | 1500 |
| „ „ | ciężkich hb. pol. podgrup B 1, C 1, D 1 | 800 |
| „ „ | ciężkich hb. pol. podgrupy B 2 | 500 |
| „ „ | ciężkich hb. pol. podgrup C 2, D 2 | 1100 |
| „ „ | armat 12 cm | 1000 |
| „ „ | armat 15 cm | 1500 |

Amunicja gazowa:

| | | pocisków |
|---|---|---|
| Każda baterja | armat pol. podgrup B 1, C 1, D 1 | 1000 |
| „ „ | armat 10 cm podgrup B 3, C 2, D 3 | 800 |
| „ „ | lekkich hb. pol. podgrup B 1, C 1, D 1 | 500 |
| „ „ | cięż. hb. pol. wz. 02 i 13 podgr. B 1, C 1, D 1 | 250 |
| „ „ | ciężkich hb. wz. 96 podgrupy B 2 | 600 |

Te ilości amunicji mają być złożone na stanowiskach ogniowych.

b) Amunicja przybyła z baterjami, względnie znajdująca się przy baterjach.

Potrzebne ewentualnie uzupełnienie wozów bateryjnych i kolumn należy spowodować zawczasu.

(Poza tem przydzielono baterjom ciężkich haubic pociski dymne i zapalające. Uwaga autora).

2) W drugim dniu natarcia zużycie amunicji powinno się utrzymać o ile możności w następujących granicach:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Na każdą | baterję | armat pol. | do 1000 | pocisk. | rozprysk. |
| „ | „ | armat 10 cm | do 800 | „ | „ |
| „ | „ | lekkich hb. pol. | do 1000 | „ | „ |
| „ | „ | ciężk. hb. pol. | do 500 | „ | „ |
| „ | „ | moździerzy | do 400 | „ | „ |

Oprócz powyżej podanych rozkazów, dowództwo armji wydało jeszcze:

Rozkazy dla moździerzy piechoty, dostosowane odpowiednio do rozkazów artyleryjskich.

Rozkaz użycia jednostek lotniczych w pierwszym dniu natarcia. Grupa artylerji zwalczająca artylerję, każda grupa zwalczająca piechotę oraz 1. dywizja rezerwowa otrzymały po jednej eskadrze lotniczej, poza tem każda z 3 dywizyj uderzeniowych po dwa płatowce bojowe, przeznaczone do towarzyszenia podczas natarcia. Dowództwa korpusów i dowództwo armji posiadały również eskadry lotnicze w swej dyspozycji. Dowództwo armji dysponowało poza tem płatowcami myśliwskiemi i jednym sterowcem morskim. Jednostki lotnicze, ich przydział i szczegółowe zadania (obserwacja ognia, zwiady bliskie, zwiady dalekie, walka powietrzna, bombardowanie) zostały ogłoszone w postaci tabel.

Rozkaz przewidywanego dalszego użycia jednostek lotniczych.

Odpowiednio do nowego podziału armji po dokonanem przełamaniu (podzielono ją na trzy grupy, każda z 3 — 4 dywizyj) dokonać się musiało również nowego podziału jednostek lotniczych.

Rozkaz użycia oddziałów balonowych.

Cztery plutony balonowe zestawiono w jedną grupę pod jednolitem dowództwem. Piąty pluton balonowy podporządkowano bezpośrednio dowódcy artylerji natarcia. Poza tem był przejściowo do jego rozporządzenia pluton balonowy 1. dywizji rezerwowej.

Dowódca grupy balonowej miał się znajdować w dniu natarcia w pobliżu dowódcy artylerji. Poza tem rozkaz regulował ustawienie plutonów balonowych oraz ich zadania.

Rozkaz dla oddziałów radjotelegraficznych.
Jeden rozkaz zawierał, między innemi, zarządzenia co do przydziału radjotelegrafistów, ilości stacyj, sygnałów wywoławczych, długości fal; drugi zaś dotyczył podziału stacyj artyleryjskich na pierwszy dzień natarcia oraz dni następne.

Rozkaz do ognia zaporowego.
Regulował ogień w trzech okresach:

Okres 1: od zajęcia drugiej pozycji głównego oporu do wykończenia mostów.

Do ognia zaporowego nie były rozporządzalne baterje, które miały być oddane 1. dywizji rezerwowej (patrz „Baterje grupy Ahlemann").

Okres 2: od chwili wykończenia mostów do ukończenia wstrzeliwania artylerji dywizyjnej trzech dywizyj uderzeniowych na prawym brzegu Dźwiny.

Do ognia zaporowego nie były rozporządzalne baterje, które miały być oddane 1. dywizji rezerwowej, oraz artylerja dywizyjna dywizyj uderzeniowych.

Okres 3: od ukończenia wstrzeliwania artylerji dywizyjnej dywizyj uderzeniowych na prawym brzegu Dźwiny do rozpoczęcia dalszych działań.

Do ognia zaporowego nie były rozporządzalne baterje, które miały być oddane 1. dywizji rezerwowej oraz dywizjom dalszych rzutów, przeznaczonych do podciągnięcia.

Rozkaz do ognia flankującego artylerji z lewego brzegu Dźwiny przy rozwinięciu natarcia po dokonanem przełamaniu.

Dowódca artylerji 1. dywizji rezerwowej ppłk. Tüllmann zestawił specjalną grupę bateryj do prowadzenia tego ognia. Składała się ona z bateryj 1. dywizji rezerwowej i z bateryj grup zwalczających artylerję i zwalczających piechotę. Te ostatnie wchodziły w skład grupy dopiero po ukończeniu ognia zaporowego. W ten sposób zestawiona grupa została oddana pod dowództwo majora Ahlemanna, wybitnego oficera artylerji.

Wydany przez niego rozkaz ogniowy zawierał zestawienie grup i ich zadań.

Grupa składała się z 22½ bateryj i była podzielona w następujący sposób:

Grupa Ahlemann.

| Podgrupa | Baterje | | |
|---|---|---|---|
| | arm. pol. | ciężkie hb. pol. | moździerze |
| I. | 2½ | 2 | 1 |
| II. | 1 | 3 | 2 |
| III. | 1 | 3 | 1 |
| IV. | 1 | 3 | 2 |
| Ogółem | 5½ | 11 | 6 |
| | | 22½ | |

Zamierzona działalność grupy jest uwidoczniona na szkicu 33.

Pozycja „Dźwina“ oraz pozycja „poprzeczna“, miały być wzięte pod ogień o ile możności jednocześnie, pozycja zaś „bagno“, pozycja „obóz“, pozycja „ryglowa“ ostrzeliwane kolejno. Grupa miała nawiązać bezpośrednią łączność z dywizją lewoskrzydłową, nacierającą na północ od Dźwiny w kierunku Rygi, i podlegać dowódcy tej dywizji. Kierownictwo artylerji przedsięwzięło wszystko, żeby ułatwić tej dywizji jej dalsze posunięcie się po przełamaniu.

B. Zarządzenia grupy A (zwalczającej artylerję).

Dowódca przeprowadził podział bateryj stosownie do powierzonych celów i uregulował wszystkie szczegóły swej grupy.

C. Zarządzenia dowódców dywizyj dla grup B, C i D (zwalczających piechotę) [1]).

Dowódcy tych grup przydzielili swoim baterjom wyznaczone im odcinki pozycyj, o ile nie zachodziła konieczność zmian, podobnie jak pod Witoniżem, Tobołami i w Galicji wschodniej. Poza tem regulowały dywizje wszelkie dalsze szczegóły.

Dowódca grupy B zwalczającej piechotę wydał zarządzenia poparcia ogniowego na wypadek rozszerzenia przedmościa w kierunku wschodnim. Były one oparte na zasadach podobnych jak zarządzenia grupy Ahlemanna.

Do wykonania tego zadania rozporządzał dowódca grupy B zwalczającej piechotę ppłk. hr. Hopffgarten tylko swojemi baterjami. Wydane przez niego rozkazy były pod każdym względem rzeczowe.

---

[1]) Moździerze piechoty podporządkowane były grupie artylerji zwalczającej piechotę.

Pragnę tu także szczególnie podkreślić celową działalność bawarskiego ppłk. v. Malaisé, dowódcy grupy C zwalczającej piechotę.

D. Zarządzenia dowódcy grupy artylerji walki dalekiej.

Kapitan Buhle, któremu powierzono dowództwo tej grupy, uregulował działalność swoich bateryj we wszystkich szczegółach w sposób wzorowy. Kapitan Buhle działał już poprzednio pod Tobołami, gdzie się szczególnie wyróżnił. Na wniosek kierownictwa artylerji został on sprowadzony przed obecnem natarciem jako oficer, wybitnie nadający się na dowódcę grupy artylerji walki dalekiej.

Wydany przez niego rozkaz ogniowy zawierał prócz szczegółów strzelniczo-technicznych:

podział celów na cele stałe, cele chwilowe, korzystne cele okolicznościowe oraz sposób ich zwalczania. Cele stałe — ogniem wzbraniającym lub niszczącym, cele chwilowe — ogniem obezwładniającym i niszczącym w krótkich nawałach ogniowych, korzystne cele okolicznościowe— wszelkiemi rodzajami ognia, do niszczącego włącznie.

Podział celów stałych (porty lotnicze, mosty, obozy, urządzenia kolejowe i drogi) na poszczególne baterje.

Organizacja ognia na cele chwilowe.

Podział celów okolicznościowych (większe ruchy i zbiórki wojsk, artylerja nieprzyjacielska, działa przeciwlotnicze, kolejowe i balony na uwięzi) na poszczególne baterje. (Przydział pasów działania).

Co do użycia najcięższego ognia płaskiego udzielił również kapitan Wiegand niejednej cennej rady. Pracował on w Naczelnem Dowództwie nad zagadnieniami użycia tego ognia, później zaś na froncie zachodnim przyczynił się także, dzięki swym dobrze przemyślanym, roztropnym radom, do osiągnięcia powodzeń.

## Natarcie.

Zagazowanie rozpoczęto o godzinie 4 rano, ogień skuteczny na pozycje piechoty o godzinie 6, szturm o godzinie 9.10 rano.

Przebieg działania artyleryjskiego do chwili ukończenia ruchomego ognia zaporowego był planowy. Przeciwdziałanie artylerji nieprzyjacielskiej naogół nieznaczne, chociaż, coprawda, czasami ożywiało się nieco. Przed naszem prawem skrzydłem działalność ta była żywsza niż przed środkiem i naszem lewem skrzydłem. Przeciwnik urządził przypuszczalnie stanowiska obserwacyjne w domach wysoko położonych w Oger-Galle, umożliwiających świetną obserwację. Wobec tego zapalono te domy ogniem granatów zapalnych. Na krótko przed roz-

poczęciem budowy mostów artylerja nieprzyjacielska milczała prawie zupełnie. Podczas samej jednak budowy most wschodni (most nr. 1) został wzięty pod żywszy ogień, który spowodował też pewne straty. Ogólne jednak straty podczas przeprawy były bardzo nieznaczne. Później stwierdzono, że część bateryj nieprzyjacielskich została w chwili rozpoczęcia zagazowania opuszczona przez obsługę w popłochu.

Obydwie pozycje głównego oporu zostały całkowicie przełamane, budowa mostów ukończona a dywizje dalszych rzutów podciągnięte.

Do dalszego natarcia dywizje zostały podzielone na trzy grupy.

Rozkazy dla tych grup były następujące:

„Grupa Kathen rozszerzy przedmoście po Oger-Galle-Sturi".

„Grupa Berrer posunie się do Małego Jägel i obsadzi przeprawy między folwarkiem Lindenberg i Ausing".

„Grupa Riemann zdobędzie jak najszybciej pozycję nieprzyjacielską Maschin-Kurtenhof".

Przeprawa przez Dźwinę i samo przełamanie udały się znakomicie.

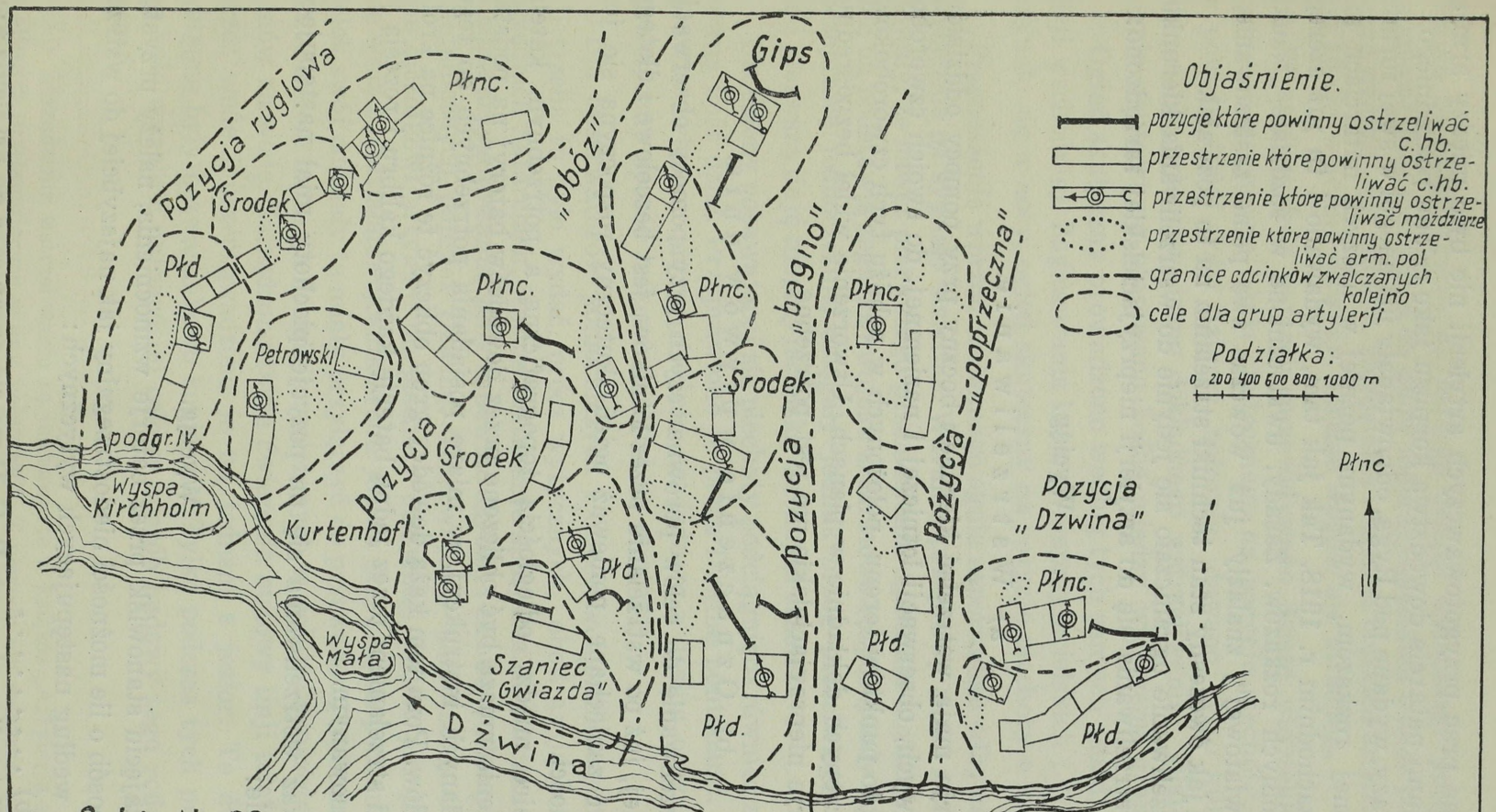
Zachowanie się naszej piechoty przeszło wszelkie oczekiwania; artylerja wywiązała się również świetnie ze swych wielostronnych zadań. Ryga wkrótce była w naszych rękach i radość zwycięstwa zapanowała w ojczyźnie.

Wrażenie, jakie wywarł na naszej piechocie ogień własnej artylerji, określa znamiennie żartobliwa uwaga pewnego oficera piechoty: „Artylerja strzelała tak wybornie, że przełamanie stanowiło dla piechoty jedynie przejażdżkę gondolami i przechadzkę".

### Omówienie zarządzeń.

Dowodem troskliwości, z jaką dowództwo frontu wschodniego dążyło do zachowania tajemnicy przygotowań, był fakt, że specjaliście artylerzyście, przydzielonemu na czas natarcia, nie wolno było jechać z Galicji do 8 armji wzdłuż frontu, lecz drogą okrężną przez Berlin. Poza tem został on w 8 armji tak pomieszczony, żeby jego obecność jak najpóźniej doszła do wiadomości szerszych kół. Przyjazd bowiem specjalisty na jakikolwiek odcinek frontu dawał, niestety, stale powód do wysnuwania niepożądanych przypuszczeń i pogłosek.

Pod Rygą chodziło o natarcie armji na zupełnie wąskim odcinku tylko 3 dywizjami w pierwszej linji. Warunki użycia artylerji i kierownictwa ogniowego były wobec tego zupełnie zbliżone do warunków podczas natarcia w Galicji wschodniej. Tam również 3 dywizje wykonywały natarcie. Zarządzenia więc dowództwa armji pod Rygą mogły się trzymać ram zarządzeń dowództwa korpusu z Galicji, tem bardziej,




**Szkic Nr. 33** **PRZEŁAMANIE FRONTU POD RYGĄ**

*Plan ognia grupy Ahlemann na pozycję Maschin - Kurtenhof (w szkicu baterje leżą na linjach nieprzyjacielskich)*

że podczas prac przygotowawczych artylerji nie było między armją a dywizjami natarcia dowództwa korpusu jako członu pośredniego.

Rozkazy, wydane pod Rygą, odpowiadały już naogół w swej formie zewnętrznej rozkazom, wydanym później w naszych natarciach na froncie zachodnim r. 1918. Tak jak tam, wydawano i tu już szereg poszczególnych rozkazów. Zasady, uwidocznione w rozdziale „Nauki wojny światowej", znalazły już wówczas swe pełne zastosowanie, w miarę jak ówczesny stan techniki strzelania na to pozwalał.

Wstrzeliwanie ograniczało się jedynie do wstrzeliwania kierunku. Co do wstrzeliwania się do artylerji nieprzyjacielskiej zarządzono:

Wyciąg.

a) W s t r z e l i w a n i e.

Baterje mają wstrzelać kierunek boczny przy pomocy oddziałów pomiarowych, obserwacji lotniczej i naziemnej, do swoich czworoboków lub do punktów terenu, położonych w pobliżu tych czworoboków, a zaznaczonych dokładnie w planach. Utworzenie wideł bezpośrednio na baterje nieprzyjacielskie nie jest potrzebne.

b) O z n a c z e n i e w p ł y w ó w d n i a.

Wstrzeliwanie do celów porównawczych przy pomocy obserwacji naziemnej, już po wstrzelaniu przez lotników, jest bezcelowe i dlatego musi być zaniechane, ponieważ ogień skuteczny rozpoczyna się już w ciemności.

Różnice między odległością topograficzną a potrzebnym kątem podniesienia muszą być obliczone przez dowódców bateryj na podstawie wydanych instrukcyj, w miarę posiadania potrzebnych do tego przyrządów. Poza tem każą dowódcy grup obliczyć te różnice na krótko przed strzelaniem przez jedną baterję każdego kalibru i roześlą je zainteresowanym.

Rozkaz wstrzeliwania się na pozycje piechoty miał następujące brzmienie:

Wyciąg.

Po zajęciu stanowisk przez baterje wzmocnienia, należy przystąpić w sposób o ile możności niedostrzegalny jak najszybciej do wstrzeliwania według następujących wytycznych:

a), b) . . . . . .

c) Wstrzeliwanie grup B, C, D ma się ograniczyć do ustalenia kie-

runku bocznego (kąta) do jednego dobrze widocznego punktu. Podstawowe dane strzelania do celów nieprzyjacielskich należy potem obliczyć według tego punktu. Moździerze i baterje ciężkich armat (kalibru od 15 cm włącznie wzwyż) narazie wogóle nie strzelają.

W samym dniu natarcia przewidywano dalsze wstrzeliwanie się przed rozpoczęciem ognia skutecznego na pozycje piechoty. Jednak z powodu dużej ilości bateryj natarcia, dawano tylko kilka strzałów, a nie przeprowadzano dokładnego wstrzeliwania. Dlatego przy ogniu skutecznym stosowano kośbę między większemi granicami [1]).

Ogień skuteczny prowadzono według tych samych zasad, co w Galicji wschodniej. Zagazowanie bateryj nieprzyjacielskich i t. d. rozpoczynało się w nocy, ogień skuteczny na pozycje piechoty o świcie.

Przenoszenie wprzód ruchomego ognia zaporowego odbywało się tu wyłącznie na sygnały świetlne. Warunki przeprawy przez rzekę powodowały, że nawet pierwszego przeniesienia ognia nie można było określić na podstawie zegarka; wojska szturmowe rozpoczynały wprawdzie przeprawę jednocześnie, osiągały jednak brzeg przeciwległy a przez to i pierwszą linję nieprzyjacielską o różnym czasie.

Dla osłony posuwającej się piechoty podciągnięto również zawczasu pewną ilość dział. Przeprawiono je przez Dźwinę pontonami. W przeprawie ćwiczono się poprzednio na jednem z jezior oraz ustalono praktyczny sposób ładowania dział na pontony.

Dla obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji trzeba tu było wydać, prócz wytycznych, obowiązujących w poprzednich natarciach, jeszcze instrukcje specjalne. Konieczne były dokładne przygotowania, żeby zapewnić szybką i celową budowę połączeń telefonicznych poprzez Dźwinę. Obserwatorzy pomocniczy i oficerowie łącznikowi artylerji do piechoty otrzymali rozkaz przeprawienia się wraz z oddziałami łącznikowemi już na pierwszych pontonach. Kabelek swój oddziały te miały przyłączyć do przewodów, wybudowanych przed dniem natarcia do miejsc położonych w pobliżu spuszczenia pontonów na wodę. Zarządzono także ćwiczenia budowy linji telefonicznej przez wodę i przeprowadzono je na jednem z jezior. Te ćwiczenia wstępne były bezwarunkowo konieczne. Tylko podczas tych prób można było wynaleźć najbardziej celowy sposób budowy tego rodzaju połączeń.

---

[1]) Zarządzenia wstrzeliwania są już zawarte w książce „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej". Z powodu ich ważności powtarzam je w tej książce.

Rozkaz ognia zaporowego, zazwyczaj zbędny przy przełamaniach o celach dalekich, był tu, wobec specjalnych warunków przeprawy przez rzekę, konieczny. Po zajęciu drugiej pozycji musiano powstrzymać dalsze posuwanie się oddziałów do chwili ukończenia budowy mostów i przeprawienia przez Dźwinę dostatecznej ilości wojska. Podczas tego zatrzymania się przeciwnatarcie nieprzyjaciela nie było wyłączone. Nieliczna początkowo ilość wojska naszego na prawym brzegu rzeki oraz jego nieznajomość terenu wymagały w tym okresie właśnie silniejszego wsparcia przez ogień zaporowy.

Ogień flankowy grupy Ahlemann miał energicznie popierać dalsze posuwanie się lewoskrzydłowych dywizyj w kierunku Rygi. Dla zabezpieczenia miasta założył nieprzyjaciel na prawym brzegu Dźwiny, na północny zachód od miejsca przełamania, dalsze pozycje, frontem przeważnie w kierunku wschodnim, które mogły zatrzymać naszą piechotę. Aby je szybko przygotować do szturmu, artylerja dywizyjna, nawet wzmocniona, nie wystarczała. Niezbędne wydawało się wobec tego poparcie z lewego brzegu Dźwiny. Niestety, ogień grupy Ahlemann nie został podczas natarcia wykorzystany. Podczas dalszego posunięcia się, po dokonanem przełamaniu, dywizja lewoskrzydłowa natarła na wspomnianą pozycję, nie wciągnąwszy grupy Ahlemann do przygotowania artyleryjskiego, — i została zatrzymana przez nieprzyjaciela na linji Maschin-Kurtenhof. Poparcie z lewego brzegu w danej chwili było już niemożliwe z powodu niebezpieczeństwa, grożącego naszej piechocie od ognia własnego, cofnąć zaś wojska nie można było. Prócz tego natarcie główne dywizji wychodziło z rejonu tak dalece wysuniętego na północ, że współdziałanie z nim z lewego brzegu było prawie niemożliwe. Ponadto tak się jeszcze złożyło, że wogóle nie można było nawiązać łączności z dowódcą artylerji dywizyjnej. Połączenie jego z dowódcą dywizji również było przerwane. Według nadesłanych meldunków jego posterunek dowództwa był oddalony od stanowiska bojowego dowódcy dywizji do 3 km. Obowiązkiem dowódcy artylerji dywizyjnej w natarciu jest znajdować się przy swoim dowódcy dywizji! Dopiero po upływie dłuższego czasu udało się dywizji ruszyć naprzód. W tym poszczególnym wypadku współdziałanie artylerji z piechotą było bezwątpienia niedostateczne.

Jedno oryginalne zarządzenie zasługuje tu na wzmiankę. Obsługi niezaprzężonych bateryj starszego typu użyto tu jako obsady do dział dopiero co zdobytych. Obsadzone w ten sposób baterje rosyjskie otwarły natychmiastowy ogień do cofającego się nieprzyjaciela. Plan

obsady zdobytych bateryj był zgóry dokładnie opracowany. Do wykonania ognia pościgowego użyto tylko tych bateryj rosyjskich, których konstrukcja dział była nam znana.

## Metoda przy szerokim froncie natarcia.

*Przełamanie frontu pod Chemin des Dames 27 maja 1918.*

*Załącznik IV.*

### Pozycje.

Pozycja nieprzyjacielska była położona na północ od rzeki Aisne między Soissons a Sapigneul, na pasmie wzgórz t. zw. Chemin des Dames, którego potężnym filarem bocznym była t. zw. Góra Zimowa (Winterberg), oraz w nizinie, ciągnącej się bardziej na wschód. Przed pozycją biegła dolina rz. Ailette.

Pozycja piechoty była już przez samo swe położenie potężna a prócz tego została silnie umocniona. Przeciwnik rozporządzał liczną artylerją.

Nasze pozycje były położone na wzgórzach na północ rzeki Ailette.

W dolinie Ailette obustronne podsłuchy stały tuż u koryta rzeki blisko naprzeciwko siebie.

Nasz rejon rozwinięcia tworzyły: niziny, położone na północ i południe od wzgórz przez nas obsadzonych, same wzgórza oraz biegnące prostopadle do pozycyj nieprzyjacielskich doliny, do których nieprzyjaciel miał poczęści wgląd.

### Prace przygotowawcze do natarcia.

Wykonanie natarcia powierzono 7 armji (dowódca: generał von Boehn). Generał Ludendorff przydzielił do dyspozycji grupy armij niemieckiego następcy tronu, w której skład wchodziła 7 armja, specjalistę do uregulowania działalności artylerji. Dowództwo grupy armij przekazało go dowództwu 7 armji jako generała od artylerji. Szef sztabu armji płk. Reinhardt udzielił artylerji swego wybitnego poparcia i umiał wytworzyć wprost idealny stosunek między sobą a kierownikiem artylerji. Dowództwo armji wydało rozkaz, żeby wszelkie rady i wskazówki specjalisty, który zasadniczo jako generał od artylerji nie posiadał praw rozkazodawczych, przyjmowały i wykonywały bezwarunkowo wszystkie oddziały, jako zarządzenia dowództwa armji.

Natarcie miało być wykonane pierwotnie na odcinku mniej więcej 26 km szerokości, między Filain a Sapigneul. Do przeprowadzenia tego zadania przydzielono dowództwu armji 4 korpusy (A — D) i 11 dywizyj (dywizje uderzeniowe 1 — 11). Względy taktyczne jednak spowodowały rozszerzenie frontu natarcia w kierunku zachodnim oraz zorganizowanie natarcia pomocniczego na linję Vauxaillon-Pinon. Wobec tego powiększenia frontu natarcia dowództwo armji otrzymało jeszcze jedną dywizję uderzeniową (dywizja uderzeniowa 12) oraz do natarcia pomocniczego korpus Crépy, o dwu dywizjach (dywizje uderzeniowe 21, 22), wprowadzony tam do walki pozycyjnej. Front natarcia osiągnął przeto szerokość około 38 km. Później rozpatrywano jeszcze dalsze rozszerzenie frontu w kierunku zachodnim. W łączności z korpusem Crépy miał nacierać jeden korpus (VII) o dwu dywizjach (dywizje uderzeniowe 23, 24). Rozporządzalna artylerja jednak nie była dostatecznie silna, żeby poprzeć natarcie na tej szerokości frontu. Wobec tego przesunięto ostatnie zamierzone natarcie na okres późniejszy. Korpus, przewidziany do tego natarcia, wprowadzony został na odcinek równocześnie z innemi, żeby mógł wcześnie przystąpić do swych prac przygotowawczych. Na wschodzie miało współdziałać z natarciem 7 armji prawe skrzydło sąsiedniej 1. armji.

Pierwotnie natarcie miało tylko cel ograniczony. Podano to wyraźnie do wiadomości wojska, aby nie było potem rozczarowane. Później przeniesiono natarcie daleko poza pierwotnie wytknięty cel.

Prace przygotowawcze powierzono dywizjom pozycyjnym, a dowódców artylerji tych dywizyj przeznaczono na dowódców grup artylerji zwalczającej artylerję.

Dowództwa korpusów, przeznaczonych do wykonania natarcia, przybyły wcześnie i według ich zarządzeń pracowały dywizje pozycyjne.

Prace przygotowawcze [1]) miały tu przebieg wprost wzorowy. Doradcy artylerji korpusów i dowódcy artylerji dywizyj pozycyjnych wywiązali się ze swych zadań bardzo dobrze. Nie było żadnych tarć. Wszystko odbyło się gładko. Baterje wzmocnienia przybyły, że się tak wyrażę, na gotowe.

Dla pięciu korpusów (A — D oraz korpus Crépy) miało się do rozporządzenia około 1.100 bateryj. Ilość ta odpowiadała zapotrzebowaniu.

Obliczenie koniecznych do natarcia moździerzy piechoty wykonał

---

[1]) Szczegóły patrz „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej".

samodzielnie oficer sztabowy z grupy moździerzy piechoty mjr. Witte. Położył on duże zasługi przy pracach przygotowawczych i kierownictwie ogniowem.

Sprowadzenie bateryj odbyło się głównie drogą kolejową. Transporty przybywały z całego frontu. Baterje pomieszczono początkowo przeważnie za terenem rozwinięcia poza strefą donośności ognia nieprzyjacielskiego.

Organizacja artylerji i moździerzy piechoty jest uwidoczniona w zestawieniu na str. 74 i 75. Zadania grup są znane z książki „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej".

Rozmieszczenie grupy płaskotorowej artylerji najcięższej jest uwidocznione w załączniku IV.

Grupa płaskotorowej artylerji najcięższej 7 armji (Barbara) składała się z:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 6 | bateryj | dział 24 cm kolejowych | 9 dział |
| 4 | „ | armat 17 cm . | 8 „ |
| 1 | „ | „ 15 cm wz. 16 | 2 „ |

Sztaby przekazano w dostatecznej ilości.

**Zarządzenia co do użycia artylerji i prowadzenia ognia.**

A. Zarządzenia dowództwa armji.

Zawierały one:

Rozkaz artyleryjski nr. 1.

Wskazówki do zarządzeń artyleryjskich, które należało natychmiast wydać: zarządzenia o zachowaniu tajemnicy, o podziale i zadaniach grup i t. d., oznaczanie związków, uregulowanie rozkazodawstwa, zlecenie wykonania prac przygotowawczych dywizjom pozycyjnym, wyznaczenie dowódców grup zwalczania artylerji i grup walki dalekiej oraz zastępców dowódców grup zwalczających piechotę i zwalczających artylerję oraz dowódców podgrup zwalczających piechotę; zarządzenia dla wymienionych dowódców, przygotowanie materjałów kartograficznych, wywiad i rozbudowa stanowisk bateryj, punktów obserwacyjnych, posterunków dowódców, składów amunicyjnych, rozbudowa sieci telefonicznych i kolejek przewozowych, wywiad pozycyj nieprzyjacielskich. W załączniku: doświadczenia co do jazdy bez szmeru.

Rozkaz artyleryjski nr. 2.

Wskazania co do dalszych zarządzeń artyleryjskich do chwili wkroczenia bateryj wzmocnienia; ostateczna organizacja, czas przy-

## Podział.

### Artylerja [1]).

| Grupa | Podgrupa | Baterje: armat. pol.[2]) | 1. hb. pol. | c. hb. pol. | moż. | arm. 10 cm | arm. 12, 13, 15 cm | najcięższe stromotorowe | inne |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | Korpus A[3]) | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 1. | a | 3 | 9 | 6 | 4 | — | — | — | — |
| | b | 15 | — | — | — | — | — | — | — |
| | c | 6 | — | 3 | 3 | — | — | — | 3 |
| Zwalczająca piechotę 2. | a | 3 | 6 | 7 | 5 | — | — | — | — |
| | b | 13 | 8 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca art. A. | | 15 | — | 5 | — | 2 | — | — | — |
| Walki dalekiej A. | | — | — | — | — | 4 | 5 | 2 | — |
| Ogółem | | 55 | 23 | 21 | 12 | 6 | 5 | 2 | 3 |
| | | 127 | | | | | | | |
| | | | | Korpus B. | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 3. | a | 3 | 9 | 9 | 6 | — | — | — | — |
| | b | 18 | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 4. | a | 3 | 9 | 12 | 5 | — | — | 1 | — |
| | b | 15 | 3 | — | — | — | 2 | — | — |
| Zwalczająca piechotę 5. | a | 3 | 13 | 9 | 4 | — | — | 1 | — |
| | b | 11 | 6 | — | — | — | — | — | 2 |
| Zwalczająca art. B. | | 24 | 3 | 4 | — | 8 | — | — | — |
| Walki dalekiej B. | | — | — | — | — | 2 | 7 | — | — |
| Ogółem | | 77 | 49 | 34 | 15 | 10 | 9 | 2 | 2 |
| | | 198 | | | | | | | |

[1]) Organizacja ustalona przez dowództwo armji ograniczała się do podziału na grupy i podgrupy. Dalszy podział pozostawiono korpusom.

[2]) W liczbie bateryj armat polowych, podanych w grupie zwalczającej piechotę, są zawarte również przekazane baterje dział piechoty (ogółem 9 bateryj), baterje górskie (po jednym dywizjonie na dywizje uderzeniowe 1, 2 i 7) oraz baterje towarzyszące piechocie (po jednym dywizjonie armat wz. 96 n/A na każdą dywizję niewyposażoną w artylerję górską). W dywizjach uderzeniowych 3—6, 8—10 i 12 baterje te były zaprzężone. Nie mogłem stwierdzić, czy także w dywizjach uderzeniowych 11, 21 i 22. W dywizjach uderzeniowych 1, 2 i 7 użyto przydzielonej artylerji górskiej jako artylerji towarzyszącej.

[3]) Do natarcia na fort Malmaison przekazała 12 dywizja uderzeniowa korpusowi A jeszcze 59 dalszych bateryj, na kilka dni przed natarciem, jako 12 grupę zwalczającą piechotę.

| Grupa | Podgrupa | Baterje: armat pol. | 1. hb. pol. | c. hb. pol. | moź. | arm. 10 cm | arm. 12, 13, 15 cm | najcięższe stromotorowe | inne |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Korpus C.** | | | | | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 6. | a | 8 | 23 | 14 | 8 | — | — | 1 | — |
| | b | 30 | 4 | — | — | — | 1 | — | — |
| Zwalczająca piechotę 7. | a | 3 | 15 | 9 | 8 | — | — | 1 | — |
| | b | 22 | 4 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 8. | a | 4 | 10 | 6 | 4 | — | — | — | — |
| | b | 17 | 6 | — | — | — | 2 | — | — |
| Zwalczająca art. C. | | 33 | 9 | 6 | — | 11 | — | — | — |
| Walki dalekiej C. | | — | — | — | — | — | 9 | — | — |
| Ogółem | | 117 | 71 | 35 | 20 | 11 | 12 | 2 | — |
| | | 268 | | | | | | | |
| **Korpus D[4])** | | | | | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 9. | a | 4 | 6 | 7 | 2 | — | — | 1 | — |
| | b | 2 | 7 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 10. | a | 4 | 12 | 6 | 2 | — | — | — | — |
| | b | 6 | 3 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 11. | a | — | 6 | 3 | — | — | — | — | — |
| | b | 9 | 3 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca art. D. | | 48 | 3 | — | — | 9 | 2 | — | — |
| Walki dalekiej D. | | — | — | — | — | — | 6 | — | — |
| Ogółem | | 73 | 40 | 16 | 4 | 9 | 8 | 1 | — |
| | | 151 | | | | | | | |
| **Korpus Crépy.** | | | | | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 21. | a | 2 | 12 | 8 | 6 | — | — | — | — |
| | b | 15 | 3 | — | — | 1 | 2 | — | — |
| | c | — | 10 | 3 | — | — | — | — | 1 |
| Zwalczająca piechotę 22. | a | 2 | 5 | 6 | 4 | — | — | — | — |
| | b | 15 | — | — | — | 3 | — | — | — |
| | c | — | 9 | 2 | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca art. E. | | 39 | — | 14 | — | 12 | 2 | — | — |
| Walki dalekiej E. | | — | — | — | — | — | 5 | — | — |
| Ogółem | | 73 | 39 | 33 | 10 | 16 | 9 | — | 1 |
| | | 181 | | | | | | | |

[4]) Korpusowi D przekazano prócz tego tuż przed dniem natarcia artylerję jednej dywizji odwodowej Naczelnego Dowództwa, wyjąwszy 1 dywizjon artylerji polowej, do użycia według własnego uznania w grupach zwalczających piechotę „a“, względnie „b“, lub w grupie zwalczającej artylerję.

bycia dowódców artylerji, rozdawanie arkuszów zapisków, zwiady nowoprzybyłych dowódców, oznaczanie dróg, zwiady dla zmiany stanowisk oraz dalszych działań bojowych po dokonanem przełamaniu, opracowanie planu zmiany stanowisk, przydział lotników i balonów, wygłaszanie wykładów, zarządzenia o zaopatrzeniu w amunicję.

Rozkaz artyleryjski nr. 3.

Wskazówki co do wkroczenia bateryj wzmocnienia.

Rozkaz artyleryjski nr. 4.

Rozkaz ogniowy dla korpusów A do D.
Miał on brzmienie:

**Rozkaz ogniowy dla korpusów A do D.**

Wyciąg.

Uwaga wstępna: rozpoczęcie ognia — godzina x.
Godzina x będzie ustalona w ten sposób, że czas wtargnięcia w pozycje nieprzyjacielskie (x plus 160 minut) przypadnie na najwcześniejszy świt.

Okres 1. — trwa 10 minut (x do x + 10).

Ogólny napad ogniowy na pozycje piechoty, baterje, moździerze piechoty, stanowiska dowódców, centrale telefoniczne, obozy i kwatery sztabów.

Nawała wszystkiemi baterjami i moździerzami piechoty wszystkich grup; szybki ogień (amunicja: granaty z niebieskim krzyżem).

Grupa zwalczająca piechotę „a“ na pasmo stanowisk 2 i grupa zwalczająca piechotę „b“ na pasmo stanowisk 4 — według szkicu 1 (tu załącznik IV).

Grupy zwalczające artylerję, jak podczas planowego zwalczania artylerji. Szkic 2 (tu 34).

Grupy walki dalekiej i Barbara działają na cele dalekie. Szkic 1 i 3 (tu załącznik IV).

Moździerze piechoty o ile możności na nieprzyjacielskie moździerze piechoty.

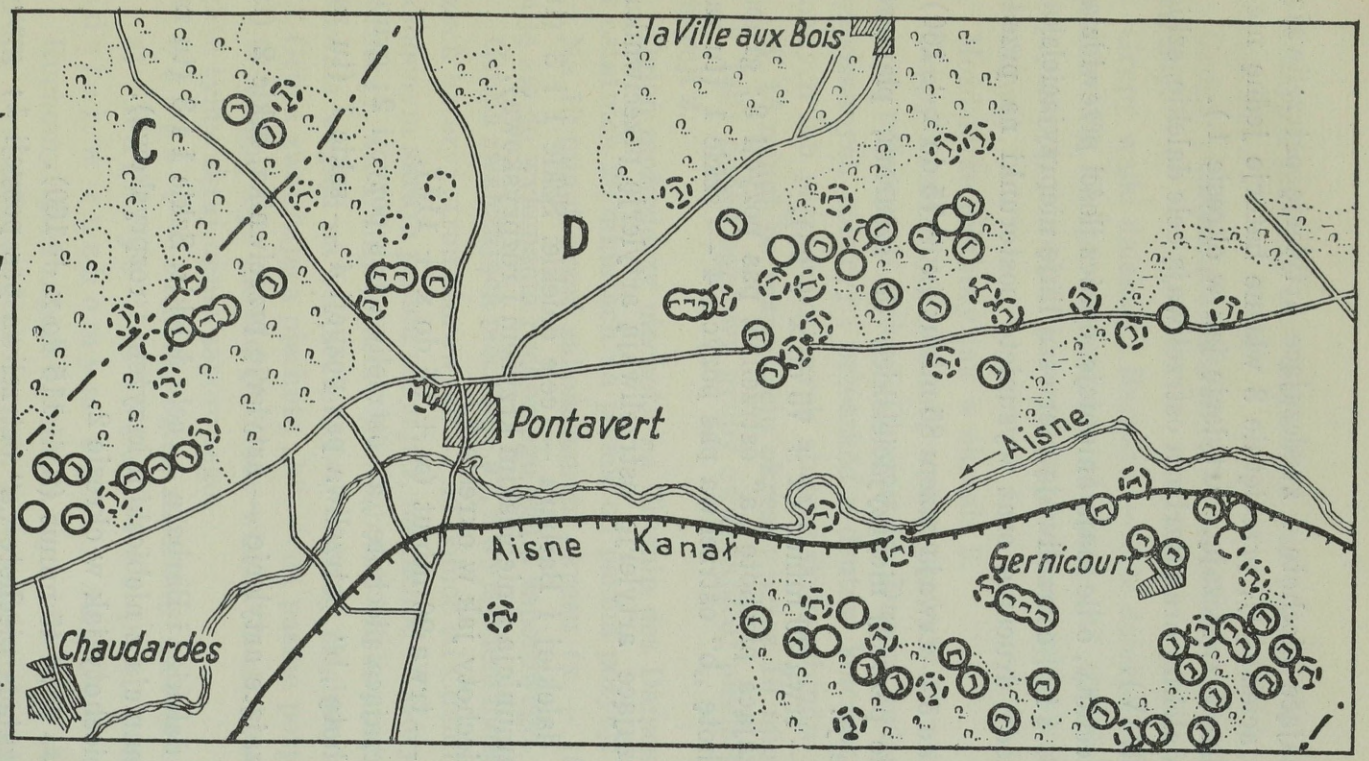
Okres 2 — trwa 65 minut (x + 10 do x + 75).

Wzmocnione zwalczanie artylerji, dalsze zwalczanie najważniejszych stanowisk dowódców, obozów i kwater sztabów oraz ostrzeliwanie mostów wszystkiemi baterjami wszystkich grup (strzelanie mieszaną amunicją gazową).

Szkic Nr. 34

**PRZEŁAMANIE FRONTU POD CHEMIN DES DAMES.**

Plan ognia grupy zwalczającej artylerję korpusu D.




Płnc.

Podziałka: 0,5 1 1,5 km.

**Objaśnienie:**

**C, D** korpusy

granice strefy zwalczania artylerji korpusu D

- baterja w okresie od 10 IV do 6 V 1918 raz dokładnie rozpoznana
- baterja w okresie od 10 IV do 6 V 1918 kilkakrotnie rozpoznana

} front jeszcze niestwierdzony i niesprawdzony fotografją lotniczą

- baterja w okresie od 10 IV do 6 V 1918 raz dokładnie rozpoznana
- baterja w okresie od 10 IV do 6 V 1918 kilkakrotnie rozpoznana

} front ustalony zapomocą wcięcia lub stwierdzony przez fotografję lotniczą

Grupy zwalczające piechotę i zwalczające artylerję ostrzeliwają artylerję nieprzyjacielską [1]), przeciętnie 3 własne baterje jedną nieprzyjacielską. (Grupy zwalczające artylerję jak w okresie 1.).

Grupy walki dalekiej oraz Barbara ostrzeliwają cele dalekie, szkic 1 i 3 (tu załącznik IV).

Moździerze piechoty, o ile mają amunicję, oprócz ilości przewidzianej na okres 1, 3, 4 i 5, ostrzeliwają pierwszą linję nieprzyjacielską, przednie przeszkody druciane oraz wysunięte posterunki na przedpolu.

O k r e s y 3 do 5 — trwają razem 85 minut (x + 75 do x + 160).

Przygotowanie pozycyj nieprzyjacielskich do szturmu, planowe zwalczanie artylerji.

O k r e s 3 — trwa 20 minut (x + 75 do x + 95).

Grupa zwalczająca piechotę „a“ ostrzeliwa pas pozycji 3; grupa zwalczająca piechotę „b“ ostrzeliwa pas pozycji 4 — szkic 1 (tu załącznik IV).

Grupy zwalczające artylerję ostrzeliwają artylerję przeciwnika. Szkic 2 (tu 34).

Grupy walki dalekiej i Barbara — cele dalekie. Szkic 1 i 3 (tu załącznik IV), (amunicja z niebieskim krzyżem i rozpryskowa).

Moździerze piechoty jak w okresie 2.

O k r e s 4 — trwa 20 minut (x + 95 do x + 115).

Grupa zwalczająca piechotę „a“ ostrzeliwa pas pozycji 2; grupa zwalczająca piechotę „b“ ostrzeliwa pas pozycji 4 — szkic 1 (tu załącznik IV).

Grupy zwalczające artylerję — artylerję przeciwnika, szkic 2 (tu 34).

Grupy walki dalekiej i Barbara — cele dalekie. Szkic 1 i 3 (tu załącznik IV), (amunicja z niebieskim krzyżem i rozpryskowa).

Moździerze piechoty jak w okresie 2.

O k r e s 5 — trwa 45 minut (x + 115 do x + 160).

Grupa zwalczająca piechotę „a“ ostrzeliwa pas pozycji 1; grupa

---

[1]) Na skrzydłach rejonu natarcia ilość ostatecznie stwierdzonych bateryj była bardzo duża. Liczba własnych bateryj była w stosunku do ilości artylerji nieprzyjacielskiej mniej korzystna w korpusach Crépy oraz D, niż w korpusach A, B i C. Dowództwo korpusu A musiało zatem oddać do dyspozycji korpusu Crépy ogień 79 bateryj zwalczających piechotę, dowództwo korpusu B korpusowi C ogień 20 bateryj zwalczających piechotę, a dowództwo korpusu C korpusowi D ogień 40 bateryj zwalczających piechotę do wzmocnionego zwalczania artylerji nieprzyjacielskiej.

zwalczająca piechotę „b“ ostrzeliwa pas pozycji 4 — szkic 1 (tu załącznik IV).

Grupy zwalczające artylerję — artylerję przeciwnika. Szkic 2 (tu 34).

Grupy walki dalekiej i Barbara — cele dalekie. Szkic 1 i 3 (tu załącznik IV). Grupa zwalczająca piechotę „a“ strzela tylko amunicją rozpryskową, pozostałe baterje amunicją z niebieskim krzyżem i rozpryskową).

Moździerze piechoty jak w okresie 2.

Grupy zwalczające piechotę wykonywają w tym okresie kośbę na teren na północnych stokach Chemin des Dames, zwłaszcza na miejsca rozpoznanych pozycyj i przeszkód z drutów kolczastych oraz rozpoznanych lub przypuszczalnych stanowisk karabinów maszynowych.

W 15 minut po rozpoczęciu okresu: przez 10 minut (x + 130 do x + 140) napad ogniowy grupy zwalczającej piechotę „b“ na pasmo pozycji 2.

Ogień moździerzy piechoty na Chemin des Dames nie może padać w ostatnich 20 minutach na północ od pasma pozycji 1.

Na 10 minut przed zakończeniem okresu (x + 150) baterje grupują się do wykonania ruchomego ognia zaporowego.

Grupa zwalczająca piechotę „a“, z wyjątkiem moździerzy i najcięższych bateryj stromotorowych — na północ od Chemin des Dames, na północnym skraju pasma pozycji 1, na zachód od Góry Zimowej (Winterberg), na 1. linji przeciwnika lub tak blisko niej, jak tylko na to pozwala wzgląd na bezpieczeństwo własnej piechoty.

Grupa zwalczająca piechotę „b“ — na pasmo pozycyj 2.

W końcu tego okresu piechota własna musi bezwarunkowo osiągnąć tylny skraj ognia zaporowego.

Okres 6 — ruchomy ogień zaporowy (począwszy od x + 160).

a) Baterje i moździerze piechoty, biorące udział w ruchomym ogniu zaporowym.

Ruchomy ogień zaporowy składa się z dwu linij, utworzonych przez grupę zwalczającą piechotę „a“, z wyjątkiem moździerzy i najcięższych bateryj stromotorowych, oraz grupę zwalczającą piechotę „b“. Moździerze i najcięższe baterje stromotorowe nie biorą udziału w ruchomym ogniu zaporowym. Ponieważ odłamki ich działają daleko wtył, bateryj tych należy użyć zasadniczo przeciwko celom nieosiągniętym jeszcze przez grupę zwalczającą piechotę „a“. Moździerze wykonywają ogień skokami od linji do linji (od punktu oporu do punktu oporu) przed ogniem grupy zwalczającej piechotę „a“; najcięższym baterjom stromotorowym będą przydzielone cele specjalne.

Lekkie moździerze piechoty biorą udział w ruchomym ogniu zaporowym grupy zwalczającej piechotę „a“, w miarę swej donośności.

Średnie i ciężkie moździerze piechoty nie strzelają.

b) Rozpoczęcie ruchomego ognia zaporowego.

Grupa zwalczająca piechotę „a“ — w miejscach przełamania o godzinie x + 160 według zegarka.

Bieg ruchomego ognia zaporowego rozpoczyna się dokładnie co do sekundy.

Uwzględnić przytem czas lotu pocisków! Zegarki naregulować!

Ogień grupy zwalczającej piechotę „b“ leży na pasmie pozycji, dopóki go nie doścignie ogień grupy zwalczającej piechotę „a“, i dopiero w tej chwili rozpoczyna swój bieg.

c) Posuwanie się ruchomego ognia zaporowego.

Grupa zwalczająca piechotę „a“ — skokami po 200 m. Grupa zwalczająca piechotę „b“ — na grzbiecie od linji do linji, później skokami po 200 m. Po każdym skoku 200-metrowym urządzają grupy zwalczające piechotę „a“ i „b“ krótkie 6-minutowe zatrzymanie. Jeden kilometr łącznie z zatrzymaniami przebywa ogień grupy zwalczającej piechotę „a“ i grupy zwalczającej piechotę „b“ w ciągu mniej więcej 40 do 50 minut.

d) Dłuższe zatrzymania ruchomego ognia zaporowego.

Uwidocznione są w szkicach 4 a i b[1]).

e) Dalsze posuwanie się ruchomego ognia zaporowego po każdem dłuższem zatrzymaniu.

W szkicach 4 a i b był ustalony czas dalszego biegu ruchomego ognia zaporowego po każdem zatrzymaniu, żeby zapora ogniowa opuszczała daną linję jednocześnie, w pewnej określonej chwili.

Przy dalszym biegu ruchomy ogień zaporowy grupy zwalczającej piechotę „a“ koncentruje się na południe grzbietu Chemin des Dames,

---

[1]) Zaprojektowany pierwotnie przez dowództwo armji a uwidoczniony na 2 arkuszach (4 a i b) plan ruchu obydwu części podwójnego ruchomego ognia zaporowego nie doszedł do korpusów. Rzeczywiście przepisano im tylko w szkicu 4 bieg ruchomego ognia zaporowego gr. zwalcz. piechotę „a“. Dołączenie tego szkicu uważano za zbędne. Zatrzymania następowały na szczególnie ważnych linjach pozycyj. Długość zatrzymania zależała od znaczenia linij, ich rozbudowy, przypuszczalnej obsady i t. p. Jednolite uregulowanie tej sprawy w ramach armji uważano za konieczne choćby dlatego, żeby uniknąć na granicach odcinków korpusów ognia flankowego.

ciągnącego się z zachodu na wschód do ognia masowego i przechodzi po południowych, względnie południowo-zachodnich, odgałęzieniach grzbietu wzgórz oraz wzdłuż górnych części stoków. Natomiast ogień grupy zwalczającej piechotę „b" biegnie zwarcie przez cały teren poprzez zagłębienia i grzbiety, przyczem ogień tych bateryj grupy zwalczającej piechotę „b", który opuszcza się w kierunku dna zagłębień, zatrzymuje się tam i włącza do ruchomego ognia zaporowego grupy zwalczającej piechotę „a". Na wschód od Góry Zimowej obydwa ognie zaporowe zwierają się ze sobą i posuwają się wspólnie w kierunku południowym.

f) Przyśpieszenie ruchomego ognia zaporowego zapomocą znaków.

Na wypadek konieczności przyśpieszenia biegu ruchomego ognia zaporowego jest przewidziany osobny sygnał świetlny („Przenieść ogień wprzód") [1].

Sygnał może być dany tylko na rozkaz dowódcy bataljonu i dopiero po przekroczeniu 4 pasma pozycji.

g) Czas trwania ruchomego ognia zaporowego.

Czas trwania ruchomego ognia zaporowego zależy od donośności bateryj, biorących w nim udział. Stopniowo odpada coraz więcej bateryj, ponieważ baterja, po osiągnięciu swej największej skutecznej jeszcze donośności w danym ogniu zaporowym, zaprzestaje ognia i w dalszem posuwaniu się ruchomego ognia zaporowego udziału nie bierze.

Na największe donośności (otrzymane ładunkiem wzmocnionym) nie należy strzelać.

h) Zarządzenia specjalne, odnoszące się do przebiegu ruchomego ognia zaporowego na prawem skrzydle natarcia.

W tym punkcie rozkazu wydano zarządzenia co do odgrodzenia miejsca przełamania od zachodu. (Uwaga autora).

i) Cele dla grup zwalczających artylerję. grup walki dalekiej i grup Barbara podczas wykonywania ruchomego ognia zaporowego.

Początkowo cele dotychczasowe.

Ogień bateryj grup zwalczających artylerję i grupy walki dalekiej przyłącza się do ruchomego ognia zaporowego grupy zwalczającej piechotę „a" w chwili, gdy ogień tej ostatniej osiągnął ich cele lub doszedł

[1]) Sygnał ustaliło dowództwo armji później.

do wysokości ich celów, następnie ogień ten przesuwa się na południe.

k) Amunicja do ruchomego ognia zaporowego.

Grupa zwalczająca piechotę „a“ — amunicja rozpryskowa, grupa zwalczająca piechotę „b“, grupa zwalczająca artylerję i grupa walki dalekiej — amunicja z niebieskim krzyżem i rozpryskowa (granatów z niebieskim krzyżem wolno używać tylko wówczas, gdy ogień jest oddalony co najmniej o 600 m od własnej piechoty).

Dodatek:

Zarządzenia specjalne.

Zarządzenia zawarte w tym dodatku dotyczyły tych samych punktów, co „zarządzenia specjalne“ rozkazu artyleryjskiego pod Witoniżem oraz rozkazu artyleryjskiego nr. 1 pod Tobołami. Do odparcia przeciwuderzeń i do zwalczania świeżo występujących bateryj przewidziano w zarządzeniach specjalnych wydzielenie bateryj czatujących i bateryj pogotowia. Miały one brać udział w ogólnym ogniu skutecznym do chwili potrzeby użycia ich do wspomnianych zadań specjalnych. Ze względu na ilość bateryj, oddanych do rozporządzenia dla danego natarcia, nie można było zrezygnować z cennego poparcia ognia skutecznego przez te baterje. Do wykonania zadań specjalnych zapewniono im osobną obserwację, bezpośrednie połączenia z oddziałami pomiarów artyleryjskich, balonami i lotnictwem (osobne anteny!). Miały one natychmiast przerwać wszelką inną działalność ogniową, jeżeli zachodziła potrzeba zwalczania celów specjalnych.

Rozkaz artyleryjski nr. 5.

Sposób zwalczania bateryj, pozycyj piechoty i celów dalekich.

Zarządzenia były następujące.

**Wykonanie ognia.**

Wyciąg.

1) Przeciw baterjom.

Od godziny x do x + 10 minut (ogólny napad ogniowy) strzelają tylko baterje grup zwalczających artylerję na artylerję nieprzyjacielską, a mianowicie na te same cele, które będą zwalczały podczas późniejszej walki z artylerją przeciwnika (od godziny x + 10 min. do chwili włączenia się ich ognia do ruchomego ognia zaporowego). Wykonają one kośbę zmienną między — 50 m ± 0 i + 50 m na odległość a — 10 tysięcznych ± 0 i + 10 tysięcznych w kierunku.

Od godziny x + 10 do x + 75 minut (wzmocniona walka z artylerją przeciwnika) strzelają wszystkie baterje grup zwalczających ar-

tylerję i grup zwalczających piechotę (łącznie z ogniem najcięższych kalibrów) na artylerję nieprzyjacielską. Plan ognia dla grup zwalczających artylerję pozostaje ten sam; dla bateryj grup zwalczających piechotę regulują podział ognia dowódcy grup zwalczających artylerję, uwzględniając o ile możności kierunek boczny, posiadany przez baterje grup zwalczających piechotę na swoje cele pozycyjne. (Dowódcy grup zwalczających piechotę wręczą dowódcom grup zwalczających artylerję szkice, zawierające kierunki strzału swych bateryj).

Według obecnego stanu artylerji przeciwnika przypada na każdą baterję nieprzyjacielską 3 do 4 własnych bateryj. Bateryj należy użyć w następujący sposób:

| | | |
|---|---|---|
| w | + 200 m | w |
| x | + 100 m | x |
| z | 0 | z |
| y | — 100 m | y |
| v | — 200 m | v |

Baterje grup zwalczających artylerję na linji z.

Baterje grup zwalczających piechotę na linji x, y, v, w. Jeżeli jedną baterję nieprzyjacielską zwalczają tylko 3 (2) baterje z grupy zwalczającej piechotę, wówczas linja v (v i w) nie będzie ostrzeliwana.

Wszystkie baterje strzelają podczas tych 65 minut tylko na jedną odległość. Kośbę w kierunku (o 20 tysięcznych) należy ustalić w liście strzelniczej.

Od godziny x + 75 minut do chwili, w której ruchomy ogień zaporowy osiąga dany cel (przygotowanie do szturmu pozycji piechoty, planowe zwalczanie artylerji i ogień zaporowy), strzelają znowu wyłącznie baterje grup zwalczających artylerję na artylerję przeciwnika i to według tych samych zasad, co od godziny x do x + 10 min. Jeżeli lotnik lub balon wywołują baterję, to strzela ona na jedną odległość. Na jednym celowniku strzelają również baterje tuż przed rozpoczęciem ruchomego ognia zaporowego.

2) Na pozycję piechoty:

Od godziny x do x + 10 minut strzelają baterje grup zwalczających piechotę według wytycznych, wydanych dla bateryj grup zwalczających artylerję na ten okres.

Od godziny x + 75 do x + 150 min. (zgrupowanie do ruchomego ognia zaporowego) należy postąpić według tych samych zasad.

Baterje ciężkich haubic polowych, ostrzeliwające urządzenia flankujące i punkty obserwacyjne, zwłaszcza w rejonie fortu Malmaison, strzelają, począwszy od godziny x + 150, pociskami dymnemi i to

w ten sposób, żeby wytworzyć zasłonę dymną przed punktami obserwacyjnemi.

3) N a c e l e d a l e k i e:

Podczas wszystkich okresów baterje grup walki dalekiej i grup Barbara prowadzą kośbę zależnie od głębokości celu. W pierwszych godzinach na pierwszem miejscu stoją ognie nękające (kwatery sztabów, obozy), a im bardziej zbliża się chwila rozpoczęcia szturmu, tem wyraźniej wysuwają się na plan pierwszy ognie zaporowe.

Ostrzeliwanie stacyj wyładowczych wchodzi w rachubę najwcześniej od południa dnia natarcia.

W rozkazie artyleryjskim nr. 5 były też zawarte zarządzenia do:
obserwacji powietrznej i obserwacji oddziałów pomiarowych,
wypełnienia list strzelniczych,
wyłączenia wpływów dnia.

Wpływy dnia podawało się w następujących wzorach:

a) Świerszcz (sokół) [1]).

b) Ciężar powietrza dla wszystkich bateryj... (np. 1,24). Wiatr przyziemny... (np. południowo-zachodni 3) i t. d.

Podany ciężar powietrza był obliczony dla przeciętnej wysokości baterji i wszystkie baterje powinny były przyjąć ją bez zmian.

Wreszcie zawierał jeszcze rozkaz zarządzenia co do ustawienia bateryj po wkroczeniu.

Zarządzenia były następujące:

Działo O, przyrządy celownicze skierowane na tyczkę (nie środek osi).

Ustalenie tego działa na punkt ustalenia.

Równoległe ustawienie dział pozostałych (wykonać dwa razy).

Do sprawdzenia ustawić kątomierz bateryjny równolegle do działa ustawionego już w kierunku i wyliczyć uchylenie igły magnetycznej od północy. Wynik musi być równy podanemu uchyleniu igły magnetycznej.

Igły magnetyczne sprawdzić przed wkroczeniem!

Baterje otrzymały wykres kąta upadku swych dział. Kąty upadku musiały być bezwarunkowo brane w rachubę z powodu stromego spadu południowych stoków Chemin des Dames. Tabele graficzne wykonał bardzo starannie porucznik rezerwy Hartig.

R o z k a z a r t y l e r y j s k i n r. 6.

[1]) Kryptonim na amunicję z zielonym krzyżem i amunicję rozpryskową. Amunicja rozpryskowa była przewidziana na wypadek pogody niekorzystnej do zagazowania.

Instrukcja dla obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji. Patrz „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej".

Rozkaz artyleryjski nr. 7.

Zarządzenia co do zmiany stanowisk.

Do rozkazu tego był dołączony:

wykaz artylerji, odchodzącej natychmiast po dokonanem przełamaniu i artylerji, pozostającej jako artylerja odwodu armji oraz

wykaz artylerji, pozostawionej dywizjom do rozporządzenia po dokonanem przełamaniu do dalszego prowadzenia walki, oraz artylerji odwodu korpusu.

Natychmiastowe oddanie bateryj było wywołane położeniem w innych armjach, zwłaszcza w 1. armji, łączącej z lewa.

Baterje przeznaczone do odejścia odesłano poczęści do dyspozycji dowództwa grupy armji, a poczęści bezpośrednio 1. armji. Jako odwód armji pozostało 5 bateryj zaprzężonych, wszystkie baterje niezaprzężone (53), najcięższe baterje stromotorowe oraz grupa Barbara; ta ostatnia bez bateryj armat 15 cm, przekazanych do dyspozycji dowództwa korpusu D.

Dywizje miały początkowo do swego rozporządzenia tylko swój organiczny pułk artylerji polowej i dywizjon ciężki oraz ewentualnie posiadane baterje dział piechoty i górskich. Wszystkie inne baterje pozostawały początkowo w rękach dowódców korpusów i mogły być w miarę potrzeby przydzielane dywizjom, o ile na to pozwalał dowóz amunicji.

Rozkaz artyleryjski nr. 8.

Zarządzenia zaopatrzenia w amunicję.

Odnosiły się one przedewszystkiem do rozdziału amunicji.

**Rozdział amunicji:** [1])

Wyciąg.

1) Na stanowiskach ogniowych należy przygotować:

| | | |
|---|---|---|
| Dla bateryj armat polowych | 2½ jednostki ognia | oprócz amunicji z zielonym krzyżem. |
| Dla bateryj lekkich hb. pol. | 2 jednostki ognia | |
| Dla bateryj ciężkich hb. pol. | | |
| Dla bateryj armat 10 cm | | |
| Dla bateryj moździerzy | — — 2 jednostki ognia | |

[1]) Szczególną wagę przywiązywano do użycia amunicji gazowej. W razie pogody niekorzystnej do walki gazowej granaty z zielonemi krzyżami miały być zastąpione amunicją rozpryskową. Granatami z niebieskim krzyżem można było strzelać przy każdej pogodzie.

## Rozdział szczegółowy.

| Grupa wzgl. podgrupa | Rodzaj pocisków | Baterje | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | arm. pol. | l. hb. | c. lb. | armata 10 cm | m ź. | arm. 15 cm i ciężkie arm. 15 cm |
| Zwalcz. art. i walki dal. | rozpryskowe | 500 | 400 | 200 | 420 | — | 350 |
| | niebieski krzyż | 2000 | 1600 | 800 | 780 | — | — |
| | zielony krzyż | 250 | 200 | 100 | 120 tylko dla grup zw. art. | — | — |
| Zwalcz. piech. a i c | rozpryskowe | 1750 | 1500 | 750 | — | 600 | — |
| | niebieski krzyż | 750 | 500 | 250 | — | — | — |
| | zielony krzyż | 250 | 200 | 100 | — | — | — |
| Zwalcz. piech. b | rozpryskowe | 900 | 500 | — | 420 | — | — |
| | niebieski krzyż | 1600 | 1500 | — | 480 | — | — |
| | zielony krzyż | 310 | 250 | — | 120 | — | — |

Dla stromotorowej artylerji najcięższej: w miarę przekazanych ilości.

Dla płaskotorowej artylerji najcięższej:

dla arm. 24 cm — 250 pocisk. na działo

dla arm. 17 cm — 200 pocisk. na działo.

Dla bateryj dział piechoty (armat polowych 96 n / A) i bateryj towarzyszących artylerji polowej będą dostarczone pociski o ładunku zmniejszonym. Należy wydać zarządzenia, aby każdy dowódca działonu i celowniczy znali różnicę donośności między temi pociskami a odległością topograficzną.

Każdą z tych bateryj należy wyposażyć poza tem w 10 kartaczy i 30 granatów pancernych K. wz. 15.

Dla bateryj górskich jest do dyspozycji: po 2.000 pocisków dla bateryj 7,5 cm Skody, po 2.000 pocisków dla bateryj 7,5 cm Kruppa, po 2.000 pocisków dla bateryj 10,5 cm Skody i 2.000 pocisków dla niemieckich bateryj 10,5 cm.

Prócz tego będą dostarczone następujące pociski specjalne: pociski C do armat polowych wz. 16 i lekkich haubic polowych wz. 16,

jako część podanej poprzednio amunicji rozpryskowej; pociski zapalające dla armat 10 cm, pociski przeciwpancerne dla armat 10 cm, pociski świetlne dla lekkich haubic polowych, pociski dymne dla ciężkich haubic polowych.

2) Jedna jednostka ognia stoi ogółem do dyspozycji do załadowania jaszczy armat polowych [1]), lekkich haubic polowych, armat 10 cm i bateryj moździerzy oraz wozów lekkich kolumn amunicyjnych, kolumn amunicyjnych bateryj i kolumn amunicyjnych dywizyj natarcia.

3) Amunicję posiadaną jeszcze dodatkowo należy zdeponować w wysuniętych składach amunicyjnych dywizji.

Rozkaz ten zawierał poza tem zarządzenia odnoszące się do:

zarządzania i porządkowania amunicji, uzupełniania amunicji po zmianie stanowisk, meldunków sytuacyjnych amunicji, pouczenia oddziałów i służb, ewakuacji sprzętu pustego.

Rozkaz artyleryjski nr. 9.

Rozkazy uzupełniające dla korpusu Crépy.

Rozkaz ogniowy korpusu był podobny do rozkazów, wydanych dla korpusów A — D.

Podział celów (plan ognia) dla grup zwalczających piechotę w pasmach pozycyj oraz rejony celów dla grup walki dalekiej: patrz szkic 35.

Rozkazy artyleryjskie nr. 10 i 10a.

Zarządzenia, dotyczące dalszego natarcia na wzniesienia fortu Malmaison.

Szczególnie silnie rozbudowana pozycja na wzniesieniach fortu wymagała osobnego przygotowania artyleryjskiego. W tym celu przydzielono dodatkowo 59 bateryj jako grupę zwalczającą piechotę 12.

Rozkazy regulowały do tego natarcia:

liczbę rozporządzalnych bateryj, organizację, budowę stanowisk dowódców i sieć łączności. Prace przygotowawcze bateryj do wykonania zadań ogniowych i prowadzenie ognia.

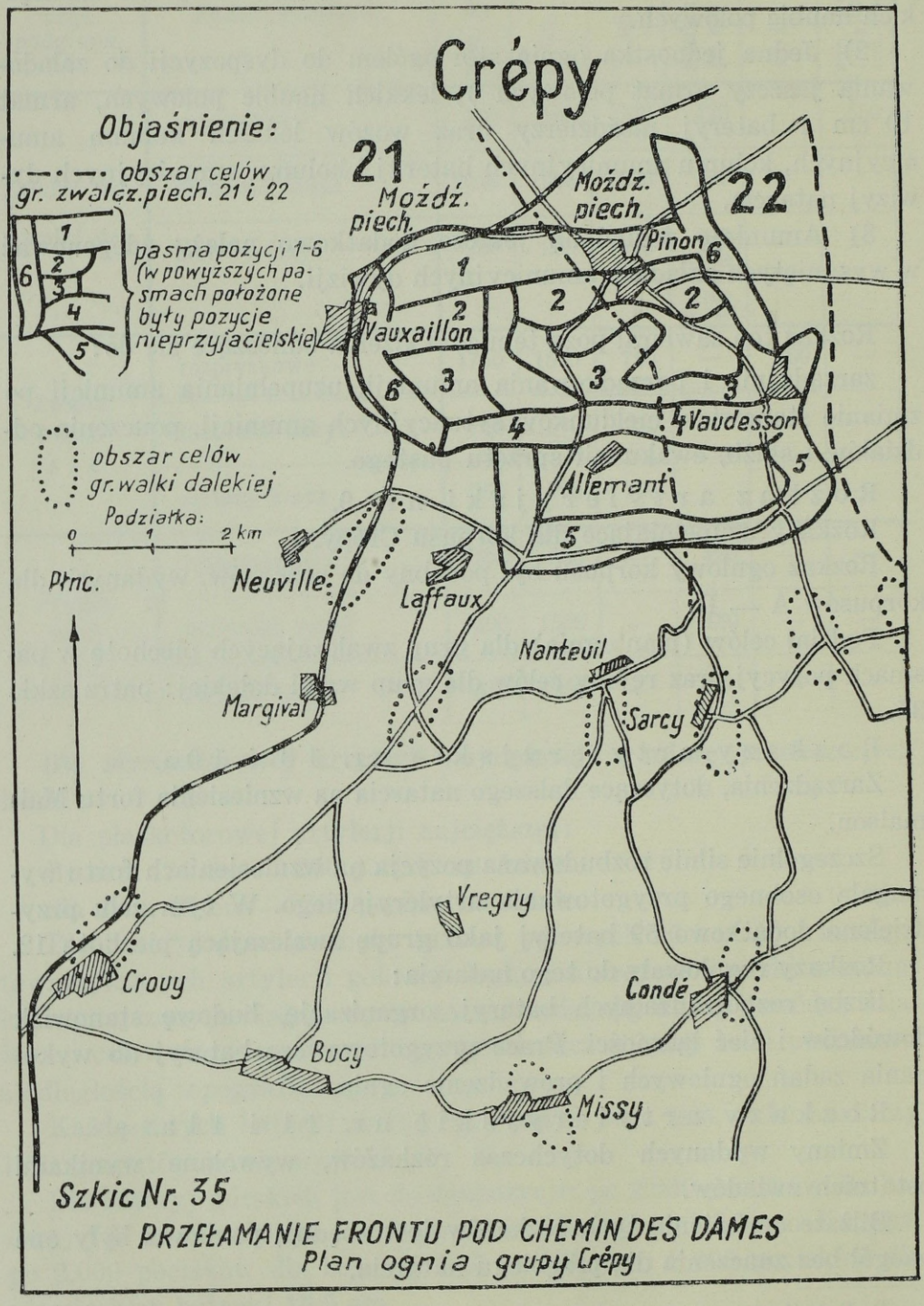
Rozkazy artyleryjskie nr. 11 i 11a.

Zmiany wydanych dotychczas rozkazów, wywołane wynikami ostatnich zwiadów.

Bliższe omówienie tych rozkazów jest zbędne, ponieważ były one naogół bez znaczenia dla przebiegu natarcia.

---

[1]) Baterje towarzyszące i baterje moździerzy (ostatnie, o ile były przekazane do dywizji natarcia po dokonanem przełamaniu) otrzymały na każde działo po dwa wozy amunicyjne (jaszcze).




Szkic Nr. 35

PRZEŁAMANIE FRONTU POD CHEMIN DES DAMES

Plan ognia grupy Crépy

Rozkaz artyleryjski nr. 12.

Zarządzenia dla VII korpusu [1]). Zadania artylerji, siła, organizacja [2]), ustalenie rozkazodawstwa, zarządzenie rozpoczęcia prac przygotowawczych przez dywizje pozycyjne, wytyczne dla dowódców i ich zastępców, rozkazy, dotyczące wkroczenia bateryj, zaopatrzenie w amunicję, prowadzenie ogni.

Rozkaz artyleryjski nr. 12a.

Dalsze zarządzenia do natarcia VII korpusu: ustalenie czasu odmarszu, dróg, postojów i t. d. artylerji odchodzącej ze składu korpusów A — C oraz Crépy do VII korpusu po zakończeniu ruchomego ognia zaporowego.

Rozkaz artyleryjski nr. 12 a został opracowany przez Sztab Generalny. Chodziło tu bowiem o przesunięcie oddziałów.

Oddzielne zarządzenia wydano o:

szczegółach techniki ognia, użyciu polowych stacyj meteorologicznych, ruchu meldunkowym, znakach świetlnych.

Dalsze rozkazy dowództwa armji regulowały:

Działalność moździerzy piechoty.

Rozkazy te były oparte ściśle na odpowiednich rozkazach artyleryjskich. Opracował je mjr. Witte.

Użycie jednostek lotniczych i plutonów balonowych.

Podział i użycie lotnictwa i balonów był dokonany według podobnych zasad jak pod Rygą. Na miejsce armji stanęły tu dowództwa korpusów.

### B. Rozkazy dowódców korpusów i dowódców dywizyj piechoty.

Na podstawie rozkazów dowództwa armji wydali dowódcy korpusów i dywizyj wszelkie dalsze zarządzenia.

Korpusy miały przydzielić poszczególne cele dla grup zwalczających piechotę wewnątrz ustalonych pasów pozycyjnych, podobnie jak to zrobiło dowództwo armji pod Rygą; poza tem uregulować działalność ogniową grup zwalczających artylerję i grup walki dalekiej. Dywizjom pozostawiono podział swych bateryj na poszczególne cele,

---

[1]) Natarcie tego korpusu nie odbyło się (patrz p. Natarcie).

[2]) Przewidziana była organizacja 2 grup zwalczających piechotę, 2 zwalczających artylerję i 2 walki dalekiej. 2 grupy zwalczające artylerję i 2 grupy walki dalekiej były wyjątkowo konieczne z powodu dużej rozciągłości frontu natarcia.

przydzielone przez dowództwa korpusów, w sposób podany w poprzednich przykładach.

Wszelkie zarządzenia doradców i dowódców artylerji były bez zarzutu. Szczególnie cenne były wnioski pułkownika Gobbina i majora Lista. Pułkownik Gobbin wywarł poza tem duży wpływ na wprowadzenie metody Pulkowskiego (obchodzenie się bez wstrzeliwania).

## Natarcie.

Pogoda w dniu natarcia była do walki gazowej bardzo dogodna.

Ogień wszystkich grup rozpoczął się o godzinie 2 rano i prowadzony był przez cały czas wybornie. Już w pierwszych 10 minutach napływały z punktów obserwacyjnych i oddziałów pomiarowych meldunki o licznych wysadzeniach amunicji, spowodowanych przez nasz ogień na stanowiskach bateryj i w składach amunicyjnych. Później stwierdzono, że bardzo wiele dział zostało zniszczonych przez pociski, które wprost w nie trafiły. Ponadto część obsługi opuściła w popłochu swoje baterje podczas rozpoczęcia walki ogniowej z naszej strony, podobnie jak pod Złoczowem i Rygą.

Baterje nieprzyjacielskie udało się w takim stopniu obezwładnić, że ich ogień nie przedstawiał już dla naszej piechoty istotnej przeszkody na pozycji wyjściowej i podczas szturmu. Tylko na naszem prawem skrzydle odnieśliśmy podczas ognia skutecznego poważniejsze straty od ognia bateryj przeciwnika, ustawionych daleko na zachodzie, poza frontem natarcia.

Również ogień skierowany na pozycje piechoty był wykonany do chwili szturmu oraz podczas ruchomego ognia zaporowego bardzo celnie. Poważniejszego przeciwdziałania ze strony karabinów maszynowych lub dział przeciwszturmowych prawie nigdzie nie napotkano.

Natarcie jednego z korpusów utknęło coprawda przejściowo, rozwinęło się jednak ponownie po natychmiast wzmocnionem krótkiem przygotowaniu artyleryjskiem. To przygotowanie artyleryjskie zorganizował doradca artylerji owego korpusu major bawarski Spillicke. Zaliczam go do najlepszych artylerzystów, poznanych podczas wojny światowej. Był on takim doradcą, jakim doradca artylerji być powinien. Podczas prawie wszystkich wielkich natarć roku 1918 przydzielano go do dyspozycji poszczególnym korpusom.

Grupie artylerji dalekonośnej armji udało się przez zniszczenie torów kolejowych lub też uszkodzenie dział uniemożliwić wycofanie 14 najcięższych dział (kolejowych) przeciwnika, które wpadły potem w nasze ręce.

Po przełamaniu całego systemu pozycyjnego nieprzyjaciela piechota wykonała bez zatrzymania się dalsze natarcie i stanęła wkrótce poszczególnemi członami nad rz. Aisne. Przekroczono też rz. Aisne i osiągnięto rz. Marne. Baterje towarzyszące oraz artylerja podciągnięta prócz tego oddały tu poważne usługi. Generał Ludendorff twierdzi w swojem dziele, że w dalszem natarciu można było lepiej wykorzystać powodzenie na naszem prawem skrzydle. Jednak na całym froncie natarcie zostało wysunięte daleko poza cel wytknięty przez Naczelne Dowództwo.

Przełamanie pod Chemin des Dames należy do najpiękniejszych zwycięstw wojny, tak bogatej w wielkie czyny naszego wojska narodowego. Wiekopomną sławę zdobyły piechota i artylerja dzięki swej celowej współpracy i dzięki niezłomnemu duchowi zaczepnemu, który tu raz jeszcze ożywiał obie bronie.

Według tych samych zasad, co pod Chemin des Dames, odbyło się użycie i kierownictwo ogniowe artylerji w bitwach pod Armentières (wiosna 1918) i Noyon (lato 1918). W pierwszej z nich początek szturmu nie przypadał jeszcze na najwcześniejsze godziny świtu, ale na późniejszą porę dnia.

W bitwie pod Armentières wykonanie natarcia powierzono 6 armji (dowódca: gen. von Quast, szef sztabu: ppłk. bawarski v. Lenz).

Na żądanie dowództwa armji został przydzielony specjalista celem zorganizowania działalności artyleryjskiej. Generał do artylerji 6 armji gen. Hühn ciężko zaniemógł i zmarł jeszcze w tym samym roku. Choroby nabawił się, narażając bezwzględnie swą osobę podczas walk obronnych lat poprzednich, w których brał czynny udział i osiągał najlepsze wyniki w miejscach rozstrzygających.

Natarcie pod Noyon wykonała 18 armja. (Dowódca: gen. v. Hutier, szef sztabu: gen. v. Sauberzweig).

Także do tego natarcia sprowadzono specjalistę. Podobnie jak pod Armentières zachorował i tu generał od artylerji. Pułkownik Stuckenschmidt nabawił się rozstroju nerwowego wskutek zbytniego przemęczenia umysłowego i fizycznego.

Długotrwała wojna i niezmierne wymagania, stawiane przez nią wszystkim, a nie mniej osobistościom na odpowiedzialnych stanowiskach, wyrywały również między artylerzystami coraz nowe ofiary, a często byli to właśnie najzdolniejsi oficerowie!

### Omówienie zarządzeń.

Specjalista, przydzielony do dyspozycji dowództwa 7 armji, zajął stanowisko dotychczasowego generała od artylerji armji generała

Meckela, którego zamianowanie na stanowisko dowódcy dywizji było w toku. O zmianie tej wyraził się generał Meckel przy pewnej sposobności w sposób następujący: „Zupełnie słusznie powierzono kierownictwo artyleryjskie w tem natarciu specjaliście". Podobnie niesamolubne wyrazy, liczące się z dobrem całości, nie padły nigdy, o ile mi wiadomo, w podobnych okolicznościach przy innych natarciach!

Masę artylerji trzeba tu było wysunąć bardzo daleko naprzód. Setki bateryj zajmowały stanowiska poczęści gęsto skupione, położone prawie bezpośrednio za pierwszą linją. Piechocie starano się zapewnić osłonę ruchomego ognia zaporowego nietylko na właściwym grzbiecie wzgórza, ale także na jego odgałęzieniach południowych. Temu ustawieniu bateryj należy zawdzięczać bezwątpienia osiągnięcie tak znacznego powodzenia, przechodzącego oczekiwania.

Również poszczególne działa grupy najcięższego ognia płaskiego wysunięto daleko naprzód, prawie do linji innych bateryj, aby móc niemi ostrzeliwać daleko wtyle położone stacje wyładowcze, kwatery sztabów, i t. p. Wniosek wysunięcia tych najcięższych dział wyszedł od dowódcy grupy artylerji dalekonośnej armji, kpt. bawarskiego Breitunga, który sobie przez to zasłużył na szczególne uznanie.

P o d c z a s r o z w i n i ę c i a była pożądana wobec tego rodzaju ustawienia szczególna ostrożność. Najlepszego poparcia użyczyły nam wówczas — żaby doliny rz. Ailette. Tysiące tych stworzeń powodowały w nocy swym rechotem taki ogłuszający zgiełk, że ewentualny hałas podczas zajazdu bateryj musiał się w nich zgubić zupełnie.

Od w s t r z e l i w a n i a odstąpiono całkowicie. W poprzednich natarciach pod Rygą, Jakobstadt, w wielkiej bitwie we Francji i pod Armentières zasada zaprzestania wstrzeliwania nie była jeszcze tak ściśle przestrzegana. Wstrzeliwania na odległość do artylerji nieprzyjacielskiej nie przeprowadzało się już coprawda i w czasie wymienionych natarć, dokąd sięgały moje wpływy; jeżeli zaś chodzi o wstrzeliwanie się do pozycji piechoty, to zasada ta nie była jeszcze tak ściśle przestrzegana. Na froncie wschodnim przeprowadzano wstrzeliwanie się do pozycji piechoty przed dniem natarcia wyłącznie w kierunku, a w samym dniu natarcia także na odległość, aczkolwiek tylko kilkoma strzałami. Na froncie zachodnim sprawdzało się przy rozpoczęciu ognia skutecznego na pozycje piechoty położenie ognia w stosunku do celu. Baterje nieprzyjacielskie były zupełnie dokładnie pomierzone, pozycje piechoty natomiast określone tylko z fotografij lotniczych. Z tego względu można było przy zwalczaniu artylerji nieprzyjacielskiej prędzej odstąpić od wstrzeliwania aniżeli przy strzelaniu do pozycji piechoty.

Do sprawdzenia położenia ognia stosowano w ofensywie marcowej i pod Armentières, przy rozpoczęciu ognia skutecznego, pewien określony porządek ognia oraz określony rodzaj ognia (ogień dowolny, salwa, ogień serjami bateryjnemi). Tylko w ten sposób można było rozróżnić ogień poszczególnych bateryj. Dobre położenie ognia oraz okoliczność, że w natarciach z powodu mgieł porannych było możliwe sprawdzenie położenia ognia tylko w bardzo ograniczonej mierze, nasunęły myśl zrzeczenia się tego sprawdzenia, czyli całkowitego zaprzestania wstrzeliwania.

Ogień skuteczny rozpoczynał się ogólnym napadem ogniowym na cały system pozycyjny, a po nim następowało wzmocnione zwalczanie artylerji przeciwnika. Z tym ogniem łączyło się planowe zwalczanie pozycyj artylerji oraz piechoty nieprzyjacielskiej. Podczas ofensywy wiosennej roku 1918 ogólny napad ogniowy odbywał się dopiero podczas wzmocnionego zwalczania artylerji przeciwnika. Zmiana poprzedniej metody wydawała się celową, ponieważ przy tym porządku ognia piechota ostrzeżona wzmocnioną walką ogniową z artylerją zyskiwała czas do zastosowania środków zapobiegawczych, a przy ogólnym napadzie ogniowym przy rozpoczęciu zwalczania artylerji przypuszczalnie można było ją zaskoczyć, przeważnie podczas snu, masowym ogniem pocisków gazowych.

Zwalczanie artylerji nie odbywało się, jak w szeregu poprzednich natarć, sposobem zagazowania płaszczyzn (czworoboków gazowych), natomiast kierowało się ogień znowu bezpośrednio na baterje przeciwnika. Zapatrywania na najbardziej celowy sposób walki gazowej z baterjami przeciwnika zmieniały się w ciągu wojny kilkakrotnie.

Dla ognia skutecznego na pozycje piechoty określało dowództwo armji tylko pasma pozycji, a nie jak pod Rygą poszczególne cele. Przy ówczesnej szerokości frontu natarcia był to jedyny racjonalny sposób. Podział celów pozostawiono dowództwom korpusów. Ich zarządzenia wymagały zgody dowództwa armji. Wczesne sprowadzenie dowództw korpusów było bardzo pożądane, żeby mogły one uzyskać dostateczne podstawy do swych zarządzeń drogą przeprowadzenia własnych zwiadów.

Ogień skuteczny na artylerję, rozpoczynający się dotychczas w nocy, a na pozycje piechoty z powodu sprawdzania wpływów dnia, względnie kontroli położenia ognia, dopiero o świcie, przesunięto obecnie całkowicie na noc, a wykonanie szturmu na najwcześniejsze godziny świtu. Metoda ta dawała następujące korzyści. Przy rozpoczęciu szturmu o wspomnianej porze oddziały sztur-

mujące widziały wprawdzie teren, leżący tuż przed niemi, ale same nie były widoczne z gniazd karabinów maszynowych, punktów obserwacyjnych, bateryj zaporowych i t. d.; poza tem miało się do rozporządzenia cały dzień na wykorzystanie powodzenia.

Ruchomy ogień zaporowy składał się tu z dwu części. Był to ogień zaporowy podwójny. Przed głównym ogniem zaporowym, biegnącym bezpośrednio przed piechotą, naturalnie tylko z ognia rozpryskowego, biegła druga zapora, złożona o ile możności z pocisków gazowych, która i przez to również miała zmusić przeciwnika do ukrycia się w schronach. Zarządzenie to odniosło zamierzony skutek.

Przenoszenie ruchomego ognia zaporowego wprzód było ustalone według zegarka, na wypadek jednak konieczności przyśpieszenia ruchu zapory były przewidziane także znaki świetlne.

W natarciach dotychczas opisanych przenoszenia ruchomego ognia zaporowego wprzód żądano zasadniczo zapomocą znaków świetlnych. Powody zmiany zarządzeń zostały podane w dziele „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej". Dla przejrzystości zamieszczam i w tem miejscu wyłuszczone powody:

„Sygnały świetlne były przy nieprzejrzystej pogodzie niewidoczne nawet na najbliższe odległości. W tych wypadkach było się skazanym na froncie wschodnim na regulowanie ruchu według zegarka, o ile zaś to w pierwszych bitwach przełamujących nie było przewidziane, na przekazywanie rozkazu zapomocą telefonu; ten sposób jednak mógł być zawodny pod względem pewności przekazania oraz szybkości.

Sygnały świetlne mogły powodować pomyłki. Także nieprzyjaciel podawał sygnały świetlne o całkiem innem znaczeniu.

Sygnały świetlne podawane dla pewnego odcinka bojowego nie dawały się dokładnie rozróżniać, zwłaszcza przy ukośnem położeniu punktu obserwacyjnego do odcinka bojowego.

Przy niejednakowo szybkiem posuwaniu się piechoty w poszczególnych częściach frontu natarcia rozrywał się ruchomy ogień zaporowy. Oddziały piechoty, posuwające się najszybciej naprzód, pozostawały wobec tego bez osłony z flanki.

Te niekorzystne okoliczności spowodowały, że regulacja ruchu naprzód musiała się odbywać zasadniczo według zegarka. Czas dla poszczególnych skoków regulowano przed natarciem i podawano do wiadomości oddziałom. Przez to unikano niedogodności podanych ostatnio, ale występowało tu znowu inne zło. Szybkość, z jaką mogła się posuwać piechota w poszczególnych częściach frontu natarcia, nie była równa. Spowodowane to było warunkami terenowemi, oporem nieprzyjaciela i t. p.

Aby dać wszystkim częściom oddziałów szturmowych możność bliskiego postępowania za ruchomym ogniem zaporowym, nakazano powolne posuwanie tego ognia. Jednakże trzeba było umożliwić piechocie szybsze posuwanie się w niektórych częściach frontu natarcia. Ruch był wprawdzie uregulowany według zegarka, ale tylko dowódcom bataljonów było wolno, od pewnej pozycji nieprzyjacielskiej począwszy, żądać zapomocą sygnałów świetlnych szybszego posunięcia ruchomego ognia zaporowego".

Podczas biegu ruchomego ognia zaporowego po południowych stokach grzbietu Chemin des Dames odbywały się chwilowe ześrodkowania ogni bateryj, biorących udział w ogniu zaporowym, do ognia masowego; metoda ta okazała się wielce skuteczną.

Dla wyjaśnienia zagadnienia, czy i jak dalece metoda, stosowana w roku 1918 podczas natarcia armji na froncie szerokim, była również w użyciu już w pierwszych latach wojny, chcę tu nieco obszerniej rozpatrzyć artyleryjskie zarządzenia zaczepne, wydane do bitwy przełamującej pod Gorlicami — Tarnowem dnia 2 maja 1915.

Natarcie zostało powierzone 11 armji (dowódca: generał-pułkownik v. Mackensen, szef sztabu: pułkownik v. Seeckt).

Armja składała się z:

korpusu kombinowanego (11 bawarska dywizja piechoty, 119 dywizja piechoty);

korpusu gwardji (1. dywizja piechoty gwardji, 2 dywizja piechoty gwardji);

XLI korpusu rezerwowego obrony krajowej (81 rezerwowa dywizja piechoty, 82 rezerwowa dywizja piechoty);

X korpusu (19 dywizja piechoty, 20 dywizja piechoty); z tego korpusu zostało wprowadzone tylko dowództwo a dopiero 4 maja 79 pułk piechoty z 20 dywizji;

austrjacko-węgierskiego VI korpusu (12 dywizja piechoty, 39 dywizja piechoty honwedów i 11 dywizja kawalerji honwedów).

Przydział artylerji jest uwidoczniony w zestawieniu na str. 96.

K i e r o w n i c t w o c a ł e j a r t y l e r j i zostało powierzone generałowi Ziethen. Według jego wyjaśnień, udzielonych mi osobiście, można było stosownie do ówczesnych stosunków pozostawić korpusom daleko idącą samodzielność w wykonywaniu prac przygotowawczych i w dziedzinie kierownictwa ogniowego.

P r a c e p r z y g o t o w a w c z e wykonano z największą starannością a na zachowanie zaskoczenia położono szczególny nacisk.

Artylerja.

| Jednostka | Szerokość frontu na tarcia | Baterje polowe | Ciężkie baterje | | | | | Ogółem pol. i c. bat. | Na 1 km szerokości |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | c. hb. pol. | moż. | c. moż. 30,5 cm | płaskotorowe | ogółem | | |
| Korpus kombinowany . . . | 8 km | 15 | 9 | 4 | — | 1 | 14 | 29 | 3½ |
| Korpus gwardji . . . . . | 6 km | 24 | 5 | — | 1 | — | 6 | 30 | 5 |
| XLI korpus rezerwowy . . | 9 km | 24 | 4 | 2 | — | 2 | 8 | 32 | 3½ |
| VI korpus austrjacki . . . | 6 km | 16 | 4 | — | 2 | 4 | 10 | 26 | 4⅓ |
| Ogółem . . | — | 79 | 22 | 6 | 3 | 7 | 38 | 117 | — |

Wynika to wyraźnie z opisu zawartego w dziele „Wielka wojna w działaniach poszczególnych, zeszyt Gorlice — Tarnów“ [1]).

Odpowiedni rozdział brzmi:

„Warunkiem zasadniczym było zaskoczenie przeciwnika. Napad na Rosjan i przejście po nich musiały być wykonane przed wydaniem przez nich zarządzeń przeciwdziałania grożącemu im niebezpieczeństwu oraz przed podciągnięciem silniejszych odwodów z ich strony. Potężne prace przygotowawcze do natarcia musiały być za wszelką cenę zachowane w tajemnicy“.

Mimo niezmiernych trudności, które trzeba było pokonać właśnie pod Gorlicami — Tarnowem, zaskoczenie udało się w pełnej mierze.

Wstrzeliwanie odbyło się dopiero w przededniu natarcia; rozpoczęto je wkrótce po godzinie 12. Warunki obserwacyjne były tu bardzo korzystne. Pogoda bez wiatru pozwalała na pełne rozwinięcie działalności lotnictwa.

Po wstrzelaniu się prowadzono w nocy stałe napady ogniowe na drogi zbliżania oraz skrzyżowania dróg, aby przeszkodzić przeciwnikowi w podciąganiu odwodów, w razie gdyby się stał podejrzliwy z powodu wstrzeliwania. Jednocześnie ostrzeliwano również kwatery i pozycje. Ażeby ściągnąć jak najwięcej sił nieprzyjaciela do przednich rowów oraz aby go zmęczyć fałszywemi alarmami, piechota wydawała na pięć minut przed każdorazowym napadem ogniowym okrzyki „hura!“

[1]) „Der grosse Krieg in Einzeldarstellungen, Heft Gorlice-Tarnow“.

W przerwach ogniowych pionierzy przecinali przejścia w sieciach z drutów kolczastych, a naprawę ich uniemożliwiały następne napady ogniowe.

W ł a ś c i w y o g i e ń s k u t e c z n y rozpoczął się 2 maja o godzinie 6 rano i trwał 4 godziny. Prawie cała artylerja mogła być użyta do zwalczania pozycyj piechoty, ponieważ Rosjanie rozporządzali tylko bardzo nielicznemi baterjami. Przeciwdziałanie rosyjskie było znikome. Ogniem płaskim oraz haubic zmuszono do milczenia te baterje rosyjskie, które wszczęły działalność ogniową. Najsilniejszy ogień został skierowany na miejsca zamierzonego przełamania.

P r z y r o z p o c z ę c i u s z t u r m u ogień artylerji został przeniesiony na rowy dobiegowe, tylne pozycje oraz drogi zbliżania. Kilka dział polowych wyjechało naprzód, żeby zniszczyć ogniem bezpośrednim wyłaniające się rosyjskie karabiny maszynowe.

We wszystkich dywizjach s z t u r m miał przebieg zwycięski. Dnia 2 maja wieczorem na całym odcinku 11 armji pozycja rosyjska była zdobyta. Wszędzie zajęto teren 2—4 km głębokości, a także armje sąsiednie posunęły się zwycięsko naprzód. Część Rosjan opuściła w popłochu pole bitwy, inne znowu części broniły zaciekle powierzonych im pozycyj, tak dalece, że nietylko artylerja dywizyjna, ale nawet baterje moździerzy musiały w tych miejscach działać. W tych odcinkach doszło do zaciętych walk zbliska. Około 17.000 jeńców, kilka dział i bardzo dużo karabinów maszynowych wpadło w tym dniu w ręce 11 armji.

Wywody te udowodniają, że, przy uwzględnieniu ówczesnych warunków i w miarę ówczesnego stanu techniki ognia, główne zasady naszej metody natarcia ostatnich lat wojny były już stosowane pod Gorlicami — Tarnowem. R u c h o m y o g i e ń z a p o r o w y, przynajmniej w postaci swej z roku 1918, nie poprzedzał jeszcze szturmującej piechoty. Podczas szturmu ogień był przenoszony od linji do linji, nie przechodził on jednak po międzypolu. Sposób użycia ognia artyleryjskiego podczas szturmu określa trafnie autor wydawnictwa „Wielka wojna w działaniach poszczególnych, zeszyt Gorlice-Tarnów“ następującemi słowami:

„Zasłona ogniowa z żelaza i ołowiu zamykała drogę odwodom rosyjskim“.

Po skrupulatnie wykonanych pracach wstępnych i gruntownie przemyślanem przygotowaniu artyleryjskiem utorowała artylerja pod Gorlicami — Tarnowem piechocie drogę do jednego z najświetniejszych zwycięstw, a dalsze wykorzystanie dało jako wynik powodzenie prawie bezprzykładne. Kierownictwo artylerji było wszak powierzone

osobistości wybitnej! Szczególne zasługi, które położył gen. Ziethen także w dziedzinie wyszkolenia, będą omówione bliżej w innem miejscu. W samym tylko maju zdobycz 11 armji wynosiła: 398 oficerów, 152.254 jeńców nierannych, 160 dział i 403 karabinów maszynowych.

**Metoda przy natarciu kilku grup armij pod kierownictwem naczelnego dowództwa.**

*Załącznik V.*

*Wielka bitwa we Francji 21 i 22 marca 1918.*

Pozycje.

Wykonanie natarcia było zamierzone między Croisilles na południowy wschód od Arras i Moeuvres oraz, z pominięciem łuku pod Cambrai, między Villers-Guislain i rz. Oise na południe od St. Quentin. Miejscowy wypad pod La Fère miał towarzyszyć natarciu [1]).

Nieprzyjacielski system pozycyjny był silnie rozbudowany i złożony z trzech pozycyj oporu. Sam teren natarcia nie miał istotnych przeszkód.

Nasza pozycja przylegała prawie wszędzie dość ściśle do pozycyj przeciwnika. St. Quentin było włączone do systemu umocnień.

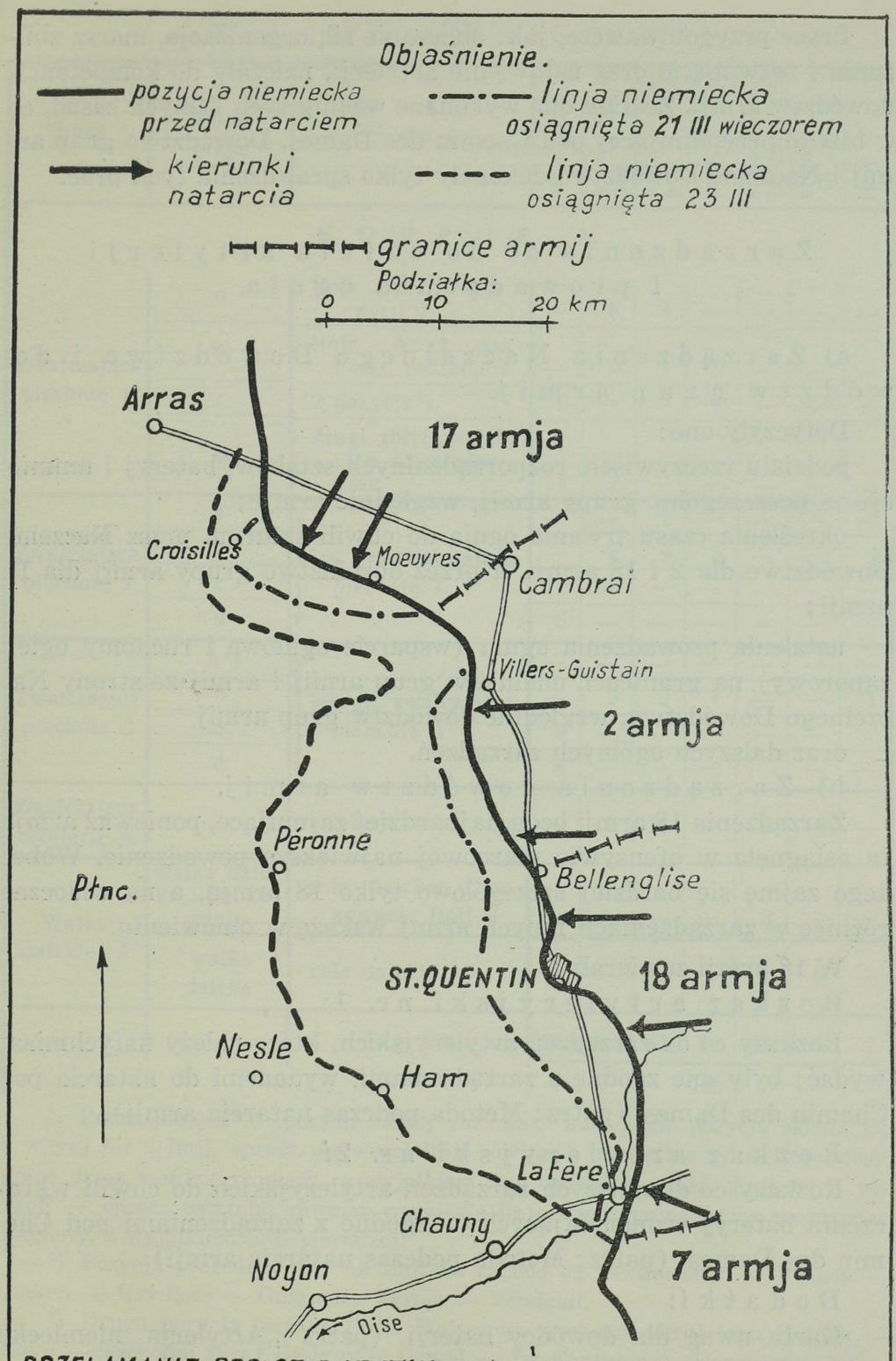
Nasz rejon rozwinięcia kształtował się siłą rzeczy, przy tej rozciągłości frontu natarcia, bardzo różnorodnie. Obok stref bardzo korzystnych do rozwinięcia były strefy, do których przeciwnik miał prawie całkowity wgląd.

Prace przygotowawcze do natarcia.

Natarcie miało się odbyć pierwotnie tylko w grupie armij księcia Ruprechta a miały go wykonać armje 17, 2 i 18. Na kierowników artylerji przydzielono grupie armij kilku specjalistów.

Później podporządkowana została 18 armja (dowódca: generał v. Hutier), użyta na lewem skrzydle, dowództwu grupy armij niemieckiego następcy tronu. Tem samem bezpośrednie kierownictwo natarcia przeszło na Naczelne Dowództwo. Daleko idącemu poparciu szefa sztabu grupy armij generała hr. v. Schulenburga oraz szefa sztabu 18 armji generała v. Sauberzweiga wszystkich żądań artylerji przypisać też należy, że prace przygotowawcze w tej armji rozwinęły się gładko i szybko. Największe jednak zasługi położyli tu ich doradcy i dowódcy artylerji, jak generał v. Friedeburg, płk. Bleidorn, płk. Stock, płk. Nicolai, płk. Michelly, mjr. v. Winning i mjr. Cäsar.

[1]) Patrz Ludendorff „Moje wspomnienia z wojny".




PRZEŁAMANIE POD ST. QUENTIN I LA FÈRE 21 i 22 MARCA 1918.

Szkic Nr. 36

Prace przygotowawcze, jak: obliczanie sił, organizacja, marsz zbliżania i rozwinięcie oraz ustawienie artylerji, należały do kompetencji dowództw armji. Zostały one wykonane według tych samych zasad, co w bitwie przełamującej pod Chemin des Dames. Dowództwo grup armij i Naczelne Dowództwo dokonały tylko sprawdzenia tych prac.

### Zarządzenia co do użycia artylerji i prowadzenia ognia.

a) Zarządzenia Naczelnego Dowództwa i dowództw grup armij.

Dotyczyły one:

podziału rzeczywiście rozporządzalnych sztabów, bateryj i amunicji na poszczególne grupy armij, względnie armje;

określenia czasu trwania ognia do chwili szturmu przez Naczelne Dowództwo dla 2 i 18 armji, a przez dowództwo grupy armij dla 17 armji;

ustalenia prowadzenia ognia (wsparcie ogniowe i ruchomy ogień zaporowy) na granicach odcinków grup armij i armij ze strony Naczelnego Dowództwa, względnie dowództw grup armij

oraz dalszych ogólnych zarządzeń.

b) Zarządzenia dowództw armij.

Zarządzenia 18 armji będą najbardziej zajmujące, ponieważ armja ta osiągnęła w ofensywie marcowej największe powodzenie. Wobec tego zajmę się bardziej szczegółowo tylko 18 armją, a na widoczne różnice w zarządzeniach innych armij wskażę w omówieniu.

W 18 armji zawierały:

Rozkaz artyleryjski nr. 1:

Rozkazy co do zarządzeń artyleryjskich, które należy natychmiast wydać; były one zgodne z zarządzeniami, wydanemi do natarcia pod Chemin des Dames (patrz: Metoda podczas natarcia armji).

Rozkaz artyleryjski nr. 2:

Rozkazy co do dalszych zarządzeń artyleryjskich do chwili wkroczenia bateryj wzmacniających — zgodne z zarządzeniami pod Chemin des Dames (patrz: Metoda podczas natarcia armji).

Dodatki:

Karta uwag dla dowódcy baterji (patrz „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej").

Przygotowanie do uruchomienia oddziałów pomiarowych.

Załącznik 1:

## Podział i cele artylerji.

| Grupa | Podgrupa | Cele | Baterje | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | arm. pol. | l. hb. pol. | c. hb. pol. | moż. | armata 10 cm | armata 15 cm | inne |
| **KORPUS A.** | | | | | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 1 | a | linja „a“ 1. pozycji [1]) | — | 6 | 1 | — | — | — | — |
| | b | linja „b“ 1. poz. i poz. pośredn.[2]) | — | 6 | 7 | 2 | — | — | — |
| | c | 2 pozycja [3]) | 9 | — | — | — | — | — | — |
| | d | drogi zbliż., wgłęb. i t. p. na międzypolu | 4 | 2 | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 2 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | — | 2 | — | — | — | — |
| | b | | — | 3 | 9 | 5 | — | — | 1 |
| | c | | 12 | — | — | — | — | — | — |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 3 | a [4]) | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | — | — | — | — | — | — |
| | b | | — | 9 | 9 | 7 | — | — | 1 |
| | c | | 9 | — | — | — | — | — | |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca artylerję A | | artylerja | 9 | 9 | 15 | — | 6 | — | — |
| Walki dalekiej A | walka daleka i flankowanie | cele dalekie, flankowanie linij | — | — | — | — | 3 | — | — |
| | walka daleka | cele dalekie | — | — | — | — | 2 | 6 | — |
| | | Ogółem | 55 | 35 | 42 | 14 | 11 | 6 | 2 |
| | | | 165 | | | | | | |

[1]) Przez „linję a“ 1. pozycji należy rozumieć tam, gdzie pozycja składa się z więcej niż 2 linij, oprócz pierwszej linji również i wszystkie tylne linje, osiągalne przez moździerze piech., z wyjątkiem linji ostatniej; przez „linję b“ 1. pozycji — oprócz ostatniej również wszystkie linje nieosiągalne przez moździerze piechoty, z wyjątkiem linji pierwszej.

[2]) Pozycja pośrednia leży na linji na zachód od Bertancourt — Frenoy — Dakon — Urvillers — Guignette Ferme — Vendeuil.

[3]) Druga pozycja leży na linji: Maissemy, wschodni skraj lasu Holnon — Savy — wschodni skraj Essigny le Grand — La Fontaine — Fargniers.

[4]) Tam, gdzie podgrupie „a“ nie przydzielono bateryj, np. gr. zwalcz. piechotę 3, gr. zwalcz. piechotę 5 i t. d., są do jej rozporządzenia tylko moździerze piechoty.

| Grupa | Podgrupa | Cele | Baterje | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | arm. pol. | l. hb. pol. | c. hb. pol. | moź | armata 10 cm | armata 15 cm | inne |
| **KORPUS B.** | | | | | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 4 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | 4 | — | — | — | — | — |
| | b | | — | 5 | 7 | 5 | — | — | — |
| | c | | 10 | 2 | — | — | — | — | — |
| | d | | 5 | 1 | — | — | — | — | 1 |
| Zwalczająca piechotę 5 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | — | — | — | — | — | — |
| | b | | — | 6 | 5 | 3 | — | — | 1 |
| | c | | 15 | — | — | — | — | — | — |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | 2 |
| Zwalczająca artylerję B | | artylerja | 3 | 3 | 2 | — | 4 | — | — |
| Walki dalekiej B | walka daleka i flankowanie | cele dalekie, flankowanie linij | — | — | — | — | 2 | — | — |
| | walka daleka | cele dalekie | — | — | — | — | 3 | 4 | — |
| | | Ogółem | 39 | 21 | 14 | 8 | 9 | 4 | 4 |
| | | | | | | 99 | | | |
| **KORPUS C.** | | | | | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 6 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | — | — | — | — | — | — |
| | b | | — | 9 | 7 | 5 | — | — | — |
| | c | | 12 | 3 | — | — | — | — | — |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 7 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | 3 | — | — | — | — | — |
| | b | | — | 12 | 10 | 2 | — | — | 1 |
| | c | | 9 | — | — | — | — | — | — |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 8 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | — | — | — | — | — | — |
| | b | | — | 8 | 5 | 5 | — | — | — |
| | c | | 9 | — | — | — | — | — | — |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca artylerję C | | artylerja | 15 | 25 | 19 | — | 6 | — | — |
| Walki dalekiej C | walka daleka i flankowanie | cele dalekie, flankowanie linji | — | — | — | — | 1 | — | — |
| | walka daleka | cele dalekie | — | — | — | — | 3 | 5 | — |
| | | Ogółem | 63 | 60 | 41 | 12 | 10 | 5 | 1 |
| | | | | | | 192 | | | |

Biblioteka Wojskowa Instytutu Gen. Sikorskiego

| Grupa | Pod-grupa | Cele | Baterje | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | arm. pol. | l. hb. pol. | c. hb. pol. | moż. | armata 10 cm | armata 15 cm | inne |
| KORPUS D. | | | | | | | | | |
| Zwalczająca piechotę 9 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | 4 | — | — | — | — | — |
| | b | | — | 4 | 4 | 2 | — | — | — |
| | c | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 10 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | — | — | — | — | — | — |
| | b | | — | 3 | 7 | 2 | — | — | 1 |
| | c | | 9 | — | — | — | — | — | — |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 11 | a | jak gr. zwalczająca piechotę 1 | — | 3 | 2 | — | — | — | — |
| | b | | — | 6 | 6 | 2 | — | — | — |
| | c | | 9 | — | — | — | — | — | 3 |
| | d | | 6 | — | — | — | — | — | — |
| Zwalczająca artylerję D | | artylerja | 6 | 7 | 10 | — | 4 | — | — |
| Walka dalekiej D | walka daleka i flankowanie | cele dalekie, flankowanie linij | — | — | — | — | 2 | — | — |
| | walka daleka | cele dalekie | — | — | — | — | 3 | 3 | — |
| | | Ogółem | 48 | 27 | 29 | 6 | 9 | 3 | 4 |
| | | | 126 | | | | | | |

Najcięższa grupa płaskotorowa była złożona z:

4 armat 17 cm

1 armaty 21 cm

3 armat 24 cm

3 armat 28 cm

1 armaty 38 cm.

Załącznik 2:

Zobrazowanie działalności ogniowej artylerji: Załącznik V.

Rozkaz artyleryjski nr. 3:

Zarządzenie, odnoszące się do wkroczenia bateryj wzmocnienia (patrz „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej“).

Rozkaz artyleryjski nr. 4
zawierał rozkaz, dotyczący wykonania ognia (rozkaz ogniowy).
Miał on następujące brzmienie:

**Rozkaz artyleryjski nr. 4.**

Rozkaz ogniowy.

Wyciąg.

Uwagi wstępne.

a) W rozkazie ogniowym należy rozumieć przez określenie „pozycje" i „linje" również zawarte w nich „ośrodki oporu".

b) Rozpoczęcie ognia — godzina x przed południem; będzie określona dodatkowo.

Okres 1. — 120 minut (od x do x + 120).

Ogólny napad ogniowy na baterje przeciwnika, moździerze piechoty, stanowiska dowódców, centrale telefoniczne i obozy, wykonany nawałą przez wszystkie baterje i moździerze piechoty wszystkich grup. (Ogień mieszaną amunicją gazową).

Cele: patrz rozkaz artyleryjski nr. 5 — „Zwalczanie artylerji i celów dalekich" oraz rozkaz artyleryjski nr. 6 — „Rozkazy dla moździerzy piechoty".

Po 20 minutach moździerze piechoty milkną.

W 50 minut po rozpoczęciu okresu:

10-minutowy ogólny napad ogniowy na pozycje piechoty, prowadzony nawałą wszystkiemi baterjami i moździerzami piechoty wszystkich grup, z wyjątkiem najcięższej grupy płaskotorowej. (Na 1. pozycję i pozycję pośrednią pociskami rozpryskowemi, na 2 pozycję amunicją o różnobarwnych krzyżach).

Cele: grupy artylerji zwalczającej piechotę (wyjąwszy grupę zwalczającą piechotę „b") i grupy walki dalekiej (baterje flankujące): patrz szkic 1 (tu 37).

Grupa artylerji zwalczającej piechotę „b": przez 5 minut według szkicu 1 (tu 37), przez 5 minut według szkicu 2 (tu 38).

Grupy zwalczające artylerję i grupy walki dalekiej (wyjąwszy baterje flankujące) jak w okresie 7.

Wobec tego na artylerję nieprzyjacielską przez te 10 minut nie strzelają żadne baterje.

Grupy walki dalekiej (baterje flankujące) wstrzeliwają się, skoro tylko widoczność na to pozwoli, do swoich celów według szkiców 1 i 2 (tu 37 i 38).

O k r e s 2 — 10 minut (x + 120 do x + 130).

Grupa zwalczająca piechotę „c“ sprawdza położenie ognia na 2 pozycję sposobem skróconym, serjami działowemi, względnie grupowemi [1]).

Poza tem jak w okresie 1. Ogień na moździerze piechoty prowadzić tylko wówczas, gdy przez to nie przeszkadza się grupie zwalczającej piechotę „c“.

O k r e s 3 — 10 minut (x + 130 do x + 140).

Grupa zwalczająca piechotę „b“ sprawdza położenie ognia na „linji b“ [2]) 1. pozycji sposobem skróconym, serjami działowemi (grup).

Grupa zwalczająca piechotę „c“: ogień skuteczny na 2 pozycję pociskami z niebieskim krzyżem i rozpryskowemi.

Poza tem jak w okresie 1.

O k r e s 4 — 10 minut (x + 140 do x + 150).

Grupa zwalczająca piechotę „b“ sprawdza położenie ognia na pozycję pośrednią sposobem skróconym, serjami działowemi, względnie grupowemi.

Poza tem jak w okresie 3.

O k r e s 5 — 70 minut (x + 150 do x + 220).

Grupa zwalczająca piechotę „a“ sprawdza położenie ognia na „linję a“ [3]) 1. pozycji.

Poza tem ogień skuteczny.

C e l e: grupy zwalczające piechotę i grupy walki dalekiej (baterje flankujące) według szkicu 1 (tu 37).

Grupy zwalczające artylerję i grupy walki dalekiej (wyjąwszy baterje flankujące): patrz rozkaz artyleryjski nr. 5.

W 30 minut po rozpoczęciu okresu:

a) grupa zwalczająca piechotę „a“ — przez 15 minut kośba na teren między „linją a i b“ 1. pozycji w szybkim ogniu.

b) grupa zwalczająca piechotę „b“ — 10-minutowy napad ognio-

---

[1]) Podczas tego strzelania należy wydać zarządzenia co do rozróżniania ognia poszczególnych bateryj. Np. w każdej podgrupie strzelają naprzód baterje 1, 3, 5 i t. d., potem baterje 2, 4, 6 i t. d., a mianowicie, rozmaitemi rodzajami ognia (salwa, serja bateryjna i t. p.). O ile obserwacja ziemna jest niemożliwa, zapewnić obserwację balonową.

[2]) Jeżeli jako „linję b“ określono kilka linij, wówczas gr. zwalcz. piechotę „b“ zwalcza je kolejno.

[3]) Jeżeli jako „linję a“ określono kilka linij, wówczas gr. zwalcz. piechotę „a“ zwalcza je kolejno.

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

wy na cele według szkicu 2 (tu 38). Potem ogień skokami po 100 m wtył na cele według szkicu 1 (tu 37).

100 m przebywa ogień w jednej minucie.

c) Grupa zwalczająca piechotę „c“ — przez 10 minut kośba na teren między 2 pozycją a pozycją pośrednią, wykonana jako szybki ogień amunicją z niebieskim krzyżem i rozpryskową.

O k r e s 6 — 75 minut (x + 220 do x + 295).

Ogień skuteczny.

C e l e: grupy zwalczające piechotę i grupy walki dalekiej (baterje flankujące) według szkicu 2 (tu 38).

Grupy zwalczające artylerję i grupy walki dalekiej (wyjąwszy baterje flankujące): patrz rozkaz artyleryjski nr. 5.

W 30 minut po rozpoczęciu okresu:

a) grupa zwalczająca piechotę „a“ — przez 15 minut kośba na teren między „linją a i b“ 1. pozycji szybkim ogniem;

b) grupa zwalczająca piechotę „b“ — 10-minutowy napad ogniowy na cele według szkicu 1 (tu 37).

Potem ogień skokami po 100 m wtył na cele według szkicu 2 (tu 38).

100 m przebywa ogień w jednej minucie.

c) grupa zwalczająca piechotę „c“ — przez 10 minut kośba na teren między 2 pozycją a pozycją pośrednią, wykonana amunicją z niebieskim krzyżem i rozpryskową; szybki ogień.

O k r e s 7 — 5 minut (x + 295 do x + 300).

Baterje haubic grupy zwalczającej piechotę „a“ i „b“ wykonywają ogień na „linję a“ 1. pozycji lub tak blisko niej, jak to jest możliwe bez narażenia własnej piechoty; za ogniem haubic kładzie się ogień lekkich i średnich moździerzy piechoty, za tym ogień grupy zwalczającej piechotę „c“, tylko rozpryskowy.

To położenie ognia jest położeniem wyjściowem do ruchomego ognia zaporowego.

Baterje moździerzy, grupy walki dalekiej (baterje flankujące) oraz ciężkie miotacze min ostrzeliwają „linję b“ 1. pozycji.

Grupy walki dalekiej (wyjąwszy baterje flankujące) oraz w razie potrzeby kilka bateryj, przewidzianych do wykonania ruchomego ognia zaporowego z grupy zwalczającej piechotę „c“, ostrzeliwają 2 pozycję.

Grupa zwalczająca piechotę „d“ wykonywa ogień na cele według szkicu 1 (tu 37), względnie przeprowadza zmianę stanowisk. Rozkaz wykonawczy do zmiany wydają dywizje natarcia.

W końcu okresu:

s z t u r m p i e c h o t y na pozycje nieprzyjacielskie bez okrzy-

ków „hura!“. Piechota musi osiągnąć punktualnie w oznaczonej chwili tylny skraj ruchomego ognia zaporowego.

Okres 8 — [1]) ruchomy ogień zaporowy.

1. Zadania ruchomego ognia zaporowego.

Ruchomy ogień zaporowy ma zmusić nieprzyjaciela do ukrycia się w schronach a własnej piechocie dać możność zaskoczenia go w tem położeniu. Ma więc obezwładnić nieprzyjaciela, nie może go jednak zniszczyć. Jest on tylko wówczas skuteczny, gdy piechota wykorzysta obezwładnienie przeciwnika, posuwając się jak najbliżej zapory ogniowej, bez obawy przed pojedyńczemi odłamkami.

Jeden jedyny odżywający karabin maszynowy przeciwnika powoduje znacznie większe straty, niż pewna ilość własnych odłamków.

2. Baterje biorące udział w ruchomym ogniu zaporowym.

Wszystkie baterje, nie mające podczas natarcia piechoty zadań specjalnych, jak np. zwalczanie artylerji, obezwładnienie punktów oporu lub tylnych linij, ogień na dalekie tyły, dozorowanie, towarzyszenie piechocie.

Przy wyznaczaniu zadań specjalnych należy stale pamiętać, że ruchomy ogień zaporowy musi mieć jak największą gęstość.

Właściwy ruchomy ogień zaporowy wykonywają tylko baterje armat polowych, lekkich i ciężkich haubic polowych oraz lekkie moździerze piechoty.

Z powodu pola rażenia odłamków, sięgającego daleko wtył, używać należy moździerzy i najcięższych bateryj stromotorowych zasadniczo przeciwko celom, nieosiągniętym jeszcze przez ruchomy ogień zaporowy. Ogień tych dział posuwa się skokami od linji do linji (od punktu oporu do punktu oporu) przed ruchomym ogniem zaporowym.

Średnie i ciężkie moździerze piechoty nie strzelają.

3. Rozpoczęcie ruchomego ognia zaporowego (w miejscach przełamania).

O godzinie x + 300 min. według zegarka. Uruchomienie zapory ogniowej dokładnie co do sekundy.

Uwzględnić czas lotu pocisku! Zegarki naregulować!

---

[1]) Zarządzenia co do tego okresu wydano jako karty uwag piechocie i artylerji do kompanji i baterji włącznie.

4. Posuwanie się ruchomego ognia zaporowego.

Odbywa się skokami.

Pierwszy skok ognia bateryj lekkich (armat i haubic) oraz ognia bateryj ciężkich haubic: 300 m.

Dalsze skoki ognia artylerji lekkiej: 200 m; artylerji ciężkiej: 400 m (ze względu na ich nieznaczną szybkość ognia).

5. Czas trwania skoków według zegarka.

Po pierwszym skoku ogień artylerji polowej leży przez 3 minuty, artylerji ciężkiej przez 2 minuty, a po każdym dalszym skoku ogień artylerji polowej przez 4 minuty, a artylerji ciężkiej przez 8 minut.

Aby więc nie narazić podchodzącej piechoty na działanie odłamków, baterje ciężkie przerzucają swój ogień z ogólnej zapory ogniowej o 1 minutę wcześniej niż baterje polowe.

6. Zatrzymanie się ruchomego ognia zaporowego.

Na określonych linjach, a w pewnych okolicznościach także na międzypolu, musi się ogień na czas dłuższy zatrzymać, aby z jednej strony przed wtargnięciem naszej piechoty zmusić obsadę nieprzyjacielską do ukrycia się, z drugiej zaś, aby dać naszej piechocie dość czasu do bliskiego dołączenia się do zapory, względnie, aby jej dać możność zaczerpnięcia tchu.

7. Miejsce i długość poszczególnych zatrzymań.

Określają je dowództwa korpusów i oznaczają w szkicach. (Szkic, wydany przez dowództwo armji, jest tylko wytyczną ogólną dla korpusów).

8. Dalszy bieg ruchomego ognia zaporowego po każdem zatrzymaniu.

Według zegarka baterje ciężkie o 1 minutę przed polowemi.

Nie należy określać długości zatrzymania się zapory, ale chwilę rozpoczęcia jej dalszego biegu.

9. Przyśpieszenie biegu ruchomego ognia zaporowego zapomocą znaków.

W razie konieczności przyśpieszenia biegu ognia zaporowego ustala się sygnał świetlny („Przenieść ogień wprzód"). Sygnał może być

dany wyłącznie na rozkaz dowódcy bataljonu i dopiero na dalszych odległościach; ma on dać możność do przejściowego, miejscowego przyśpieszenia własnego natarcia. Przy pierwszej sposobności ruchomy ogień zaporowy wraca ponownie do ustalonego rozkładu czasu i odległości, o ile nie powtarza się stale znak „Przenieść ogień wprzód".

Jako sygnał „Przenieść ogień wprzód" ustala się na dzień natarcia:

a) rakiety zielone,

b) płomienie małego miotacza ognia, skierowane pionowo wgórę.

Na te sygnały baterje polowe i ciężkie przenoszą 1 raz ogień o 200 m.

Przed daniem znaku na przeniesienie ognia należy sobie zawsze zdać sprawę, że przez to zarządzenie przerywa się jednolity bieg zapory ogniowej i że przez takie boczne ułożenie ognia (schodami) można narazić na niebezpieczeństwo boki piechoty posuwającej się szybciej naprzód (ogień flankujący karabinów maszynowych!).

### 10. Dalsze regulowanie ruchomego ognia zaporowego.

Niezależnie od uregulowania ognia według zegarka i sygnałów, uprawnieni są dowódcy artylerji oraz obserwatorzy pomocniczy, posuwający się z piechotą, uregulować na swoją własną odpowiedzialność ogień swoich bateryj stosownie do położenia bojowego, skoro wywnioskują tę konieczność na podstawie własnej obserwacji, czy też obserwacji swoich organów (obserwacji lotniczej, balonowej i t. d.).

Stałe dozorowanie ruchomego ognia zaporowego obserwacją naziemną i powietrzną ma ogromne znaczenie.

Przykład:

Jeżeli ogień zaporowy przeszedł przez poszczególne punkty oporu, gniazda karabinów maszynowych i t. p., piechota zaś nie może za nim nadążyć z powodu przeciwdziałania z tych punktów, wówczas, o ile nie wystarczają do zwalczenia tego oporu baterje towarzyszące i moździerze piechoty, mogą obserwatorzy pomocniczy lub oficerowie łącznikowi artylerji skierować przez zawiadomienie dowódcy artylerji ogień poszczególnych bateryj lub grup bateryj na te cele; zatem baterje te cofają swój ogień z zapory ogniowej. Jeżeli się nie podaje określonego czasu trwania tego ognia, wówczas kładzie go się na tym celu dopóty, dopóki nie nastąpi znak „Przenieść ogień wprzód" lub zawiadomienie telefoniczne, względnie sygnałami migacza. Wówczas ogień tych bateryj dopędza zaporę ogniową.

Jeżeli jednak nasza piechota przeszła już przez wspomniane cele, a dopiero wówczas lub jeszcze wówczas występuje z nich przeciwdziałanie nieprzyjaciela, wtedy zwalczenie oporu będzie wyłącznie zadaniem bateryj towarzyszących i moździerzy piechoty. Nie można cofać ognia z zapory ruchomej poprzez własną piechotę.

### 11. Czas trwania ruchomego ognia zaporowego.

Czas trwania ruchomego ognia zaporowego zależy od donośności bateryj biorących w nim udział. Stanowiska ogniowe naszych bateryj są tak daleko wysunięte, że ruchomy ogień zaporowy wszędzie może przekroczyć drugą pozycję.

Podczas mijania stanowisk bateryj nieprzyjacielskich zapora ogniowa zgęszcza się przez przyłączenie się bateryj ostrzeliwających dotychczas te stanowiska; podobnie przy mijaniu drugiej pozycji zgęszcza się zapora przez przyłączenie się bateryj, które ją ostrzeliwały od chwili rozpoczęcia szturmu.

Z drugiej zaś strony odpada coraz więcej bateryj. Każda bowiem baterja, skoro przy przeniesieniu ognia doszła do swojej maksymalnej donośności, przestaje strzelać, tak że w miejsce ruchomego ognia zaporowego wchodzi wkońcu kierowany ogień poszczególnych bateryj.

### 12. Dalsze wsparcie artyleryjskie.

Pomijając ogień ciężkich i najcięższych bateryj płaskotorowych, które dłużej mogły działać ze swoich dawnych stanowisk, po przekroczeniu granicy ognia zaporowego reguluje się przygotowanie ogniowe i osłonę ogniową na podstawie własnych spostrzeżeń oraz specjalnych rozkazów dowództwa, skierowanych do podciąganej artylerji. Musi ona być bezwarunkowo zawczasu na miejscu. Łączność jej z nacierającą piechotą nie może być dość ścisła.

Zarządzenia specjalne.

Wydane zostały w sprawach następujących:

powierzenie korpusom i dywizjom natarcia dalszego podziału celów na baterje grup zwalczających piechotę; rozkazy o obezwładnieniu punktów oporu, urządzeń flankujących, stanowisk dowódców i punktów obserwacyjnych; burzenie przeszkód drucianych; zabezpieczenie planowej działalności ogniowej nawet przy ubyciu stanowisk dowódców i punktów obserwacyjnych na podstawie zapisków strzelniczych; wydzielenie bateryj pogotowia i czat; natychmiastowe zwolnienie linij te-

lefonicznych do przekazania rozkazów ogniowych i dania sygnałów świetlnych.

Co do sygnałów świetlnych zarządzono:

1) sygnały świetlne dla ruchomego ognia zaporowego: patrz karta uwag o ruchomym ogniu zaporowym (rozkaz artyleryjski nr. 4, „Rozkaz ogniowy, okres 8“. Uwaga autora).

Po zakończeniu ruchomego ognia zaporowego zielone rakiety oznaczają podczas natarcia i związanych z niem działań „Przenieść ogień wprzód!“

2) Poza tem podczas natarcia i działań po niem następujących oznaczały:

białe rakiety = tu jest własna piechota najbardziej wysunięta;

czerwone rakiety = żądamy osłony ogniowej;

białe rakiety gwiaździste (dane przez lotnika piechoty) = wyłożyć tarcze tożsamości.

Rozkaz artyleryjski nr. 5:

Zwalczanie artylerji i celów dalekich.

Najważniejsze zarządzenia były następujące:

## Rozkaz artyleryjski nr. 5.

Zwalczanie artylerji i celów dalekich.

Wyciąg.

A. Zwalczanie artylerji.

1. Zwalczanie artylerji dzieli się czasowo na:

wzmocnione zwalczanie, prowadzone przez wszystkie baterje grup zwalczających artylerję i grup zwalczających piechotę;

planowe zwalczanie, wykonane przez wszystkie baterje grup zwalczających artylerję;

zwalczanie końcowe, wykonane przez baterje grup zwalczających artylerję, które nie przeszły do zwalczania celów pozycyjnych, oraz w razie potrzeby przez poszczególne baterje grup walki dalekiej i grupy płaskotorowej artylerji najcięższej.

Kryptonimy na trzy odcinki zwalczania artylerji:

„Rheingold“, „Walküre“, „Götterdämmerung“.

Punkty 2 — 11 dotyczyły odcinka „Rheingold“: ustalenie czasu i planu ognia [1]) na baterje przeciwnika [szkic 3 (tu 39) daje pod-

[1]) Korpus B oddał do dyspozycji korpusu C dla odcinka „Rheingold“ ogień 20 bateryj grup zwalcz. piechotę.

stawy tymczasowe], a podczas napadu ogniowego na pozycje piechoty — obserwacja położenia ognia, przydział amunicji.

Punkty 12 — 15 dotyczyły odcinka „W a l k ü r e“: ustalenie czasu, przydział po 1 lotniku z przewidzianą zmianą oraz po 1 balonie na każdą grupę zwalczającą artylerję , wydzielenie bateryj pogotowia i zarządzenia dla nich, w szczególności ich zadania, przydział amunicji.

Punkty 16 — 20 dotyczyły odcinka „G ö t t e r d ä m m e r u n g“: ustalenie planu ognia (na każdą baterję przeciwnika co najmniej pół baterji własnej), przejście do wyłącznego ognia rozpryskowego (½ godziny przed najwcześniejszem osiągnięciem danego celu przez piechotę), włączenie się bateryj do ruchomego ognia zaporowego, wciągnięcie grupy walki dalekiej, a przy dalszym postępie natarcia również płaskotorowej artylerji najcięższej do zwalczania artylerji, uregulowanie obserwacji lotniczej na ten wypadek, przydział pomiarowych oddziałów optycznych do wstrzelania przydzielonych dział dalekonośnych ognia płaskiego.

B. C e l e d a l e k i e.

Rozdział ten regulował: czas (również dla zadań wzbraniania i zaporowych). Plan ognia [szkic 4 (tu 40)], wydzielenie bateryj pogotowia, przydział po jednym lotniku z przewidzianą zmianą oraz po 1 balonie i 1 oddziale pomiarów na każdą grupę walki dalekiej, 2—3 lotników z przewidzianą zmianą i 1 oddziale pomiarów dla grupy płaskotorowej artylerji najcięższej, wciągnięcie grupy walki dalekiej (baterje flankujące) do zwalczania celów dalekich przy rozpoczęciu ruchomego ognia zaporowego, włączenie się bateryj grupy walki dalekiej do zapory ogniowej, przydział amunicji.

D o d a t e k:

Rozkaz dla obserwacji powietrznej i oddziałów pomiarowych.

Ułożony był w sposób następujący.

Uwagi wstępne:

1) Rozkaz ten reguluje tylko zagadnienia ważne dla obserwatorów lotniczych i artylerji.

2) Podział długości fal.

Zadania ogólne dla obserwatorów lotniczych i oddziałów pomiarów artyleryjskich przed zmianą stanowisk ogniowych artylerji.

Zadania lotników i balonów grup zwalczających piechotę.

Zadania lotników i balonów podgrup zwalczających artylerję.

Zadania lotników i balonów grup walki dalekiej.

Zadania lotników grupy płaskotorowej artylerji najcięższej.

Zadania specjalne lotników i oddziałów pomiarów artyleryjskich

przy wprowadzeniu bateryj grup walki dalekiej i grupy płaskotorowej artylerji najcięższej do zwalczania artylerji.

D o d a t e k:

Instrukcja o metodzie strzelania bateryj.

Była ona równie dokładna, jak w dwa miesiące później pod Chemin des Dames (patrz „Metoda przy natarciu armji"). Wobec tego omawianie szczegółowych instrukcyj jest tu zbędne.

R o z k a z a r t y l e r y j s k i n r. 6:

3 rozkazy dla moździerzy piechoty. (Rozkaz dla moździerzy piechoty nr. 1, 2 i 3). Były one ściśle dostosowane do rozkazów artyleryjskich. Rozkazy te w późniejszych natarciach opracował doskonale mjr. Witte.

R o z k a z a r t y l e r y j s k i n r. 7:

Zarządzenia o użyciu pocisków specjalnych (dymnych i zapalających).

Co do p o c i s k ó w d y m n y c h: podział na baterje i cele, określenie czasu ich użycia, położenie wobec celu, rodzaj ognia i właściwości balistyczne.

P o c i s k i z a p a l a j ą c e miały wplatać wszystkie baterje ciężkich haubic od chwili rozpoczęcia okresu 1, ale tylko podczas walki z artylerją przeciwnika.

R o z k a z a r t y l e r y j s k i n r. 8:

Instrukcja dla obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji.

Szczegóły są zawarte w książce „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej".

R o z k a z a r t y l e r y j s k i n r. 9

dotyczył zmiany stanowisk i zawierał następujące zarządzenia:

**Rozkaz artyleryjski nr. 9.**

Z a r z ą d z e n i a o z m i a n i e s t a n o w i s k.

Wyciąg.

1) Dywizje otrzymują w y k a z artylerji, pozostającej w ich rozporządzeniu podczas dalszego posuwania się, oraz wykaz artylerji, stanowiącej odwód korpusów i armij (w postaci tabeli [1]).

2) B a t e r j e t o w a r z y s z ą c e. Pułkom piechoty należy podporządkować baterje towarzyszące (1 dywizjon armat) ze składu

[1]) Dywizjom przekazano, poczęści natychmiast, po dwa pułki artylerji polowej i dwa dywizjony ciężkie.

organicznego pułku artylerji polowej. W razie, gdy na pułk piechoty będzie przydzielona tylko jedna baterja, należy ją podzielić plutonami na dwa bataljony 1. rzutu.

Jeżeli do pułku piechoty zostanie przydzielona dodatkowo jakakolwiek inna baterja (górska, dział piechoty, konna), wówczas do bataljonów należy przydzielać całe baterje. Będą one wtedy w możności posuwać się schodami i zasadniczo 1 pluton będzie zawsze mógł strzelać.

3) Drugi dywizjon armat polowych organicznego pułku artylerji może być podciągnięty wprzód, według uznania dowódcy dywizji, począwszy od okresu 7.

4) Dywizjon haubic polowych tegoż pułku (przynależny do grupy zwalczającej piechotę „a", względnie „b") współdziała w wykonaniu ruchomego ognia zaporowego aż do pozycji pośredniej, a skoro zapora ruchoma minie tę pozycję, dywizjon może być według uznania dowódcy dywizji podciągnięty.

5) Obie baterje ciężkich haubic dywizjonu artylerji ciężkiej (należące do grupy zwalczającej piechotę „a" lub „b") obowiązują zarządzenia, wydane pod 4) dla bateryj lekkich haubic.

6) Baterja armat dywizjonu ciężkiego może być podciągnięta według uznania dowódcy dywizji, skoro ruchomy ogień zaporowy osiągnie pozycję pośrednią.

7) Baterje towarzyszące otrzymują rozkazy od dowódców piechoty, wszystkie inne baterje od dowódców artylerji.

8) Dalsza artylerja polowa i ciężka, oddana do rozporządzenia dywizyj 1. linji, może być podciągnięta dopiero po zajęciu drugiej pozycji i tylko wówczas, gdy położenie tego wymaga.

9) Dywizje odwodowe (2 linji) dysponują swoją artylerją dopiero po wyłączeniu się bateryj z ruchomego ognia zaporowego. (Konieczny wniosek dywizyj do odpowiednich dowództw korpusów!).

10) Tam, gdzie warunki tego wymagają, należy przekazać zawczasu dywizjom natarcia po jednej baterji moździerzy celem ich podciągnięcia. Odejście ich może nastąpić dopiero po wykonaniu wszystkich zadań, przypadających im na pierwszem stanowisku.

11) Czy i w jakim czasie należy podsuwać jeszcze dalsze jednostki artylerji z odwodu korpusu czy armji, będzie zależało od położenia.

12) Baterje towarzyszące piechocie, wydzielone z organicznych pułków artylerji polowej, należy wyposażyć zasadniczo w dwa jaszcze na działo. Tak samo baterje moździerzy, wymienione w punkcie 10.

13) Punkt ten regulował sprawę zaprzęgów dla bateryj podciąganych. Jaszcze artylerji polowej w 6 koni. (W roku 1918 były przeważnie zaprzężone tylko w 4 konie. Uwaga autora). Sprowadzenie zaprzęgów artylerji pozycyjnej.

14) W dalszym przebiegu natarcia należy:

a) wyznaczać nowe baterje towarzyszące, ponieważ nasze konie nie wytrzymują długich wysiłków,

b) wydzielać stale baterje czatujące i pogotowia.

15) Bateryj towarzyszących należy używać tylko przeciw celom, których ostrzeliwanie się opłaca! Dowódcy piechoty przeprowadzają kontrolę zużycia amunicji!

16) Punkt ten regulował sprawę utrzymania stałej łączności podczas dokonywanej zmiany stanowisk. (Punkt ten miał szczególne znaczenie. Uwaga autora).

17—19) Punkty te dotyczyły przydziału specjalnych oddziałów łączności i nadetatowego sprzętu łączności oraz materjałów do wykonania pomocniczych planów bateryjnych.

D o d a t e k:

Instrukcja o działalności obserwatorów powietrznych oraz oddziałów pomiarowych podczas zmiany i po zmianie stanowisk: nieprzerwane utrzymanie obserwacji podczas zmiany stanowisk, tymczasowe zachowanie dotychczasowego podziału długości fal i dotychczasowego podziału czasu dla lotników piechoty i lotników grup zwalczających artylerję, oznaczenie nowego stanowiska bojowego dowódcy artylerji jako miejsca zrzucania meldunków ciężarkowych, podanie nowych zadań wywiadowczych dla lotników piechoty i grup zwalczających artylerję (zadania grup walki dalekiej i grupy płaskotorowej artylerji najcięższej, mimo zmiany stanowisk, w pierwszym dniu natarcia nie uległy zmianom), powierzenie dowódcom dywizyj dokonania podziału lotników, przydzielonych do zwalczania piechoty i artylerji podczas dalszego posuwania się; nowy podział długości fal przez dowództwa korpusów przy wprowadzeniu dywizyj z odwodu korpusów (2 linji), oznaczenie celów, przydział dla korpusów ruchomych oraz uruchomionych oddziałów pomiarowych.

R o z k a z a r t y l e r y j s k i n r. 1 0:

Wytyczne zużycia i uzupełniania amunicji.

Były one tej treści:

## Rozkaz artyleryjski nr. 10.

### Wytyczne zużycia amunicji.

Wyciąg.

### A. Zużycie amunicji.

1. Na okres ognia skutecznego i ruchomego ognia zaporowego obowiązują dla ognia rozpryskowego grup zwalczających piechotę [1]) następujące wytyczne zużycia amunicji jako zużycia maksymalnego na baterję i godzinę:

400 pocisków armata polowa, 300 pocisków lekka haubica polowa, 180 pocisków ciężka haubica, 200 pocisków armata 10 cm, 75 pocisków moździerz.

Lufy w żadnym wypadku nie mogą być nadwerężone.

2. Zużycie różnobarwnej amunicji gazowej należy obliczyć według następujących norm i w tej ilości należy ją przygotować:

Baterje grup zwalczających piechotę.

Baterje armat polowych: 500 pocisków „zielony krzyż“, 500 „niebieski krzyż“.

Baterje lekkich haubic polowych: 350 pocisków „zielony krzyż“, 350 „niebieski krzyż“.

Baterje ciężkich haubic polowych: 150 pocisków „zielony krzyż“, 150 „niebieski krzyż“.

Baterje moździerzy: 150 pocisków „zielony krzyż“, II.

Poza tem w grupie zwalczającej piechotę „c“:

Baterje armat i lekkich haubic polowych: 600 pocisków „niebieski krzyż“.

Baterje grup zwalczających artylerję:

Baterje armat polowych: 500 pocisków „zielony krzyż“, 1280 „niebieski krzyż“.

Baterje lekkich haubic polowych: 350 pocisków „zielony krzyż“, 800 „niebieski krzyż“.

Baterje ciężkich haubic polowych: 150 pocisków „zielony krzyż“, 350 „niebieski krzyż“.

Baterje armat 10 cm: 180 pocisków „zielony krzyż“, 500 „niebieski krzyż“.

---

[1]) Zużycie amunicji dla bateryj grup zwalczających artylerję, grup walki dalekiej i grupy płaskotorowej artylerji najcięższej zostało ustalone w rozkazie art. nr. 5.

Baterje grup walki dalekiej (z wyjątkiem bateryj flankujących walki dalekiej).

Baterje armat 10 cm: 400 pocisków „niebieski krzyż".

B. Uzupełnianie amunicji.

W tym rozdziale były zawarte zarządzenia odnoszące się do: organizacji, przygotowania, ułożenia, zarządzenia i segregacji amunicji. Uzupełnianie podczas pierwszej zmiany stanowisk, codzienne obliczanie amunicji, omówienia z dowódcami wszystkich stopni, wycofanie sprzętu pustego.

Rozkaz artyleryjski nr. 11:

Zarządzenia specjalne do natarcia pomocniczego pod La Fère, wykonanego przez jedną dywizję obrony krajowej. Dotyczyły one organizacji i zadań artylerji tej dywizji i miały następujące brzmienie:

**Podział i zadania artylerji.**

Wyciąg.

| Grupa | Zadanie | Baterje | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | arm. pol. | l. hb. pol | c. hb. pol. | moź. | 10 cm arm. | 12 cm arm. | 15 cm arm. |
| Zwalczająca piechotę . 12 | Zadanie główne: Obezwładnienie pozycyj przeciwnika od wgłębienia pod m. Le Vert Chausseur do płd. skraju m. Vendeuil oraz na zachód tej miejscowości, w szczególności zaś fortu Vendeuil. Zadanie uboczne: Wsparcie grup zwalczających artylerję E. | 11 | 6 | 1 | 1 | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę 13 | Zadanie 1: przygotowanie do szturmu pozycyj na zachód m. La Fère. Zadanie 2 (łączy się do zadania 1): przygotowanie do szturmu pozycji pod m. Travecy i na południe tej miejscowości. Zadanie 3 (łączy się do zadania 2): obezwładnienie pozycji między m. Ronquet-Fe i Fargniers do chwili zajęcia tej pozycji ze wschodu lub północy. Podczas tych 3 zadań: ogień zaporowy na przejścia pod Quessy i Fargniers. | 9 | 8 | 4 | 2 | — | — | — |
| Zwalczająca artylerję E | Obezwładnienie stanowisk bateryj nieprzyjacielskich przewidzianych w szkicu 3 (tu 39) dla grup zwalczających artylerję E i dla 7 armji oraz artylerji nieprzyjacielskiej na płd. od rz. Oise (grupa Amigny), która może działać w rejonie La Fère-Fargniers. | 11 | 6 | 1 | — | 7 | 2 | 3 |
| | Ogółem | 31 | 20 | 6 | 3 | 7 | 2 | 3 |
| | | 72 | | | | | | |

Przekazane ponadto do poparcia działań dywizji obrony krajowej 4 najcięższe baterje płaskotorowe, 2 baterje armat 17 cm, 2 baterje armat 24 cm zostały podporządkowane grupie płaskotorowej artylerji najcięższej 18 armji.

Rozkaz artyleryjski nr. 12:

Dodatki do rozkazów i zmiany rozkazów dotychczasowych.

Zostały one spowodowane wynikami dalszych zwiadów i t. p.

Bliższe zajęcie się niemi uważam za zbędne, ponieważ nie wywarły one naogół poważniejszego wpływu na tok działań bojowych.

Prócz tych rozkazów doręczano oddziałom jeszcze zasadniczo w odbitkach wyniki omówień, przeprowadzonych przez mjr. Marxa z dowódcami bateryj.

### Zarządzenia dowództw korpusów.

Jako przykład przytoczę zarządzenia dowództwa III korpusu.

Ze szkiców 41 — 45 jest widoczne, w jaki sposób uregulowało dowództwo korpusu użycie artylerji, biorąc za podstawę rozkazy dowództwa armji. Zarządzenia, wydane przez dowództwo korpusu, są zasadniczo rozkazami wykonawczemi do zarządzeń dowództwa armji, przy uwzględnieniu wyników własnych wywiadów i rozważań.

Zarządzenia pozostałych korpusów były podobne.

### Zarządzenia dowódców dywizyj.

Na podstawie otrzymanych rozkazów dywizje wydawały wszelkie dalsze zarządzenia szczegółowe.

### Natarcie.

17 armja zdobyła wprawdzie pierwszą pozycję nieprzyjacielską, nie zdołała jednak wtargnąć do drugiej pozycji. Miała ona coprawda najsilniejszego przeciwnika przed sobą, do niepowodzenia jednak przyczyniły się także inne okoliczności, które omówię później obszerniej. 2 armja zdobyła także drugą pozycję. Odcięcie łuku wysuniętego ku Cambrai, na który rozmyślnie nie zarządzono natarcia, nie udało się obydwu armjom.

W 18 armji działalność ogniowa artylerji miała wszędzie przebieg planowy. Ogólne otwarcie ognia nastąpiło o godzinie 4.40 rano, ruchomy ogień zaporowy rozpoczął się o godzinie 9.40 rano. W armji tej oddziały przełamały po największej części system pozycyj nieprzyjacielskich zupełnie sprawnie, tylko tu i ówdzie nie mogły się posunąć ści-

śle za ruchomym ogniem zaporowym z powodu nieprzejrzystej pogody. Przez to odżyło ponownie kilka gniazd oporu przeciwnika a piechota musiała w tych miejscach przeniknąć przez pozycję o własnych siłach.

### Omówienie zarządzeń.

Specjalista, oddany później do rozporządzenia 18 armji, został użyty początkowo w grupie armij ks. Ruprechta. W grupie tej musiał on opracować wszystkie doświadczenia frontu wschodniego, zwłaszcza doświadczenia z pod Rygi, i przedstawić je w postaci referatu szefowi sztabu grupy.

Rozkazy, wydane podczas ofensywy marcowej r. 1918, odpowiadają, zarówno w swej formie zewnętrznej, jak co do ducha treści, wyraźnie rozkazom, wydanym pod Rygą. Przy rozpoczęciu prac przygotowawczych generał v. Kuhl, szef sztabu grupy armij ks. Ruprechta, jeden z najzdolniejszych oficerów naszego wojska, kilkakrotnie omawiał z trzema generałami od artylerji szczegółowo działalność artylerji w czasie trwania prac przygotowawczych i podczas samego natarcia. Później omówienia te prowadził generał Ludendorff. Poza tem odbywali, oczywiście, omówienia szefowie sztabów grup armij z kierownikami artylerji 2 i 17, względnie 18, armij. Podczas omówień niejednokrotnie byli obecni dowódcy grup armij, następca tronu Wilhelm [1]), ks. Ruprecht a czasami był też obecny marszałek v. Hindenburg.

---

[1]) Z następcą tronu stykałem się potem jeszcze dość często. Jego świeżość, energja i interesowanie się wszelkiemi sprawami wojska były godne podziwu. Na wiosnę 1918 w czasie mego pobytu w Charleville udawał się następca tronu prawie codziennie, bardzo wcześnie rano, na front, do któregokolwiek dowództwa korpusu, dowództwa dywizji lub na punkt obserwacyjny, a wracał dopiero po południu; udawał się natychmiast do gmachu sztabu, gdzie omawiał sprawy z szefem sztabu i innemi osobistościami. Dopiero na krótko przed wieczerzą, tym najważniejszym posiłkiem dnia, udawał się na swoją kwaterę. Miałem zaszczyt kilkakrotnie być gościem następcy tronu. Na wieczerzę proszono zazwyczaj 1 — 2 gości, poza tem jadało 4 — 5 oficerów Sztabu Generalnego i oficerów ordynansowych następcy tronu. Potrawy były zawsze bardzo proste. Rozmowa przy stole dotyczyła prawie stale spraw wojskowych, wrażeń z frontu, szczególnych zdarzeń i t. d. Pamiętam, jak błyszczały oczy księcia, gdy mi pewnego razu pokazywał malowane przez siebie portrety żołnierzy z frontu. Innym razem przyniósł do stołu numer tygodnika ilustrowanego „Die Woche“, w którym była fotografja wkroczenia oddziałów amerykańskich do Paryża. Wskazując na zdjęcia, odezwał się do mnie: „Oddziały mają bardzo dobry wygląd!“ „Niestety, tak — odpowiedziałem — to też niemi to właśnie pragną wrogowie nasi sprawę wygrać!“ — Mimowoli każdy z obecnych poczuł się nieswojo. Wszak już przez 4 lata staliśmy w walce z całym światem nieprzyjaciół, a obecnie przybywał jeszcze jeden nowy przeciwnik, posiadający pozornie wspaniały materjał ludzki

Doświadczenia z pod Rygi [1]) odgrywały podczas wszystkich tych omówień ważną rolę.

Długi okres prac przygotowawczych wymagał szczególnie starannych zabiegów zachowania tajemnicy. Omówiłem je szczegółowo i uzasadniłem w dziele „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej".

Naczelne Dowództwo zarządziło w okresie prac przygotowawczych prowadzenie wzmożonej działalności ogniowej. Odpowiedni rozkaz brzmiał następująco:

„Szef Sztabu Generalnego wojska w polu. 8 II 18.

II nr. 6405

1. i t. d.

4. Zwalczanie artylerji oraz wszelką działalność ogniową należy przed rozpoczęciem natarcia wzmóc na wszystkich frontach przy pomocy jak najstaranniejszej obserwacji. Nie rozwinie się przeto wydatniejsza działalność na polu natarcia.

Siłą rzeczy nie można oczekiwać wyrządzenia w ten sposób przeciwnikowi poważniejszych szkód. Można natomiast spowodować u niego ubytek w ludziach i sprzęcie, który razem wzięty może mieć pewne znaczenie, poza tem zmusić go do użycia odwodów oraz odwrócić uwagę kierownictwa nieprzyjacielskiego".

---

i świetne wyposażenie. „Cud, cud się stał!" wołała swego czasu ludność Paryża na widok wkraczających Amerykanów. Wszak pomoc Ameryki była ostatnim ratunkiem dla upadającej i zwyciężonej w licznych bitwach Francji! — Wieczerza trwała zazwyczaj około godziny, później udawał się następca tronu najczęściej raz jeszcze do gmachu sztabu na długotrwałe zazwyczaj konferencje a gości swych zwykle zabierał samochodem, podwożąc ich do miasta. Były to dla wodza dni wielce pracowite!

[1]) Jak silnie oddziaływały te doświadczenia, według zapatrywań francuskich, na nasze zarządzenia do ofensywy marcowej, określa generał Herr w swojem dziele:

„Jak to przewidziało francuskie dowództwo, ofensywę przeprowadzono ściśle według zasad, stosowanych podczas ofensywy na Rygę: staranne maskowanie przygotowań, zwłaszcza ustawiania artylerji i gromadzenia amunicji, ścisłe ukrycie ruchów koncentracyjnych, które się odbywały tylko w nocy, a przy końcu przemarszu jedynie drogami polnemi, sposoby, stosowane przez artylerję dla przygotowania (usunięcie wszelkiego uprzedniego wstrzeliwania) i wspierania natarć (przewaga działania obezwładniającego nad niszczącem zapomocą masowego użycia pocisków gazowych), słowem staranne i posunięte do najdrobniejszych szczegółów dążenie do zaskoczenia".

Generał Herr mówi o dążeniu do zaskoczenia, pozostawiając zagadnienie, czy ono się istotnie we wszystkich trzech armjach udało, przezornie otwartem.

Ze strony niemieckiej, zagadnienie, postawione przez generała francuskiego,

Przeciwko temu zarządzeniu podniosły się głosy wątpliwości. Wzmożona działalność własna wywołałaby silne przeciwdziałanie przeciwnika, przez co mogły być zagrożone liczne zapasy amunicyjne, rozłożone w owym czasie bez żadnej osłony w terenie. Eksplozje amunicji, nie dające się uniknąć, łatwo mogły zdradzić nasze zamiary zaczepne. Poza tem ilość amunicji oddana do rozporządzenia nie wystarczała na rozwinięcie silnie wzmożonej działalności ogniowej przed natarciem.

W y r ó b i d o s t a w a a m u n i c j i dla tej masy artylerji, jaka miała być użyta podczas ofensywy wiosennej r. 1918, nastręczały, oczywiście, ogromne trudności. O sprawie tej ogłosiły już odpowiednie czynniki kilka publikacyj. Nie poruszam więc zagadnienia tego obszerniej. Oprócz artyleryjskiej komisji doświadczalnej oraz osobistości, wymienionych już w dziełach naszych wodzów, położył również ogromne zasługi w dziedzinie wytwórczości amunicji ówczesny szef sztabu urzędu dostawy broni i amunicji gen. Wurtzbacher [1]). Do dziś dnia pracuje on z największą korzyścią w Ministerstwie Reichswehry jako szef wydziału uzbrojenia wojska, oddając na usługi naszej siły zbrojnej swoje bogate doświadczenia wojenne i pokojowe.

Szczególne zasługi w opracowaniu programu wyrobu amunicji położył też mjr. Muths z wydziału amunicyjnego Naczelnego Dowództwa. Utrzymywał on łączność z biurem dostawy broni i amunicji oraz z Mi-

---

o wpływie doświadczeń, osiągniętych pod Rygą, na naszą metodę użycia artylerji podczas ofensywy wiosennej r. 1918 zostało dawno przez czynniki miarodajne wyjaśnione. Generał von Kuhl, któremu początkowo powierzono całokształt prac przygotowawczych do natarcia, będąc tem samem osobistością najbardziej powołaną do rozstrzygnięcia tego zagadnienia, pisze w „Deutsches Offizierblatt", rocznik 1921 nr. 27, w sposób następujący: „Doświadczenia te posiadały wówczas dla nas największe znaczenie, omawiano je starannie z generałami artylerji podległych armij, i tworzyły one podstawę do naszych przygotowań artyleryjskich do natarcia".

Mimo to wyraża się jeden z tych generałów, generał od artylerji przy dowództwie 17 armji, w „Deutsches Offizierblatt", rocznik 1926 nr. 7, w sposób następujący:

„Ofensywa postawiła wojsko wobec zagadnienia niezwykle trudnego. Latami całemi daremnie usiłował przeciwnik rozwiązać podobne zagadnienia. N i e p o s i a d a l i ś m y w ł a s n y c h s p o s o b ó w".

Zapatrywania mogą być różne. Ocenę ich pozostawiam czytelnikowi.

[1]) W czasie druku niniejszej książki gen. Wurtzbacher zmarł nagle wskutek nieszczęśliwego wypadku. Ubył w nim jeden z najlepszych pracowników. Był on wzorowym obywatelem niemieckim. Ojczyzna i rodzina były mu wszystkiem. Powinien on być wzorem dla naszej młodzieży. Miejsce gen. Wurtzbachera zajął tymczasem, jako jego godny następca, gen. Ludwig, jeden z naszych najzdolniejszych oficerów.

nisterstwem Wojny, a nie było to zadaniem lekkiem. Po powodzeniach wiosennych r. 1918 został wysłany mjr. Muths przez generała v. Ludendorffa do Berlina, celem złożenia podziękowania w imieniu 1. generalnego kwatermistrza przedstawicielom przemysłu amunicyjnego i władzom krajowym za współpracę kraju w przygotowaniu tych powodzeń.

W okresie prac przygotowawczych okazało się, że niewszędzie dobrano odpowiednich ludzi na kierowników składów amunicyjnych. Tu i owdzie nie zdawano sobie widocznie sprawy z ważności tego stanowiska. Na kierowników składów amunicyjnych należy mianować ludzi młodych, rzutkich i energicznych, nie zaś, jak w czasie ofensywy wiosennej, oficerów starych, czasem już z przekroczonym 60-tym rokiem życia, którzy przy najlepszych chęciach fizycznie już nie mogli podołać na tych stanowiskach. Skutki były wcale nie pocieszające. Części amunicji zostały pozamieniane, części składowe zapalników zagubione w znacznych ilościach, a uzupełnienie ich było bardzo utrudnione.

W okresie prac przygotowawczych, na krótko przed dniem natarcia, wyznaczono również pewną dywizję pozycyjną, obarczoną wykonywaniem tych prac, na wniosek jej dowódcy, jako dywizję natarcia pierwszej linji. Dowódca artylerji tej dywizji, przewidziany na dowódcę grupy zwalczającej artylerję, stał się naraz dowódcą grupy zwalczającej piechotę; stanowisko dowódcy grupy zwalczającej artylerję, a także i inne stanowiska, trzeba było na nowo obsadzać. Zarządzenie to było z tych względów bardzo niecelowe i naruszało bieg prac przygotowawczych. Wskazałem już na innem miejscu, że trudności, napotykanych przez artylerję w natarciu w walce pozycyjnej, nie wolno niepotrzebnie mnożyć pod żadnym pozorem. W tym wypadku jedynie ambicja dowódcy dywizji była powodem zmian raz już wydanych zarządzeń!

W strzeliwania przed dniem natarcia[1]) naogół

---

[1]) Podczas ofensywy we Włoszech (jesień 1917) nie wykorzystano doświadczeń z pod Rygi i przeprowadzono dokładne wstrzeliwanie. Odpowiednie rozkazy brzmiały:

Rozkaz dowództwa armji z dnia 13 X 1917 o wstrzeliwaniu artylerji grup Flitsch i Tolmein.

1. Ogólne wstrzeliwanie należy rozpocząć 16 X przed południem, a ukończyć 20 X; moździerze 21 cm, armaty 38 cm oraz moździerze piechoty wstrzeliwają się tylko 21 X.

2. Do wstrzeliwania ognia pociskami gazowemi konieczne jest uzyskanie dokładnych 50 m wideł. Gdy się je uzyska, należy ustalić różnicę donośności, według pewnego punktu terenu sąsiadującego, a widocznego.

nie przeprowadzono. Dozwolone było tylko ustalenie kierunków głównych, a wstrzeliwanie jedynie w wypadkach ściśle określonych. Dowództwo 17 armji jednak zarządziło przed dniem natarcia d o k ł a d n e wstrzeliwanie się do artylerji przeciwnika. Wrócę jeszcze do tego w rozdziale „Nauki wojny światowej".

W samym dniu natarcia, przy rozpoczęciu ognia skutecznego na pozycje piechoty, odbywało się sprawdzenie położenia ognia. Wspomniałem już o tem w omówieniu zarządzeń, wydanych pod Chemin des Dames. Armja 17 wydała i tutaj inne zarządzenia. Nie chciała poprzestać na sprawdzeniu położenia ognia, natomiast zamierzała przeprowadzić wstrzeliwanie w pewnych okolicznościach wszystkiemi baterjami, na wszelki zaś wypadek długiemi moździerzami, w samym dniu natarcia. Odpowiedni rozkaz podaję w pełnem brzmieniu, a zarazem omawiam go w rozdziale „Nauki wojny światowej".

Podczas ofensywy wiosennej rozpoczynano ogień skuteczny na artylerję przeciwnika w nocy; na stanowiska zaś piechoty dopiero o świcie, żeby umożliwić sprawdzenie położenia ognia. Ustalenie pory dnia do rozpoczęcia ognia skutecznego odbywało się tu jeszcze na podstawie tych samych rozważań, co w Galicji wschodniej i pod Rygą.

Przygotowanie artyleryjskie natarcia rozpoczynano wzmożonem

---

R o z k a z a u s t r j a c k o - w ę g i e r s k i e g o d o w ó d z t w a 15 a r m j i.

Oprócz wstrzeliwania się do celów wyznaczonych, należy je również wykonać do najważniejszych punktów 2 pozycji.

R o z k a z d o w ó d c y a r t y l e r j i nr. 54 n a d z i e ń n a t a r c i a:

Otwarcie ognia artylerji i moździerzy piechoty w dniu natarcia godzina x. Najpierw dokładne wstrzeliwanie się każdej baterji na swój cel, które przechodzi w ogień skuteczny.

Zarządzenia pozorujące, wydane, jak zwykle, w razie k i l k o d n i o w e g o d o k ł a d n e g o w s t r z e l i w a n i a, nie odnoszą z zasady, jak uczy doświadczenie, żadnych skutków. Że, mimo tych zarządzeń do wstrzeliwania, przełamania dało się dokonać, świadczy to dziwnie o wartości przeciwnika. We Francji przy podobnych zarządzeniach przełamanie nie dałoby się na pewno przeprowadzić, w Rosji prawdopodobnie też nie. Nawet w Rosji uważaliśmy już w r. 1917 za wskazane zaprzestać dokładnego wstrzeliwania (patrz omówienie zarządzeń, wydanych pod Rygą i Jakobstadt).

Okres, który minął między natarciem pod Rygą a ofensywą jesienną we Włoszech, był wprawdzie zbyt krótki, aby można było zaznajomić front włoski z najnowszemi doświadczeniami frontu wschodniego. J a k n a j r y c h l e j s z e p r z e k a z y w a n i e n a j n o w s z y c h d o ś w i a d c z e ń w n a t a r c i u n a u ż y t e k c a ł e g o f r o n t u n a l e ż y d o g ł ó w n y c h z a d a ń d o r a d c ó w a r t y l e r j i g r u p a r m i j i N a c z e l n e g o D o w ó d z t w a.

zwalczaniem artylerji przeciwnika oraz ostrzeliwaniem stanowisk dowódców, stacyj telefonicznych oraz obozów wszystkiemi baterjami wszystkich grup. Po 50 minutach urządzało się 10-minutowy ogólny napad ogniowy na pozycje piechoty wszystkiemi baterjami (z wyjątkiem grup płaskotorowej artylerji najcięższej), jednak dopiero w dwie godziny po ogólnem otwarciu ognia wszczynało się planowe stałe zwalczanie tych pozycyj przez baterje grup zwalczających piechotę.

Na niedogodności, wynikające z wyboru tej pory na ogólny napad ogniowy, wskazałem już na innem miejscu.

W 17 armji zamierzono wykonać przygotowanie artyleryjskie w sposób nieco odmienny. Ponieważ jednak metoda 18 armji uzyskała uznanie Naczelnego Dowództwa, spowodował generał Ludendorff w grupie armij ks. Ruprechta, że metodę 18 armji zastosowano także w 17 armji.

Korespondencja w tej sprawie opiewała:

Szyfrowany telegram z grupy armij ks. Ruprechta. Wpłynęło 3 III 1918.

I ab nr. 797.

Do Dowództwa 17 Armji.

Naczelne Dowództwo telegrafuje: Z wnioskami dowództwa 17 armji naogół się zgadzam. Uważam jednak za konieczne, żeby siła ognia artylerji była wykorzystana już w czasie od 4 do 6 rano, celem osiągnięcia lepszego zwalczenia artylerji przeciwnika, szczególnie przez zagazowanie. Konieczność ta zachodzi tam zwłaszcza, gdzie odmiennie od podanego przykładu znajduje się więcej artylerji w pasie natarcia, względnie tam, gdzie się liczyć musi z jej pomnożeniem. Według wniosku 18 armji kładzie się np. ogień wszystkich bateryj (mieszana amunicja gazowa) wszystkich grup od 4 do 6 rano na baterje nieprzyjacielskie, stanowiska dowódców, centrale telefoniczne i obozy, celem dokładnego zwalczenia artylerji przeciwnika i moździerzy piechoty oraz celem zniszczenia całej sieci rozkazodawstwa nieprzyjacielskiego.

Po 50 minutach, podczas walki z artylerją, odbędzie się według dowództwa 18 armji 10-minutowy ogólny napad ogniowy, wykonany nawałą przez wszystkie baterje wszystkich grup (wyjąwszy najcięższe płaskotorowe) na pozycje piechoty.

Poddaję rozważeniu zastosowanie tej metody.

(—) Ludendorff.

Dowództwo grupy armij uprasza o krótkie określenie stanowiska w tej sprawie.

(—) Dowództwo grupy armij.

Mimo tych wskazań dowództwo 17 armji pozostało w zasadzie [1]) przy swoim pierwotnym planie i wydało następujący rozkaz:

Dowództwo 17 armji — Kwatera Główna armji 6 III 1918.

Ia/Art. nr. 924.

Rozkaz armji.

Wyciąg.

W załączeniu przesyła się ostateczny plan ognia (rozkład czasu). Wchodzi on na miejsce załącznika 2, przesłanego przy rozkazie dowództwa 17 armji grup Ia/Art. nr. 615.

Wczesnym rankiem artylerja nieprzyjacielska zostanie zagazowana przez znaczne siły całej artylerji amunicją o różnobarwnych krzyżach. Przez ześrodkowanie ognia kilku bateryj własnych na jedną nieprzyjacielską należy dążyć do wytworzenia jak największej gęstości gazu. Szybkość ognia należy tak dalece powiększyć, żeby w ciągu godziny można było osiągnąć i t. d.

---

[1]) Pierwotny plan ognia był następujący:
Załącznik 2.

Od dowództwa 17 armji Ia/Art. nr. 615 z dnia 24 II 1918.

Rozkład czasu do natarcia.

Godzina x zostanie określona później.

| | |
|---|---|
| x—1 g. 30 min. do x—0 g. 30 min. | Zagazowanie stanowisk artylerji przeciwnika wzmocnionemi grupami zwalczającemi artylerję. |
| x—0 g. 30 min. aż do odwołania | dalszy ciąg zwalczania artylerji właściwemi grupami zwalczającemi artylerję falami gazowemi, szrapnelami i granatami z „zielonym krzyżem". (Także w tym pierwotnym planie ognia miała cała pozostała artylerja przewidzianą półgodzinną przerwę ogniową. Uwaga autora). |
| x do x g. 10 min. | Ogień skrzydłowy podgrup na cele dalej położone z dołączającym ogniem skutecznym. |
| x g. 10 min. do x g. 20 min. | Ogień skrzydłowy podgrup na cele bliższe z dołączającym ogniem skutecznym. |
| x g. 10 min. wzgl. x g. 20 min. do x + 1 g. 20 min. | Ogień skuteczny. |
| x + 1 g. | Rozpoczęcie ognia moździerzy piechoty i t. d. |
| x + 1 g. 20 min. do x + 1 g. 30 min. | Huraganowy ogień zaporowy na miejsce przełamania oraz ogień pociskami dymnemi. |
| x + 1 g. 30 min. do x + 2 g. 30 min. | Dalszy ciąg ognia skutecznego. |

Po upływie godziny będzie skierowana na cele piechoty fala ognia niszczącego nawałą, granatami na rozprysk (bez moździerzy piechoty).

Dołączając do fali ognia niszczącego, grupy zwalczające artylerję same urządzą napady ogniowe na artylerję przeciwnika amunicją o różnobarwnych krzyżach, przeplatając je napadami ogniowemi szrapnelami.

Pozostała artylerja „Michał" (nazwa działania. Uwaga autora) wykorzystuje półgodzinną przerwę do doprowadzenia do porządku sprzętu i ochłodzenia luf.

I t. d.

Jednoczesna półgodzinna przerwa ogniowa dla przeważającej części artylerji natarcia jest niecelowa a zarazem nie była uzasadniona żadnemi ówczesnemi przepisami. Wydaje się rzeczą zupełnie niedopuszczalną, aby w dniu, posiadającym tak doniosłe znaczenie dla dalszego przebiegu wojny, setki dział stały przez pół godziny zupełnie bezczynnie jako martwy kapitał w czasie między rozpoczęciem ognia (a zatem po zaalarmowaniu przeciwnika) a szturmem. Podczas tej długiej przerwy ogniowej głównej masy artylerji natarcia przeciwnik miał najlepszą sposobność do wydania i przesłania rozkazów, podciągnięcia odwodów i t. d.

Po fali ognia niszczącego na cele piechoty należało albo przystąpić wszystkiemi baterjami dotychczas wprowadzonemi do wzmocnio-

---

| | |
|---|---|
| x + 2 g. 30 min. do x + ? | Huraganowy ogień zaporowy i t. d. |
| x + ? | Wtargnięcie piechoty. |

Dosłowna treść ostatecznego planu ognia z dnia 6 III 1918 była następująca:

Rozkład czasu do natarcia.

| | |
|---|---|
| | (x g.[1]) = pierwszy świt dający możność obserwacji). |
| x — 1 g. 35 min. do x — 0 g. 35 min. | Zagazowanie artylerji przeciwnika; wykonywają wzmocnione grupy zwalczające artylerję. Ostrzeliwanie obozów, stanowisk dowódców i kwater sztabów. |
| x — 0 g. 35 min. do x — 0 g. 30 min. | Fala ognia niszczącego na cele piechoty. |
| x — 0 g. 30 min. do x | *Przerwa.* Właściwe grupy zwalczające artylerję prowadzą w dalszym ciągu napady gazowe. |
| x g. — aż do odwołania. | Dalszy ciąg zwalczania artylerji przez właściwe grupy zwalczające artylerję falami. |
| x g. — x g. 10 min. | Przeniesienie ognia płaskiego na cele przegrody. Ogień skrzydłowy podgrup na cele piechoty dalej położone, dołącza ogień skuteczny. |

[1]) x = g. 6.40 rano. Uwaga autora.

nego zwalczania artylerji przeciwnika, albo też baterjami grup zwalczających piechotę przejść do natychmiastowego zwalczania pozycyj piechoty.

Jeżeli zresztą po jednogodzinnej walce ogniowej przerwa wydawała się konieczną dla bateryj grup: zwalczających piechotę, walki dalekiej i płaskotorowej artylerji najcięższej, to, logicznie biorąc, była ona również potrzebna dla bateryj grup zwalczających artylerję. Rozumując dalej, to po drugiej, trzeciej i czwartej godzinie działalności ogniowej powinny znowu wszystkie baterje mieć półgodzinną przerwę ogniową. Jedynie słuszna byłaby tu decentralizacja!

Zarządzenie koniecznych przerw ogniowych działonami lub baterjami, przy zastosowaniu wydanych w tym kierunku przepisów, powinno się było pozostawić baterjom lub na wszelki wypadek podgrupom. Baterje należało traktować indywidualnie, według rodzaju i kalibru dział, a 21 marca 1918 musiałyby one być wykorzystane do ostatecznej granicy wydajności i wytrzymałości.

Podczas ognia skutecznego na pozycje piechoty przewidziane było, oprócz planowego zwalczania określonych pozycyj i linij, czasowe wykonanie kośby na międzypole oraz pojedyńcze napady ogniowe na pozycje i linje chwilowo nieostrzeliwane; sposób ten, zastosowany już na froncie wschodnim pod Witoniżem, okazał się tam bardzo skutecznym.

Podczas wykonywania ognia skutecznego jeden z dowódców korpusów postawił wniosek przerwania ognia i rozpoczęcia szturmu, ponieważ pozycje nieprzyjacielskie pozornie były jakoby opuszczone. Techniczne wykonanie tego wniosku w czasie trwania ognia masowego zdawało się trudne, a nawet

---

| | |
|---|---|
| x g. 10 min. — x g. 20 min. | To samo na cele piechoty, bliżej położone, dołącza ogień skuteczny. |
| x g. 10 min. wzgl. x g. 20 min. do x + 1 g. 20 min. | Ogień skuteczny. |
| x + 1 g. 20 min. do x + 1 g. 30 min. | Nawała ognia zaporowego na cele miejsca włamania. Zadymienie. |
| x + 1 g. 30 min. do y | Dalszy ciąg ognia skutecznego i t. d. |
| y[1]) | Wtargnięcie piechoty i przeniesienie ognia i t. d. |

[1]) y = g. 9.40 rano. Uwaga autora.

niemożliwe do przeprowadzenia. Dojście odpowiedniego rozkazu do wszystkich bateryj było co najmniej bardzo niepewne. Prócz tego nie było żadnej możności sprawdzenia przypuszczenia dowódcy korpusu. Tuż przed rozpoczęciem zagazowania oddziały pomiarowe stwierdziły sposobem wcięcia baterje nieprzyjacielskie na ich dawnych stanowiskach. Dowództwo armji odrzuciło propozycję dowódcy korpusu. Jak dalece nieprzyjęcie wniosku było słuszne, okazało się wkrótce. Pozycje nieprzyjacielskie miały pełną obsadę. A jeżeliby nawet w pewnych miejscach nie były obsadzone, to w ówczesnych warunkach stanowisko zajęte przez dowództwo armji było jedynie słuszne. Raz uruchomiony „mechanizm zegarowy artylerji" musiał dobiec do końca, jeśli się nie chciało dopuścić do ogólnego zamieszania a przez to przynieść więcej szkody niż pożytku. Z tą niedogodnością obranej metody natarcia trzeba się było jednak pogodzić.

Podczas b i e g u r u c h o m e g o o g n i a z a p o r o w e g o, ustalonego zasadniczo według zegarka, przewidziano przyśpieszenie, jak później pod Chemin des Dames, zapomocą sygnałów. Prócz tego można było w odpowiednich okolicznościach cofnąć ogień poszczególnych bateryj z zapory ruchomej i przenieść go na punkty oporu jeszcze niezwalczone. Nie było to rzeczą nową. Zobaczymy później, że już pod Korytnicą i Świniuchami (we wrześniu 1916) stosowano ten sposób z wielkiem powodzeniem.

Do d a l s z e g o p o s u w a n i a s i ę przydzielano dywizjom, częściowo zaraz, po 2 pułki artylerji polowej i po 2 dywizjony artylerji ciężkiej. Doświadczenia tych natarć wykazały później, iż przy dalszem posunięciu się zazwyczaj tylko jeden pułk artylerji polowej i jeden dywizjon artylerji ciężkiej mogły być dostatecznie zaopatrzone w amunicję. I l o ś ć bateryj, które można przekazać dywizjom, zależy od możności dostatecznego zaopatrzenia w amunicję. Przydzielenie do dywizyj większej ilości bateryj, bez zapewnienia im należytego zaopatrzenia w amunicję, nie przynosi żadnych korzyści, a tylko szkodę, należy więc tego b e z w a r u n k o w o u n i k a ć [1]).

---

[1]) Szersze omówienie zarządzeń po dokonanem przełamaniu wychodzi już poza ramy niniejszej książki. Pragnę tu jednak jeszcze podać dosłownie sprawozdanie generała francuskiego Herra o dalszym przebiegu natarcia. Jednak aż do 28 marca Niemcy posuwają się naprzód szybko i ciągle. W tym dniu otwiera się przed nimi przerwa około dziesięciu kilometrów, wolna od wszelkich oddziałów, w obszarze Montdidier, jednakże z powodu braku kawalerji nie wiedzą o niej i nie mogą z niej skorzystać".

Odpowiedni poziom wyszkolenia wojska starano się zapewnić przez wydanie specjalnych instrukcyj.

Na froncie wschodnim wstrzeliwania dokładnego zaprzestano już pod Rygą; natomiast na froncie zachodnim miało się przeprowadzić przygotowanie artyleryjskie bez wstrzeliwania dopiero po raz pierwszy podczas ofensywy wiosennej. Dla wszystkich bateryj, z wyjątkiem tych, które brały udział w natarciu pod Rygą, sama myśl podobnego przygotowania oraz jego wykonanie były rzeczą zupełnie nową.

Podczas kilkomiesięcznego okresu prac przygotowawczych do natarcia marcowego dowództwo 18 armji dołożyło wszelkich starań, aby dowódcy bateryj armji w polu byli jak najdokładniej obznajomieni z nową metodą. Odpowiednie instrukcje przeprowadzali oficerowie, ściśle związani z rozwojem tej metody, mjr. Marx a, w miarę możności, również kpt. Pulkowski, którego imieniem tę metodę nazwano. W ciągu zimy okazywało się coraz częściej, że w bardzo licznych baterjach istniały poważne niejasności, dotyczące samej metody. Braki można było usunąć jedynie drogą bezpośrednich instrukcyj.

Po powrocie z omówień odbytych na froncie zestawił mjr. Marx zadane mu pytania o szczegółach technicznych ognia oraz wysunięte niejasności i na tych podstawach zostały wydane odpowiedzi i wyjaśnienia, które w przedruku przesłano oddziałom.

Wszelkie prace przygotowawcze bateryj, odnoszące się do przewidzianej metody, poddano ścisłej kontroli. *Szczególny nacisk położono na właściwe ustalenie „podstawowych danych porównawczych“*. (Porównanie dział). Dlatego poddano prawie wszystkie przekazane do natarcia baterje wzmocnienia, które już przeprowadzały określanie „podstawowych danych porównawczych“ w innych armjach, *ponownemu sprawdzeniu* na placu strzelniczym 18 armji. Okazało się przytem, że podstawowe dane porównawcze określono poczęści zupełnie błędnie. Jeżeli jednak niema właściwych podstaw do ognia, to o celności ognia nie może być mowy, a zatem wszelkie powodzenie jest wyłączone!

Przygotowanie artyleryjskie w bitwach nad rz. Marną i w Szampanji 15 lipca 1918 odbyło się według tych samych zasad, co podczas ofensywy wiosennej, oczywiście, z uwzględnieniem wszystkich doświadczeń, wyniesionych z tej ofensywy i bitew następnych. Także 15 lipca wprowadzono do natarcia trzy armje: 7, 1 i 3, coprawda nie pod bezpośred-

niem kierownictwem Naczelnego Dowództwa, lecz pod kierownictwem dowództwa grupy armij niemieckiego następcy tronu, ponieważ tylko ta grupa brała w niem udział.

Prace przygotowawcze artylerji spoczywały w rękach 3 generałów od artylerji tych armij: płk. Bansi, płk. Habichta oraz ppłk. v. Xylandera i prowadzone były z dużem zrozumieniem i największą starannością, a więc doskonale. Również działalność dotychczasowego doradcy artylerji 7 armji mjr. Austa należy chlubnie podkreślić. Jeżeli natarcie nie odniosło oczekiwanego powodzenia, to na pewno nie spowodowały tego zarządzenia tych oficerów. Pragnę to wyraźnie tu podkreślić. Odpowiedzialność za obraną metodę ponosiło kierownictwo, w szczególności zaś kierownictwo artylerji, poruczone autorowi tej książki.

## METODA DZIAŁANIA W WARUNKACH SZCZEGÓLNYCH.

### Odcięcie wyłomu.

*Oczyszczenie nieprzyjacielskiego wyłomu pod Korytnicą i Świniuchami 27 września 1916.*

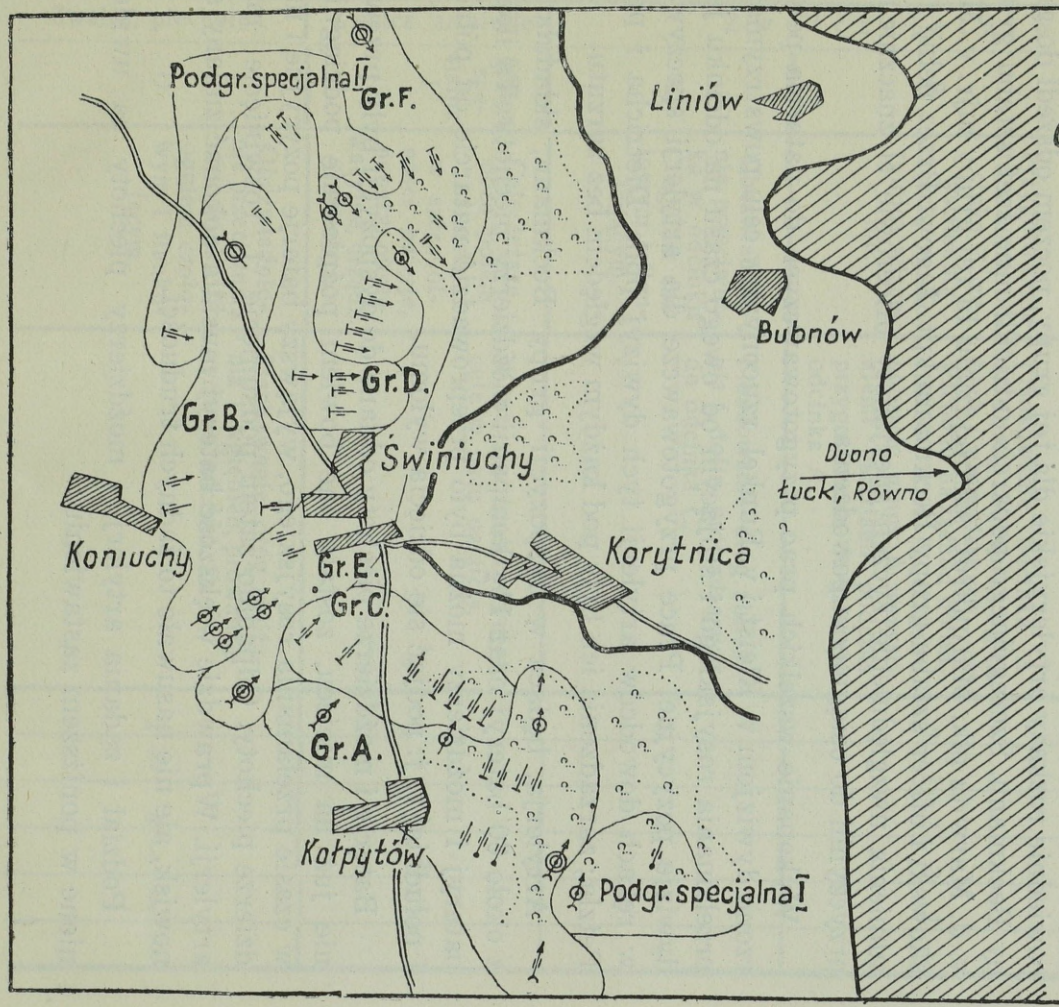
#### Pozycje.

W lecie 1916 włamali się Rosjanie w grupie armij von Linsingena w odcinku grupy v. d. Marwitz do naszych pozycyj na zachód od trójkąta twierdz Dubno — Łuck — Równe.

Miejsce wyłomu było pod Korytnicą — Świniuchami (szkic 46) i miało szerokości 2½ km a głębokości 2 km. Zostało ono natychmiast dość silnie rozbudowane. Przeciwnik urządził tam 2 pozycje, stojące do siebie prawie pod kątem prostym. Pierwsza pozycja, składająca się przeważnie z kilku linij, biegła w świeżo osiągniętej przez Rosjan najprzedniejszej linji oraz tuż za nią, druga pozycja w dawniejszej pozycji, utraconej przez Niemców. W lasach, położonych między temi pozycjami, ustawiono kilka dział.

Teren w części południowej wyłomu był lekko falisty, przeważnie niepokryty a przeto dający dobry wgląd, w części zaś północnej zalesiony. Tu znajdował się t. zw. „Eierwald“ (Las Jajowy), wchodzący także w część południową.

Nasza pozycja przylegała prawie wszędzie ściśle do rosyjskiej. Teren, w którym ustawiono nasze baterje, szybko przerzucone w celu zatrzymania uderzenia rosyjskiego, był pagórkowaty i przecięty dolinami, biegnącemi poczęści równolegle do pierwszej pozycji rosyjskiej. Pokryty był pojedyńczemi parcelami leśnemi.




## Szkic Nr. 46

## OCZYSZCZANIE NIEPRZYJACIELSKIEGO WYŁOMU POD KORYTNICĄ i ŚWINIUCHAMI

**Objaśnienie:**

pozycja niemiecka

grupy artylerji

Szkic przedstawia ustawienie bateryj w chwili wydawania rozkazu artyleryjskiego przez grupę Beckmanna. Dywizje dokonały później pewnych przesunięć bateryj celem lepszego wywiązania się ze swych zadań.

**Podziałka:**

0 1 2 3 km

## Prace przygotowawcze do natarcia.

Istniało wielkie prawdopodobieństwo, że Rosjanie podejmą ponowny wypad w celu rozszerzenia wyłomu, w warunkach dla nas bardzo niekorzystnych. Wobec tego konieczne było oczyszczenie tego miejsca włamania.

Wykonanie tego zadania powierzyła grupa v. d. Marwitz generałowi Beckmannowi, dowódcy „dywizji Beckmann". Do natarcia oddano mu do dyspozycji dwie wzmocnione dywizje: dywizję pod dowództwem generała v. Kleista i dywizję pod dowództwem generała v. Runkla, jako grupę Beckmann. Dywizja v. Kleist miała wykonać natarcie na wyłom od południa, dywizja v. Runkel od północy. Wyłom zamierzało się zatem odciąć. Do zorganizowania działalności artylerji został przydzielony do grupy v. d. Marwitz specjalista; ułożył on odpowiednie rozkazy artyleryjskie dla tej grupy, poczem odszedł do grupy Beckmann. Szczególnego poparcia udzielili mu: szef sztabu grupy v. d. Marwitz płk. Marquardt, szef oddziału Ia tej grupy mjr. v. Miaskowski i oficer sztabu grupy Beckmann kpt. Jagow. Przez pełne zrozumienia uwzględnienie życzeń specjalisty oficerowie ci znacznie się przyczynili do osiągnięcia powodzenia.

Wykonanie wszelkich prac przygotowawczych do natarcia powierzono dywizjom v. Kleist i v. Runkel, rzuconym w celu powstrzymania przełamania rosyjskiego i stojącym od owego czasu na odcinku jako dywizje pozycyjne. Prace przygotowawcze dla artylerji spoczywały w rękach dowódców artylerji tych dywizyj ppłk. Dietricha i ppłk. Petzla; zarządzenia ich były pod każdym względem bez zarzutu.

Artylerja, będąca w dyspozycji grupy Beckmann, składała się z około 60 bateryj oraz 1½ kompanji moździerzy piechoty. Tą ilością bateryj i moździerzy można było przeprowadzić natarcie od północy i południa, t. j. podjąć się odcięcia wyłomu.

Baterje i moździerze piechoty oddane do dyspozycji były przeważnie już na miejscu, zostały one bowiem pośpiesznie podciągnięte w czasie przełamania rosyjskiego, wyjąwszy baterje pozycyjne i moździerze piechoty. Odpadało zatem podsunięcie i rozwinięcie masy artylerji. Wprawdzie większość bateryj musiała dokonać zmiany stanowisk, ale nie nasuwało to żadnych trudności.

Podział i zadania artylerji i moździerzy piechoty są uwidocznione w poniższem zastawieniu:

## Podział i zadania.

### a) Artylerja.

| Dywizja | Grupa | | Zadania główne | Zadania poboczne | Baterje | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | arm. pol. | arm. 10 cm | l. hb. | c. hb. | moź. | inne |
| v. Kleist | Zwalczającą piechotę | A | Przygotowanie do szturmu odcinka A. | Flankowanie odcinka B oraz dróg zbliżania i wgłębień, prowadzących z północy na południe na odcinek A. Ogień od tyłu na odcinek F, czasowe poparcie grupy B wszystkiemi baterjami podczas przygotowania do szturmu odcinka B. | 5 | — | 2 | 3 | 1 | 2 |
| | | B | Przygotowanie do szturmu odcinka B, ze wschodnią częścią m. Korytnica włącznie. | Flankowanie odcinka A oraz dróg zbliżania i wgłębień, prowadzących ze wschodu na zachód do odcinków A i B, czasowe poparcie grupy A wszystkiemi baterjami podczas przygotowania do szturmu odcinka A. | 2 | 1 | 1 | 3 | 1 | — |
| | | C | Obezwładnienie przeciwnika w odcinku C ogniem czołowym i flankującym. | Flankowanie dróg zbliżania i dolin, prowadzących do odcinka C. | 5 | — | 2 | — | — | — |
| | Zwalcz. artylerję | Grupa specjalna I | Cele leżące poza polem natarcia, w szczególności baterje, punkty obserwacyjne, urządz. flankujące. | W razie możności również cele w polu natarcia. | — | — | 1 | 1 | — | — |
| v. Runkel | Zwalcz. piechotę | D | Obezwładnienie przeciwnika w odcinku D ogniem czołowym i flankującym. | Flankowanie dróg zbliżania i wgłębień, prowadzących na odcinek D. | 2 | — | 4 | — | — | — |

| Dywizja | Grupa | | Zadanie główne | Zadanie poboczne | Baterje | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | arm. pol. | arm. 10 cm | l. hb. | c. hb. | moź. | inne |
| v. Runkel | Zwalcz. piechotę | E | Przygotowanie do szturmu odcinka E. | Flankowanie odcinka F oraz dróg zbliżania i wgłębień, prowadzących ze wschodu na zachód do odcinków E i F, czasowe poparcie grupy F wszystkiemi baterjami podczas przygotowania do szturmu odcinka F. | 2 | — | — | 3 | 1 | — |
| | | F[1]) | Przygotowanie do szturmu odcinka F. | Flankowanie odcinka E oraz dróg zbliżania i wgłębień, prowadzących z południa na północ do odcinka F, czasowe poparcie grupy E wszystkiemi baterjami podczas przygotowania do szturmu odcinka E. | 3 | — | 5 | 3 | 1 | — |
| | Zwalcz. artylerję | Grupa specjalna II [2]) | Cele leżące poza polem natarcia, w szczególności baterje, punkty obserwacyjne, urządzenia flank. | W razie możności również cele w polu natarcia. | — | — | 3 | — | — | — |
| | | | | Ogółem | 19 | 1 | 18 | 13 | 4 | 2 |
| | | | | | 57 | | | | | |

[1]) a) Do grupy F przyłączono później jeszcze jedną baterję ciężkich armat, dwie baterje lekkich haubic z korpusu Szumay (sąsiadował od północy).

b) Wskutek wyników dalszych zwiadów zostały przekazane dodatkowo do grupy F baterje moździerzy, przynależne według niniejszej organizacji do grup B i E; grupa F rozporządzała zatem trzema baterjami moździerzy.

c) Grupie F, niestety, nie można było polecić wykonania na odcinku A ognia od tyłu, podobnie do wykonania ognia od tyłu z grupy A na odcinek F, ponieważ warunki obserwacyjne grupy F na odcinek A były bardzo niekorzystne, a zatem ogień tego rodzaju mógł zagrażać bezpieczeństwu własnej piechoty przed odcinkiem A.

[2]) Do grupy specjalnej II przydzielono później jeszcze po jednej austrjackiej baterji ciężkich armat oraz ciężkich haubic do zwalczania artylerji przeciwnika w rejonie na zachód i północny zachód od miasta Liniów.

b) Moździerze piechoty.

Dywizja v. Kleist: jedna kompanja moździerzy piechoty z podporządkowanym plutonem drugiej kompanji moździerzy.

Dywizja v. Runkel nie posiadała moździerzy piechoty.

Uszykowanie wskazuje szkic 46.

Obydwie pozycje przeciwnika, stojące poczęści do siebie prawie pod kątem prostym, umożliwiały takie ustawienie dużej ilości bateryj, że mogły ostrzeliwać jedną z tych pozycyj ogniem czołowym, a drugą ogniem flankującym. Łukowaty przebieg 1. pozycji umożliwiał prócz tego pewnej ilości bateryj wykonanie ognia od tyłu. Dogodny ten układ wykorzystaliśmy bardzo dokładnie. Poza tem ustawiało się baterje w dolinach, biegnących równolegle do 1. pozycji, a pojedyńcze baterje także w parcelach leśnych.

**Zarządzenia co do użycia artylerji i prowadzenia ognia.**

*a) Zarządzenia grupy Beckmann.*

Rozkaz artyleryjski.

Był on następujący:

**Rozkaz artyleryjski.**

Wyciąg.

1. Dnia (dzień ustalono później. Uwaga autora) odbędzie się natarcie na pozycje nieprzyjacielskie, położone w łuku Korytnica — Świniuchy — las na północny wschód m. Świniuchy. Główne przedmioty natarcia: część wschodnia m. Korytnica oraz północny skraj lasu na północny wschód od m. Świniuchy.

2. *Podział artylerji* | patrz powyżej „Podział i zadania". Punkt „podział" zawierał również podział sztabów oraz wyliczenie bateryj według numeracji bateryj i pułków.

3. *Zadania grup* |

4. *Rozkład czasu na dzień natarcia.*

A. Wstrzeliwanie — trwa 3 godziny.

Bliższe zarządzenia wydadzą dowódcy artylerji w ten sposób, żeby wstrzeliwanie się każdej poszczególnej baterji na cel jej wyznaczony zapomocą obserwacji było bezwarunkowo zapewnione.

Dowódca artylerji dywizji v. Kleist porozumie się bezpośrednio z dowódcą moździerzy piechoty.

Nie porusza się tu sprawy wykorzystania dni poprzedzających natarcie do wstrzeliwania nie zwracającego uwagi; należy dążyć do tego, żeby w samym dniu natarcia potrzebne było tylko sprawdzenie wpływów dnia oraz ażeby o ile możności wykorzystać poza tem czas na ogień skuteczny przeciw celom szczególnie ważnym. (Wykonywany był na artylerję przeciwnika oraz 3 — 4 baterjami każdej dywizji na inne cele. Uwaga autora).

B. Ogień skuteczny.

Okres 1. — trwa 2½ godziny.

Rozłożenie ognia: szkic 2 (tu 47).

Po 1. i po 2 godzinie, licząc od rozpoczęcia okresu, podczas którego ogień powinien stopniowo wzrastać, baterje, ostrzeliwające 1. pozycję oraz teren bezpośrednio za nią, przenoszą nagle swój ogień o 300 m poza 1. pozycję i wykonywają 10-minutową kośbę na teren, położony o 300 — 500 m za nią.

Przestrzenie, przeznaczone do kośby bateryj: szkic 3 (tu 48).

Skoro tylko nastąpi przeniesienie ognia wprzód, piechota wznosi okrzyki „hura!“

Bezpośrednio po przeniesieniu ognia wprzód: jak najsilniejszy pięciominutowy napad ogniowy na 1. pozycję.

Rozłożenie ognia w tym czasie: szkic 2 (tu 47); baterje stromotorowe grup B i E ostrzeliwają jednak także 1. pozycję, mianowicie obszary grup A i F.

Również baterje armat grup C i D ostrzeliwają podczas napadu ogniowego 1. pozycję.

Okres 2 — trwa 2 godziny.

Ześrodkowanie ognia na miejsca przełamania — trwa 45 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 2 (tu 47). Baterje stromotorowe grup B i E kładą swój ogień na te same cele, co podczas napadu ogniowego.

Baterje płaskotorowe grup A i F wykonywają najszybszy ogień.

Kośba na teren między obu pozycjami — trwa 45 minut. Baterje, ostrzeliwające pierwszą pozycję, wykonywają kośbę na teren między 2 i 1. pozycją. Kośbę należy rozpocząć od największej odległości, powtarzając ją co 15 minut, i dochodzić do odległości najmniejszej.

Pola kośby: szkic 3 (tu 48).

Rozłożenie ognia pozostałych bateryj: szkic 2 (tu 47).

Najsilniejszy napad ogniowy na 1. pozycję — trwa 5 minut.

Rozłożenie ognia jak w okresie 1.
Ogień skuteczny jak w okresie 1 — trwa 25 minut.
Rozłożenie ognia: szkic 2 (tu 47).
O k r e s 3 — trwa 40 minut.
Rozłożenie ognia: szkic 2 (tu 47).
Szybki ogień.
W końcu tego okresu: szturm piechoty bez okrzyków „hura!"

C. P r z e n i e s i e n i e o g n i a w p r z ó d [1]), o g i e ń z a p o r o w y.

Przez 6 minut przeniesienie ognia skokami po 50 m aż na 300 m poza 1, względnie 2, pozycję.

Baterje moździerzy, jeżeli nie prowadzą walki ogniowej z artylerją przeciwnika, strzelają na starą pozycję rosyjską.

Po 6 minutach dalsze przeniesienie wprzód ognia tych bateryj, które ostrzeliwały 1. pozycję, w miarę dalszego posuwania się piechoty. (Żądanie zielonemi rakietami). Dowódcy artylerji regulują przeniesienie ognia w szczegółach w ten sposób, aby w chwili, gdy piechota nasza zajmie znowu dawne pozycje niemieckie, leżał on na wschód od nich, a mianowicie ogień bateryj armat i lekkich haubic polowych grup C i D na odległość ognia zaporowego, ogień pozostałych bateryj stromotorowych na dawnej pozycji rosyjskiej, o ile nie jest użyty do zwalczania artylerji przeciwnika.

Ogień zaporowy po zakończeniu działania bojowego regulują dowódcy dywizyj.

Z a r z ą d z e n i a s p e c j a l n e.

Dotyczyły następujących punktów:

Wyciąg.

1) Jeżeli ze względu na wykonanie wyznaczonych zadań zachodzi konieczność przeprowadzenia z m i a n y s t a n o w i s k, należy ją wykonać jeszcze w ciągu dnia d z i s i e j s z e g o. Nie może to jednak wpływać na ogień zaporowy.

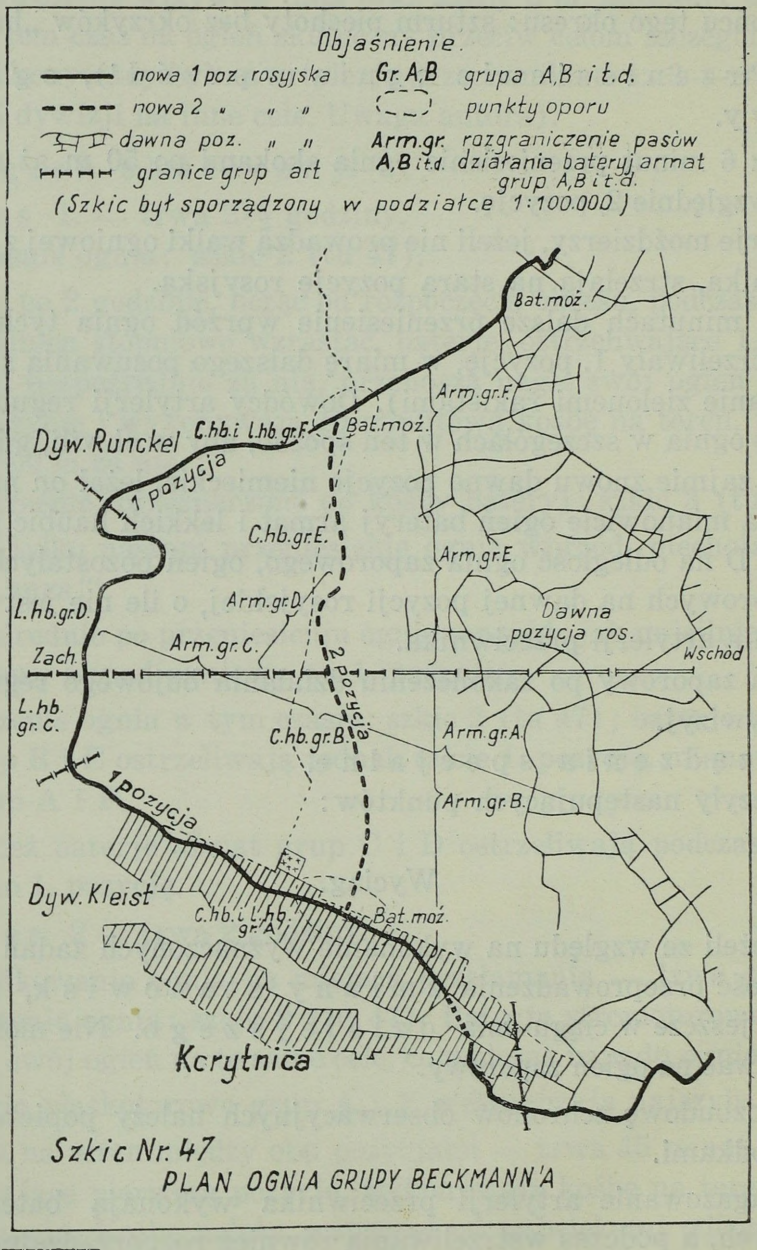
2) Rozbudowę schronów obserwacyjnych należy popierać wszelkiemi środkami.

3) Zagazowanie artylerji przeciwnika wykonają baterje grup specjalnych, a podczas wstrzeliwania również rozporządzalne baterje haubic polowych pozostałych grup.

---

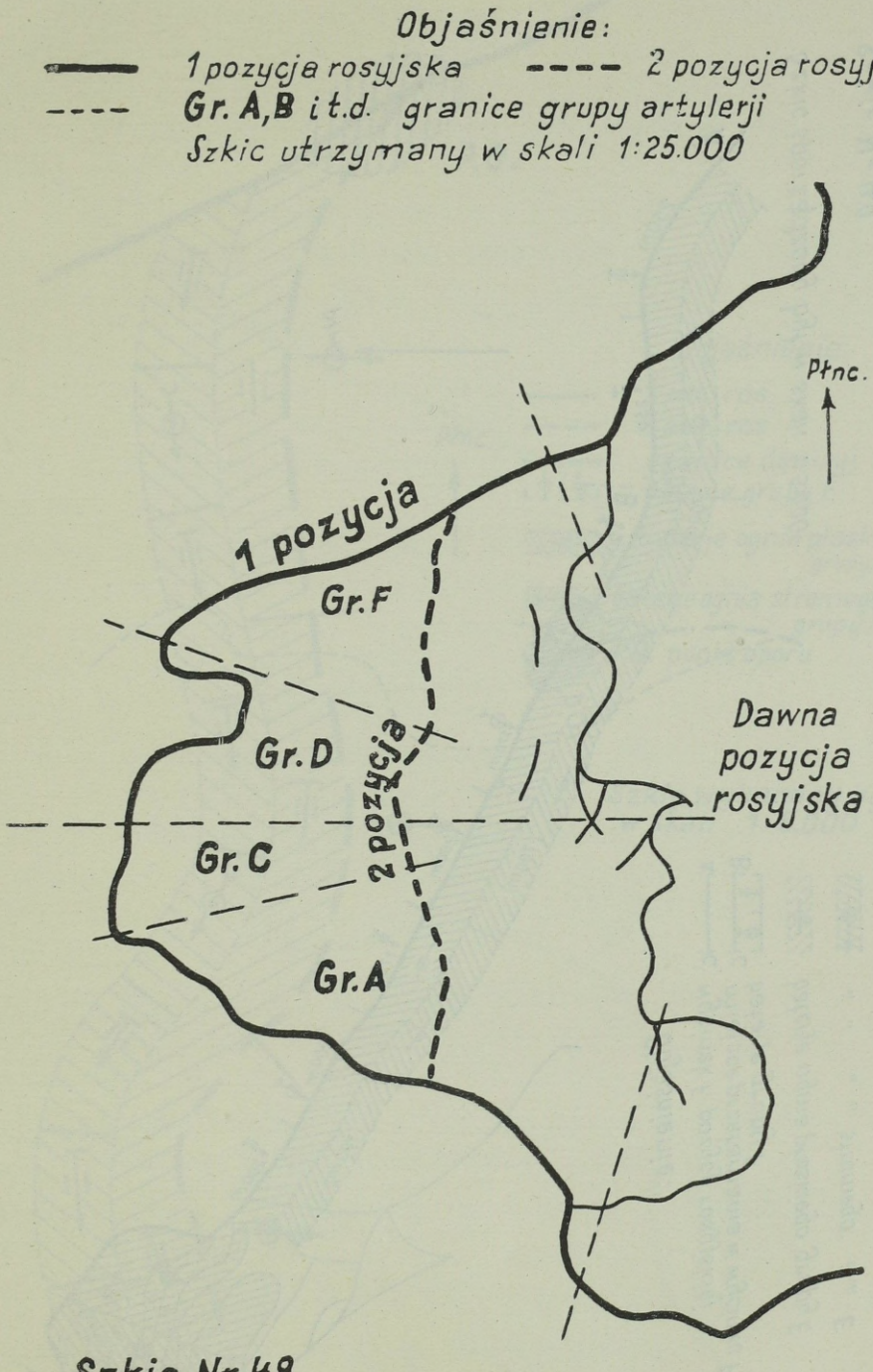
[1]) „Przenieść ogień wprzód" — znaczy przenieść ogień w kierunku nieprzyjaciela. Baterje flankujące dokonywają zatem zmiany kierunku ognia.

Ponieważ z powodu zbyt krótkiego czasu, jakim się dysponuje, nie będzie możliwe bezsporne stwierdzenie wszystkich bateryj nieprzyjacielskich, znajdujących się w tej chwili na stanowiskach, wskazane będzie zagazowanie wgłębień i t. d., w których już poprzednio stwierdzono baterje nieprzyjacielskie.




Szkic Nr. 47
PLAN OGNIA GRUPY BECKMANN'A

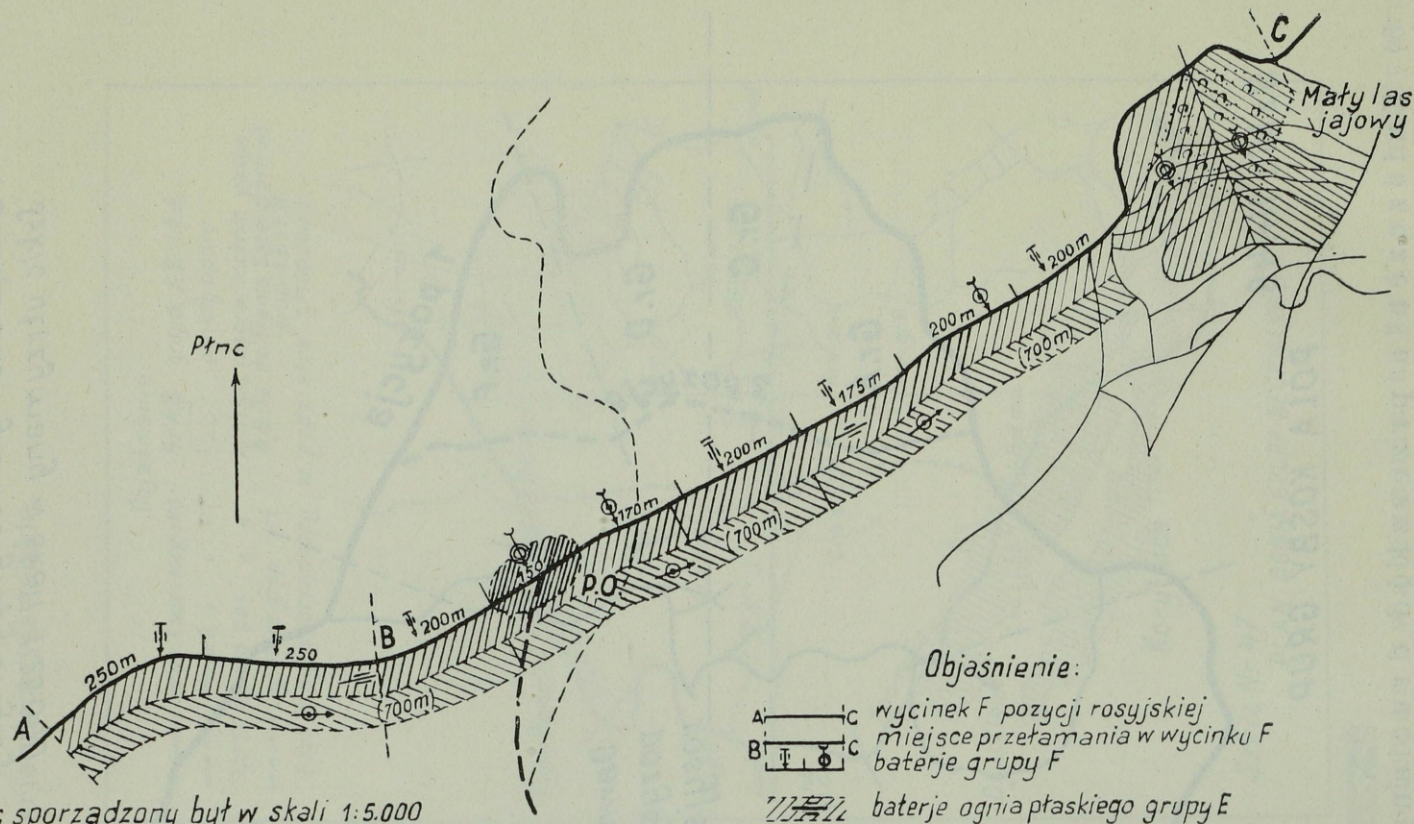
4) Podczas zwalczania artylerji należy zwrócić szczególną uwagę na wyłączenie obserwacji nieprzyjacielskiej, zwłaszcza na krótko przed rozpoczęciem i podczas szturmu.




Szkic Nr. 48

POLA KOŚBY GRUP

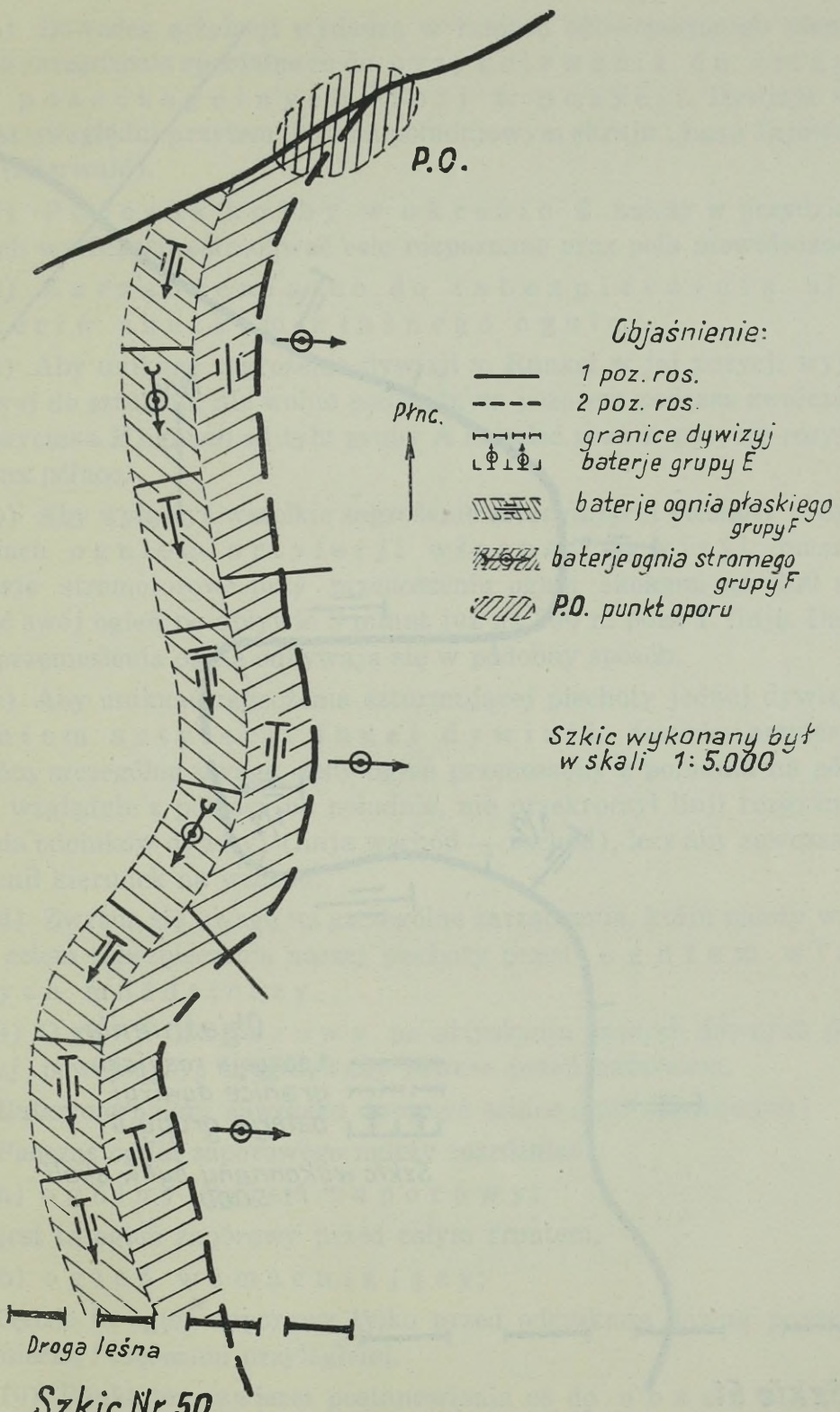
5) Zniszczenia przeszkód drucianych dokonywa się celowo ogniem flankującym, np. także ogniem bateryj ciężkich haubic w okresie 2.



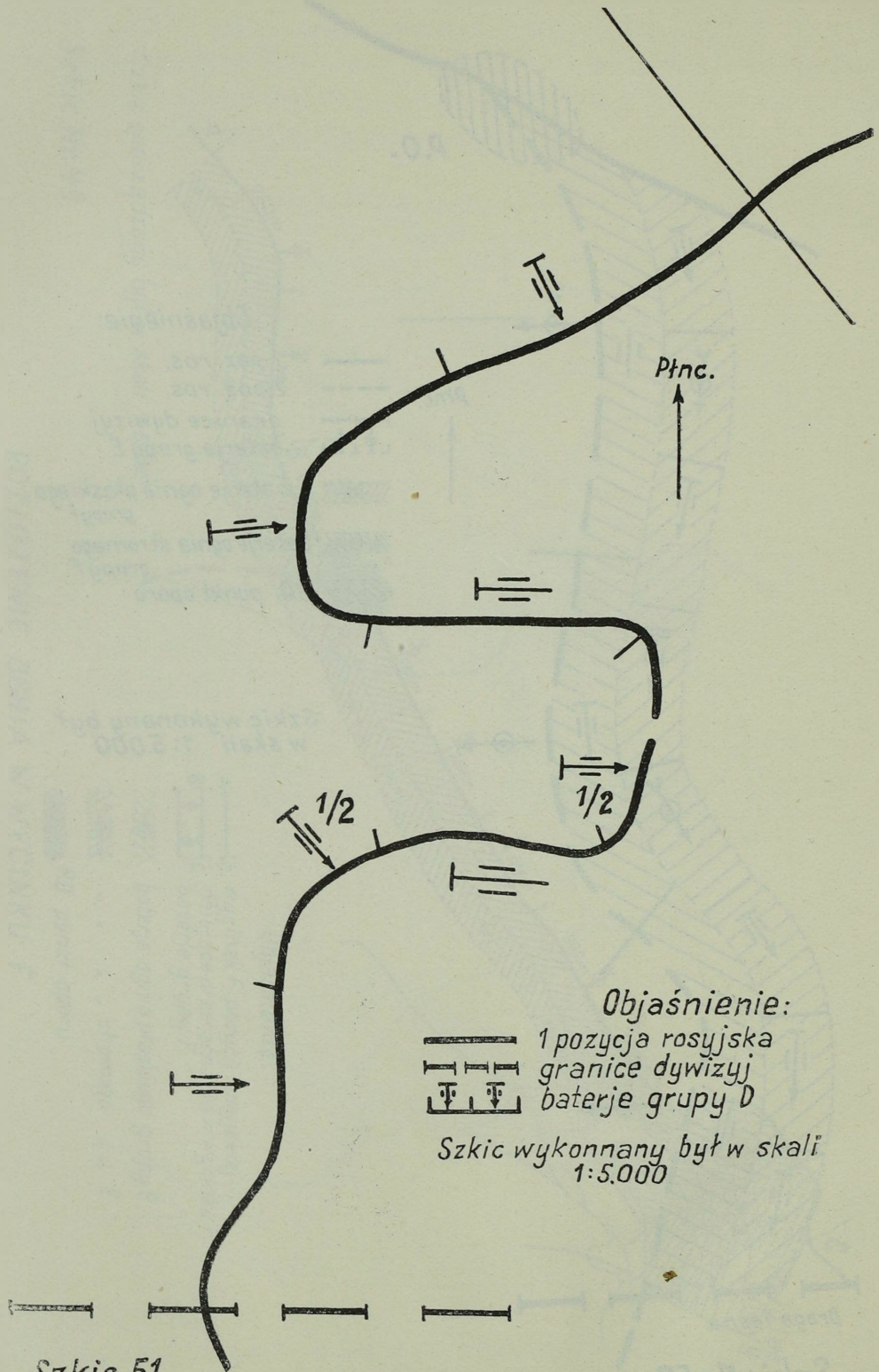

Szkic sporządzony był w skali 1:5.000

Szkic Nr. 49

ROZŁOŻENIE OGNIA W WYCINKU F




Szkic Nr. 50.
ROZŁOŻENIE OGNIA W WYCINKU E




Szkic 51

POŁOŻENIE OGNIA W WYCINKU D

6) Dowódcy artylerji wydadzą w ramach obowiązującego planu ognia zarządzenia specjalne co do przygotowania do szturmu poszczególnych linij 1. pozycji. Dywizja v. Kleist uwzględni przytem linje na południowym skraju „Lasu Jajowego“ (Eierwald).

7) Podczas kośby w okresie 2 należy w przydzielonych wycinkach ostrzeliwać cele rozpoznane oraz pola niewidoczne.

8) Zarządzenia co do zabezpieczenia się przeciw skutkom własnego ognia.

a) Aby uniknąć zagrożenia dywizji v. Runkel w jej pozycji wyjściowej do szturmu, nie wolno pod żadnym pozorem podczas zwalczania wycinka F ogniem od tyłu grupy A strzelać poza 1. pozycję rosyjską na północ.

b) Aby wyłączyć wszelkie zagrożenie szturmującej piechoty w dywizjach ogniem artylerji własnej dywizji, muszą baterje stromotorowe przy przenoszeniu ognia skokami po 100 m kłaść swój ogień po upływie 3 minut już na 300 m poza 1. linję. Dalsze przeniesienia ognia odbywają się w podobny sposób.

c) Aby uniknąć zagrożenia szturmującej piechoty jednej dywizji ogniem artylerji innej dywizji, dowódcy artylerji zwrócą szczególną uwagę, żeby ogień przenoszony z południa na północ, względnie z północy na południe, nie przekroczył linji rozgraniczenia odcinków dywizyj (linja wschód — zachód), lecz aby zawczasu zmienił kierunek na wschód.

d) Zwraca się uwagę na szczególne zarządzenia, które należy wydać celem zabezpieczenia naszej piechoty przed ogniem własnych moździerzy.

9) Ogień zaporowy po odzyskaniu naszych dawnych pozycyj powinen być uregulowany jeszcze przed natarciem.

Baterjom należy zawczasu doręczyć szkice ogni zaporowych!

Podczas ognia zaporowego należy rozróżniać:

a) ogólny ogień zaporowy;

jest to ogień zaporowy przed całym frontem,

b) ogień wzmacniający;

będzie to ogień zaporowy tylko przed odzyskaną dawną pozycją niemiecką i częściami przyległemi.

10) Punkt ten zawierał postanowienia co do obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji.

Podział amunicji.

Zarządzenie wydano w postaci tabeli, podobnie jak później pod Witoniżem i według tych samych, co tam, zasad.

Zarządzenia do natarć pozornych w innych miejscach odcinka grupy:

ograniczały się do napadów ogniowych na pozycje rosyjskie przed temi odcinkami.

*b) Zarządzenia dywizyj.*

**Zarządzenia dywizji von Runkel.**

Rozkaz ogniowy dowódcy artylerji miał następujące brzmienie:

**Rozkaz ogniowy.**

Wyciąg.

1) Podział jednostek[1]).

Użyte zostaną:

A. Na front zachodni (wycinek D): grupa D;

a) na samą pozycję: 4 baterje lekkich haubic polowych,

b) do ostrzeliwania dróg zbliżania oraz wgłębień, prowadzących do pozycji: 2 baterje armat polowych.

B. Na drugą pozycję (wycinek E): grupa E;

a) na samą pozycję: 3 baterje ciężkich haubic,

b) do ostrzeliwania dróg zbliżania i dolin, prowadzących ze wschodu na zachód do wycinków E i F, oraz do flankowania pozycji F: 2 baterje armat polowych.

C. Na front północny (wycinek F): grupa F oraz baterje dywizji v. Kleist;

a) na samą pozycję: 5 bateryj lekkich haubic polowych, 3 baterje ciężkich haubic, 2 baterje moździerzy grupy F oraz baterje dywizji v. Kleist (ostatnie do wykonania ognia z tyłu);

b) do ostrzeliwania dróg zbliżania i dolin, biegnących z południa na północ na wycinek F, oraz do flankowania pozycji E: 3 baterje armat polowych grupy F.

D. Do walki z artylerją przeciwnika: grupa specjalna II, a podczas wstrzeliwania również rozporządzalne baterje innych grup;

---

[1]) Baterje oznaczono numerami bateryj i pułków.

a) przeciw artylerji na zachód i południowy zachód od m. Bubnów: 3 baterje lekkich haubic polowych,

b) przeciw artylerji na zachód i północny zachód od m. Liniów: 1 baterja ciężkich armat austrjackich i 1 baterja ciężkich haubic austrjackich.

Podciągnięcie rozporządzalnych bateryj innych grup zostanie zarządzone później.

E. Na pozycję flankującą na zachód od m. Bubnów: 1 baterja ciężkich armat, 2 baterje lekkich haubic polowych korpusu Szumay (łączył od północy. Uwaga autora). Baterje te przydziela się do grupy F.

2. Prowadzenie ognia (rozpoczęcie godzina 6 rano. — Założenie!).

Rozłożenie ognia: patrz szkic 1 — 3 (tu 49 — 51) [1]).

Grupa F.

a) Baterje stromotorowe.

1) g. 6 — g. 9: sprawdzenie wstrzeliwania oraz ogień skuteczny na niektóre ważne cele. (Bliższe zarządzenia zostały wydane ustnie. Uwaga autora).

2) g. 9 — g. 11.30: okres 1.
g. 9 — g. 10: 1. linja wycinka F.
g. 10 — g. 10.10: kośba na teren 300 — 500 m poza 1. pozycją.
g. 10.10 — g. 10.15: najsilniejszy napad ogniowy na wycinek F.
g. 10.15 — g. 11.30: 1. linja wycinka F.
g. 11.30 — g. 13.30: okres 2.
g. 11.30 — g. 12.15: wycinek F.
g. 12.15 — g. 13.00: kośba na teren poza 1. pozycją, część północna (szkic 47. Uwaga autora). Rozpoczyna się od tyłu.
g. 13 — g. 13.05: napad ogniowy na wycinek F.
g. 13.05 — g. 13.30: wycinek E.
g. 13.30 — g. 14.10: okres 3.
g. 13.30 — g. 14.10: ogień huraganowy na wysinek F.

3) Od g. 14.10: przeniesienie ognia bateryj haubic polowych wprzód, skokami po 100 m aż do odległości ognia zaporowego (200 — 300 m przed zajętą pozycją), a pozostałych bateryj aż do dawnej pozycji rosyjskiej.

2 baterje ciężkich haubic grupy F wykonają po ukończeniu szturmu ogień zaporowy pociskami gazowemi przed pozycją rosyjską na południe od m. Bubnów.

[1]) Dla przejrzystości zaznaczono grupy bateryj w szkicach obok siebie. Ogień ich leżał, oczywiście, na pozycjach nieprzyjacielskich.

b) Baterje armat

podobnie.

Grupy E i D — podobnie.

Baterje moździerzy kładą swój ogień w wyznaczonych im pasach działania podczas całego przygotowania artyleryjskiego, wyjąwszy od godziny 13.05 do 13.30, w którym to czasie cała 1. pozycja będzie wolna od ognia. O godzinie 14.10 przenoszą one swój ogień na dawną pozycję rosyjską.

4. Zaprzestanie ognia na mój rozkaz.

5. Przydział amunicji:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| dla armat polowych | na działo | 750 | pocisków |
| dla haubic polowych | „ „ | 600 | „ |
| dla c. haubic | „ „ | 500 | „ |
| dla moździerzy | „ „ | 200 | „ |

Uwagi: odnosiły się one co do określenia czasu natarcia, planu ognia bateryj na pozycję piechoty w razie konieczności użycia dalszych bateryj do walki z artylerją przeciwnika, przydziału oficerów łącznikowych artylerji, ustalenia znaków świetlnych i t. d.

**Zarządzenia dywizji v. Kleist**

były podobne.

Natarcie.

Ogień artylerji rozpoczął się w dniu natarcia o oznaczonej godzinie i miał początkowo przebieg planowy. Nasze oddziały szturmowe jednak ucierpiały dość silnie na swych pozycjach wyjściowych na skrajnem prawem skrzydle dywizji v. Kleist i na skrajnem lewem skrzydle dywizji v. Runkel przez ogień flankujących bateryj rosyjskich, strzelających z nieznanych pozycyj. Nie udało nam się zmusić tych bateryj do całkowitego zaprzestania ognia, ponieważ były one znakomicie ustawione. Ogień ich odparł wschodnie skrzydła naszych oddziałów szturmowych od własnego ruchomego ognia zaporowego i wówczas natrafiły one na opór nieprzyjacielski. Głównemi gniazdami oporu były: wschodnia część m. Korytnica, urządzenia obronne na wschód od cmentarza m. Korytnica oraz wschodnia część „Lasu Jajowego“ (Eierwald). Udało się jednak zatrzymać ogień zaporowy na tych skrzydłach, wycofać ogień kilku bateryj z ruchomego ognia zaporowego i skierować go na wspomniane gniazda oporu. Po krótkim, lecz ześrodkowanym, ogniu opór przeciwnika został złamany i pie-

chota nasza mogła także w tych miejscach przeprowadzić dalszy ciąg szturmu. Rosjanie zostali odrzuceni, a dawne pozycje niemieckie znowu zajęte i silnie umocnione.

Straty na obu wschodnich skrzydłach naszych oddziałów szturmowych były wskutek ognia flankowego znacznie większe niż w innych miejscach. Mimo poniesionych strat zachowanie się naszej piechoty było wzorowe. Baterje niemieckie i austrjackie, działające tu w najcięższych warunkach, osiągnęły wyniki godne podkreślenia.

### Omówienie zarządzeń.

Z powodu zbyt krótkiego czasu, jaki był do rozporządzenia, nie można było dokładnie ustalić wszystkich bateryj przeciwnika. Celem obezwładnienia niestwierdzonych jeszcze bateryj, które dopiero podczas przygotowania artyleryjskiego nagle rozpoczynały swą działalność ogniową, wydało kierownictwo zarządzenia specjalne, rozwinięte przez dywizje. Mimo to nie udało się nam zmusić do milczenia kilku flankujących bateryj przeciwnika, strzelających z nieznanych stanowisk. Skutki tego były dla nas bardzo nieprzyjemne. Okazało się tu, a potwierdziło także i w późniejszych natarciach, jak konieczne jest podczas przygotowania artyleryjskiego i podczas szturmu całkowite obezwładnienie wszystkich bateryj nieprzyjacielskich, a zwłaszcza bateryj flankujących.

Właściwość systemu pozycyjnego nieprzyjaciela wzięto tu w pełni w rachubę. W każdej dywizji ostrzeliwała jedna grupa bateryj pierwszą pozycję ogniem czołowym, a gdzie to było możliwe, również ogniem od tyłu; drugą pozycję ogniem flankowym. Druga grupa bateryj: pierwszą pozycję ogniem flankowym, drugą pozycję czołowym. Trzecia grupa bateryj: pierwszą pozycję ogniem flankowym i czołowym. Nieprzyjaciel więc był wydatnie ostrzeliwany na obu pozycjach ogniem czołowym i bocznym, a w północnej części pierwszej pozycji również ogniem od tyłu. Każdą sposobność otwarcia ognia bocznego i tyłowego trzeba wykorzystać!

Szczególne okoliczności tego natarcia zmuszały do wydania szeregu specjalnych zarządzeń, dotyczących ruchomego ognia zaporowego.

Ruchomy ogień zaporowy składał się z 3 części. Jedna część rozpoczynała swój bieg w pierwszej pozycji wycinka A i brała początkowo kierunek z południa na północ; druga część zaczynała również swój bieg w pierwszej pozycji, ale w wycinku F, i poruszała się początkowo z północy ku południowi. Dopóty, dopóki obie te części ognia zaporowego zachowywały wspomniane kierunki, baterje ich miały przenosić

ogień czołowy wprzód, a ogniem bocznym zachodzić na lewo, względnie na prawo. Skoro jednak obie części zapory ruchomej osiągnęły linję środkową, wschód — zachód, systemu pozycyjnego, baterje przenosiły ogień na wschód. Baterje, strzelające dotychczas czołowo, musiały w tym celu zmienić kierunek ognia; baterje zaś, strzelające dotychczas flankowo, przenieść ogień wprzód. Aż do tej zmiany kierunku ognia na wschód baterje obydwu części zapory ruchomej przebiegały także drugą pozycję ogniem bocznym, względnie czołowym, aby utorować piechocie drogę do zwinięcia tej pozycji od południa (przez dywizję v. Kleist) i od północy (przez dywizję v. Runkel). Podczas zmiany kierunku na wschód przekraczały baterje tych obydwu części zapory ruchomej drugą pozycję, nie strzelając, i dochodziły skokami na swoje wycinki ognia zaporowego. Trzecia część ruchomego ognia zaporowego pokrywała z początku biegu jako ogień czołowy, względnie boczny, drugą pozycję i przebiegała stamtąd o 300 m na północ; w tym celu baterje, strzelające ogniem czołowym, musiały przenosić swój ogień wprzód, a baterje, strzelające ogniem bocznym, zmienić kierunek ognia. Baterje, uczestniczące w tej części zapory ruchomej, kładły potem swój ogień również na wyznaczone im odcinki ognia zaporowego. Pojawia się tu po raz pierwszy zarządzenie cofnięcia podczas biegu zapory ruchomej ognia poszczególnych bateryj do zwalczania odżywających gniazd oporu. Zarządzenie to dało się bez trudności wykonać i okazało się bardzo skutecznem.

Specjalne zarządzenia, wydane do ruchomego ognia zaporowego, stawiały wysokie wymagania wojsku. Ostrzelanie własnej piechoty nie było przy tych zarządzeniach wyłączone a dało się uniknąć tylko dzięki gruntownemu wyszkoleniu oddziałów.

### Natarcie z dwu ciaśnin.

*Zajęcie przedmościa Jakobstadt 21 i 22 września 1917.*

Pozycje.

Przedmoście (patrz szkic 52) było urządzone na lewym brzegu rz. Dźwiny, w kolanie prawie prostokątnem, jakie tworzy Dźwina pod Stockmannshof, i otaczało Jakobstadt od południa, zachodu i północnego zachodu.

Miało ono głębokości do 13 km, a szerokości około 30 km. Teren jego części środkowej i południowej przeważnie bagnisty i pokryty parcelami leśnemi. W części północnej przedmościa był bardziej pagórkowaty niż w części południowej. Połączenie z przeciwległym brze-

Szkic Nr. 52

# ZDOBYCIE PRZEDMOŚCIA JAKOBSTADT 21 i 22 WRZESNIA 1917

Objaśnienie:

——— pozycja nieprzyjacielska

- - - - - - - pozycja niemiecka

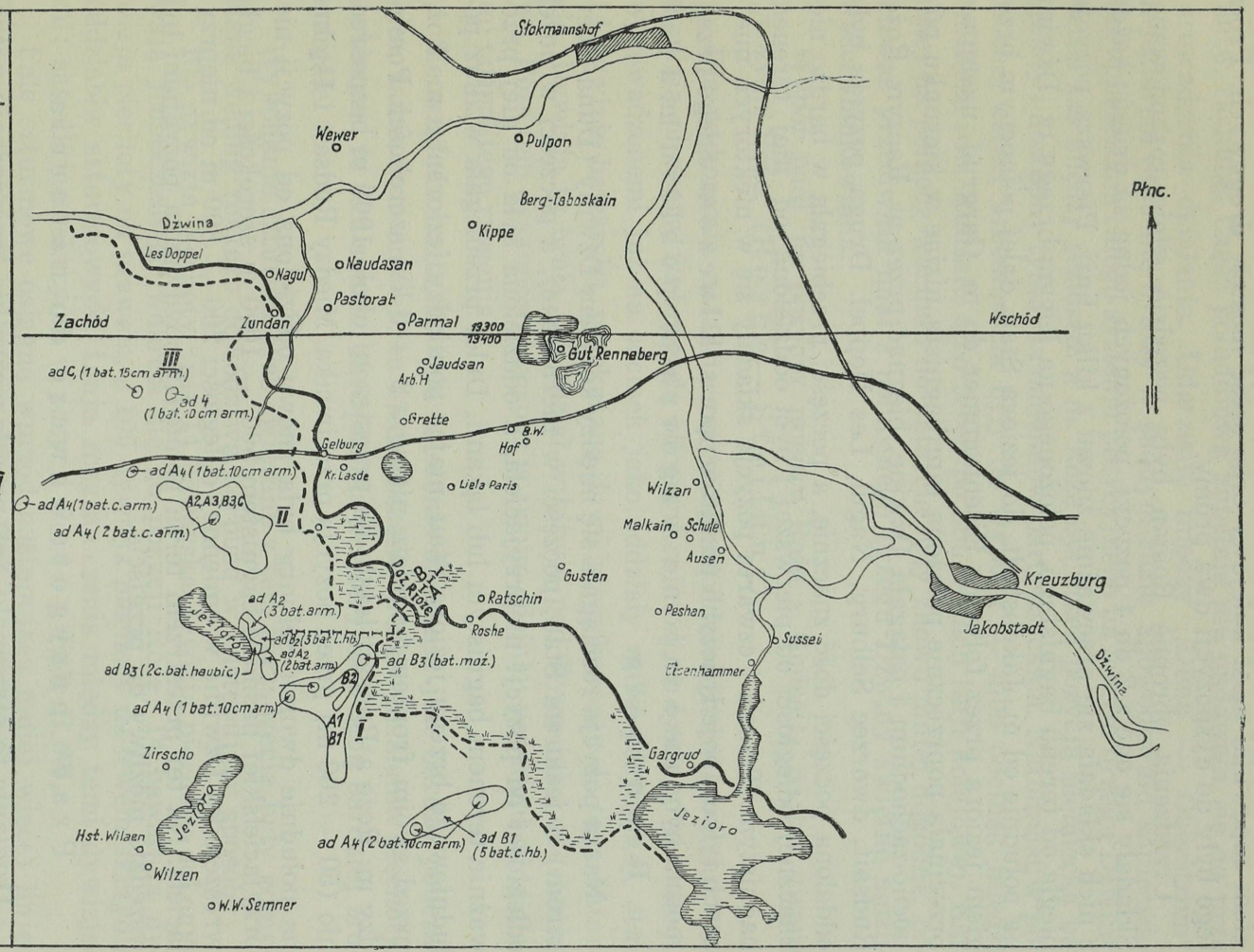
═══ linja rozgraniczenia wycinków moż. piech. I i II

A1,2,3,4 B1,2,3 C grupy względnie podgrupy art.

Szkic wykonany był w skali 1:25.000

Podziałka

0 1 2 3 km



z ciaśniny Rudsait w kierunku północnym oraz pozycyj na Kr. Labde. Oddziały żądne walki należy trzymać wpogotowiu, żeby zawczasu móc wykonać uderzenie także i na południu od toru kolejowego, naprzeciw „lasku Rosjan“ oraz t. zw. Hackennase („Orli nos“, nazwa części pozycji. Uwaga tłumacza), celem rychłego odciążenia oddziałów szturmowych i porwania za sobą całego lewego skrzydła dywizji. Nie należy jednak w żadnym wypadku przez zbyt szybkie posunięcie się oddziałów uderzeniowych, nacierających z południa na zachód na „lasek Rosjan“, oraz oddziałów, nacierających z „Hackennase“, spowodować przedwczesnego przeniesienia ognia artylerji, przeznaczonego do osłony boków fal szturmujących w kierunku Ljela Paris.

Oddziały pospolitego ruszenia pozostają początkowo na pozycji jako załoga bezpieczeństwa.

Po osiągnięciu linji Gusten — północny skraj jeziora Baltin należy urządzić przerwę dla nabrania tchu oraz wzmocnienia linij bojowych.

105 dywizja piechoty będzie miała w tym czasie za zadanie [1]) jak najszybsze opanowanie klucza pozycji, wzgórz pod majątkiem Renneberg, żeby tem samem ułatwić dalsze posunięcie się własnemu lewemu skrzydłu oraz prawemu skrzydłu 4 dywizji kawalerji.

Celem poparcia natarcia 105 dywizji piechoty prowadzi 14 bawarska dywizja piechoty w dalszym ciągu swe uderzenie z południa i o ile możności z południowego zachodu w kierunku wzgórz Renneberg, ubezpiecza od wschodu oraz tworzy rygiel nad rzeką Sussei, zwijając okopy przeciwnika, ciągnące z m. Raczyn w kierunku południowowschodnim. Siły, wyłamujące się z t. zw. „Entenschnabel“ (nazwa pozycji „Kaczy Dziób“. Uwaga tłumacza), poparte przez oddziały uderzeniowe 29 brygady obrony krajowej, które nacierają na zachód od jeziora Stau, ułatwiają dalsze posuwanie się. Artylerja z zachodniego brzegu rz. Sussei przygotowuje swem działaniem wykonanie dalszego zadania dywizji, otwarcia 29 brygadzie wrót do Jakobstadt.

Jeżeli położenie ułoży się gdziekolwiek korzystnie lub jeżeli przeciwnik okaże się silnie zachwiany, wówczas na wszystkich frontach należy przystąpić do działania szybkiego i stanowczego. W tym wypadku celowe będzie dalsze posunięcie fal szturmowych do wzgórz Renneberg, ostrzeliwanych ogniem naszych ciężkich dział. Najbardziej byłoby wskazane ze względu na dogodności terenowe uderzenie od strony południowej. I tu nie może być przedwcześnie powstrzymany ogień odgradzający artylerji, pokrywający przestrzeń od północnego skraju jeziora Baltin przez Grette do Arb. H. („domy robotnicze“ — skrót zawarty w mapie. Uwaga tłumacza), na zachód m. Jandsau. Energiczny wypad za rz. Sussei może być bardzo korzystny.

Jeżeli wzgórza Renneberg zostaną zajęte, a przez nacisk stamtąd w kierunku północno-zachodnim uda się posunąć natarcie środka i le-

[1]) Niniejsze zarządzenia zostały wydane pierwotnie jako wytyczne. Położenie mogło spowodować zmiany.

wego skrzydła 105 dywizji piechoty, wówczas siły główne nie ścigają dalej ustępującego przeciwnika. W celu oczyszczenia północnego występu przedmościa należy wysłać słabe oddziały ze 105 dywizji piechoty. Górę Taborskaln obsadzi 105 dywizja małym oddziałem jako stanowisko obserwacyjne. Linję rozgraniczenia między obydwiema dywizjami tworzyć będzie obecnie środek jeziora na zachód od majątku Renneberg i most na Dźwinie w okolicy W. W. Wewer.

Osiągnięta linja wzgórz od majątku Renneberg po m. Naudasan stanie się pozycją stałą. Powinna ona, dążąc ku południowi wzdłuż traktu na Jakobstadt, połączyć się z ramieniem Dźwiny mniej więcej w okolicy Wilzan [1]).

29 brygada obrony krajowej, poparta natarciem oddziałów uderzeniowych po zachodniej stronie jeziora Stau w kierunku Gargrud, oraz oddziały szturmowe 14 bawarskiej dywizji piechoty, zwijające linje przeciwnika od północy również w kierunku tej miejscowości, wzbudzą wrażenie natarcia gazowego przez wypuszczenie dymów bojowych po obydwu stronach jeziora Stau.

Po obu stronach toru kolejowego zostanie upozorowane natarcie przygotowaniem artyleryjskiem i moździerzy piechoty. Kierownictwo ognia będzie spoczywało w rękach dowództwa korpusu. Jednocześnie zostanie zakłócona również obserwacja nieprzyjacielska z wysoko położonych szczytów na północ od kolei i będzie skierowany ogień pościgowy na cofającego się przeciwnika.

4 dywizja kawalerji będzie również pozorowała zamiary zaczepne. Na całym odcinku wschodnim dywizji należy wypuszczać dymy bojowe.

Skoro przed frontem 29 brygady da się odczuć wpływ nacisku 14 dywizji lub jeżeli się zauważy oznaki zamiaru wycofania się przeciwnika, wówczas należy energicznie uderzyć oddziałami zawczasu przygotowanemi w kierunku Dźwiny.

4 dywizja kawalerji będzie trzymała za swem prawem skrzydłem siły gotowe do posunięcia się doliną, ciągnącą się od lasku „pospolitego ruszenia“ wzdłuż potoku Pikstern w kierunku na m. Pastorat. Linję rozgraniczenia między 105 dywizją piechoty a 4 dywizją kawalerji będą tworzyły granice skrzydeł w pozycji — młyn pod m. Kippe — most na Dźwinie w okolicy Pulpan. Na skrzydle nad Dźwiną 4 dywizja kawalerji korzysta z każdej sposobności wysunięcia się oddziałami uderzeniowemi, żeby sobie zapewnić zdobycie wzgórz pod Naudasan. Z chwilą zajęcia ich przez nas, część oddziałów uderzeniowych urządzi pościg za przeciwnikiem celem oczyszczenia przedmościa.

---

[1]) W wydanym później rozkazie specjalnym zaznaczono, że pozycją stałą będzie może inna pozycja.

Do nadejścia 14 bawarskiej dywizji prace przygotowawcze dla obu dywizyj miała wykonać 105 dywizja piechoty. Na 29 brygadzie oraz 4 dywizji kawalerji, jako oddziałach pozycyjnych a zarazem natarcia, ciążył tylko obowiązek wykonania prac przygotowawczych do ich zadań.

Dla ustalenia działalności artyleryjskiej został przydzielony i tu specjalista do rozporządzenia dowództwa korpusu; podobnie jak pod Rygą zamianowano go „dowódcą artylerji natarcia". Miał on zatem jako dowódca prawo wydawania rozkazów. Dzięki usilnemu poparciu szefa sztabu 58 korpusu do specjalnych poruczeń podpułkownika v. Hahnke zostały wszystkie rady i wskazówki, udzielone piechocie ze strony kierownictwa artylerji, wykonane we wszelkich szczegółach.

Na okres prac przygotowawczych podlegali dowódcy artylerji natarcia: pułkownik Schaubode, dowódca artylerji 105 dywizji piechoty, jako dowódca grupy zwalczania artylerji; major Bollmann, dowódca dywizyjnego pułku artylerji polowej, do nadejścia 14 bawarskiej dywizji piechoty, jako zastępca dowódcy grupy artylerji do walki zbliska, a po przybyciu dowódcy artylerji tej dywizji podpułkownika v. Malaisé, tenże jako dowódca tej grupy. Ten b e z p o ś r e d n i stosunek podległości zachowano również w dniu natarcia do chwili zakończenia przełamania. Dopiero na krótko przed tą chwilą oddano dywizjom pewne oddziały artylerji.

Wymienieni trzej dowódcy wywiązali się ze swych zadań bardzo dobrze. Szczególnie należy tu podkreślić działalność pułkownika Schaubode, ponieważ był on wówczas poważnie chory i umarł wkrótce po natarciu. Major Bollmann wyróżnił się podczas natarcia szybkiem i przewidującem działaniem w nader ciężkich warunkach.

Dla natarcia było do dyspozycji 80 bateryj i 260 moździerzy piechoty.

M a r s z z b l i ż a n i a i r o z w i n i ę c i e większości bateryj nie napotykały na poważniejsze trudności. Niektóre baterje można było nawet za dnia umieścić na stanowiskach. Jedynie rozwinięcie w rejonie „Kaczego Dzioba" było utrudnione skutkiem bardzo niekorzystnych warunków drogowych. Działa grzęzły kilkakrotnie i dopiero po poważnej stracie czasu można je było znowu uruchomić.

P o d z i a ł i z a d a n i a a r t y l e r j i i m i o t a c z y m i n są uwidocznione w następujących zestawieniach.

## Podział i zadania.

### Artylerja.

| Grupa | | Podgrupa | Zadanie | Baterje | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | arm. pol. | c.arm. (10 cm wł.) | 1. hb. pol. | c. hb. pol. | moź. |
| Zwalczająca artylerję i walki dalekiej złączone. | A Grupa walki dalekiej. | A 1 | Obezwładnienie artylerji przeciwnika, zamknięcie przejść przez Dźwinę, zwalczanie celów chwilowych w linji lub poza linją pozycyj artylerji przeciwnika, zwalczanie balonów na uwięzi. | 12 | — | 3 | — | — |
| | | A 2 | | 12 | — | 3 | — | — |
| | | A 3 | | 6 | — | — | — | — |
| | | A 4 | | — | 8 | — | — | — |
| Zwalczająca piechotę. | B Grupa walki bliskiej. | B 1 | Przygotowanie do szturmu pozycji Roże oraz obezwładnienie pozycyj łączących od strony północnej i wschodniej. | — | — | 4 | 5 | 2 |
| | | B 2 | | — | — | 3 | 6 | — |
| | | B 3 | | — | — | 6 | 3 | 1 |
| C Grupa pomocnicza | | | Pozorowanie przygotowania artyleryjskiego do natarcia wzdłuż linji kolejowej, zakłócenie obserwacji z wysoko położonych wzgórz na północ od kolei oraz ogień pościgowy na cofającego się przeciwnika. | — | 2 | — | 4 | 1 |
| | | | Ogółem | 30 | 10 | 19 | 18 | 4 |
| | | | | 81 | | | | |

Teren często bagnisty i dający w wielu miejscach wgląd przeciwnikowi, zwłaszcza przed północną częścią przedmościa, zmuszał do znacznego skupienia bateryj, a mianowicie w rejonie „Kaczego Dzioba“, przed południową częścią pozycji Roże, na wschód od sztucznie powstrzymanego jeziora oraz na południe od linji kolejowej.

Moździerze piechoty.

| Odcinek | Pododcinek | Zadania | Moż. piechoty | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | | lekkie | średnie | ciężkie |
| I | A | Przygotowanie do szturmu południowej części pozycji Roże. | 84 | 48 | 72 |
| | B | Przygotowanie do szturmu północnej części pozycji Roże. | | | |
| II | C | Pozorowanie przygotowania artyleryjskiego na pozycje na południe od linji kolejowej. | — | 44 | — |
| | D | Pozorowanie przygotowania artyleryjskiego na pozycje na północ od linji kolejowej. | | | |
| III | | Pozorowanie przygotowania artyleryjskiego na pozycje między Pundau i Nagul. | — | 8 | 4 |
| | | Ogółem | 84 | 100 | 76 |
| | | | | 260 | |

Uszykowanie artylerji i moździerzy piechoty uwidacznia szkic 52.

**Zarządzenia do użycia artylerji i prowadzenia ognia.**

a) Zarządzenia dowództwa korpusu.

Zawierały one:

Rozkaz artyleryjski nr. 1:

Podział artylerji i jej zadania (patrz powyżej „Podział i zadania").

W „podziale" był podany również rozdział sztabów, przydział stanowisk bojowych dla dowódców grup i podgrup, a baterje określone według numeracji bateryj i pułków.

Rozkaz artyleryjski nr. 2:

Przygotowania do pogotowia ogniowego bateryj:

Zarządzenia o zachowaniu tajemnicy, rozpoczęcie zwiadów, zasady zwiadów, meldunki o ich wyniku, zmiana stanowisk bateryj miejscowych, nadesłanie szkiców przez grupy A, B i C z zaznaczeniem stanowisk bateryj i położenia stanowisk bojowych dowódców grup i podgrup, budowa kilku pomocniczych punktów obserwacyjnych dla niektórych bateryj oraz wzniesionych punktów obserwacyjnych na drzewach w pobliżu bateryj do obserwacji sygnałów świetlnych podczas szturmu, sporządzenie tabel wcięcia z ruchomą strzałką na każdym

z punktów obserwacyjnych do ustalania kierunków sygnałów świetlnych (celem odróżnienia sygnałów przeznaczonych dla poszczególnych bateryj), budowa urządzeń obserwacyjnych w pobliżu stanowisk dowódców podgrup, dywizjonów, bataljonów, rozbudowa wytrzymałych schronów dla punktów obserwacyjnych, możliwe zabezpieczenie wzniesionych punktów obserwacyjnych przed lotkami szrapnelowemi i pociskami karabinowemi, budowa wytrzymałych schronów dla bateryj wzmocnienia, urządzenie schronów amunicyjnych, stała obsada głównych i pomocniczych punktów obserwacyjnych bateryj wzmocnienia w dniu wkroczenia tych bateryj, zarządzenia, odnoszące się do wstrzeliwania (dotychczasowej działalności ogniowej nie zwiększać, ustalenie dawanej codziennie ilości strzałów przez dowódcę grupy A [dowódca artylerji pozycyjnej] i t. p.), przydział w razie potrzeby płatowców i balonów do grupy A, żądanie tych organów rozpoznawczych od grup B i C u dowódcy grupy A, wstrzeliwanie zapomocą lotników i balonów (zawsze tylko jeden balon wzniesiony!), sprawdzenie łączności ogniowej na granicach styczności ogniowej podgrup i t. d., wreszcie zarządzenia, odnoszące się do dziedziny łączności.

Rozkaz artyleryjski nr. 3

był rozkazem ogniowym i miał brzmienie następujące:

**Rozkaz artyleryjski nr. 3.**

Rozkaz ogniowy na dzień natarcia.

Wyciąg.

A. Wstrzeliwanie[1]).

B. Ogólny ogień skuteczny.

1. Grupa A: patrz Rozkaz artyleryjski nr. 4 (Rozkaz gazowy).

2. Grupa B.

Okres 1. — trwa 90 minut.

Rozłożenie ognia: szkic 1 (tu 53).

Ogień bateryj podgrup B 2 leży na tylnych linjach 1. pozycji (a więc poza ogniem moździerzy piechoty) aż do 10 minut przed rozpoczęciem szturmu. Od tej chwili do chwili rozpoczęcia szturmu należy go skierować w miejscach, gdzie już leży ogień moździerzy piechoty, bezpośrednio za 1. linję przeciwnika lub na nią, o ile to jest możliwe bez narażenia własnej piechoty; w miejscach zaś, gdzie niema

[1]) O sposobie wstrzeliwania w dniu natarcia oraz o zagadnieniu, czy i w jaki sposób należy wstrzeliwać poszczególne baterje przed dniem natarcia, wygłosił mjr. Marx dla dowódców bateryj szereg wykładów.

ognia tych moździerzy, na najbardziej wysuniętą linję przeciwnika, zwłaszcza na urządzenia flankujące, bądź leżące w tej linji, bądź wysunięte przed nią.

Odnosi się to również do podgrup B 1 i B 3.

Po 50 minutach 10-minutowy napad ogniowy podgrup B 1, B 2 i B 3 na pozycje według szkicu 2 I (tu 54 I).

Podczas napadu ogniowego moździerze piechoty nie strzelają.

Przy rozpoczęciu napadu ogniowego piechota wznosi okrzyki „hura!“ celem wywabienia ognia nieprzyjacielskich karabinów maszynowych i moździerzy piechoty oraz ognia zaporowego.

W końcu okresu 1: szturm piechoty bez okrzyków „hura!“

Okres 2 — 1. przeniesienie ognia podczas szturmu.

Rozłożenie ognia bateryj po 1. przeniesieniu: patrz szkic 2 I (tu 54 I).

Przeniesienie ognia bateryj haubic polowych podgrup B 1, B 2 i B 3 skokami po 100 m, a mianowicie: bateryj haubic podgrupy B 1 wzdłuż pozycji przeciwnika na zachód i wschód od wsi Roże, bateryj haubic podgrupy B 2 na zalesione wzgórza na północ od m. Rudsait, bateryj haubic podgrupy B 3 wzdłuż pozycji nieprzyjacielskiej na północ.

Przeniesienie ognia bateryj moździerzy odbywa się jednym skokiem.

Początek przeniesienia ognia podgrup B 1 i B 3 na żądanie piechoty, wyrażone zielonemi rakietami.

Początek przeniesienia ognia podgrupy B 2 według zegarka w końcu okresu 1.

Okres 3 — 2 przeniesienie ognia podczas szturmu.

Rozłożenie ognia bateryj po 2 przeniesieniu: patrz szkic 2 II (tu 54 II).

Przeniesienie ognia bateryj haubic polowych podgrupy B 1 skokami po 100 m wzdłuż pozycji nieprzyjacielskiej na wschód, względnie południowy wschód.

Przeniesienie ognia bateryj haubic podgrupy B 2 naprzód 5 skokami po 100 m na północ, a potem jednym skokiem.

Przeniesienie ognia zachodnich czterech bateryj haubic polowych podgrupy B 3 wzdłuż pozycji nieprzyjacielskiej skokami po 100 m na północ aż do jeziora Baltin, a potem jednym skokiem; wschodnich pięciu bateryj haubic skokami po 100 m przez teren leśny na północny wschód.

Przeniesienie ognia bateryj moździerzy odbywa się jednym skokiem. Początek przeniesienia ognia na żądanie piechoty, wyrażone zielonemi rakietami.

O k r e s 4 — 3 przeniesienie ognia podczas szturmu.

Przeniesienie ognia bateryj haubic polowych podgrupy B 1 na wschód, podgrupy B 2 oraz zachodniej części podgrupy B 3 na północny zachód, wschodniej części podgrupy B 3 na północny wschód, moździerzy na północ w miarę dalszego posuwania się piechoty.

Początek przeniesienia na żądanie piechoty, wyrażone zielonemi rakietami.

Wstrzymanie ognia po osiągnięciu największej donośności, względnie na rozkaz dowódcy grupy lub podgrupy.

3. G r u p a C.

Rozłożenie ognia: patrz szkic 1 i 2 (tu 53 i 54).

Dowództwo grupy ureguluje ogień według zasad, ustalonych dla grupy B.

Podczas posuwania się piechoty należy ogień odpowiednio przenieść.

Żądanie przeniesienia ognia ze strony piechoty będzie wyrażone zielonemi rakietami.

U w a g i:

1. Przeniesienie ognia bateryj haubic polowych podczas szturmu odbywa się, o ile niema obserwacji, według zasady, że w jednej minucie przenosi się w przybliżeniu o 100 m.

2. Szybkość ogniowa aż do okresu 3 duża.

3. Linja, osiągnięta przez naszą piechotę, będzie oznaczona zapomocą białych rakiet oraz czarnych dymów miotaczy ognia.

4. Po osiągnięciu linji m. Gusten — jezioro Baltin dywizje natarcia mogą rozporządzać swoją artylerją dywizyjną (2 dywizjony armat, 1 dywizjon haubic polowych).

5. Dywizje powinny przygotować w dniu natarcia potrzebne siły i materjały budowlane, celem zapewnienia szybkiego przejścia artylerji przez dawne pozycje.

6. Dalsze zarządzenia: patrz załącznik 1 „Zarządzenia specjalne do rozkazu ogniowego".

Z a ł ą c z n i k 1.

Z a r z ą d z e n i a s p e c j a l n e d o r o z k a z u o g n i o w e g o.

Wyciąg.

1. Rozpoczęcie w a l k i g a z o w e j przez grupy A, B oraz C: przypuszczalnie 1½ godziny przed rozpoczęciem ogólnego ognia skutecznego.

Rozpoczęcie ognia skutecznego: godzina x (godzina x będzie określona dodatkowo).

2. Podczas strzelania pociskami gazowemi grupy B i C wykonywają poszczególnemi baterjami napady ogniowe na rozpoznane posterunki dowództw i punkty obserwacyjne. W czasie ogólnego ognia skutecznego należy planowo burzyć posterunki dowództw oraz punktów obserwacyjnych.

3. Od chwili rozpoczęcia strzelania pociskami gazowemi grupa A będzie trzymała pod ogniem osiągalne mosty na Dźwinie.

4. i t. d.

6. W czasie od 5 minut przed rozpoczęciem szturmu do 3 minut po rozpoczęciu podgrupa A 4 będzie ostrzeliwała szybkim ogniem pozycję na bagnach między m. Roże i Rudsait (szkic 1, tu 53), w 3 minuty po rozpoczęciu szturmu przez 15 minut zachodni skraj lasu na północ m. Raczyn (szkic 2, tu 54).

7. i t. d.

9. Rozłożenie ognia według szkicu 2 (tu 54) dla bateryj podgrup A 1 i A 4, działających wspólnie z baterjami grupy B, ustala jednolicie dowódca grupy B. Podgrupy A 1 i A 4 wybudują bezpośrednią sieć łączności z grupą B.

10. i t. d.

19. Szkice kierownictwa ognia tworzą, oczywiście, tylko pewną podstawę. Dowódcy grup są uprawnieni, na podstawie wyniku dalszych zwiadów oraz meldunków, dokonać samodzielnie koniecznych zmian w podziale ognia (składając odpowiedni meldunek).

20. i t. d.

23. Dowódcy grup A, B i C wydadzą zarządzenia zapewniające, po podciągnięciu sztabów i bateryj, bezpośrednią możność połączenia się telefonicznego w każdej chwili z baterjami pozostającemi przez dotychczasowe posterunki dowódców.

24. Po okresie 4 grupa A rozporządza do walki z artylerją przeciwnika baterjami moździerzy grup B i C.

Poza tem zawierały „Zarządzenia specjalne“ rozkazy, odnoszące się do burzenia przeszkód drucianych, obezwładnienia urządzeń flankujących, położenia ognia w chwili rozpoczęcia szturmu, przeniesienia ognia podczas szturmu, ustalenia planu ognia przez wyznaczonego dowódcę grupy podczas współdziałania bateryj rozmaitych grup, zachowania się podczas przeciwnatarcia, podawania znaków świetlnych oraz ich znaczenia, budowy bateryj pozorujących, zadań moździerzy

## Szkic Nr. 53
## ROZŁOŻENIE OGNIA PODCZAS OGNIA SKUTECZNEGO

Objaśnienie do szkiców 53 i 54

——— pozycja rosyjska

----- „ niemiecka

A 1,2,3,4, B 1,2,3 rozłożenie ognia podgrup A i B

C rozłożenie ognia grupy C

pole ognia bat. arm. pol.

„ „ „ „ 10 cm

„ „ bateryj pol. lub ciężkich hb. pociskami rozpryskowemi

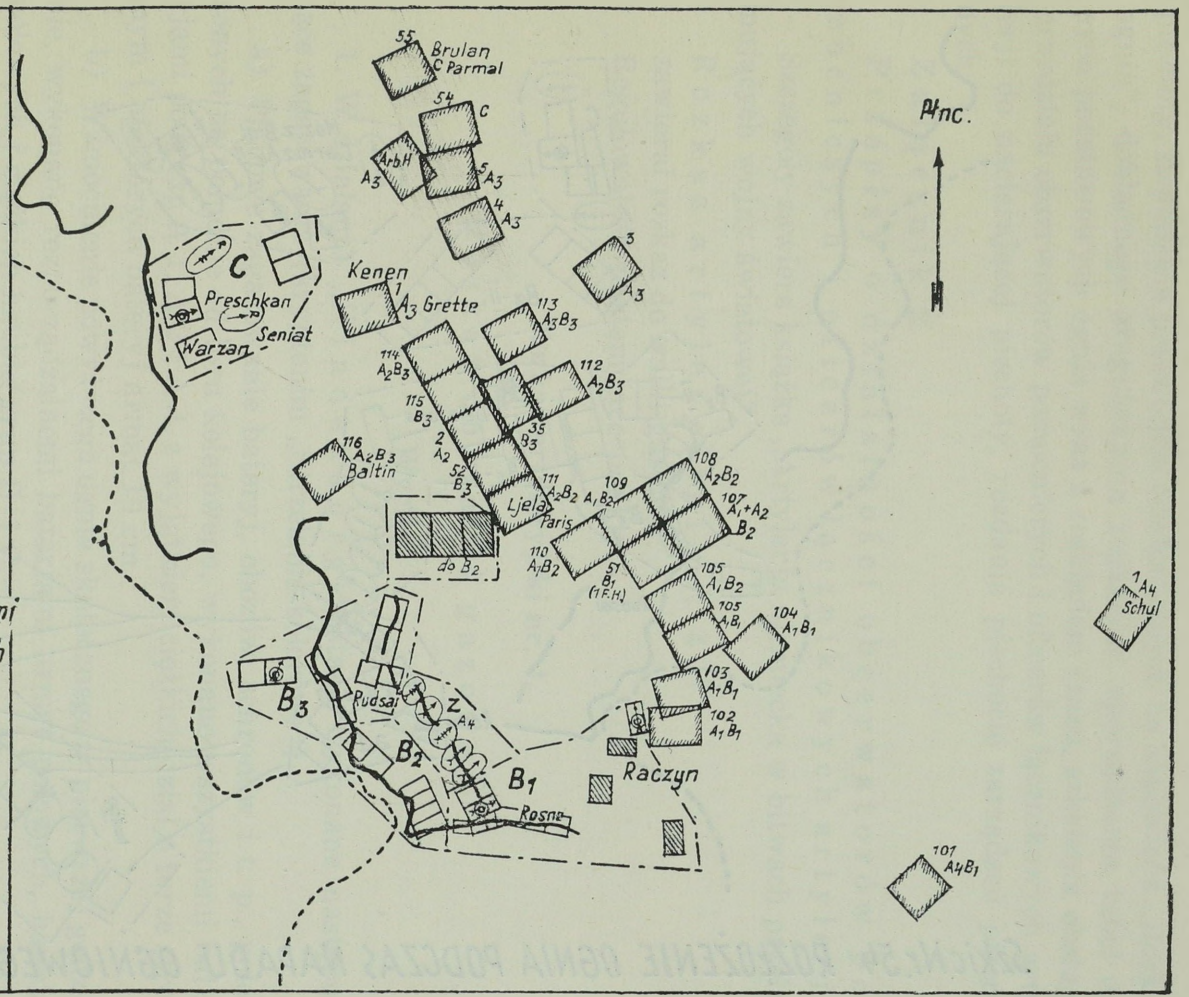
pole ognia bateryj pol. lub ciężkich hb. pociskami gazowemi

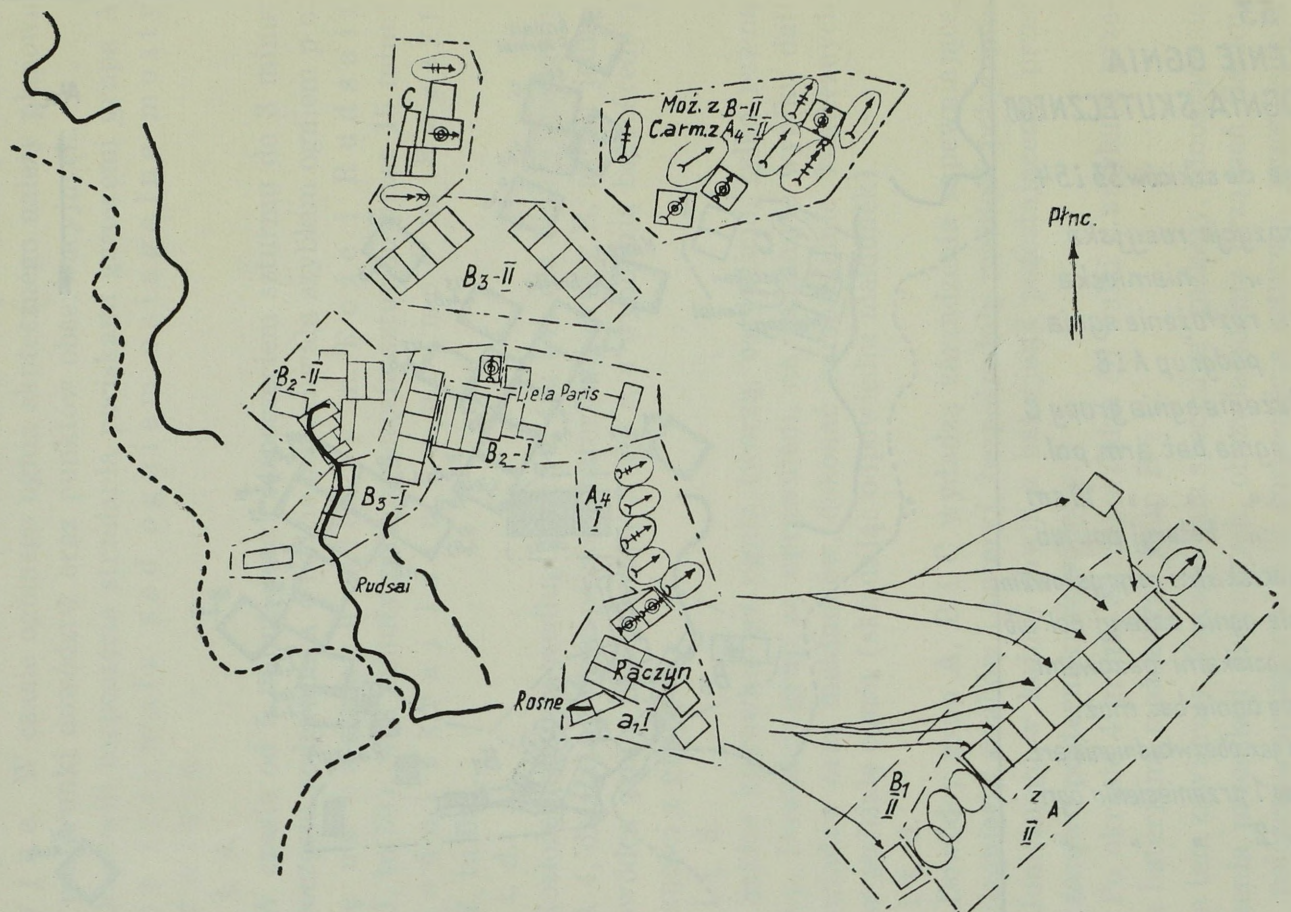
pole ognia bat. moż.

pola gaz. obezwładnienia art.

I rozłożenie po 1 przeniesieniu ogn.

II „ „ „ 2 „ „ „






Szkic Nr. 54 ROZŁOŻENIE OGNIA PODCZAS NAPADU OGNIOWEGO I SZTURMU.

piechoty, zwolnienia przewodów telefonicznych na zapowiedź „Rozkaz ognia“, dokładnego uregulowania zegarków, sporządzenia tabel danych podstawowych ognia wraz z rozkładem czasu, szkolenia obsługi, przydziału obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji do nacierającej piechoty, rozdania piechocie zarządzeń pisemnych.

Załącznik 2.

Przepisy o działalności obserwatorów pomocniczych i oficerów łącznikowych artylerji.

Szczegóły zawiera książka „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej“.

Rozkaz artyleryjski nr. 4
zawierał rozkaz do walki gazowej.
Regulował on następujące punkty.

**Rozkaz artyleryjski nr. 4.**

Rozkaz do walki gazowej.

Wyciąg.

1. W działaniu „Hindenburg“ zostaną wykonane następujące zagazowania (kryptonim „Strzelanie kolorowe“):

a) Planowe zagazowanie bateryj, obozów, schronów i t. p., położonych na południe od toru kolejowego, wykonane wszystkiemi baterjami podgrup A 1, A 2 i A 4, z wyjątkiem ciężkich dział o torze stromym i niektórych bateryj armat 10 cm.

b) Wzmocnienie powyższego ognia skutecznego w pierwszej godzinie, wykonane rozporządzalnemi baterjami armat polowych, haubic polowych i ciężkich haubic grup B i C.

c) Ogień o nieznacznej gęstości gazu, skierowany na baterje na północ od toru celem upozorowania i zmylenia, wykona A 3.

d) Wzmocnienie ognia pod c) wykonają pojedyńcze baterje grupy C.

2. Wszystkie ognie rozpoczynają się nawałą o godzinie x — 90 minut.

3. Kończą ogień gazowy:

a) wszystkie baterje wzmocnienia z grup B i C o godzinie x po uprzedniem kolejnem wstrzelaniu się poszczególnych bateryj do celów pozycyjnych, po stopniowem wycofaniu się ich z walki gazowej.

b) Baterje podgrup A 1, A 2 i A 3, z wyjątkiem bateryj wyliczo-

nych pod c), o godzinie x + 50; jednocześnie przechodzą one do ognia rozpryskowego. Dla niektórych bateryj przejście do ognia rozpryskowego zostanie ewentualnie zarządzone wcześniej.

c) Baterje, użyte do zwalczenia bateryj na południowy zachód od Peshan i szkoły w m. Malkaln, o godzinie x + 90 przy jednoczesnem przejściu na ogień rozpryskowy.

d) Baterje armat 10 cm podgrupy A 4, nie uczestniczące w ogniu jak punkt c), przypuszczalnie o godzinie x.

Poza tem zawierał rozkaz szczegóły techniki ognia, a zwłaszcza dokładne przepisy o wykonaniu ognia gazowego oraz użycia amunicji.

Przeprowadzenie zagazowania było zarządzone w sposób następujący:

8. Każdy czworobok ma 400 m szerokości i 500 m głębokości. Należy go podzielić na dwa czworoboki pomocnicze o 200 m szerokości, określając lewy literą a, prawy literą b.

9. Każdy z tych czworoboków pomocniczych będzie przydzielony jednej baterji (wyjątek dla A 3 patrz p. 13).

10. Każda baterja otrzymuje zatem pas 200 m szerokości i 500 m głębokości. Pas ten należy podzielić na 10 pól o 100 m szerokości i 100 m głębokości. Lewy rząd pól otrzymuje numerację (począwszy od najbardziej odległego) od 1 do 5, prawy numerację 6 — 10. W jakim kierunku mają być ostrzelane pola, będzie określone przy wydaniu rozkazu do strzelania.

11. Na każde pole (u bateryj wzmacniających na każde pole nieparzyste) będzie wykonany podczas ognia napad gazowy ogniem ześrodkowanym, a mianowicie: armaty wyrzucają po 100 pocisków, haubice polowe po 50, ciężkie haubice po 25, armaty 10 cm po 50 pocisków. Podczas napadu szybkość ognia wzrasta do najwyższego napięcia, a ogranicza się w nocy koniecznością dokonania poprawek celowniczych. Obsługę należy pouczyć, że niesprawdzanie danych ognia może wpłynąć ujemnie na skuteczność ognia gazowego. Szybkość ogniową należy podnieść przez wykonanie ściśle przylegającego oparcia dla lemiesza ogona w głównym kierunku strzału. Z powodu nadawania dużych kątów podniesienia będzie wskazane u armat polowych wzmocnienie sprężyn; przed zmianą stanowisk nie należy zapominać o usunięciu wzmocnienia.

12. Armaty polowe, haubice polowe oraz ciężkie haubice podgrup A 1 i A 2 muszą ostrzelać swoje 10 pól w ciągu 2 godzin. Armaty 10 cm opuszczają obydwa najniższe i najwyższe pola.

13. W podgrupie A 3 będzie skierowana na każdy czworobok tylko jedna baterja, która będzie ostrzeliwała tylko pola parzyste albo nieparzyste.

14. Po godzinie x + 50 minut ostrzelają baterje podgrupy A 3 pola poprzednio niezwalczane.

15. Aby napady i przerwy ogniowe nie odbywały się we wszystkich baterjach o jednym czasie, należy u bateryj wzmocnienia przesunąć drugi napad ogniowy o 5 minut (x — 73). To przesunięcie pozostaje później.

Załącznik:

Instrukcje do obliczania wpływów dnia.

Uwagi o wstrzeliwaniu obserwacją boczną.

Wskazówki o użyciu pocisków z zielonym krzyżem.

Zmiany, odnoszące się do czworoboków gazowych, na szkicu 1 (tu 53).

W ciągu trwania prac przygotowawczych siłą rzeczy okazały się koniecznemi pewne zmiany. Można obecnie nad niemi przejść do porządku, ponieważ były nieznaczne i nie wywarły naogół poważniejszego wpływu na przebieg działania.

Rozkaz artyleryjski nr. 5

zawierał rozkaz amunicyjny o następujących zarządzeniach.

**Rozkaz artyleryjski nr. 5.**

Rozkaz amunicyjny.

Wyciąg.

1. Do działania należy przygotować na stanowiskach bateryj następujące ilości amunicji:

a) Granaty (pociski rozpryskowe).

Dla każdej baterji armat polowych podgrup A 1 i A 2 po 1000 pocisków i t. d.

Ilość amunicji była określona stosownie do zadania dla każdej podgrupy, a poczęści dla każdej poszczególnej baterji.

b) Pociski gazowe.

Dla każdej baterji armat polowych podgrup A 1 i A 2 po 550 pocisków z zielonym krzyżem i 550 pocisków z niebieskim krzyżem i t. d. Patrz uwaga pod a).

c) Pociski dymne.

Dla każdej baterji ciężkich haubic podgrup B 1, B 2, B 3 — 20 pocisków.

Dla każdej baterji ciężkich haubic grupy C — 160 pocisków.

2. Na czas ognia skutecznego i szturmu do okresu 3 włącznie obowiązuje dla ognia rozpryskowego (granatami) naogół następująca ilość amunicji jako zużycie najwyższe na działo i godzinę: armaty polowe 75 pocisków, armaty 10 cm — 50 pocisków, haubice polowe — 75 pocisków, ciężkie haubice — 40 pocisków, ciężkie haubice wz. 02 oraz wz. 13 po 45 — 50 pocisków, moździerze — 40 pocisków. Szybkość ogniowa średnich i ciężkich bateryj płaskotorowych podczas całego działania bojowego oraz pozostałych bateryj, od okresu 4 począwszy, będzie zależała od położenia bojowego.

Pod żadnym warunkiem nie należy przeciążać wytrzymałości luf.

Zużycie amunicji podczas ognia gazowego: patrz Rozkaz artyleryjski nr. 4 (Rozkaz gazowy).

3. Stacje rozdzielcze amunicji.

Dla podgrupy B 1 m. Wilzen (amunicja do moździerzy i dymna: m. Ziersche).

Dla podgrupy A 1, B 2 m. Ziersche i t. d.

Rozkaz odbioru amunicji wydaje od wypadku do wypadku dowódca artylerji dywizyjnej 105 dywizji piechoty.

Meldunki zużycia i stanu amunicji (meldunki sytuacyjne) kierują do dnia działania grupy A, B, C codziennie do godziny 22 według stanu z godziny 18 do dowódcy artylerji 105 dywizji piechoty. W dniu działania i później przez swoje dywizje do dowództwa 58 korpusu do specjalnych poruczeń wydział artylerji.

4. Przodki, jaszcze i kolumny amunicyjne bateryj należy uzupełnić amunicją jeszcze w dniach poprzedzających działanie. Pobierają one amunicję w tych samych stacjach rozdzielczych, co ich baterje.

5. Przy zmianie stanowisk baterje uzupełniają swą amunicję przedewszystkiem z zapasów, pozostających w opuszczonych pozycjach bateryj.

Rozkaz artyleryjski nr. 6

był rozkazem zadymiania i zawierał wskazówki użycia pocisków dymnych.

Rozkaz artyleryjski nr. 7
odnosił się do podziału artylerji (sztabów i bateryj) do późniejszych działań bojowych.

Zawarte w nim było następujące zestawienie:

| Oddziały (jednostki) | Baterje | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | arm. pol. | l. hb. pol. | c. arm. pol. | c. hb. pol. | moździerzy |
| 58 korpus do specjalnych poruczeń | — | — | 4 | — | — |
| 105 dywizja piechoty | 6 | 6 | 2 | 4 | 1 |
| 14 bawarska dywizja piechoty | 6 | 6 | 1 | 6 | — |
| 29 brygada obrony krajowej | 3 | 4 | 1 | 4 | — |
| 4 dywizja kawalerji | 5 | 1 | 2 | 4 | 3 |
| Odwód korpusu | 9 | — | — | — | — |

W tabelach wydanych swego czasu baterje były określone według numeracji bateryj i pułków, poza tem wszelkie sztaby numerami pułków, dywizjonów lub bataljonów (artylerja ciężka — zamiast dywizjonu — bataljon. Uwaga tłumacza).

Osobna uwaga zawierała wskazówki, określające czas, od którego organiczne pułki artylerji polowej i pozostała artylerja przechodziły podczas szturmu do bezpośredniego rozporządzenia swych dywizyj i t. p.

Rozkaz artyleryjski nr. 8
był rozkazem ognia zaporowego i miał następujące brzmienie:

**Rozkaz artyleryjski nr. 8.**

Rozkaz ognia zaporowego.

Wyciąg.

Okres 1. Od chwili podciągnięcia wprzód dywizyjnych pułków artylerji polowej do chwili zajęcia stanowisk i zorganizowania ognia zaporowego pułków 105 dywizji piechoty i 14 bawarskiej dywizji piechoty.

Ogień zaporowy wykonywają:

w linji na południowy zachód od m. Peshan do m. Ausen, względnie na północny zachód lub południowy wschód od tych miejscowości:

3 baterje armat polowych podgrupy A 1,
1 baterja armat 10 cm podgrupy A 4,
baterje haubic polowych podgrupy B 1,
} ogień ich ureguluje dowódca grupy B.

Prócz tego pozostałe rozporządzalne baterje armat polowych podgrupy A 1 — ogień nakładany.

W wycinku między linją podaną powyżej a torem kolejowym na południe od majątku Renneberg:

baterje podgrupy A 4

tylko na rozkaz dowódcy artylerji natarcia w miarę posuwania się piechoty. Najbardziej wprzód wysunięta linja naszej piechoty musi być przedtem ustalona zapomocą obserwacji naziemnej lub lotniczej.

Na wzgórza na południe od majątku Renneberg, względnie w odcinku położonym bardziej na północ:

baterje podgrupy A 4, patrz szkic 2 (tu 54);

W odcinku między m. Hof, Grette i jeziorem Baltin:

baterje podgrupy B 3, patrz szkic 2 (tu 54);

rozporządzalne baterje podgrupy A 2 (ogień nakładany).

W odcinku na północ od m. Grette:

baterje grupy C, patrz szkic 2 (tu 54);

rozporządzalne baterje podgrupy A 3 (ogień nakładany).

Na południe od jeziora Baltin:

baterje podgrupy B 2.

U w a g a. Dywizje nie rozporządzają jeszcze baterjami, przeznaczonemi do wykonania ognia zaporowego, i nie mogą ich podciągać w czasie trwania okresu 1. ognia zaporowego.

O k r e s 2. Od chwili zajęcia stanowisk i ustalenia ognia zaporowego przez dywizyjne pułki artylerji polowej do chwili zajęcia stanowisk i użycia artylerji dodatkowo przydzielonej do dywizyj.

Ogień zaporowy w odcinkach dywizyj wykonywają:

tylko baterje organicznych dywizyjnych pułków artylerji polowej.

Na żądanie od dowódcy artylerji natarcia może nastąpić poparcie baterjami podgrupy A 4.

O k r e s 3. Od chwili użycia artylerji, przekazanej dywizjom dodatkowo.

Ogień zaporowy w odcinkach dywizyj wykonywają wszystkie baterje polowe, oddane do rozporządzenia dywizyj; baterje armat 10 cm oraz ciężkich haubic wykonywają ogień nakładany, ale tylko na osobny rozkaz dowódców artylerji dywizyjnej.

U w a g a. Dowódcy artylerji dywizyjnej zostaną oddani do bezpośredniego rozporządzenia swych dowódców dywizyj przypuszczal-

nie w chwili rozpoczęcia okresu 2 ognia zaporowego; termin będzie w dniu natarcia osobno podany.

Rozkaz artyleryjski nr. 9:

Dodatki do rozkazów artyleryjskich.

Wydanie ich spowodowały zmiany, jakie zaszły u nieprzyjaciela.

Rozkaz artyleryjski nr. 10:

Ustalenie dnia i pory natarcia.

Treść poniżej.

**Rozkaz artyleryjski nr. 10.**

Wyciąg.

1. Działanie „Hindenburg“ przy odpowiedniej pogodzie 21 września. Ostateczne rozstrzygnięcie zapadnie w nocy 20/21 września o godzinie 24.

2. Na zapowiedź „żniwa dobre“ działanie się odbędzie, a na zapowiedź „żniwa złe“ — nie odbędzie się.

3. Godzina x = godzina 5.

4. Rozpoczęcie gazowania i ognia nękającego x — 90 minut = godzina 3.30.

5. Rozpoczęcie szturmu x + 90 minut = godzina 6.30.

6. i t. d.

7. Powyżej określonego czasu i kryptonimów nie wolno telefonicznie podawać jednostkom podległym nawet szyfrem. Zarządzenia te należy przekazać pisemnie albo ustnie przez oficera podczas odprawy.

8. Zegarki należy porównać w ciągu dnia 20 IX. Podanie czasu dla dowódców niższych od dowódców artylerji dywizyjnej nie może się odbywać drogą telefoniczną, lecz powinno nastąpić ustnie podczas odprawy.

Dowództwo korpusu wydało prócz tego:

zarządzenia o użyciu artylerji w 29 brygadzie obrony krajowej i w 4 dywizji kawalerji.

Zawierały one ogólne określenie celów.

Cele były następujące:

Dla artylerji 29 brygady piechoty: baterje przy Vw. Eisenhammer, most pod m. Jakobstadt oraz ewentualne drogi odwrotowe przeciwnika.

Dla artylerji 4 dywizji kawalerji: grupy bateryj na przedmościu na północ od linji rozgraniczenia 13.400 — 13.300, baterje na północ od Dźwiny, punkty obserwacyjne na wzgórzach Dźwiny a także ewentualne drogi odwrotowe przeciwnika.

Rozkaz wzmocnienia artylerji 29 brygady obrony krajowej i 4 dywizji kawalerji po udanem działaniu.

Wyszczególniono tu baterje wzmocnienia. Rozkaz zarządzał poza tem:

„Dla bateryj tych należy przeprowadzić już obecnie w sposób niewidoczny wywiad stanowisk i punktów obserwacyjnych i ustalić je w taki sposób, żeby je można było każdej chwili zająć.

Baterje powinny się zapoznać ze swemi drogami zbliżania. Dla każdej poszczególnej baterji należy o ile możności już obecnie ustalić zadania i przygotować plany bateryjne, połączenia telefoniczne oraz zwięzłe instrukcje dla sztabów i dowódców bateryj. Sztaby i dowódców bateryj można będzie, po uprzedniem porozumieniu się z dowódcami grup A, B, C, sprowadzić na jeden dzień na wspólne omówienie".

Rozkazy dla moździerzy piechoty nr. 1—3:

Były one ściśle oparte na rozkazach artyleryjskich. Opracował je por. Heuschkel, którego chwalebną działalność muszę tu również podkreślić.

Rozkaz użycia jednostek lotniczych został wydany w postaci tabeli (patrz str. 171).

Zwiady dalekie przed frontem korpusu reguluje dowódca lotnictwa przy dowództwie 8 armji.

Wszyscy lotnicy (pod 1 do 3) zabierają ze sobą w dniu działania bomby lotnicze i działają w razie możności karabinami maszynowemi. (To ostatnie dotyczy również lotników pod 4).

Rozkaz użycia plutonów balonowych.

Rozporządzało się 4 plutonami balonowemi. Przydzielono je po jednym do podgrup A 1, A 2, A 4 i jeden do 29 brygady obrony krajowej.

Rozkaz użycia dymów bojowych i instrukcja użycia dymów.

Wchodzenie w szczegóły wszystkich dalszych zarządzeń i rozkazów dowództwa korpusu prowadziłoby zbyt daleko.

b) Zarządzenia dowódcy grupy A.

Na podstawie rozkazów dowództwa korpusu działalność ogniową grupy uregulował jej dowódca pułkownik Schaubode. Podczas gdy podgrupy A 1 — A 3 były przeznaczone głównie do zwalczania artylerji przeciwnika, podgrupie A 4 przypadły prócz tego jeszcze za-

## Tabela poglądowa użycia jednostek lotniczych.

Kierownik: książę Fryderyk Zygmunt pruski.

| Nr. | Jednostka | Ilość płatowców | Ogólne użycie (na korzyść) | Zadania szczegółowe |
|---|---|---|---|---|
| 1. | 22 eskadra port lotniczy: Gut Boga (Neuhof) (zostanie zajęty dopiero wieczorem przed akcją „Hindenburg"). | 6 | Artylerji dalekonośnej (A 4) grupy art. C. Lotn. piechoty dla 14 baw. dyw. piech. | 1. Obserwacja ognia gr. w.dal. A 4 oraz grupy artylerji C (grupa pozorująca). 2. Łączność z piechotą 14 bawarskiej dywizji piechoty. 3. Zwiady bliskie w rejonie Kreuzburg-Liagrad - Berson - Glasmanka - linja kolejowa Kreuzburg - Friedrichstadt (włącznie). |
| 2. | 236 eskadra port lotniczy: Daudsewas. | 9 | Grupa art. A bez podgrup A 4; lotn. piechoty dla 105 dyw. piech. | 1. Obserwacja ognia grupy art. A (bez A 4). 2. Łączność z piechotą 105 dyw. piech. 3. Zwiady bliskie w rejonie na północ od kolei Kreuzburg-Friedrichstadt (wyłącznie) — Stockmannshof - Odensee-Lobesee - Kokenhusen. |
| 3. | Zastęp bojowy szkoły lotniczej artylerji port: Gross-Salwen. | 4 | 29 bryg. obrony krajowej. | 1. Obserwacja ognia artylerji 29 bryg. obrony kraj. i ewentualnie lotn. piechoty. 2. Zwiady bliskie w rejonie Lindenhof-Rudsaty - dworzec kolejowy Borch - Jakobstadt-Eisenhammer (miejscowości włącznie). |
| 4. | Dowództwo płatowców bojowych pojedyńczych (jednosiedzeniowych) port lotniczy: jak 2. | 4 | Do rozporządzenia kierownictwa. | Obrona portu lotniczego Oschany, osłona aparatów wstrzeliwających A 4, zwalczanie balonów. Ta oskadra podlega bezpośrednio kierownictwu. |

dania specjalne; w tym celu otrzymała ona specjalny skład (8 bateryj ciężkich armat).

Dowódca podgrupy A 4 kpt. Langguth wywiązał się sprawnie ze swego niezbyt łatwego zadania, wydając dla swej podgrupy obszerny rozkaz, który zawierał:

ilość i numery rozporządzalnych bateryj, ogólne zadania podgrupy (przedewszystkiem ogień zaporowy na wszystkie mosty, prowadzące przez Dźwinę, oraz na drogi zbliżania i odwrotowe), szczegółowe zadania bateryj (ostrzeliwanie mostów, dróg, skrzyżowań dróg, kwa-

ter, obozów, dworców, bateryj, balonów na uwięzi i t. d.). Przydział rozporządzalnych wzniesionych punktów obserwacyjnych i przydział lotników, balonów i oddziałów pomiarów artyleryjskich dla bateryj.

c) Zarządzenia dowódcy grupy B.

Do zarządzeń dowództwa korpusu dodał dowódca grupy B ppłk. v. Malaisé rozkazy uzupełniające. Wydanie rozłożenia ognia według szkicu 2 (tu 54), poruczone mu osobnem zarządzeniem przy rozkazie ogniowym dla bateryj podgrup A 1 — A 4, wspólnie działających z baterjami jego grupy (B), uskutecznił w sposób następujący:

1. Podgrupa A 4 ostrzeliwa w okresie 2 od godziny x + 93 do x + 108 baterjami 190, 116, 207, 217, 372 szybkim ogniem skraj lasu na północ od m. Raczyn.

Rozłożenie ognia: patrz oleat (tu szkic 55).

Od godziny x + 108 przenosi podgrupa ogień baterji 190 na Krug Ausen (na północny wschód od m. Peshan), ogień pozostałych bateryj oraz bateryj 191 i 371 na teren pagórkowaty na południowy zachód od majątku Renneberg, ostrzeliwając rejony oznaczone w oleacie (tu szkic 55) ogniem miarowym do chwili nadejścia do pozycyj naszej piechoty lub rozkazu dowództwa grupy o zaprzestaniu ognia.

2. Skoro w okresie 3 piechota nasza osiągnie rejon m. Raczyn, baterje 167, 168 i 169 podgrupy A 1 kierują swój ogień na strefę pod m. Peshan, ostrzeliwając rejony podane w oleacie (tu w szkicu 55) ogniem miarowym do chwili nadejścia do pozycyj naszej piechoty lub rozkazu dowództwa grupy o zaprzestaniu ognia.

3. W okresie 3 leży ogień trzech bateryj moździerzy 152, 189, 255 początkowo na dotychczasowych celach (na płn. od m. Raczyn, względnie pod Ljela Paris). Skoro piechota zbliży się do strefy tych celów, baterje przenoszą ogień na teren pagórkowaty na południowy zachód od Renneberg, ostrzeliwając znajdujące się w tych rejonach umocnienia ogniem miarowym do chwili nadejścia do pozycyj naszej piechoty lub rozkazu dowództwa grupy o zaprzestaniu ognia.

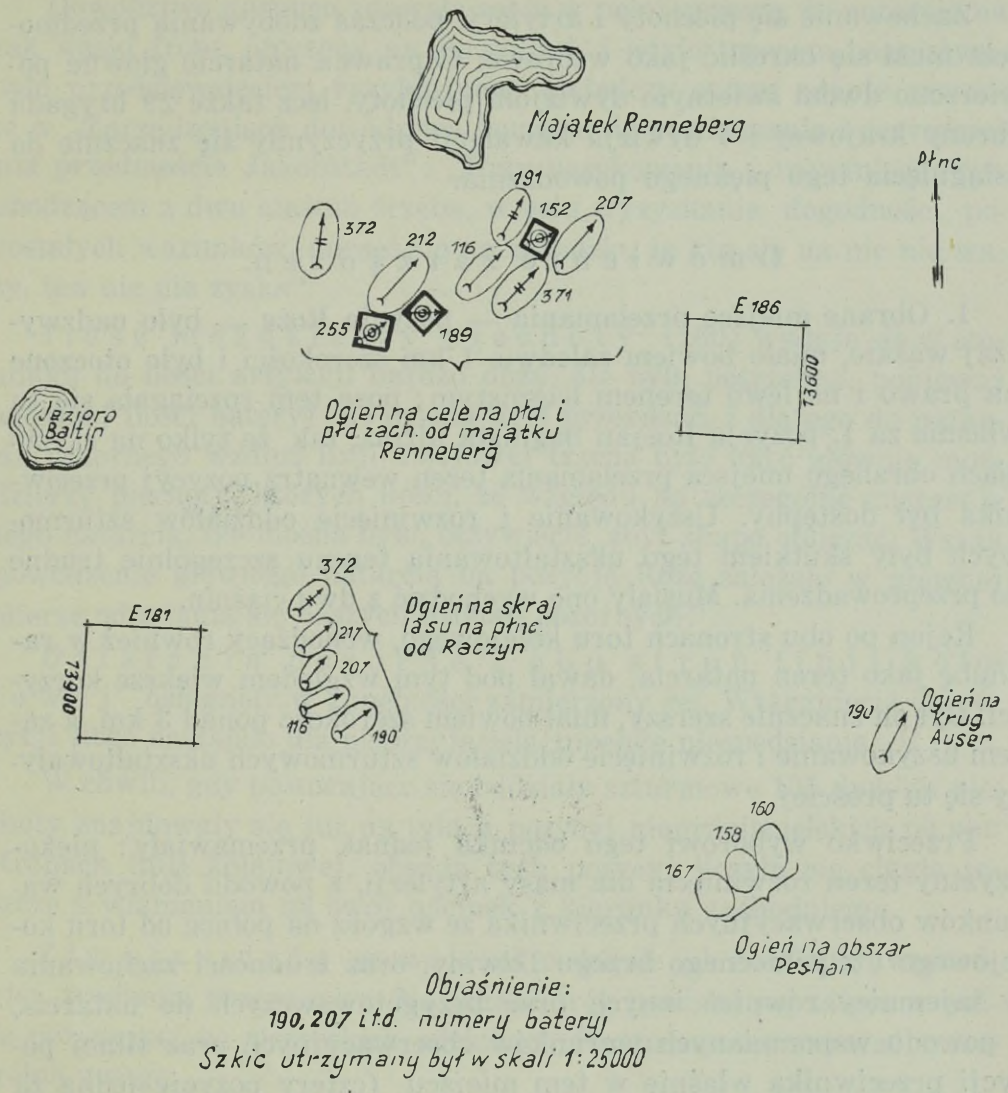
d) Zarządzenia dowódcy grupy C.

Były podobne jak zarządzenia, wydane przez dowódcę grupy B.

Natarcie.

W dniu natarcia była obserwacja ognia bardzo ograniczona, zarówno podczas wykonywania ognia skutecznego, jak też podczas sztur-

mu. Zwłaszcza w pierwszych godzinach porannych panowała silna mgła. Pomimo tego działalność artylerji i szturm piechoty miały, ogólnie biorąc, przebieg planowy.




**Szkic Nr. 55**
**UDZIAŁ OGNIA BATERYJ GRUPY B ORAZ BATERYJ PODGRUP A1 i A4 DZIAŁAJĄCYCH WSPÓLNIE**

Przeciwdziałanie nieprzyjaciela było naogół nieznaczne. Baterje, stojące na północ od toru kolejowego, poczęści wcale niezagazowane, rozwinęły, oczywiście, żywszą działalność ogniową, strzelały jednak prawie wyłącznie, jak się tego spodziewano, na rejon położony na północ od miejsca włamania. Tylko jedna baterja najcięższego kalibru,

posiadająca bardzo duży poziomy kąt ostrzału, strzelała od czasu do czasu również na odcinek miejsca włamania.

Z tych to powodów straty nasze były nieznaczne, a straty Rosjan także w zatrutych gazami bardzo poważne.

Zachowanie się piechoty i artylerji podczas zdobywania przedmościa musi się określić jako wzorowe. Coprawda natarcie główne powierzono dwom świetnym dywizjom piechoty, lecz także 29 brygada obrony krajowej i 4 dywizja kawalerji przyczyniły się znacznie do osiągnięcia tego pięknego powodzenia.

### Omówienie zarządzeń.

1. Obrane miejsce przełamania — pozycja Roże — było nadzwyczaj wąskie, miało bowiem zaledwie 1 km szerokości i było otoczone na prawo i na lewo terenem bagnistym; poza tem rozciągała się tu właśnie za 1. pozycją Rosjan bagnista nizina, tak że tylko na skrzydłach obranego miejsca przełamania teren wewnątrz pozycyj przeciwnika był dostępny. Uszykowanie i rozwinięcie oddziałów szturmowych były skutkiem tego ukształtowania terenu szczególnie trudne do przeprowadzenia. Musiały one wychodzić z dwu ciaśnin.

Rejon po obu stronach toru kolejowego, wchodzący również w rachubę jako teren natarcia, dawał pod tym względem większe korzyści. Był on znacznie szerszy, miał bowiem szerokość ponad 3 km, a zatem uszykowanie i rozwinięcie oddziałów szturmowych ukształtowałyby się tu prościej.

Przeciwko wyborowi tego odcinka jednak przemawiały: niekorzystny teren rozwinięcia dla masy artylerji, z powodu dobrych warunków obserwacyjnych przeciwnika ze wzgórz na północ od toru kolejowego i z północnego brzegu Dźwiny, oraz trudności zachowania w tajemnicy również innych prac przygotowawczych do natarcia, z powodu wspomnianych warunków obserwacyjnych oraz silnej pozycji przeciwnika właśnie w tem miejscu (cztery pozycje jedna za drugą).

Skłaniała jednak do wyboru pozycji Roże okoliczność, że w razie korzystnego przebiegu natarcia można było pozycję nieprzyjacielską zwinąć w kierunku południowo-wschodnim aż do rz. Sussei, następnie z kierunku południowo-zachodniego wykonać wypad na Jakobstadt, poparty ogniem artylerji z nad rzeki Sussei; nadto przez zajęcie wzgórz pod majątkiem Renneberg, będących kluczem pozycji, w kierunku północnym można było zachwiać cały system pozycyj od północy m. Rudsait aż po Dźwinę. Prócz tego należało przypuszczać, że w ra-

zie umiejętnie przeprowadzonego natarcia pozornego po obu stronach linji kolejowej nieprzyjaciel tam właśnie będzie się spodziewał głównego natarcia i tam ściągnie odwody, że zatem nieoczekiwane natarcie na pozycję Roże natrafi na stosunkowo nieznaczny opór.

Dowództwo korpusu zdawało sobie w pełni sprawę, że natarcie na tak wąski front, otoczony na skrzydłach i wtyle terenem bagnistym, było przedsięwzięciem ryzykownem. Świadczy o tem zdanie zawarte w „Zarządzeniach dowództwa korpusu do przełamania i oczyszczenia przedmościa Jakobstadt": „Przy uszykowaniu i rozwinięciu wychodzącem z dwu ciaśnin trzeba, w celu wyzyskania dogodności pozostałych warunków, oprzeć się na zasadzie, że kto się na nic nie waży, ten nic nie zyska".

Ilość moździerzy piechoty (260) wydaje się w stosunku do ilości artylerji bardzo dużą, ale była potrzebna, ponieważ większej ilości bateryj nie można było przekazać, i dlatego do natarcia pozornego wzdłuż linji kolejowej trzeba było użyć głównie moździerzy piechoty, których ilości, ze względu na szczególne znaczenie tego natarcia, nie można było, oczywiście, zbyt skąpo obliczać. Wszak powodzenie głównego natarcia na pozycję Roże zależało w głównej mierze od udania się naszych działań pozornych!

Działania pozorne z obu stron linji kolejowej osiągnęły w zupełności zamierzony cel. Wtargnięcie do pozycji Roże nastąpiło dla nieprzyjaciela zupełnie niespodzianie.

W chwili, gdy posuwające się oddziały szturmowe 105 dywizji piechoty znajdowały się już na tyłach pozycyj nieprzyjacielskich po obu stronach linji kolejowej, obsada tych pozycyj liczyła się ciągle jeszcze z włamaniem na swój odcinek z kierunku zachodniego.

Zły stan dróg spowodował, podobnie jak i w Galicji wschodniej, trudności przewozowe. Na jakość dróg powinno się zatem w walce pozycyjnej na wszystkich odcinkach frontu zawsze zwracać szczególną uwagę.

Wszędzie, gdzie tylko teren pozwalał, nakazano wysunąć stanowiska bateryj daleko wprzód, ponieważ urządzenia obronne przedmości rozciągały się bardzo daleko w głąb. Przed pozycją Roże np. ustawiono 3 baterje moździerzy na mniej więcej 1300 do 1500 m, 5 bateryj ciężkich haubic w przybliżeniu na 1500 — 2000 m, a masę pozostałych bateryj na 2500 m i jeszcze mniejszą odległość od nieprzyjaciela. Moździerze zatem ustawiono najbliżej linij rosyjskich, aby mogły działać na wzgórza pod majątkiem Renneberg; były one wobec tego bardziej wysunięte naprzód, niż baterje polowe. że przy tego

rodzaju uszykowaniu bateryj nie mogło być mowy o dokładnem wstrzeliwaniu się, rozumiało się samo przez się.

Zrzeczenie się wstrzeliwania wywołał i tutaj przymus narzucony okolicznościami. Konieczność dosięgnięcia przez masę artylerji całego systemu pozycyjnego przeciwnika korzystną donośnością i bez zmiany stanowisk spowodowała dalekie wysunięcie bateryj, a także ustawienie, pomijając inne warunki, musiało wywołać zaprzestanie dokładnego wstrzeliwania.

Wstrzeliwanie wyłącznie w kierunku [1]) okazało się bardzo skutecznem. Sprawozdanie, złożone swego czasu Naczelnemu Dowództwu a rozesłane 20 X 17 przez Naczelne Dowództwo w odpisie do wszystkich grup armij, armij i t. d., wypowiada się o wstrzeliwaniu grup artylerji do walki z artylerją przeciwnika w sposób następujący:

„Położenie ognia było wszędzie bardzo dobre, aczkolwiek baterje ze względu na konieczność zapewnienia zaskoczenia znowu wstrzeliwały się tylko w kierunku. Wyłączenie zatem wpływów dnia, dokonane tym razem wszędzie drogą obliczeń, działało bez zarzutu. Rosjanie i tym razem nie mogli sobie wytłumaczyć, w jaki sposób byliśmy w możności z taką dokładnością ostrzeliwać ich baterje, stojące na zakrytych stanowiskach. Podczas gdy po bitwie pod Rygą sprawozdanie rosyjskie podnosiło, że Niemcy byli dokładnie zorjentowani o położeniu bateryj rosyjskich, to pod Jakobstadt oficerowie rosyjscy wzięci do niewoli przypisywali dobre położenie naszego ognia, skierowanego na baterje, świetnemu systemowi szpiegowskiemu Niemców. Obydwa fakty wskazują, że Rosjanie jeszcze zupełnie sobie nie zdawali sprawy z wartości oddziałów pomiarów artyleryjskich".

Określenie pory otwarcia o g n i a s k u t e c z n e g o na pozycje artylerji i piechoty przeciwnika odbyło się na podstawie tych samych rozważań, co pod Rygą.

P r z e n i e s i e n i e w p r z ó d r u c h o m e g o o g n i a z a p o r o w e g o miało nastąpić w razie korzystnych warunków obserwacyjnych na sygnały świetlne, a w razie niekorzystnych warunków według zegarka. (Uwaga 1 do rozkazu ogniowego). Z powodu nieprzejrzystej pogody nie można było używać sygnałów świetlnych, a w najszerszej mierze musiało się korzystać z przepisów, zawartych w uwadze 1 rozkazu ogniowego. Zaznaczyła się tu wyraźnie niedogodność przenoszenia ognia zaporowego zapomocą znaków świetlnych. Doświadczenia wyniesione pod Jakobstadt były również jednym z powodów regulowania w późniejszych bitwach biegu ruchomego ognia zaporowego o ile możności w e d ł u g z e g a r k a.

---

[1]) Szczegóły patrz „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej", str. 85 — 90.

Bieg ruchomego ognia zaporowego pod Jakobstadt nie polegał zresztą, podobnie jak pod Korytnicą — Świniuchami, tylko na prostem przeniesieniu ognia wprzód, ale poczęści jednocześnie z przeniesieniem ognia na odległość odbywało się bardzo energiczne przeniesienie w kierunku. I tu przeniesienie ognia odbyło się bez tarć. Piechota była zupełnie zadowolona z osłony, udzielonej jej przez ogień zaporowy.

Straty, poniesione przez Rosjan pod Jakobstadt, były znacznie większe niż pod Rygą. Tylko w bardzo małej mierze dadzą się one wytłumaczyć dzielniejszą postawą przeciwnika tu niż tam. Powodem głównym był stan pogody. Pod Rygą nie było wiatru i była mgła przyziemna. Powietrze było ciepłe a zawartość wilgoci w niem mała. Pod Jakobstadt panował lekki wiatr i gęsta nieustanna mgła, a zawartość wilgoci w powietrzu była bardzo znaczna. Podczas gdy pod Rygą dym powoli się wznosił ku górze, pod Jakobstadt słał się po ziemi. Dowiodło to, że tylko gęsta mgła wytwarza w dzień dla ognia gazowego podobnie korzystne warunki, jakie istnieją w nocy. Pod Jakobstadt znaleziono dużą ilość zatrutych gazami, a z zeznań jeńców wynikało, że tym razem nie wystarczało dla ochrony zapalenie ognisk z drzewa w schronach. Pewien oficer artylerji wzięty do niewoli zeznał, że cofnął się ze swymi szeregowymi do schronu, w którym rozpalono ognisko i starano się nieustannie uszczelniać wszystkie szpary w ścianach. Mimo to gaz przenikał przez szpary i przez maski. Oficer ten starał się później wydostać z baterji, ale zemdlał. Zaobserwowano tu ciekawy objaw, że Rosjanie przed gazem uciekali częściowo wprzód.

---

Omówienie w tej książce wszystkich natarć niemieckich w wojnie pozycyjnej byłoby, oczywiście, rzeczą zupełnie niemożliwą. Zająłem się bliżej tylko temi natarciami, których opis mógł się przyczynić do jasnego zobrazowania rozwoju naszej metody natarcia. Z tego powodu mogłem wyliczyć w niniejszej pracy tylko tych doradców oraz dowódców artylerji, którzy uczestniczyli w opisanych natarciach; cały szereg innych dowódców artylerji, o nazwiskach równie dobrze zapisanych, musiałem, niestety, pominąć. O jednej osobistości jednak należy na tem miejscu pamiętać, a mianowicie o generale Steinmetzu. Działalność jego bowiem jest ściśle związana z rozkwitem artylerji ciężkiej. Gen. Steinmetz był, jako dowódca szkoły strzelniczej artylerji ciężkiej, poprzednikiem generała Ziethena. We wspomnianej szkole skierował on wyszkolenie oficerów na tory zupełnie nowe, bardziej zbliżone do warunków wojny. Podczas wojny światowej był dowódcą

artylerji pod Leodjum, Namur i Maubeuge, a zginął jako dowódca dywizji 19 września 1914. Podczas poświęcenia pomnika dla szkoły strzelniczej artylerji ciężkiej w Jüterbog powiedział o nim w swojem przemówieniu generał Ziethen:

„Generał Steinmetz dowodził artylerją z żelazną siłą woli, rzadko spotykaną energją, dzielnie i pewnie. Tak doniosłe dla dalszego posunięcia się armij niemieckich szybkie zajęcie twierdz, to w znacznej mierze skutek działania dowodzonej przez niego artylerji ciężkiej i najcięższej".

## NAUKI WOJNY ŚWIATOWEJ.

Ażeby przeprowadzić s k u t e c z n e natarcie w wojnie pozycyjnej, należy przestrzegać w zarządzeniach artyleryjskich następujących z a s a d.

Z a s k o c z e n i e p r z e z:

zachowanie w tajemnicy własnych zamiarów i prac przygotowawczych,

działania pozorujące na innych odcinkach frontu,

całkowite zaprzestanie wstrzeliwania,

jednoczesne otwarcie ognia wszystkich bateryj,

krótkie przygotowanie artyleryjskie, a zatem zrzeczenie się całkowitego zniszczenia urządzeń przeciwnika,

szturm o oznaczonej minucie bez okrzyków „hura!"

O b e z w ł a d n i e n i e p r z e z:

masowe użycie artylerji,

wielką szybkość ognia,

wzmocnione zwalczanie artylerji przy rozpoczęciu przygotowania artyleryjskiego oraz ostrzeliwanie pociskami gazowemi artylerji przeciwnika przez cały okres przygotowania artyleryjskiego i podczas szturmu,

ogień przerzucany na pozycje piechoty,

ogień wzbraniający na tyłach pozycji nieprzyjacielskiej podczas przygotowania artyleryjskiego i szturmu,

ruchomy ogień zaporowy i artylerja towarzysząca podczas szturmu.

D z i a ł a n i e w g ł ą b p r z e z:

ogień dział dalekonośnych,

wysunięte ustawienie bateryj,

szybkie zmiany stanowisk artyleryjskich.

Przygotowanie własnych oddziałów przez:

centralizację dowództwa,
szczegółowe rozkazodawstwo,
dokładne pouczanie piechoty i artylerji,
szkolenie [1]).

} w warunkach podobnych jak w wojnie światowej.

---

[1]) Ciągłe podkreślanie tu i w innych miejscach książki konieczności specjalnego szkolenia nie ma bynajmniej na celu wykazywania braków w wyszkoleniu w okresie przedwojennym. Szczególnie niema mowy o brakach w wyszkoleniu artylerji ciężkiej. Wykazałem to już w pracy „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej". Długie przeciąganie się wojny oraz postępy w dziedzinie techniki ognia w czasie jej trwania czyniły szkolenie specjalne niezbędnem. Wyszkolenie artylerji ciężkiej w okresie poprzedzającym wojnę stało na bardzo wysokim poziomie dzięki trzem inspektorom generalnym tej broni, t. j. generałowi v. d. Planitzowi, generałowi v. Dulitzowi i generałowi v. Lauterowi. Zasługi inspektorów można streścić na podstawie nadesłanego mi przez generała Ziethena rękopisu w następujący sposób:

*Generał Edler v. d. Planitz* (był inspektorem od r. 1892 do r. 1902), popierany przez swoich szefów, zwłaszcza przez generała v. Deinesa, który później jako kwatermistrz generalny wywierał stale decydujący wpływ na rozwój artylerji, dążył do wprowadzenia dla wszystkich pułków (wyłączając artylerję nadbrzeżną) jednostek zaprzęgów konnych. Cel ten osiągnięto dopiero w r. 1912; do roku 1897 udało się stworzyć tylko 8 oddziałów zaprzężonych. Poza tem generał v. d. Planitz spowodował udział innych broni w kilku ćwiczeniach artylerji ciężkiej, połączonych z ostrem strzelaniem, zarządził próby strzelań ciężkich haubic bez ustawiania dział na platformach, co spowodowało później wprowadzenie kątomierzów, dał inicjatywę do ograniczenia budowy schronów bateryjnych. Nowa instrukcja strzelania, licząca się bardziej z wymaganiami szybszego działania, regulamin dla artylerji ciężkiej część III A „Artylerja ciężka wojska w polu", projekt regulaminu część III B „Artylerja ciężka w natarciu i w obronie twierdz" oraz nowa instrukcja walki oblężniczej weszły w użycie w czasie sprawowania przez niego funkcji inspektora. Prócz tego zarządził on ćwiczebne wyjazdy konne dla generałów i oficerów sztabowych artylerji ciężkiej i urządzał na placach strzelniczych ćwiczenia w większych związkach — do 16 bateryj.

Przez wszystkie te zarządzenia stworzono za generała v. d. Planitza z artylerji ciężkiej broń, odpowiadającą ze wszech miar ówczesnym wymaganiom wojny.

*Generał v. Dulitz* (był inspektorem od roku 1906 do roku 1911) dążył do powiększenia ruchliwości artylerji ciężkiej. Szczególne zainteresowanie wykazywał dla nauki jazdy konnej i jazdy zaprzęgami oddziałów zaprzężonych oraz hodowli konia zimnokrwistego, jako typu konia pociągowego dla artylerji ciężkiej. Pod względem taktycznym dążył do oswojenia się artylerji ciężkiej, a zwłaszcza oficerów, z zadaniami, przypadającemi artylerji ciężkiej podczas współdziałania jej z innemi broniami, i podniósł przez to wyszkolenie broni i jej dowódców. Wyszkolenie taktyczne poparł również przez: wydanie wytycznych metody przeglądów (obsada wszystkich stanowisk dowódców, przewidzianych na wypadek wojny, opracowanie rozkazów dowództw korpusów, dy-

Jedynie przy przestrzeganiu i wykonywaniu tych zasad w całej ich rozciągłości natarcie osiąga powodzenie pewne.

wizyj oraz wszelkich rozkazów artyleryjskich), przez ćwiczebne wyjazdy konne, gry wojenne i opracowania pisemne. Na wyszkolenie młodych oficerów zawodowych oraz oficerów rezerwy położył on również duży nacisk. W roku 1909 odbyły się po raz pierwszy wspólne ćwiczenia dywizjonu artylerji ciężkiej z kilkoma brygadami artylerji polowej. W tym samym roku udało się również doprowadzić po raz pierwszy do udziału dywizjonu artylerji ciężkiej w manewrach wszystkich korpusów oraz kilku dywizyj. Dalszem dążeniem generała było doprowadzenie do udziału zasadniczego dywizjonów artylerji ciężkiej w manewrach dywizyjnych oraz w ćwiczeniach brygad artylerji polowej. W roku 1910 odbyły się przy szkole strzelniczej artylerji ciężkiej kursy informacyjne dla generałów innych broni, oficerów Sztabu Generalnego i dowódców brygad artylerji polowej. Za generała v. Dulitza określono zadania artylerji ciężkiej w wojnie polowej i uznano jednolitość zasady dowodzenia w wojnie polowej i fortecznej, czyli uznano konieczność bezwarunkowego włączenia artylerji ciężkiej pod formalne rozkazodawstwo wyższych związków także w wojnie fortecznej.

Dążność generała do zwiększenia ruchliwości i podniesienia taktycznego wyszkolenia artylerji ciężkiej odniosła pełne powodzenie. Artylerja ciężka stała się bronią polową.

*Generał v. Lauter* (był inspektorem od r. 1911 do r. 1914) dążył śladem swego poprzednika do dalszego taktycznego wyszkolenia dowódców i jednostek, starał się jednak przedewszystkiem o podniesienie wyszkolenia artyleryjskiego pułków, żeby potrafiły przez dobre zwiady i obserwację oraz dokładne i szybkie strzelanie w pełni wykorzystać materjalną potęgę swego sprzętu. Postawił wniosek o organizacyjny przydział lotników do artylerji ciężkiej, czego jednak w początkach wojny nie przeprowadzono z powodu braku eskadr lotniczych. Organizacja oddziałów pomiarów artyleryjskich i szczególny rozwój metody pomiarowej były jego zasługą. Doceniając, jak poważne znaczenie ma obserwacja lotnicza także dla artylerji przeciwnika, kładł duży nacisk na ukrycie przeciwlotnicze oraz zwalczanie płatowców nieprzyjacielskich. Dążył do podniesienia wyszkolenia w walce fortecznej, biorąc za podstawę nową instrukcję walki o twierdze, poza tem przez gry wojenne i zwiady konne w terenie; przyczynił się również do wyszkolenia wyższych oficerów, występując z wnioskiem dania im możności dowodzenia podczas manewrów związkami mieszanemi, wreszcie uregulował ostatecznie, rozpoczętą już przez swych poprzedników, sprawę wyszkolenia młodych oficerów zawodowych w wojskowej akademji technicznej i szkole strzelniczej artylerji ciężkiej.

Generał Lauter podniósł, nawiązując do prac swych poprzedników i doceniając doniosłość obserwacji lotniczej dla ognia artylerji, obok taktycznego, również techniczne wyszkolenie artyleryjskie oddziałów i dowódców i to w tej mierze, iż od początku wojny artylerja ciężka umiała w pełni wykazać i wykorzystać potęgę ognia swych dział.

*Dywizjony ciężkich haubic, przydzielone do korpusów w chwili mobilizacji, odegrały w bitwach ofensywy roku 1914 rolę decydującą, a zawdzięczać to należy, prócz poważnej, cichej, celowej i wytężonej pracy korpusu oficerskiego, podoficerskiego i szeregowych tej broni, szczególnie działalności generała von Lautera!*

U nas postępowało się według tych zasad [1]) od roku 1915, natomiast we francuskiej metodzie natarcia do roku 1918 nie były one zastosowane jeszcze w pełnej rozciągłości. Francuska metoda nietylko nie zapewniała zaskoczenia, tego najważniejszego czynnika każdego powodzenia, ale przeciwnie wyłączała je. Do roku 1918 przygotowanie artyleryjskie polegało u Francuzów — nie weźmiemy tu pod uwagę natarcia angielskiego pod Cambrai jesienią 1917 — na wykonaniu kilkodniowego ognia, rozpoczętego d o k ł a d n e m wstrzeliwaniem się, a dążącem do z u p e ł n e g o zniszczenia pozycyj przeciwnika. Poniższe przeciwstawienie czasu trwania przygotowania artyleryjskiego u nas i u Francuzów wykazuje ogromną różnicę odpowiednich zarządzeń [2]).

---

[1]) Oczywiście, zdarzały się i u nas wypadki niezastosowania przez kierownictwo artylerji pewnej części zasad wskutek nienależytego doceniania tych zasad; były to jednak wypadki wyjątkowe.

[2]) Nad ogromnie doniosłem znaczeniem zupełnie przeciwnego zapatrywania na czas trwania przygotowania artyleryjskiego oraz innemi cechami charakterystycznemi naszej metody natarcia przechodzi generał francuski Herr do porządku w następujących słowach:

„W tem wszystkiem (generał Herr ma tu na myśli naszą metodę, zastosowaną pod Rygą oraz w roku 1918. Uwaga autora) niema nic bardzo nowego, nic takiego, czegobyśmy nie robili sami podczas naszych wielkich działań zaczepnych, nawet w roku 1916. J e d y n a r ó ż n i c a p o l e g a n a t r w a n i u p r z y g o t o w a n i a, k t ó r e m o ż n a c o r a z w i ę c e j s k r a c a ć d z i ę k i s z y b k o s t r z e l n o ś c i s p r z ę t u n i e m i e c k i e g o, d z i ę k i p o s t ę p o m w t e c h n i c e s t r z e l a n i a, k t ó r e d a j ą m o ż n o ś ć u s u n i ę c i a w s t r z e l i w a n i a, a w r e s z c i e d z i ę k i s t a n o w c z e m u p o s t a n o w i e n i u, a b y n i e d ą ż y ć d o z n i s z c z e n i a f o r t y f i k a c y j n i e p r z y j a c i e l s k i c h, l e c z z a d o w a l a ć s i ę j e d y n i e o b e z w ł a d n i e n i e m. Jednak widzieliśmy poprzednio, że od roku 1917 francuskie Naczelne Dowództwo ciągle zalecało te sposoby i że nasza artylerja stosowała je już w tej mierze, w jakiej na to pozwalały właściwości sprzętu i ówczesny stan techniki strzelania". (Patrz Herr, str. 129 — 130).

Wydanie rzeczowej, bezstronnej oceny w sprawie doniosłości różnic między niemiecką a francuską metodą jest bez wątpienia dla gen. Herra szczególnie trudne, ponieważ jest on, jako były „generalny dyrektor wyszkolenia artylerji" i „przewodniczący centralnej komisji artyleryjskiej w Paryżu", zbytnio w tej sprawie osobiście zainteresowany.

Przygotowanie artyleryjskie trwało:

| u Niemców | g. | min. | u ich przeciwników | dni |
|---|---|---|---|---|
| **1915.** | | | | |
| pod m. Gorlice — Tarnów (maj) | 4 | | pod Artois (maj) | 6 |
| pod m. Przasnysz [1]) (lipiec) | 5 | 30 | w Szampanji (wrzesień) | 3 |
| | | | pod Artois (wrzesień) | 2 |
| **1916.** | | | | |
| pod Verdun [2]) (luty) | 9 | | nad rz. Somme (lipiec) | 7 |
| nad jeziorem Narocz | 5 | | pod Verdun (październik) | 4 |
| pod m. Korytnica-Świniuchy (wrzesień) | 5 | 30 | | |
| pod m. Witoniż (listopad) | 5 | 15 | | |
| **1917.** | | | | |
| Pod m. Toboły (kwiecień) | 5 | 45 | nad rz. Scarpe (kwiecień) | 5 |
| w Galicji wschodniej (lipiec) | 7 | | nad rz. Aisne (kwiecień) | 7 |
| pod Rygą (wrzesień) | 5 | | we Flandrji (lipiec) | 16 |
| pod m. Jakobstadt (wrzesień) | 5 | | pod La Malmaison (październik) | 6 |

Rozumie się, że i we Francji szły dążenia w kierunku uzyskania lepszych podstaw do strzelania przez uwzględnianie wpływów dnia i t. p. Dowództwo francuskie nie omieszkało również wskazać na zasady u nas przestrzegane. To wszystko jednak w niczem nie zmienia

---

[1]) Czas trwania przygotowania artyleryjskiego w 86 dywizji piechoty (dywizja v. Wernitz), która przełamała pozycje nieprzyjaciela i porwała za sobą dywizje sąsiadujące. Jak długo trwało przygotowanie artyleryjskie w innych dywizjach, niewiadomo.

[2]) Tak krótkiem przygotowaniem artyleryjskiem byli Francuzi w najwyższym stopniu zdziwieni, nie zdobyli się jednak wówczas na wstąpienie na tę samą drogę, ponieważ przypuszczali, że stoją wobec przeważającego przeciwnika. Przygotowanie artyleryjskie pod Verdun spoczywało w rękach generała von Schabela, jednego z naszych najlepszych dowódców artylerji. Zarządzenia jego, wydane do bitwy pod Verdun i innych bitew, świadczą o jego dużej wiedzy i zdolnościach artyleryjskich.

faktu, że do roku 1918 Francuzi, stojący na kierowniczych stanowiskach artyleryjskich, nie zdecydowali się na przeprowadzenie zmiany istniejącej metody natarcia oraz że Niemcy wyprzedzili ich o całe lata w praktycznem zastosowaniu metody, jedynie i wyłącznie dającej rękojmię powodzenia. Francuzi bowiem uważali dokładne wstrzeliwanie i zupełne dokonanie zniszczeń wszystkich urządzeń obronnych za konieczne, a dopiero nasze powodzenia, osiągnięte pod Rygą i w roku 1918, wskazały im nowe drogi. Dopiero po tych powodzeniach i stwierdzeniu na podstawie zeznań zbiegów i jeńców oraz innemi drogami, iż mają do czynienia z przeciwnikiem już częściowo zachwianym moralnie, przyjęli Francuzi naszą metodę natarcia również w praktyce i trzymali się jej od lata 1918 aż do końca wojny[1]) z wyjątkiem natarć, przeprowadzanych zapomocą masy czołgów, w czasie których stosowali tylko ruchomy ogień zaporowy. W tym czasie skracali oni czas trwania przygotowania artyleryjskiego niekiedy jeszcze bardziej, niż to u nas było przyjęte, w celu zapewnienia sobie zaskoczenia.

Przygotowanie artyleryjskie trwało:

| u Niemców | | | u ich przeciwników | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1918. | | | | | |
| | *g.* | *min.* | | *g.* | *min.* |
| w wielkiej bitwie we Francji (marzec) | 5 | | pod Château - Thierry - Soissons (lipiec) | 1 | 30 |
| pod Armentières (kwiecień) | 4 | 30 | pod Amiens (sierpień) 31 korpus | | 45 |
| pod Chemin des Dames (maj) | 2 | 40 | pod Amiens (sierpień) 9 korpus | 4 | |
| pod Noyon (lipiec) | 3 | 45 | pod Amiens (sierpień) 35 korpus | 24 | |
| nad rz. Marne i w Szampanji (lipiec) | 4 | | (w przybliżeniu) | | |
| | | | podczas natarcia masami czołgów[2]) | 0 | 0 |

[1]) Generał Herr wypowiada się w sposób następujący o natarciach francuskich roku 1918:

„Działania zaczepne z końca 1918 r. nie przyniosły nowych doświadczeń; stwierdziły jedynie słuszność tych zasad, które wyciągnęły dowództwa wszystkich walczących wojsk z długiego poprzedniego doświadczenia. *Jak postępowali Niemcy podczas swych działań wiosennych, tak działali i sprzymierzeni* wówczas, gdy mogli zkolei przejść do działań zaczepnych". (Patrz str. 147).

[2]) Tego rodzaju natarcia były u nas z powodu braku czołgów zupełnie wyłączone.

Nasza metoda natarcia artyleryjskiego zawodziła tylko wówczas, jeżeli nie przestrzegano w całej rozciągłości wszystkich zasad, od których zależał ten sposób. We wszystkich wypadkach, w których metoda ta zawiodła, dadzą się udowodnić uchybienia co do zasad.

Podczas naszego natarcia 15 lipca 1918 zaskoczenie przeciwnika się nie udało. Udowodniłem to w drugiem wydaniu książki „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej". H a n i e b n a z d r a d a[1]) b y ł a g ł ó w n ą p r z y c z y n ą n a s z e g o n i e p o w o d z e n i a!

Ppłk. Marx zajmował się w jednym z artykułów ogłoszonych niedawno także tą sprawą. Wywody jego oświetlają jaskrawo zbrodnię, popełnioną przez naszych własnych ziomków. Ppłk. Marx pisze:

„Stwierdzam tu ważną różnicę w warunkach wstępnych służby wywiadowczej, jaka wytworzyła się w okresie między marcem i lipcem 1918, a zapewne łączyła się również z odmienną jakością oddziałów (straty w kadrze starych żołnierzy, uzupełnienia jednostek czynnikiem niechętnym, zdemoralizowanym w kraju). Pewien komunikat prasowy francuskiego Naczelnego Dowództwa, nader ważny, na który jednak szerszy ogół mało zwrócił uwagi, podniósł raz w okresie, poprzedzającym naszą ofensywę na Reims, iż od pewnego czasu wszystkie wypady patroli sprzymierzonych udawały się oraz że dostarczyły poważnych ilości jeńców, podczas gdy wszelkie tego rodzaju wypady niemieckie od tego czasu spełzały na niczem; można to było zresztą wywnioskować i z niemieckich komunikatów. Niestety, wiadomość ta była aż nadto prawdziwa. W owym czasie graliśmy do pewnego stopnia w odkryte karty, przeciwnik jednak w zakryte. Jak bardzo zaś odkryte były nasze karty, nie mogliśmy wówczas wyczuć.

Wiedzieliśmy coprawda, że przeciwnik w kilku miejscach wziął jeńców, wiedzieliśmy również, że w niektórych miejscach byli zaginieni, jednak nie mogliśmy przypuszczać, iż ci jeńcy i zbiegowie („zaginieni") znali nietylko dzień, ale także godzinę i minutę rozpoczęcia naszego natarcia, oraz że zdradzili wszystko nieprzyjacielowi. Nie przypuszczaliśmy, iż pewien osobnik, przynależny do jednej z kolumn

---

[1]) Generał Herr wypowiada się w sposób następujący:

„Zaczynając od 1 lipca, staje się prawie pewne, że nieprzyjaciel przygotowuje duże działania w Szampanji, które zamierza wykonać w bliskiej przyszłości, że przedsięweźmie on napewno natarcie na wschód od Reims, między Suippe i Argonnami, wreszcie, że spróbuje on przejść Marnę w obszarze Dormans; podstawa wyjściowa wyniesie tym razem około 100 km.

Dnia 6 lipca wiadomości stają się dokładniejsze i zostają powzięte wszystkie zarządzenia do przyjęcia bitwy.

Dnia 14 lipca o godzinie 22 szczęśliwy wypad daje 27 jeńców. Badanie ich wykazuje, że natarcie niemieckie nastąpi w nocy, że przygotowanie artyleryjskie rozpocznie się o godzinie 0.10 i będzie trwało 3—4 godziny". (Patrz Herr, str. 121 — 122).

piekarskich [1]), o którym sądzono, że znikł na tyłach, wypytywał sprytnie podczas wydawania chleba szeregowych wszystkich oddziałów o zadania ich pułków i t. d. i że wiadomości te doniósł przeciwnikowi. Dzięki zdradzie, i wyłącznie dzięki niej, mógł nieprzyjaciel zarządzić odpowiednie środki postępowania".

Również pod Noyon 9 czerwca 1918 doszły nasze zamiary zaczepne przedwcześnie do wiadomości przeciwnika. Tylko tej wyłącznie okoliczności należy przypisać opór przeciwnika oraz naogół niezupełnie gładki przebieg natarcia. Według prac generała Herra wpływały od 4 czerwca liczne i dokładne meldunki o naszych zamiarach zaczepnych i na ich podstawie można było wydać z całym spokojem odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze.

*Pożałowania jest godne, że musimy obecnie stwierdzić, iż zachowanie tajemnicy w lecie 1918 nie było już możliwe.* Obciążyć to musi sumienia winnych moralnego upadku pewnej części naszego wojska! Niemożność dokonania zaskoczenia zadała naszej metodzie natarcia cios śmiertelny. Major Pulkowski dopatruje się w niemożności zaskoczenia jedynego powodu niepowodzeń naszych natarć. Tego zapatrywania nie podzielam, jak to zobaczymy później.

Wskutek tego swego stanowiska podkreślał major Pulkowski stale przed natarciami ze szczególnym naciskiem, że zachowanie tajemnicy musi być bezwarunkowo zapewnione. Tego rodzaju „ostrzeżenia" dochodziły poza tem do kierownictwa przed każdem natarciem z bardzo wielu stron. Rzeczą kierownictwa było stwierdzenie wszelkiemi środkami, będącemi w dyspozycji, czy zaskoczenie jeszcze rzeczywiście jest zapewnione, oraz działanie dalsze według wyników tych dochodzeń. Zasady tej istotnie też przestrzegano podczas naszych natarć. Przed ofensywą wiosenną wpłynął do dowództwa grupy armij meldunek 2 armji, że odnosi wrażenie, jakoby nieprzyjaciel oczekiwał natarcia przed jej frontem. Na to wydało Naczelne Dowództwo odpowiednie zarządzenia dla 17 i 18 armji na wypadek, jeżeliby 2 armja nie mogła się w natarciu szybko posunąć. We wcześniejszych pracach podkreślono już, iż podobne stwierdzenia zdarzały się również przed naszem natarciem 15 VII 1918.

Pytanie, czy niepowodzenia tego natarcia należy przypisać innym przyczynom niż nieudaniu się zaskoczenia, zwłaszcza zaś zastosowanej metodzie natarcia artyleryjskiego, było już roztrząsane tak często i szczegółowo, że ponowne zajmowanie się niem jest zbędne. Kto chce uzyskać jasny pogląd na ówczesne warunki i usłyszeć właściwą ocenę,

[1]) Mogła to być również kolumna prowjantowa, szczegółów nie pamiętam już dokładnie.

niech sobie przeczyta studjum ppłk. Marxa, umieszczone w „Artilleristische Rundschau“ (rocznik 1925, zeszyt 5), pod tytułem „Przygotowanie artyleryjskie w natarciu po obu stronach Reims dnia 15 VII 1918“. Ta rozprawa jest dlatego szczególnie cenna, że ppłk. Marx miał bezpośredni wgląd w ówczesne poczynania, i zasługuje ze względu na swą rzeczowość, jasność i trafność omawianych spraw na najszersze rozpowszechnienie.

W jednym z artykułów, umieszczonych w zeszycie 4 rocznika 1925 „Artilleristische Rundschau“, pod tytułem „Strzelanie ćwiczebne“, zaleca się inną metodę natarcia artyleryjskiego, jako bardziej celową, w następujących słowach:

„Była możność zmiany schematycznego natarcia, np. przez podział na oddzielne mniejsze natarcia, które przy zamiarach uchylania się przeciwnika mogły u niego spowodować znaczną utratę terenu, albo musiałoby się pilnie śledzić oznaki taktyki uchylania się od natarcia i zastosować wobec niej specjalny wywiad, aby móc jeszcze w ostatniej chwili planowo powstrzymać natarcie“.

Studjując tę książkę, czytelnik musiał dojść do przekonania, iż o jakiemkolwiek schematyzowaniu treści rozkazów artyleryjskich nie może być mowy. Przestrzegając ściśle zasad uznanych za właściwe, przystosowywało się rozkazy jak najbardziej do każdorazowych warunków. W formie zewnętrznej rozkazów zachodzi coprawda znaczne podobieństwo. Ujednostajnienie jednak było celowe i dążyło do ułatwienia pracy sztabom i baterjom, przerzucanym często w pośpiechu z jednego natarcia do następnego, a przez to do zyskania czasu na szkolenie jednostek.

Generał Hell, szef sztabu 10 armji, późniejszy szef sztabu grup armij generała v. Linsingena i v. Mackensena, odpiera zarzut schematyzowania jako niesłuszny następującem oświadczeniem:

„Zarządziłem przedstawianie mi każdorazowe rozkazów artyleryjskich do natarcia... przed rozpoczęciem walki i stwierdzam, że nie były schematyczne, lecz liczyły się zawsze z danemi warunkami.

(—) *Hell*, generał dywizji w st. niecz.“

Generał Hoffmann, szef sztabu dowództwa Wschód (Oberost), nadesłał mi następujące pismo:

„Uzupełniam oświadczenie, zawarte w mojej książce (generał ma tu na myśli oświadczenie na stronie 135 i 136 swojej pracy pod tytułem „Wojna wśród niewyzyskanych możliwości“. Uwaga autora), jeszcze w tym kierunku, że w przeciwieństwie do zapatrywań generała B. nigdy nie uważałem rozkazów za schematyczne, lecz przeciwnie, stwierdzam, iż stosowały się one ściśle do każdorazowych warunków. Przed każdem natarciem żądałem przedstawienia i objaśnienia rozkazów artyleryjskich i zawsze musiałem je uznać za wielce celowe.

(—) *Hoffmann*, generał dywizji w st. niecz.“

Generał hr. v. d. Schulenburg upoważnił mię do ogłoszenia oświadczenia tej treści:

„Z rozkazami artyleryjskiemi, ułożonemi w r. 1918 przez... do bitew zaczepnych grupy armij niemieckiego następcy tronu, zapoznałem się szczegółowo. Dowództwo grupy armij sprawdzało je najpierw, a dopiero wówczas przekazywano je do dalszego rozesłania.

Rozkazy te wykazywały, oczywiście, w różnych bitwach pewne podobieństwo; wynikało ono z konieczności ułatwienia zapoznania się z ich treścią baterjom, przerzucanym z jednego natarcia do drugiego. O schematyzmie nie może być mowy. Rozkazy były zawsze dostosowane do warunków danej bitwy.

(—) *Hr. v. d. Schulenburg*, generał w st. niecz.
w czasie wojny szef Sztabu Generalnego grupy armij
niemieckiego następcy tronu".

Pierwszy wniosek w powyższym artykule odpowiada wzmiance, zamieszczonej w instrukcji „Dowodzenie i walka broni połączonych".

Podana w niej metoda jednak nie będzie „lekarstwem na wszystko".

O obydwu tych wnioskach wypowiada się generał v. Kuhl, szef sztabu grupy armij księcia Ruprechta, będący przecież powagą w tych sprawach, w sposób następujący:

„Metody, zaproponowane na miejsce rzekomego natarcia schematycznego, były dla nas nie do przyjęcia. Małemi natarciami oddzielnemi, podobnemi do natarć angielskich podczas bitwy we Flandrji, osiągnęlibyśmy wprawdzie w ciągu miesięcy pewne korzyści terenowe. Ale zysk terenu był dla nas zbędny; dla nas było konieczne przełamanie frontu, a tą metodą nie byłoby się nigdy dokonało przełamania. Drugi wniosek, żeby się zrzec natarcia, jeszcze mniej się nadaje. To jest tylko rozwiązanie negatywne. Krytyków pytałem zawsze: co zatem mieliśmy czynić? Proszę o jasny wniosek.

(—) *v. Kuhl*".

Siedm lat upłynęło od chwili ukończenia wojny, a niema jeszcze odpowiedzi na to pytanie! Z wywodami generała i z jego wezwaniem, skierowanem do krytyków: „Proszę o jasny wniosek"—ogół zgodzi się na pewno. Jasnego wniosku jednak nigdy nikt nie postawi, gdyż nigdy go postawić nie można. Wszystkie wojujące narody posiadały w roku 1918 tę świadomość i są do dziś dnia zgodne, że jedynie system natarcia, zastosowany przez nas, mógł prowadzić do celu i byłby także 15 lipca 1918 na pewno osiągnął powodzenie, gdyby się było udało zastosować wszystkie zasady, od których zależy powodzenie metody.

Wymienionym powyżej panom generałom wyrażam raz jeszcze moje najszczersze podziękowanie za ich serdeczne i zdecydowane ujęcie się za kierownictwem artylerji.

Utknięcie prawego skrzydła i środka 2 armji w natarciu 21 marca 1918 należy przypisać prawdopodobnie tej okoliczności, że nieprzyjaciel spodziewał się tego natarcia. Dowództwo 2 armji zameldowało do dowództwa grupy jeszcze przed 21 marca, iż odnosi się wrażenie, jakoby przeciwnik wyczekiwał natarcia przed frontem armji, a grupa armij przesłała ten meldunek do Naczelnego Dowództwa. Wspomniałem o tem w innem miejscu. Zapatrywanie dowództwa 2 armji wykazuje bezsprzecznie wiele prawdopodobieństwa. Pewne zarządzenia 17 armji, które zaraz bliżej omówię, mogły obudzić podejrzliwość przeciwnika przed jej frontem. Wobec tego myśl, że natarcie niemieckie będzie dążyło do odcięcia łuku pod Cambrai, że zatem i 2 armja rozpocznie działania, nasuwała się sama.

Metoda natarcia artyleryjskiego 2 armji odpowiadała, o ile sobie przypominam, metodzie 18 armji. Druga armja prosiła przecież o wgląd do rozkazów artyleryjskich 18 armji; żądanie uwzględniono, a odpowiednie rozkazy doręczyło 2 armji kierownictwo artylerji 18 armji podczas pewnego przejazdu przez Le Cateau. Metoda użycia artylerji nie była zatem, jak się wydaje, przyczyną niepowodzenia 2 armji.

Według nowszych badań do niepowodzenia 17 armji w wielkiej bitwie we Francji 21 marca 1918 przyczyniło się zupełne nieudanie się zaskoczenia, stałe wahania się między metodą nową (Pulkowskiego) a starą metodą wstrzeliwania, niecelowe rozłożenie ognia oraz niedostateczne wyszkolenie oddziałów. Silne odwody przeciwnika i inne bezsprzecznie niezbyt korzystne okoliczności nie były jedynym powodem niepowodzenia.

Zaskoczenie[1]) nie mogło się udać z następujących powodów.

---

[1]) Pułkownik Jochim pisze w „Deutsches Offiziersblatt“ z 5 lipca 1926:

„Ze sprawozdania głównodowodzącego wojsk angielskich marszałka Haiga wiemy obecnie, że Anglicy byli dokładnie poinformowani o naszych zamiarach zaczepnych, że zatem mogli wydać odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze. Jak się zdaje, cofnęli zawczasu swoją ciężką artylerję i przenieśli przed „frontem Michała“ swoją główną pozycję oporu do drugiej pozycji. W pierwszej pozostały tylko czaty. Jak stwierdza marszałek Haig, podstawą zasadniczą angielskich zarządzeń obronnych było ugrupowanie wojsk w głąb. Naprzeciwko 17 armji stała na północ od m. Genzeaucourt do miejsca na południe od m. Gavrelle angielska 3 armja. Trzynaście dywizyj angielskich, o znacznie większych stanach liczebnych piechoty niż nasze, oczekiwało natarcia piętnastu dywizyj natarcia i czterech dywizyj pozycyjnych grupy „Michał I“. (Natarcie 17 armji dnia 21 III 1918. Uwaga autora).

Dnia 3 II 1918 wydało dowództwo 17 armji rozkaz następujący:

Dowództwo 17 armji — Kwatera Główna 3 II 1918.
Ia/Art. nr. 145.
Załącznik 4.

Rozwinięcie.

1. i t. d.

7. Wstrzeliwanie należy przygotować i t. d. Znajomość wpływów specjalnych, tabel strzelniczych oraz właściwe wyłączenie wpływów atmosferycznych muszą umożliwić wykonanie wielu zadań, zwłaszcza ruchomego ognia zaporowego, bez poprzedniego wstrzeliwania. Wskazane jest jednak, żeby przynajmniej działami „wędrownemi" artylerji pozycyjnej wstrzelać główne kierunki ognia amunicją, przekazaną do natarcia, oraz żeby dane te wnieść do arkusza zapisków (obliczeń).

Zadania, wymagające dokładnego wstrzeliwania się, np. zwalczanie artylerji przeciwnika, należy o ile możności przekazać artylerji pozycyjnej, która wstrzeliwanie przeprowadza już obecnie.

Na podstawie tego rozkazu zatem musiały się odpowiednie baterje wstrzelać dokładnie do artylerji przeciwnika.

Ponieważ jednak do wzmocnionej walki z artylerją przeciwnika miało być użytych bardzo wiele bateryj, na pewno większa ich część, oprócz artylerji pozycyjnej, wstrzelała się również — tem bardziej, że walka z artylerją przeciwnika była podana tylko jako przykład zadań, wymagających, zdaniem kierownictwa artyleryjskiego 17 armji, dokładnego wstrzeliwania się przed dniem natarcia. Wobec tego rodzaju zarządzenia nie dało się ukryć naszych zamiarów zaczepnych wobec przeciwnika i wówczas nawet, jeżeli dowództwo armji — jak to rzeczywiście miało miejsce — kilkakrotnie wskazywało na konieczność zaniechania wszelkiej żywszej działalności ogniowej. Powyższe zarządzenia dokładnego wstrzeliwania się do artylerji przeciwnika należy porównać z zarządzeniami, których wydanie uważało się za konieczne już w r. 1917 nawet wobec Rosjan, np. pod Rygą i Jakobstadt. Wskazuję tu na wywody zawarte na str. 92 niniejszej książki. Udowodniłem tam możność zaprzestania wstrzeliwania przedewszystkiem właśnie do artylerji przeciwnika.

Inny rozkaz dowództwa 17 armji był następującej treści:

Dowództwo 17 armji — Kwatera Główna 16 III 1918.
Ia/Art. nr. 1216.

Rozkaz armji.

2. Tabele poprawek dla moździerzy długich nie ukażą się już na czas. Baterje powinny zatem ustalić sobie dane podstawowe, wyłącznie opierając się na wstrzeliwaniu. W tym celu należy wykorzystać noc przed natarciem od godziny 2 rano.
(Plan kierunkowy, skrócona metoda wstrzeliwania).

O ile nieprzyjaciel nie wnioskował o natarciu z przyczyn podanych poprzednio, to zarządzenie wstrzeliwania moździerzy długich od godziny 2 zdradzało mu już bezpośrednio zamiar rozpoczęcia natarcia. Zyskiwał on i obecnie jeszcze czas na wydanie odpowiednich zarządzeń, na przygotowanie odwodów i t. d., nie doznając żadnych przeszkód z naszej strony. Wszak przygotowanie artyleryjskie rozpoczynało się dopiero o kilka godzin później (o godzinie 5.05).

Dowództwo 18 armji, aby nie wzbudzić przez wstrzelanie długich moździerzy czujności przeciwnika przed swoim frontem, odniosło się do dowództwa 7 armji o przeprowadzenie tego wstrzelania i zarządziło:

Dow. 18 armji Kwatera Główna 18 III 1918.
Ia/Art. nr. 290.

7 armja wyznaczy dla moździerzy długich na kilka godzin przed otwarciem ognia skutecznego oraz kilka razy w czasie trwania ognia, ile metrów należy ująć lub dodać przy kierunku strzału wschód — zachód i północny wschód — południowy zachód, przy odległości 5000 m i 8000 m. Wyniki te należy podać baterjom moździerzy.

Niedostateczny wzgląd na zaskoczenie należy przypisać prawdopodobnie *zupełnie błędnemu* zapatrywaniu, iż przełamanie powinno się udać także bez zaskoczenia. Zapatrywanie takie głosi w artykule „Strzelania ćwiczebne“ (Artilleristische Rundschau, rocznik 1925, zeszyt 4) generał od artylerji przy dowództwie 17 armji.

W artykule tym czytamy:

„Niesłusznie uważa się zdradę za jedyny powód niepowodzenia (podczas natarcia po obu stronach Reims 15 lipca 1918. Uwaga autora). *Ze zdradą należało się liczyć.* Zamiary prawie wszystkich wielkich natarć z tej i tamtej strony dochodziły przedwcześnie do wiadomości obrońcy wskutek zdrady i innemi drogami“.

Zapatrywanie to stoi *w jaskrawej sprzeczności* nietylko z zapatrywaniami powag niemieckich, ale także, jak o tem świadczą opracowania, z zapatrywaniami naszych przeciwników. Kto jednak sam nie wierzy bezwzględnie w konieczność przeprowadzenia pewnej zasady, ten nie może *nigdy* ująć się za nią z odpowiednim zapałem, a *na pewno już* nie wywrze koniecznego wpływu na niższych dowódców.

Stałe wahania między nową (Pulkowskiego) a dawną metodą wstrzeliwania udowodnia punkt 1 rozkazu dowództwa armji Ia/Art. nr. 1216 z 16 marca 1918. Brzmi on:

„1. Jeżeli w dniu natarcia warunki obserwacji *przed godziną 6.40* na to pozwolą, *można* przeprowadzić wstrzeliwanie“.

Naczelne Dowództwo zdecydowało się na zaprzestanie wstrzeliwania i zastosowanie metody Pulkowskiego. Jak wiadomo, dozwolone by-

ło w samym dniu natarcia tylko sprawdzenie położenia ognia na pozycjach piechoty przy rozpoczęciu ognia skutecznego. Jednakże według tego rozkazu wolno było baterjom do godziny 6 min. 40 w czasie trwania przygotowania artyleryjskiego wstrzeliwać się, zamiast brać udział w zwalczaniu artylerji, ostrzeliwaniu punktów obserwacyjnych i stanowisk dowódców, central telefonicznych, obozów i t. p. Zarządzenie to stawiało pod znakiem zapytania do godziny 6 min. 40 wszelkie planowe zwalczanie celów. Ile bateryj starało się mimo mglistej pogody rzeczywiście przeprowadzić wstrzelanie, być może w sposób zupełnie błędny, nie da się coprawda już dziś stwierdzić.

Przez użycie wyrazu „m o ż n a“ w punkcie 1 rozkazu zrzeka się dowództwo 17 armji prawa ostatecznego rozstrzygnięcia w ramach armji zagadnienia najważniejszego podczas ofensywy wiosennej, t. j. „w s t r z e l i w a ć c z y n i e w s t r z e l i w a ć“, pozostawiając rozstrzygnięcie sprawy poszczególnym dowództwom korpusów. Jeżeli korpusy postępowały w ten sam sposób, rozstrzygnięcie zagadnienia przechodziło na dywizje, a jeżeli i one poprostu przekazywały rozkaz armji, co w ówczesnych warunkach nie było wyłączone, to ostateczne rozstrzygnięcie należało do setek bateryj. B y ł a t o z a t e m d e c e n t r a l i z a c j a, k t ó r a m u s i a ł a s p o w o d o w a ć n a j g o r s z e n a s t ę p s t w a.

Jeżeli ten rozkaz uważało się za konieczny, bez względu na to, jakie były powody, to zaufanie piechoty do artylerji musiało zniknąć. Nie zmienią tego odmienne może zapatrywania jednostek. Nigdy nie będzie zaufania do artylerzysty, który sam otwarcie wykazuje, że nie ma właściwie zaufania do swoich zarządzeń, w tym wypadku do metody Pulkowskiego. Bezwzględne zaufanie piechoty do artylerji jest *wstępnym zasadniczym warunkiem każdego powodzenia.* Zasadę tę powinno się podkreślać stale w sposób jak najbardziej stanowczy. Wyłącznie w celu wzmocnienia zaufania odbywały się przed wielu natarciami wykłady dla wszystkich jednostek piechoty, wygłaszane osobiście przez specjalistów artyleryjskich, które tak niezmiernie obciążały kierownictwo artylerji i zajmowały szereg dni i godzin. Kto się wmyśli w stan duchowy piechura przed natarciem, ten zrozumie istotną wartość tych wykładów i nie zaprzeczy konieczności bezwzględnego zaufania piechoty do artylerji. M o m e n t p s y c h o l o g i c z n y m a w z w y c i ę s t w i e i w p o r a ż c e o g r o m n e z n a c z e n i e! Wystarczy przeczytać w historji pułków pełne zapału opisy o wykładach, wygłoszonych dla piechoty przez pewnych dowódców artylerji. Wynika z nich, iż wykłady te, rzeczowe i przepojone najgłębszą wiarą w powodzenie zamierzonych zarządzeń artyleryjskich

do natarcia, wywierały, śmiem niemal twierdzić, wpływ decydujący na nastrój piechurów.

Rozkaz 17 armji o wstrzeliwaniu się w dniu natarcia oznacza po za tem *zasadniczą zmianę ostatecznego planu ognia 17 armji z dnia 6 III 1918* Ia/Art. nr. 924 na godzinę jedenastą. Tego rodzaju zmiany rozkazów wprowadzają niepokój i zamęt w jednostkach, więc należy ich o ile możności unikać.

Niedopuszczalne zapatrywania wielu oficerów artylerji, na kierowniczych nawet stanowiskach, na nową metodę, jak również na znaczenie metody Pulkowskiego, były znane dokładnie kierownictwu artylerji 18 armji. Świadczy o tem następujący załącznik do sprawozdania dowództwa armji, skierowanego do dowództwa grupy, dotyczący zaprzestania wstrzeliwania się artylerji przed walnem natarciem:

Dow. 18 armji — Kwatera Główna 2 III 1918.
Ia/Art.

Do dowództwa grupy armij niemieckiego następcy tronu.

Zapatrywania na wartość czy nieużyteczność dokładnego wstrzeliwania przed walnem natarciem są jeszcze u kierowników artylerji i w jednostkach bardzo podzielone. Dalsze wyjaśnienie tego zagadnienia byłoby konieczne i z tego powodu, że oddziały, mając zastosować na swym odcinku nową metodę, powinny przystąpić do wykonania ognia skutecznego z pełnem zaufaniem. Dopóki jeszcze liczni oficerowie artylerji będą zdania, iż zaprzestanie dokładnego wstrzeliwania musi spowodować zmniejszenie skuteczności ognia, dopóty trzeba się będzie liczyć z tem, że zapatrywanie takie będzie panowało również w piechocie, przeznaczonej do wykonania natarcia. Nie wzmocni to zaufania do skuteczności przygotowania artyleryjskiego.

Wyłania się tu znowu niebezpieczeństwo, że artylerja, w celu uspokojenia piechoty czy też niedowiarków swej własnej broni, poprzestanie na dawnej metodzie, a przez to zdradzi przeciwnikowi wyraźnie i przedwcześnie nasze zamiary zaczepne, podobnie jak myśmy poznawali stale, wyjąwszy pod Cambrai, zamierzone natarcia przeciwnika po wstrzeliwaniu się licznych bateryj wzmacniających.

Dowództwo armji zaznacza niniejszem ponownie swoje stanowisko wobec tego ważnego zagadnienia.

Nie należy coprawda zapominać, że także Naczelne Dowództwo miało pewne wątpliwości co do zastosowania metody Pulkowskiego. Wynika to z rozkazu, zacytowanego już w książce „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej". Dla wyjaśnienia przytaczam tu odpowiedni rozkaz Naczelnego Dowództwa z 28 II 1918.

„Mimo najdokładniejszych prac zdarzają się pewne błędy (w metodzie Pulkowskiego. Uwaga autora). Nie można więc zrzec się

sprawdzenia tej metody. Należy wziąć pod uwagę następujące wytyczne.

I. Kierunek boczny, ustalony zapomocą środków zwyczajnych (kątomierzem bateryjnym i t. d.), należy o ile możności sprawdzić kilkoma strzałami, danemi do danych celów lub części celów przydzielonych. Czy to mają wykonać baterje, które później będą użyte do strzelania skutecznego, czy też działo pozycyjne równego kalibru, należy rozstrzygnąć odpowiednio do miejscowych warunków.

Aby podczas tych strzałów nie zdradzić przedwcześnie przeciwnikowi własnego stanowiska, należy strzelać pojedyńczemi strzałami, zachowując bardzo długie przerwy.

Ustalenie kierunku bocznego wyłącznie na podstawie planu jest dopuszczalne tylko wyjątkowo.

II. Wstrzelanie odległości jest konieczne tam, gdzie zachodzą wątpliwości co do dokładności pomiarów, stanowisk ogniowych i celów, lub wątpliwości co do dokładności określenia wpływów specjalnych dla poszczególnych dział".

Podczas gdy inne armje korzystały z tego zarządzenia Naczelnego Dowództwa w sposób nader ostrożny, 17 armja przekroczyła bezwątpienia granice wytknięte dla wstrzeliwania, zarówno w dni poprzedzające natarcie, jak też w dniu natarcia.

Na niecelowość planu ognia, który umożliwiał przeciwnikowi podciąganie odwodów nawet podczas przygotowania artyleryjskiego, wskazałem już podczas omawiania zarządzeń do wielkiej bitwy we Francji.

Niedostateczne wyszkolenie oddziałów należy przypisać, mojem zdaniem, następującym okolicznościom.

I. Prace przygotowawcze artylerji ukończono zbyt późno.

Generał Ziethen [1]), sprawdzający na rozkaz Naczelnego Dowódz-

[1]) *Generał Ziethen* był jednym z naszych najlepszych dowódców artylerji w czasie wojny światowej. W chwili wybuchu wojny był on dowódcą szkoły strzelniczej artylerji ciężkiej w Jüterbog. Dzięki swej metodzie nauczania przyczynił się na tem stanowisku poważnie do przygotowania późniejszych powodzeń artylerji ciężkiej. Podczas wojny działał początkowo jako specjalista artylerji na rozmaitych odcinkach frontu. Kierownictwo artylerji w znanej bitwie przełamującej pod Gorlicami-Tarnowem (w maju 1915) spoczywało w jego rękach. Później zamianowano go generalnym inspektorem szkół strzelniczych artylerji i jako taki, przekonawszy się o użyteczności nowej metody (Pulkowskiego), współdziałał przedewszystkiem w zapoznaniu się oddziałów z tą metodą. Oprócz funkcji generalnego inspektora powierzało mu Naczelne Dowództwo, jako gene-

twa stan prac przygotowawczych w poszczególnych armjach, po powrocie z jednej z dywizyj, której dowódca artylerji przedstawił mu stan swych prac przygotowawczych pod tym względem, wypowiedział się w 18 armji, iż prace innych armij nie były jeszcze tak daleko posunięte.

Podczas omówienia szefa sztabu grupy armij z szefami sztabu 2 i 17 armji postanowiono:

„2 armja ukończy swe prace przygotowawcze do dnia 25 II; 17 armja zalega nieco w swych pracach, będzie jednakże z pewnością gotowa na czas".

Podczas natarcia wiosennego 1918 nie chodziło o ukończenie na czas prac przygotowawczych, lecz o rychłe ich ukończenie, żeby uzyskać jeszcze czas na dostateczne szkolenie oddziałów.

Czas dostateczny na szkolenie jednostek był wogóle tylko przy ścisłej centralizacji[1])

---

rałowi od artylerji w Wielkiej Kwaterze Głównej w roku 1918, kilkakrotnie inspekcje i sprawdzanie stanu rzeczywistego prac przygotowawczych. Po wojnie objął generał Ziethen kierownictwo „Koła artylerzystów ciężkich", żeby utrzymać w narodzie ducha koleżeństwa, panującego w artylerji podczas wojny światowej, poczucia obowiązku, posłuszeństwa i miłości ojczyzny, przedewszystkiem zaś tradycji broni, której się nieprzyjaciel tak obawiał, broni zwycięskiej w tak licznych bitwach i niegdyś tak dumnej, a zdruzgotanej obecnie przez pokój wersalski.

[1]) Zapatrywania poszczególnych armij na sprawę centralizacji były szczególnie silnie podzielone. Jak dalece się one różniły, dowodzi artykuł, ogłoszony w nr. 50 „Militär-Wochenblatt", rocznik 1921, p. t. „Metoda natarcia artyleryjskiego w bitwach przełamujących wojny światowej". Zapatrywania generała od artylerji 17 armji pokrywają się zapewne całkowicie z wyrażonemi tam poglądami.

Nie wszyscy zatem wyżsi oficerowie artylerji uważali centralizację w wyższym lub najwyższym stopniu w natarciach wojny pozycyjnej za wskazaną. Ilość tych, którzy dawali pierwszeństwo decentralizacji i w tych natarciach, nie była znikoma. Podczas wszystkich ćwiczeń w czasie pokoju kładło się stale największy nacisk na samodzielność niższych dowódców. Z tą myślą zżyło się wielu i wówczas, gdy warunki zmuszały nieodparcie do zastosowania innych metod, nie mogli się nakłonić do tego kierunku i zerwać z dawną zasadą. Niekiedy istniały też i inne powody, w które jednak nie chciałbym tu bliżej wchodzić.

Najszersza decentralizacja była zastosowana w roku 1915 podczas ofensywy w północnej Polsce od Przasnysza po Berezynę i na wiosnę 1916 w bitwie nad jeziorem Narocz; stosowanie jej w tych rozmiarach w walce pozycyjnej uważałem wówczas stanowczo za zbyt daleko idące. Wspomniałem już o tem w książce „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej". Z pewnej strony *) odpowiedziano na to w swoim czasie, iż kierownictwo artylerji nie uregulowało

---

*) Militär-Wochenblatt. rocznik 1921, nr. 50.

dowództwa, przez którą wyłączało się siłą rzeczy częste braki mniej doświadczonych dowódców artylerji i ich sztabów, a przez to zyskiwało się na czasie.

2. W ówczesnych warunkach powinno było kierownictwo artylerji przeprowadzać z dowódcami dywizjonów (bataljonów artylerji ciężkiej) i bateryj wykłady z dziedziny techniki ognia, dochodzące nawet do szczegółów. O ile mi wiadomo, podobnych instrukcyj nie przeprowadzano.

---

niczego z dziedziny kierownictwa ogniowego pisemnie, lecz zato przed bitwą przełamującą pod Przasnyszem ustnie. Dla wyjaśnienia tej sprawy oddaję głos byłemu adjutantowi dowódcy artylerji pewnej dywizji natarcia, radcy prokuratorji Jentschowi, który zechciał łaskawie nadesłać do mego rozporządzenia następujące oświadczenie:

Oświadczenie*).

Mogę stwierdzić z całą pewnością:

W bitwach przełamujących roku 1915, w których brała udział x dywizja piechoty, a zatem w bitwach pod Przasnyszem (13—17 lipca), Pułtuskiem (23—24 lipca) i nad Zelwianką (8—12 września), dywizje natarcia wydawały samodzielnie zarządzenia działalności ogniowej i sprawowały samodzielnie kierownictwo ogniowe. Wyższe dowództwo uskuteczniało tylko podział artylerji na dywizje natarcia oraz regulowało pewne punkty, leżące poza właściwem kierownictwem ogniowem. Ppłk. X. regulował kierownictwo ogniowe całkowicie według swojego zapatrywania. Podawano mu wyłącznie jego odcinek bojowy. Można to udowodnić bezspornie na podstawie badań historji oraz przez porównanie zarządzeń, wydanych w poszczególnych dywizjach natarcia, na podstawie istniejących materjałów źródłowych.

Byłem osobiście obecny na odprawie w m. Demsk, odbytej przed natarciem na Przasnysz. Podpułkownik X. miał wówczas zupełnie samodzielnie opracowany plan kierownictwa ogniowego dla x dywizji piechoty i wyłożył go ustnie na tej odprawie. Plan spotkał się ze szczególnem uznaniem oficera Sztabu Generalnego, kierownika odprawy, widocznie szefa sztabu grupy armij Gallwitza.

(—) Jentsch.

Osobiste wkroczenie generała Hella, szefa sztabu 10 armji, przed natarciem nad jeziorem Narocz (rok 1916) doprowadziło do zaniechania raz na zawsze, przynajmniej na froncie wschodnim, tej za daleko idącej decentralizacji. Bliższe dane są zawarte w książce „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej", str. 74 — 75.

Jeżeli w natarciach roku 1915 decentralizacja do pewnego stopnia, według mojego zdania, nie była niewłaściwa ze względu na stale bardzo szerokie pasy działania dywizyj, to zastosowanie podobnej decentralizacji nad jeziorem Narocz, wobec przewidzianych tam stosunkowo wąskich pasów natarcia, wydaje mi się nieodpowiedniem.

---

*) Oświadczenie to, zawierające numer dywizji, nazwisko dowódcy artylerji oraz objaśnienia, znajduje się w moich dokumentach.

Generał Ziethen był tych samych zapatrywań; wyraził się on, wychodząc z biura generała od artylerji 18 armji, w obecności oficerów sztabu artylerji mniej więcej w sposób następujący:

„Przekonałem się obecnie, że skoro zamierza się nacierać w ten sposób, bez wstrzeliwania, to dokładne przygotowanie każdego strzału, jak to się odbywa tu w 18 armji, musi dać lepsze wyniki, niż prymitywny sposób przygotowania zapomocą wytycznych".

---

Pouczającego przykładu, do czego doprowadzała niekiedy decentralizacja w podobnych natarciach, dostarcza ofensywa roku 1917 *). Dowództwo armji nie wydało początkowo żadnych rozkazów co do zużycia amunicji, regulowali je dowódcy artylerji samodzielnie. Jak to wykonano, uwidocznię na podstawie tylko dwu przykładów.

Dowódca artylerji nr. X rozkazuje:

„Dla szybkości ognia na czas trwania ognia skutecznego podaję następujące liczby jako wytyczne:

| | | |
|---|---|---|
| Zużycie na godzinę na bat. arm. pol. | 200 | pocisków |
| „ „ „ „ „ l. hb. pol. | 150 | „ |
| „ „ „ „ „ c. hb. pol. | 100 | „ |
| „ „ „ „ „ moź. | 50 | „ |

i t. d.".

Dowódca artylerji nr. Y zarządza:

„Zużycie amunicji będzie zależało od położenia bojowego .

Przeciętnie można zużywać na godzinę i działo:

| | | |
|---|---|---|
| na armatę polową, haubicę polową | 30 | pocisków |
| na armatę 10 cm, ciężką haubicę | 20 | „ |
| na moździerze | 10 | „ |

Zatem w obydwu wypadkach niezrozumienie konieczności, zrzeczenie się wykorzystania wydajności dział! W tego rodzaju przygotowaniach artyleryjskich największe znaczenie ma wielka szybkość ognia oraz pełne wykorzystanie wytrzymałości sprzętu. Niewykorzystanie wydajności dział w natarciu wojny pozycyjnej odbija się zawsze na piechocie! Przy ustalaniu czasu trwania przygotowania artyleryjskiego odgrywa z tego powodu stale poważną rolę rozporządzalna ilość amunicji. Krótsza a energiczna działalność ogniowa do chwili szturmu i szybki ogień podczas ruchomego ognia zaporowego chroni, oczywiście, piechotę od krwawych strat bardziej, niż dłuższe przygotowanie artyleryjskie i ruchomy ogień zaporowy o niewystarczającem zużyciu amunicji.

Specjalista artylerji armji udał się dla sprawdzenia zarządzeń do dowódcy artylerji nr. Y. O inspekcji tej melduje dowódca artylerji swemu dowódcy dywizji:

„Generał brygady B. (specjalista artylerji armji. Uwaga autora) był dziś w dowództwie artylerji dywizyjnej i oświadczył, że zgadza się z założeniem artyleryjskiem. Co do zużycia amunicji proponuje on skreślenie przeciętnego zużycia na działo i godzinę i wyznaczenie baterjom dziennej dotacji ognia, żeby były

---

*) Podstawy, nazwa bitwy, nazwisko generała od artylerji przy dowództwie armji, numery dowódców artylerji i t. d. znajdują się w moich aktach.

Wkrótce potem prosiła 2 armja o możność wejrzenia do rozkazów i list strzelniczych [1]) 18 armji. Wywołało to wówczas wrażenie, że generał Ziethen polecił 2 armji przejrzeć opracowania 18 armji i zastanowić się, czy nie dałoby się wiele z nich zastosować. Przypuszczenie to później kompetentne czynniki potwierdziły jako słuszne.

Jedynie wykłady, prowadzone w 18 armji o metodzie Pulkowskiego [2]) z ramienia kierownictwa dla sztabów jednostek i dowódców bateryj przez mjr. Marxa i kpt. Pulkowskiego, mogły dać pożądane wyniki, nigdy jednak decentralizacja instrukcji, zapoczątkowana w punkcie 7 rozkazu dowództwa 17 armji z dnia 3 II 1918 pod Ia/Art. nr. 145. Wskazówki ogólne, zawarte w pierwszej części punktu 7, byłyby może w innych warunkach dostateczne, lecz na wiosnę 1918 były zgoła niewystarczające, ponieważ oddziałom brak było najkonieczniejszych podstaw, które, jak to zaraz zobaczymy, wyłącznie przy ścisłej centralizacji można było stwierdzić i zawczasu sprowadzić.

Przy wymianie zdań między mjr. Marxem a dowódcami bateryj

---

w możności należycie rozdzielić amunicję odpowiednio do położenia bojowego; na początku ogień bardzo silny, potem zmienny, podczas szturmu dochodzący do najsilniejszego napięcia.

Na tej podstawie reguluje dowódca artylerji nr. Y zużycie amunicji na nowo, a mianowicie w sposób następujący:

„Na godzinę i baterję o 4 działach (moż. o 3 działach):

| | | | |
|---|---|---|---|
| armaty polowe i haubice polowe | | do 250 | pocisków |
| ciężkie haubice | 150 | „ 200 | „ |
| moździerze | | „ 75 | „ |

Teraz nareszcie znajduje się dowódca artylerji przynajmniej na właściwej drodze, aczkolwiek i te ilości amunicji były poczęści za skąpo obliczone!

Wywód mój nie ma stanowić zarzutu dla dowódców artylerji. Mieli oni najlepsze zamiary, nie mieli tylko dostatecznego doświadczenia. Kierownictwo artylerji jednak musiało się z tem liczyć i według tego wydać swe zarządzenia od początku, t. j. scentralizować dowództwo, a jeżeli nie, to przynajmniej zapobiec błędnym zarządzeniom przez wydanie we właściwym czasie wystarczających wytycznych.

[1]) Te listy strzelnicze (patrz „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej") były również wytworem chwili. Ułożono je, gdyż okazało się najbardziej celowem wskazać wielu młodym niedoświadczonym dowódcom bateryj drogę prostą i pewną wywiązania się ze swych zadań poprostu przy pomocy tych przepisów.

[2]) Metodę Pulkowskiego omówiłem szczegółowo w książce „Artylerja niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej" na str. 92 — 101. Wyciąg pisma Pulkowskiego, zawarty na str. 97, był skierowany do generała Ludendorffa.

nasuwały się setki pytań co do ciężaru poszczególnych pocisków, co do torów, tabel strzelniczych i t. p. Niektóre z poruszonych zagadnień były tak mało wyjaśnione, że konieczne było telegraficzne zwracanie się do artyleryjskiej komisji doświadczalnej o wyjaśnienia. Przypominam sobie, iż pewnego wieczora wrócił mjr. Marx z jednej z tych odpraw z notatnikiem do połowy zapisanym i wiele pytań w nim zawartych o właściwościach balistycznych pewnych rodzajów amunicji natychmiast skierował do artyleryjskiej komisji doświadczalnej, gdyż nie mieliśmy co do tych pocisków żadnych przepisów. Jeżeliby zatem dowództwo 18 armji nie dało dowódcom bateryj możności bezpośredniego wypowiedzenia się, wówczas baterje strzelałyby poprostu w sposób, jakiby im się wydawał najbardziej odpowiednim.

Jest obecnie rzeczą stwierdzoną, iż przed odcinkiem 17 armji nieprzyjaciel miał 21 III 1918 więcej odwodów, aniżeli przed odcinkami pozostałych armij. Z tego też powodu nie można dziś rozstrzygnąć, jaką część niepowodzenia należy przypisać mniej dokładnej instrukcji, a jaką odwodom przeciwnika. Nie wolno też zapominać, że mgła silnie utrudniała oddziałom wszystkich armij posuwanie się za ruchomym ogniem zaporowym i uniemożliwiała stwierdzenie położenia ognia oraz że piechota musiała się we wszystkich armjach, w 18 armji coprawda tylko w nielicznych punktach, przedzierać przez pozycje częściowo o własnych siłach [1]). W każdym razie jestem głęboko przekonany, że dokładniejsze położenie ognia 18 armji spowodowało silniejsze zachwianie przeciwnika oraz że bez kilkomiesięcznych wykładów mjr. Marxa, urządzanych z zakresu szczegółów techniki ognia dla dowódców dywizjonów (bataljonów artylerji ciężkiej) i bateryj, również natarcie tej armji nie byłoby tak skuteczne. Zarządzone przez Naczelne Dowództwo odczyty kpt. Pulkowskiego, wygłaszane przed ofensywą wiosenną roku 1918 od czasu do czasu w poszczególnych armjach, mimo że były doskonałe, nie byłyby same wystarczyły.

Wszyscy dawni dowódcy dywizjonów, względnie bataljonów artylerji ciężkiej, i bateryj 18 armji zgodzą się na pewno z mojem zapatrywaniem.

Dla dowództwa grupy armij, oczywiście, niezawsze było możliwe

---

[1]) Jak wiadomo, liczono się z tem zawsze. Wynika to jasno z zarządzenia szefa Sztabu Generalnego wojska w polu z dnia 8 lutego 1918, II nr. 6405. Powiedziano tam:

„Należy stale podkreślać z naciskiem, iż ruchomy ogień zaporowy nie utworzy gęstej zasłony ogniowej i nie zaoszczędzi piechocie walki zbliska karabinem maszynowym, karabinem i bagnetem, granatem ręcznym, lekkim moździerzem piechoty i działem towarzyszącem, lecz tylko może ułatwić tę walkę".

wejrzenie do tych czysto technicznych zagadnień ognia [1]). Interwencja ze strony dowództwa grupy armij była zatem zwykle wyłączona.

Dowódca i szef sztabu armji nie mogli również bezpośrednio sprawdzać wykonania tych prac przygotowawczych co do techniki ognia. Także w 18 armji dowódca i szef sztabu nie mieli bezpośredniego wglądu do ich rozwoju, lecz skazani byli na meldunki kierownika artylerji.

W jednym z artykułów czasopisma „Deutscher Offizier - Bund", w roczniku 1926 nr. 7 znajdujemy następujące zdanie:

„Po przybyciu z frontu włoskiego na front zachodni, wprowadzono 17 armję 1 lutego 1918 między 6 i 2 armje. Dowództwo armji musiało działać śpiesznie, żeby się zapoznać z warunkami terenu i tokiem myśli przewodnich do natarcia, podczas gdy pozostałe armje, uczestniczące w ofensywie wiosennej, były już oddawna z niemi obeznane".

Jeżeli to stwierdzenie ma uchodzić za jedną z przyczyn niepowodzenia 17 armji w dniu 21 marca 1918, przyznać trzeba, że jest to po-

---

[1]) Bardzo ciekawy artykuł pułkownika w st. niecz. Jochima, ogłoszony w tygodniku oficerskim (Deutsches Offiziersblatt) z 25 VI i 5 VII 1926 pod tytułem: „Zagadnienie natarcia „Mars" w marcu 1918" (natarcie 17 armji dnia 28 III 1918. Uwaga autora), zajmujący się siłą rzeczy również natarciem „Michał" (ofensywa wiosenna 1918), nie porusza wogóle zarządzeń, odnoszących się do techniki ognia, mimo że wpływu ich nie można kwestjonować.

Znajomość tych zarządzeń uzupełnia dopiero całokształt i jest konieczna do uniknięcia błędnych wniosków. Znaczenie artylerji wzrosło ogromnie właśnie w walce pozycyjnej i było znacznie większe, niż to do obecnej chwili niektórzy pisarze chcą przyznać. Dostateczne przygotowanie artyleryjskie było warunkiem wstępnym każdego powodzenia a znaczenie przygotowania wzrastało stale w miarę zmniejszania się moralnych zalet oddziałów szturmowych. Nie wystarcza zatem podczas omawiania działań bojowych w walce pozycyjnej poruszyć działalność artylerji kilkoma ogólnemi zdaniami, jak to się często dzieje. Działalność tę należałoby wziąć dokładnie pod mikroskop, a wówczas dopiero otrzyma się często odpowiedź na zapytanie o przyczyny większego lub mniejszego powodzenia danego działania. My artylerzyści możemy być dumni ze znaczenia, jakie zdobyła nasza broń podczas wojny; nie byłoby jednak właściwe z naszej strony dać się uwieść frazesom, iż „nigdy nie zawiodły w najmniejszej mierze dowództwo i działalność artylerji" lub podobnym powiedzeniom. Mamy obowiązek stwierdzać w sposób rzeczowy błędy popełnione, żeby się z nich uczyć. W wojnie światowej stanowczo nie można było uniknąć błędów choćby z tego powodu, że rozwój artylerji kroczył w bardzo szybkiem tempie a przez to rzecz, uchodząca dziś za słuszną, już jutro była przestarzała i odrzucona. Uwzględniając ówczesne warunki, na pewno nie zechce nikt z powodu tego rodzaju stwierdzeń pomniejszać ś w i e t n y c h, n i e z r ó w n a n y c h, b e z p r z y k ł a d n y c h c z y n ó w a r t y l e r j i n i e m i e c k i e j w w o j n i e ś w i a t o w e j, zarówno czynów d o w ó d c ó w, jak też i o d d z i a ł ó w. Wyrażając to uznanie dla artylerji, pomijam, rzecz jasna, swoją własną działalność.

wód mało ważki. Generał od artylerji 17 armji rozporządzał siedmioma tygodniami czasu do zapoznania się z warunkami terenu i myślami przewodniemi do natarcia, podczas gdy generał od artylerji dowództwa 6 armji, któremu powierzono wydanie zarządzeń artyleryjskich do natarcia pod Armentières, miał tylko 9 dni czasu, generał od artylerji 7 armji pod Chemin des Dames około 4 tygodni, generał od artylerji 18 armji pod Noyon miał też tylko 9 dni do swego rozporządzenia w tym samym celu, a wyniki tych natarć są ogólnie znane.

Twierdzenie, zawarte w jednym z dzienników, jakoby 18 armję wyposażono za silnie w artylerję kosztem 17 armji, muszę z całą stanowczością odeprzeć. Ilość bateryj, potrzebna do przełamania systemu pozycyjnego, a w 18 armji chodziło o dokonanie przełamania, zależy przedewszystkiem od siły urządzeń przeciwnika oraz artylerji nieprzyjacielskiej. Każdy system pozycyjny wymaga pewnej najmniejszej ilości bateryj, której już nie można obniżyć, nawet wówczas, jeżeli obsada piechoty jest nieliczna. Wyłącznie tą najmniejszą ilością bateryj rozporządzała 18 armja do natarcia na przydzielony jej przez Naczelne Dowództwo bardzo szeroki odcinek frontu. Ilość bateryj jest przecież zależna również od szerokości odcinka natarcia.

Rozumie się samo przez się, że przy obliczaniu ilości bateryj, koniecznych do takich natarć, trzeba było wysłuchać przedewszystkiem kierownika artylerji [1]). Jednem z najważniejszych jego zadań było doprowadzenie wszelkiemi środkami, jakie miał do dyspozycji, do bezwzględnego uznania jego zapatrywania.

O ile mi wiadomo, przy wielkich natarciach roku 1918 generał Ludendorff przywiązywał stale szczególną wagę do zapatrywań kierownika artylerji. Czy generał od artylerji 17 armji

---

[1]) Podobnego zapatrywania nie podzielali coprawda wszyscy, nawet nie wszyscy artylerzyści. Świadczy o tem następujący przykład.

Jesienią 1917 planowano już przełamanie pod St. Quentin, wprawdzie na węższym odcinku frontu, niż się ono rzeczywiście odbyło podczas ofensywy wiosennej roku 1918. Specjaliście artyleryjskiemu, któremu poruczono wykonanie prac przygotowawczych, przekazał doradca artyleryjski armji wykaz bateryj rozporządzalnych w armji z następującemi słowami: „Większej ilości nie możemy panu oddać do rozporządzenia do natarcia“. Specjalista oświadczył wówczas, że sam obliczy niezbędną najmniejszą ilość bateryj i ta ilość musi mu być przekazana. Jeżeli armja nie będzie mogła oddać ich do rozporządzenia, to rzeczą grupy armij będzie wspomóc ją, a gdy zajdzie potrzeba, będzie to sprawą nawet Naczelnego Dowództwa. Dla doradcy artylerji armji takie ujęcie sprawy było nowością; wynikało to jasno z jego odpowiedzi.

wypowiedział swoje obecne wątpliwości o całokształcie założenia ofensywy wiosennej (patrz „Deutscher Offizier - Bund“, rocznik 1926, nr. 7) z dostateczną stanowczością przed natarciem, niewiadomo mi. Wiem natomiast, że ilość artylerji, przekazanej armji do dokonania natarcia na zamierzonej szerokości frontu, uważał za niewystarczającą i zażądał dodatkowego wzmocnienia. Wskutek tego żądania zwężono front natarcia, co również ze względów taktycznych wydawało się wskazanem. Ponieważ widocznie generał nie poczynił dalszych kroków, uważał zapewne przed natarciem podobne rozwiązanie sprawy za zadowalające.

Pod Arras 28 marca 1918 chromało przygotowanie artyleryjskie wskutek nieszczęsnego zbytniego pośpiechu. Do natarcia pod Armentières (9 kwietnia 1918) przekazano 6 armji liczne baterje, które brały udział w działaniu pod Arras. Kierownictwo artylerji tej armji otrzymało wobec tego szczegółowe opisy wypadków pod Arras od wielu oficerów i to wszystkich stopni. Wszystkie zeznania stwierdzały jednogłośnie, iż rozpoczęto ofensywę, zanim przygotowania wielu bateryj były zakończone. Opowiadano, że w pewnych wypadkach obsługa bateryj nie była jeszcze na stanowiskach, kiedy rano nastąpiło otwarcie ognia, i że z tego powodu te baterje nie mogły wziąć udziału w pewnej części strzelania. Rozkazy, dotyczące otwarcia ognia, nie dotarły w nocy we właściwym czasie. Poza tem wielu dowódców bateryj nie było dokładnie obeznanych z metodą Pulkowskiego i mjr. Marx musiał ich jak najśpieszniej z nią zapoznać. Setki dowódców bateryj podkreślało później z najwyższem uznaniem świetną metodę prowadzenia tych wykładów. Oficerowie sztabu generała od artylerji 6 armji, a zwłaszcza ppłk. Marx, potwierdzą mi z pewnością wszystkie te zdarzenia.

W dziele „Zagadnienia sporne wojny światowej“ („Streitfragen des Weltkrieges“) pisze generał Kabisch:

„Dnia 28 marca (natarcie na Arras) przygotowania artyleryjskie w 17 armji zawiodły ponownie. Baterje, rzucone „na łeb, na szyję“ na swe stanowiska, nie zastały przygotowanych podstaw, umożliwiających im skuteczne otwarcie ognia. W tych warunkach natarcie musiało zawieść. Odpowiedzialność za to powtórne niepowodzenie obciąża dowództwo 17 armji, któremu przebieg walk z 21 marca powinien był dać należytą przestrogę“.

Generał Kabisch zatem otrzymał widocznie podobne sprawozdania od oficerów artylerji, uczestników tych walk, jak kierownictwo artylerji 6 armji.

Na podstawie tego stanowczo należy zaprzeczyć twierdzeniu, zawartemu w artykule dziennika „Deutscher Offizier - Bund“ z 5 VII

26 pod tytułem „Zagadnienie natarcia „Mars“ w marcu 1918“, jakoby „przygotowanie artyleryjskie miało przebieg planowy“.

Skuteczność jednak tego przygotowania artyleryjskiego określono w tym artykule trafnie:

„Przeciwdziałanie artylerji przeciwnika było nieznaczne. Odżyło ono w natarciu „Mars - północ“ dopiero około godziny 10 (i t. d.). Natomiast ogień skuteczny, skierowany na system rowów, szczególnie w tem polu natarcia głęboki, skłębiony i silnie rozbudowany, a zwłaszcza na liczne zręcznie założone gniazda karabinów maszynowych, nie dał wyników. Również ruchomy ogień zaporowy, przebiegający po splątanym systemie rowów, przeciętych licznemi nierówno biegnącemi ryglami, wywarł przeważnie tylko skutek moralny. Piechota niemiecka natarła z dużym rozmachem, ale natychmiast skierowany został na nią niszczący ogień piechoty i karabinów maszynowych“.

Wszystkie te zdarzenia [1]) były swego czasu tak powszechnie znane, że bliższe zajmowanie się niemi uważam za zbyteczne.

---

[1]) O wielu, jeżeli już nie o wszystkich, wspomnianych zdarzeniach w dniach 21 i 28 marca 1918 dowiedziało się, oczywiście, Naczelne Dowództwo przez oficerów Sztabu Generalnego, wysłanych po bitwie do oddziałów wyłącznie w celach informacyjnych (co nie ulega żadnej wątpliwości); zapewne wskutek tych wiadomości zadecydowano później wybór specjalistów do następnych natarć. Tylko w ten sposób można sobie ten wybór wytłumaczyć. Nie spowodowała tej decyzji „r e c e p t a z w y c i ę s t w a“, znajdująca się jakoby w rękach pewnego specjalisty, jak to się twierdzi w jednym z artykułów „Militär-Wochenblatt“ z 11 VI 1921, a powtarza w jednym z artykułów „Artilleristische Rundschau“, rocznik 1925, zeszyt 4. O wyborze rozstrzygnął, zdaniem mojem, jedynie spoczywający w rękach wszystkich specjalistów s p o s ó b w y k o n a n i a a r t y l e r y j s k i e j m e t o d y n a t a r c i a przez tychże specjalistów, m e t o d y w ó w c z e s n y c h w a r u n k a c h j e d y n i e możliwej, b o j e d y n i e r o k u j ą c e j p o w o d z e n i e. Wspomniane artykuły są we wzajemnym związku ze sobą. W obydwu znajdujemy wspólne wyrazy „s c h e m a t y z m“, względnie „s c h e m a t“, r e c e p t a z w y c i ę s t w a“ oraz zupełne niedocenianie znaczenia czynnika zaskoczenia. Panowie pisarze byli po wojnie w ścisłym stosunku służbowym do siebie, jeden jako bezpośredni podwładny drugiego.

Wywody, zawarte w artykule „Artyleryjska metoda natarcia w bitwach przełamujących wojny światowej“ („Militär-Wochenblatt nr. 50 z 11 czerwca 1921), odparli: generał von Bernhardi w „Militär-Wochenblatt“ nr. 8 z 20 sierpnia 1921, generał Rohne w „Artilleristische Monatshefte“ nr. 175/176 z lipca—sierpnia 1921 oraz generał v. Kuhl w „Deutsches Offiziersblatt“ nr. 27 z 27 IX 1921; wywody, zawarte w artykule „Strzelania ćwiczebne“ (Artilleristische Rundschau, zeszyt 4, październik 1925), odparł za zezwoleniem inspektoratu artylerji ppłk. Marx w zeszycie 5 „Artilleristische Rundschau“ z grudnia 1925 oraz, o ile to jeszcze co do tych artykułów nie nastąpiło, odpieram je niniejszą książką. *) Wymienionym panom autorom replik składam w tem miejscu serdeczne podziękowanie za ich świet-

*) Odpierać zarzuty bardziej osobistej natury zakazuje mi moje poczucie godności własnej.

Generał od artylerji 17 armji potwierdził niedawno w czasopiśmie „Deutscher Offizier - Bund", rocznik 1926, nr. 7 zeznania sztabów artylerji i dowódców bateryj o bezładnym pośpiechu natarcia pod Arras. Pisze on:

„Kierownictwo, sprawowane przez 1. bawarski korpus rezerwowy, niezawsze było szczęśliwe. Rozkazy docierały do oddziałów późno, dowódców artylerji dywizyj natarcia wprowadzano niepotrzebnie zbyt późno.

Nieliczne dni, przeznaczone do rozwinięcia natarcia, były niewystarczające. Dowódcy artylerji dywizyjnej meldowali dowództwu korpusu na odprawie 26 marca, iż nie osiągną gotowości w terminie. Generał od artylerji 17 armji stwierdził na froncie 27 III osobiście, że przygotowania nie były jeszcze ukończone, i zameldował o tem szefowi sztabu. Położenie jednak uniemożliwiało odłożenie natarcia. Piechota była już podciągnięta a przygotowania do natarcia nie dałyby się dłużej ukryć przed wzrokiem przeciwnika, posiadającego górujące stanowiska".

Dlaczego dowództwo armji nie interwenjowało we właściwym czasie w dowództwie 1. bawarskiego korpusu rezerwowego? Dowódcy artylerji, przybywający jednocześnie z dywizjami natarcia lub nawet przed niemi, powinni byli, oczywiście, być natychmiast wprowadzeni. W taki sposób postępowało się przecież stale we wszystkich innych natarciach. Na wczesne rozpoczęcie prac przygotowawczych powinno było, mojem zdaniem, położyć dowództwo armji szczególny nacisk. Tyle czasu musiało się znaleźć pomimo kierownictwa działaniem „Michał". Wystarczyłaby przecież prosta wskazówka lub krótkie zapytanie, skierowane do dowództwa korpusu. Za daleko idąca decentralizacja, zdaje się, zaciążyła tu znowu fatalnie.

Czy generał od artylerji 17 armji poprzestał na złożeniu meldunku szefowi sztabu armji i na jego rozstrzygnięciu? Jakie poczynił on dalsze kroki? Czy wszedł osobiście na drogę bezpośredniego porozumienia się z dowództwem grupy armij, a w razie potrzeby na drogę osobistego bezpośredniego porozumienia się z Naczelnem Dowództwem? Natarcie rozpoczęte w bezładnym pośpiechu nie mogło się udać. Nie wolno było zaniechać żadnego środka, żeby nie dopuścić do natarcia w dniu 28 III 1918, a każdy środek, mogący przynieść powodzenie, był dopuszczalny! Meldunki, dochodzące do miejsca decydującego z drugiej lub trzeciej ręki, jak uczy doświadczenie, tracą często na sile przekonania, w miarę osobistego wstawienia się oddawcy. Tłumaczy to już natura ludzka. Co przedsięwziął jeszcze osobiście generał od artylerji 17 armji, któ-

ne wywody, za jasne stwierdzenia historycznych faktów, a szczególnie za ich serdeczne ujęcie się za autorem niniejszej książki.

ry przez swój pobyt na froncie w przeddzień natarcia był bardziej, niż ktokolwiek inny, zaznajomiony z ogólnem położeniem i warunkami działania artylerji? O tem nic nie wspomina artykuł, zamieszczony w „Deutscher Offizier - Bund". Ogranicza się on głównie do obciążenia Naczelnego Dowództwa, pozostawiając sprawdzenie zarzutów osobistościom do tego powołanym [1]).

Zajęcie się bliższe powodami, przytoczonemi w tym artykule, które jakoby zmuszały mimo wszystko do wykonania natarcia w dniu 23 III 1918, uważam za zbędne. Według mojego zapatrywania, nie było po temu wogóle uzasadnionych przyczyn. Każdy artylerzysta przyzna, że strzelanie bez dostatecznego przygotowania zasadniczo zgóry jest skazane na niepowodzenie.

Według dalszych danych, zawartych w wymienionem czasopiśmie, nie udało się też pod Arras dokonać zaskoczenia.

Powyższe wywody powinnyby były uzasadnić twierdzenie, że nasza metoda natarcia artyleryjskiego w wojnie światowej zawodziła tylko wówczas, kiedy zasady, wpływające na powodzenie tej metody, nie były w całej rozciągłości przestrzegane.

## METODA DOBY OBECNEJ [2]) [3]).

### Zarządzenia odpowiadające sposobom stosowanym podczas wojny światowej.

*Zarządzenia do umożliwienia zaskoczenia.*

Wybitne znaczenie, jakie się także obecnie przypisuje czynnikowi zaskoczenia, uwidaczniają jasno następujące zarządzenia:

„Wojsko niemieckie musi być zdolne wykonać natarcie w wojnie pozycyjnej przez skoncentrowanie artylerji w miejscu decydującem zaskoczenie lub wykorzystanie nocy.

Zamiary zaczepne i chwilę rozpoczęcia natarcia należy wobec własnych wojsk jak najdłużej zachować w tajemnicy.

---

[1]) Generał w stanie nieczynnym v. Borries odpowiedział tymczasem na te wywody w dzienniku „Deutscher Offizier-Bund" z 15 V 1926 artykułem „Uwagi o ofensywie wiosennej 1918 w 17 armji".

[2]) Patrz: „Instrukcja wyszkolenia artylerji" („Ausbildungsvorschift für die Artillerie" A. V. A.), D. „Szkoła walki" oraz „Dowodzenie i walka broni połączonych" („Führung und Gefecht der verbundenen Waffen" F. u. G.)

[3]) W wojskach nowoczesnych.

Nie wolno niczego zaniechać, aby ukryć przygotowania przed wywiadem przeciwnika oraz żeby przeciwnika zaskoczyć.

Zwiady celów muszą być przeprowadzone niepostrzeżenie, nie wzbudzając czujności przeciwnika. Nowoczesne wojsko będzie się wystrzegało nawet żywszej działalności lotniczej i rozpoznania balonowego, natomiast będzie dążyło do zapewnienia sobie własnej i przeszkodzenia nieprzyjacielskiej obserwacji powietrznej zapomocą lotnictwa i artylerji przeciwlotniczej.

Wyższe dowództwa rozstrzygną, czy i jak dalece wezmą udział w obronie przeciwlotniczej baterje nowowprowadzone przed okresem rozpoczęcia natarcia.

Wszelkie przygotowania do zajęcia stanowisk należy wykonywać z największą ostrożnością, wystrzegając się zatrzymywania i gromadzenia oddziałów w obszarze donośności ognia nieprzyjacielskiego. Wykorzystywać należy noce i pory dnia niekorzystne dla obserwacji.

W dzień, dopóki istnieje możność obserwacji lotniczej ze strony nieprzyjaciela, należy unikać wszelkiego nadzwyczajnego ruchu oraz gromadzenia oddziałów poza miejscowościami i lasami, a prócz tego wszelkiego rodzaju większego wytwarzania kurzu lub dymu.

Obozujące kolumny przewozowe należy maskować, nowe ślady dojazdowe zacierać przez zbronowanie i t. p.

Zaopatrzenie w amunicję powinno być wszelkiemi środkami zabezpieczone przeciw rozpoznaniu i zwiadom przeciwnika. Tylko w wypadku, gdy to się uda, natarcie może mieć widoki powodzenia.

Stosowanie zarządzeń zwodniczych na innych odcinkach frontu jest niezbędne. (Hałas, jazdy wozów nocą, sztuczne pożary składów amunicyjnych)".

## Obliczanie koniecznej ilości artylerji i amunicji.

Odbywa się i obecnie jeszcze według następujących zasad:

„Natarcie w wojnie pozycyjnej może być naogół wykonane tylko zapomocą bardzo silnej artylerji.

Ilość artylerji, potrzebna do natarcia, zależy od siły pozycji, na którą się zamierza natrzeć i od zadań bojowych. Artylerja powinna:

1. osłonić piechotę przed ogniem artylerji przeciwnika przed szturmem, podczas szturmu i po szturmie;

2. wspólnie z moździerzami piechoty zachwiać obsadą nieprzyjacielską, zwalczyć lub obezwładnić karabiny maszynowe przeciwnika, osłonić ruchomym ogniem zaporowym własną piechotę podczas natar-

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

cia, wtargnięcia i przełamania oraz poprzeć ją przy odparciu przeciwnatarć;

3. utrudniać działalność bojową przeciwnika poza jego frontem przez ostrzeliwanie balonów, posterunków dowództw, dróg komunikacyjnych, mostów, dworców, składów amunicyjnych, parków materjałowych, miejscowości i miejsc postoju odwodów.

Ilość artylerji konieczna do spełnienia tych zadań musi być oddana do rozporządzenia. Niedostateczny przydział prowadzi do klęsk.

Do 1. Do zwalczania artylerji należy mieć wpogotowiu taką ilość bateryj, jaka będzie konieczna do ogólnego obezwładnienia artylerji przeciwnika podczas przygotowania i wykonywania natarcia piechoty.

Przy zapotrzebowaniu amunicji do obezwładnienia jednej baterji przeciwnika, należy się kierować podanemi niżej wytycznemi.

Do 2. Uwzględniając rozmaitą szybkość ogniową dział oraz przerwy konieczne ze względów taktycznych i technicznych, można ustalić do zwalczania jednej pozycji następujące wytyczne użycia artylerji i amunicji.

W przeciągu mniej więcej 3 godzin można zachwiać obsadą okopu o 100 m szerokości tak dalece, iż można przystąpić do szturmu:

| przez baterję 4-działową: | ilość pocisków |
|---|---|
| armaty polowe | 1.200 |
| haubice polowe | 900 |
| ciężkie haubice | 500 |
| moździerze | 300 |

Do 3. Jakiej ilości bateryj należy użyć, żeby przeszkodzić działalności bojowej przeciwnika za jego frontem przez wykonanie ognia wzbraniającego na drogi komunikacyjne, tory kolejowe, mosty, dworce, parki amunicyjne i sprzętowe, miejscowości, obozy, miejsca postoju odwodów, zależy od terenu, przewidzianej działalności przeciwnika i ogólnej siły własnych środków natarcia.

Zwalczanie balonów należy w wojskach nowoczesnych do zadań średnich i ciężkich dział płaskotorowych, przeznaczonych do zwalczania tyłów.

Ogólna ilość amunicji, jaką należy przygotować, zależy od planu natarcia i dalszych zamiarów dowództwa."

Jeżeli porównamy przewidziane „Instrukcją wyszkolenia artylerji" (A. V. A.) zużycie amunicji do wykonania mniej więcej 3-godzinnego ognia z zużyciem amunicji w wojnie światowej, to okazuje się,

że zużycie na froncie było poczęści zbliżone, a poczęści przekraczało ilości podane w instrukcji. Obliczenia zużycia amunicji dotyczyły zarówno frontu zachodniego jak wschodniego, a dokonane były z uwzględnieniem wykorzystania pełnej wydajności dział do uzyskania jak największej szybkości ognia. Widzimy zatem, że podane ilości zużycia amunicji, jeżeli już niezupełnie są zgodne, to w każdym razie są bardzo zbliżone do siebie.

Poza tem zarządzenia zawarte w instrukcji dają do poznania, że zasadniczo, podobnie jak w wojnie światowej, i dziś jeszcze uważa się za konieczne przygotowanie artyleryjskie, którego czas trwania oblicza się na godziny, jeżeli się ma do czynienia z przeciwnikiem niezachwianym i jeżeli się nie rozporządza licznemi czołgami.

„Dowodzenie i walka broni połączonych“ (F. u. G.) stwierdza to następującemi słowami:

„Natarcia bez przygotowania lub z bardzo krótkiem przygotowaniem artyleryjskiem będą należały do wyjątków. Mogą one dać dodatnie wyniki jedynie przy zaskoczeniu lub wobec przeciwnika już zachwianego. Brak przygotowania artyleryjskiego albo niedostateczne przygotowanie muszą być zrównoważone przez użycie licznych czołgów“.

## Podział (organizacja) i oznaczanie związków.

Podział związków, ustanowiony w wojnie światowej, utrzymał się jako podstawa. Wytyczne są następujące:

„Grupy artylerji do zwalczania artylerji przeciwnika [1]): w odcinku każdego dowództwa grupy operacyjnej (korpusu) jedna grupa.

Zadanie: obezwładnienie artylerji przeciwnika.

Grupy artylerji do walki z piechotą: w odcinku każdej dywizji natarcia 1. rzutu jedna grupa.

Zadanie: obezwładnienie pozycyj i ośrodków oporu przeciwnika

---

[1]) List pewnego dowódcy armji, nadesłany mi po mojem odejściu z tej armji po dokonanem przełamaniu, uwydatnia, jaką ogólną sympatją otaczano wszystkie te Aka, Ika, Feka i t. d. (grupy zwalczające artylerję, grupy zwalczające piechotę, grupy walki dalekiej i t. d.). Dowódca armji pisze mi żartobliwie: „Może wkrótce znowu będziemy potrzebowali pańskich przyjaciółek Ika, Aka, Feka, Schwefla *). Panie te wywiązały się znowu wyśmienicie ze swych obowiązków. Jak dotąd są mi one najmilszemi zjawiskami niewieściemi, jakie spotkałem na wojnie“.

*) (Skróty niemieckie dla grup przypominają imiona kobiet. Zestawienie tworzyło zatem pewien, choć nieco ciężki, dowcip. Uwaga tłumacza).

oraz ogień wzbraniający na teren, położony między pozycjami przeciwnika.

Grupy artylerji do walki dalekiej: w odcinku każdego dowództwa grupy operacyjnej (korpusu) jedna grupa.

Zadanie: ostrzeliwanie balonów, obozów, miejscowości, posterunków dowództw, stacyj radjotelegraficznych, dróg zbliżania i t. p.

Grupa płaskotorowej artylerji najcięższej (w wojskach nowoczesnych): w odcinku dowództwa armji jedna grupa.

Zadanie: zwalczanie celów w największych odległościach.

Wszystkie grupy dzielą się w miarę potrzeby na podgrupy i pododcinki".

„Instrukcja wyszkolenia artylerji" podkreśla wyraźnie, że organizacja całej artylerji nie powinna się wiązać pewnym wzorem, ponieważ będzie zależna od zamiarów dowództwa i dostosowana do położenia taktycznego oraz warunków miejscowych.

Byłoby zupełnie błędne uważać organizację jednostek, zastosowaną w szeregu natarć wojny światowej, po wszystkie czasy za nienaruszalny schemat.

Wytyczne wykonania prac przygotowawczych.

Na największą staranność tych prac oraz możliwie wczesne rozpoczęcie ich wskazuje również „Instrukcja wyszkolenia artylerji". Zawiera ona następujące zarządzenia:

„Zakres prac przygotowawczych do natarcia jest obszerny i wymaga czasu. Mimo że jest pożądane wszelkie przyśpieszenie prac, żeby wyprzedzić przeciwnika, nie wolno zapominać, iż nadmiernie przyśpieszone i niecelowo skrócone przygotowania wywołują nieporozumienia, powodują niepotrzebne straty i mogą spowodować nieudanie się natarcia.

Skoro tylko dowództwo powzięło zamiar natarcia, sprowadza sztaby artylerji wzmacniającej, przeznaczonej do natarcia.

Powinny one zapoznać się w odcinkach, w których będą działały, pod kierownictwem czynnych tam już dowódców artylerji, przy pomocy map, zdjęć fotograficznych i t. d., z wszelkiemi szczegółami pozycji piechoty i artylerji przeciwnika oraz terenem, położonym za frontem nieprzyjaciela, a oprócz tego sprawdzić dotychczasowe wyniki rozpoznania!

Skoro się już skrystalizuje jasny pogląd na użycie artylerji, należy przystąpić do rozbudowy posterunków dowódców, sieci łączności zwiadowczej i dowództw, składów amunicyjnych, dróg zbliżania oraz

warsztatów reparacyjnych. Przez wykorzystanie istniejących już urządzeń zyskuje się na czasie.

Szczegółowo należy przygotować: urządzenie i pomiary licznych stanowisk bateryj, wysuniętych daleko naprzód dla artylerji wzmacniającej, nowy podział grup, podział celów oraz sporządzenie materjałów planowych.

Zaopatrzenie w amunicję frontu natarcia musi być szczegółowo przygotowane i uregulowane.

Komendy parków amunicyjnych i kolumn muszą być wprowadzone wcześnie, ponieważ prace, związane z ułożeniem i dowozem amunicji, wymagają dłuższego czasu."

„Dowodzenie i walka broni połączonych" (F. u. G.) podaje:

„Im bardziej planowo i z większą starannością będą wykonane prace przygotowawcze do natarcia, tem lepsze są widoki powodzenia".

## Zarządzenia do marszu zbliżania i rozwinięcia.

Doświadczenia wojny światowej uczą, że na wykorzystanie, podział, oznaczenie i utrzymanie dróg zbliżania powinno się położyć szczególny nacisk. „Instrukcja wyszkolenia artylerji" wyraża to samo w następujących słowach:

„Im większa jest masa artylerji wprowadzona do walki, tem donioślejsze znaczenie ma staranne wykorzystanie, podział, oznaczenie i utrzymanie wszystkich dróg zbliżania. Pożądane jest używanie głównych dróg tylko do jednego kierunku jazdy".

Instrukcja „Dowodzenie i walka broni połączonych" żąda dla każdej dywizji jednej głównej drogi zbliżania.

Podział obranych stanowisk dla wkroczenia bateryj na trzy kategorje czasu[1]), zależnie od ich warunków zakrycia, został zachowany. Przepisy wypowiadają się o tem:

---

[1]) 17 armja wydała na wiosnę 1918 w wielkiej bitwie we Francji dla wkroczenia bateryj coprawda inne zarządzenia. Odpowiedni rozkaz był następujący:
„Dowództwo 17 armji Kwatera Główna 27 II 1918.
I a/Art. 673.

Rozkaz rozwinięcia artylerji.

Rozwinięcie artylerji rozkłada się (okresy przechodzą jeden w drugi) na:

1. Wkroczenie kolumn do obszaru pogotowia artylerji.
2. Dowóz amunicji do stanowisk ogniowych.
3. Wkroczenie bateryj do obszaru pogotowia.

„Wybrane stanowiska należy podzielić, zależnie od stopnia zakrycia, na kategorje czasu. Do tego podziału będzie się stosował porządek wkraczania bateryj.

Baterje pierwszej kategorji czasu otrzymują stanowiska osłonięte przed rozpoznaniem lotniczem (lasy, wsie, ogrody). Mogą one wkroczyć w dowolnym czasie przed natarciem, nie mogą jednak powodować przez dłuższy postój powstawania nowych dróg dojazdowych.

Baterje drugiej kategorji czasu otrzymują stanowiska niezasłonięte wprawdzie przed rozpoznaniem lotniczem, ale położone tak blisko miejsc zasłoniętych, że ukryte tu działony może obsługa wytoczyć bezpośrednio przed natarciem na stanowiska ogniowe.

Baterje trzeciej kategorji czasu otrzymują stanowiska niezasłonięte przed rozpoznaniem lotniczem i leżące w takiej odległości od najbliższej zasłony, że nie mogą ich zająć bez pomocy zaprzęgów konnych lub ciągu silnikowego. Wobec tego baterje tej kategorji wkraczają dopiero ostatniej nocy. Pożądane jest, aby te stanowiska były położone w pobliżu tylnych pozycyj piechoty, w których bez zwrócenia uwagi

---

4. Rozwinięcie bateryj.

5. i t. d.

Do 1. i t. d.

Do 2. Dowóz amunicji odbędzie się naogół w ciągu 6 nocy i musi być w tym czasie ukończony; pierwsza noc zostanie podana osobno. Dążyć należy i t. d. (Również przed czasem określonym należałoby podwieźć tyle amunicji naprzód, ile będzie możliwe. Uwaga autora).

Do 3. i t. d.

Do 4. Rozwinięcie bateryj odbędzie się w ciągu 4 nocy, następujących po 6 nocach podwożenia amunicji, jeżeli zwłoka nie zostanie osobno zarządzona. Naprzód powinny zająć stanowiska bojowe baterje najcięższe i baterje, posiadające najlepsze lub najbardziej naturalne zabezpieczenie przed obserwacją lotniczą, oraz baterje, przeznaczone do walki z artylerją przeciwnika".

Nie mając zamiaru bardziej szczegółowego omawiania tych zarządzeń, zaznaczę jednak, że, jak uczy doświadczenie, główne masy amunicji były do dyspozycji dopiero w ostatnich dniach przed natarciem, a zatem mogły być zwiezione dopiero w ostatnie noce. Natomiast większość bateryj była rozporządzalna już wcześniej i mogła być w większości już wcześniej ustawiona na stanowiskach lub w ich pobliżu. Właśnie na tę okoliczność powinno się zwrócić szczególną uwagę, żeby w ostatnie noce drogi były rozporządzalne do przewozów amunicyjnych, a w ostatnią noc również dla oddziałów szturmowych. Według zarządzeń dowództwa 17 armji jednak musiałyby przewozy późno nadchodzącej amunicji odbywać się po drogach już dostatecznie zajętych rozwinięciem bateryj. Wobec tego zasady, zawarte w „Instrukcji wyszkolenia artylerji", odpowiadające zarządzeniom, wydanym przez dowództwo 18 armji dnia 21 III 1918 oraz 6 armji dnia 9 IV 1918, jak również 7 armji dnia 27 V 1918 i t. d., wydają się bardziej celowemi. Przy zarządzeniach rozwinięcia jest wskazana pewna decentralizacja, choćby z tego powodu, że w poszczególnych korpusach i t. d. trzeba się liczyć z zupełnie różną porą przybywania bateryj i amunicji oraz z zupełnie rozmaitemi możliwościami rozwinięcia (ilość, położenie, właściwość dróg, warunki zakrycia).

można umieścić amunicję. Ilość bateryj trzeciej kategorji czasu musi być ograniczona.

Masa bateryj musi się znajdować już przedostatniej nocy na swych stanowiskach bojowych lub ukryta w ich pobliżu, ponieważ w ostatnią noc drogi muszą być wolne głównie dla piechoty".

Doświadczenia, wyniesione z wojny światowej co do wkraczania bateryj w nocy, są uszeregowane w następujący sposób:

„Przed wkroczeniem rozpoznanie dróg i oznaczenie ich.

Przeciąganie obok siebie części kolumn jest niedopuszczalne. Należy je zestawić w takim porządku, w jakim mają być użyte.

Większe kolumny należy dzielić.

Przestrzenie ostrzeliwane powinno się obchodzić albo przekraczać w małych grupach. Porzucone pojedyńcze pojazdy nie powinny tamować ruchu innych.

Na uciążliwych przestrzeniach drogi pożądane jest mieć wpogotowiu szeregowych oraz zaprzęgi dodatkowe.

W razie oświetlania przez reflektory lub lotnicze bomby świetlne należy natychmiast wstrzymać wszelki ruch".

Zapewnienie obserwacji.

Podobnie jak podczas wojny światowej rozróżnia się:

Obserwację naziemną.

Jest to obserwacja, dokonywana z ziemi, drzew, budynków, bez specjalnych obliczeń środkami pomocniczemi.

Obserwację zapomocą oddziałów pomiarowych.

Stwierdzenia celów lub własnych wybuchów dokonywa się z własnych punktów pomiarowych; obliczenie danych odbywa się planowo, zapomocą specjalnych środków pomocniczych.

Obserwację powietrzną.

Jest to obserwacja, dokonywana z płatowców lub balonów na uwięzi.

Punkty obserwacyjne.

Punkty terenu, urządzone dla obserwacji naziemnej. Zalicza się tu również punkty obserwacyjne wzniesione (na drzewach) i t. p.

Główny punkt obserwacyjny.

Punkt obserwacyjny baterji (dywizjonu), stale obsadzony przez dowódcę baterji (dywizjonu) lub jego zastępcę.

Punkt obserwacyjny pomocniczy.

Punkt obserwacyjny baterji lub dywizjonu, obsadzony stale lub przejściowo przez oficera lub podoficera, z odpowiednim personelem, dla pewnego określonego celu bojowego. Punkty obserwacyjne pomocnicze mogą być urządzone jako punkty obserwacyjne wysunięte lub punkty obserwacyjne boczne.

Punkty do obserwacji zbliska.

Przy większem oddaleniu głównego punktu obserwacyjnego urzą-

dza się w bezpośredniem sasiedztwie baterji punkt obserwacyjny, obsadzony stale lub w miarę potrzeby, z którego można kierować ogniem na bliskie przedpole i odpierać natarcia zbliska. Często „posterunek dowództwa“ będzie odpowiadał tym wymaganiom.

**Zarządzenia odpowiadające sposobom stosowanym w wojnie światowej, jednak dalej rozszerzone [1]).**

*Zwalczanie artylerji.*

Zwalczanie artylerji przeciwnika odbywa się, jak podczas wojny światowej, w ciągu całego okresu przygotowania artyleryjskiego i podczas natarcia piechoty.

Pierwszym głównym celem dla masy własnej artylerji jest także obecnie artylerja obrony (wzmocnione zwalczanie artylerji!). Szczegółowy podział celów odbywa się, jak niegdyś, na podstawie dokładnych wyników zwiadów; czas trwania zwalczania jest również zgóry ustalany. W ostatnich natarciach wojny światowej poprzedzał coprawda to wzmocnione zwalczanie artylerji krótki napad ogniowy, skierowany na cały system pozycyjny.

Po okresie wzmocnionego zwalczania artylerji prowadzą, podobnie jak w wojnie światowej, ogień na artylerję przeciwnika wyłącznie baterje grup zwalczających artylerję.

Wojna światowa uczy, że szturm może mieć powodzenie dopiero po pewnem obezwładnieniu działalności ogniowej artylerji przeciwnika. „Instrukcja wyszkolenia artylerji“ uwzględnia to doświadczenie w następujących słowach:

„Obezwładnienie działalności ogniowej artylerji przeciwnika jest warunkiem wstępnym do posunięcia się piechoty“,

a prócz tego dodaje:

„Zwalczanie artylerji nie może ustać ani na chwilę, nawet po udanem przełamaniu“.

Dla samej metody strzelania jest miarodajna instrukcja obecnie obowiązująca.

Ogień na pozycję piechoty.

Tak samo jak w wojnie światowej, ogień ten rozpoczyna się dopiero po wzmocnionem zwalczaniu artylerji przeciwnika. Podział celów odbywa się według pewnego zgóry ułożonego planu. Sposób, czas trwania i pora rozpoczęcia ognia skutecznego podlegały podczas na-

[1]) Ważniejsze zmiany obecne są zaznaczone drukiem rozstawionym.

tarć w ciągu wojny stałym zmianom. Wymaganie to stawia również „Instrukcja wyszkolenia artylerji". Wskazuje ona również na środki, stosowane już pod Witoniżem, a mające na celu zmuszenie przeciwnika do obsadzenia jego pozycji oraz utrzymania go w niepewności co do chwili rozpoczęcia natarcia piechoty.

O metodzie zarządzenia wykonania ognia wypowiada się „Instrukcja wyszkolenia artylerji" w następujący sposób:

„Metoda zarządzenia wykonania ognia nie da się ująć w przepisy. Im bardziej zmienna będzie ona od wypadku do wypadku, tem lepiej będzie można zaskoczyć przeciwnika i tem mniej będzie nieprzyjaciel w możności wydania zawczasu koniecznych zarządzeń odwetowych. Stosować można nieregularne przerwy ogniowe, żeby spowodować obsadzenie pozycyj przez przeciwnika i zmylić go co do chwili rozpoczęcia natarcia piechoty. Przeniesienie ognia wprzód, wykonywane w taki sam sposób, jak później podczas rzeczywistego natarcia, będzie często środkiem odpowiednim do przesłonienia przeciwnikowi chwili właściwego natarcia".

Instrukcja „Dowodzenie i walka broni połączonych" wypowiada się w tej samej sprawie w następujący sposób:

„Przestrzec należy przed schematyzowaniem przygotowania artyleryjskiego. Powinno ono być dostosowane do każdorazowych warunków i gotować niespodzianki dla przeciwnika. Zaskoczeniem będą między innemi: zmienny ogień amunicją gazową i rozpryskową, napady gazowe oraz walka artylerji, połączona z napadami gazowemi metodą falową [1])".

Podczas wojny światowej baterje na krótko przed rozpoczęciem szturmu prowadziły żywszą działalność ogniową. „Instrukcja wyszkolenia artylerji" wymaga albo prowadzenia wzmożonej działalności ogniowej, albo właśnie niepodnoszenia napięcia ogniowego. Poza tem odpowiadają przepisy obecnie obowiązujące dla szturmu odpowiednim zarządzeniom z czasów wojny. Są one następujące:

„Szturm rozpoczyna się, skoro artylerja zniszczyła najważniejsze przeszkody i skruszyła obsadę, w chwili, gdy nieprzyjaciel ucierpiał najbardziej od skutków ognia albo gdy go się najmniej spodziewa. Szturm wykonywa się zatem po najwyższem napięciu ognia albo

---

[1]) A więc mimo zobowiązań międzynarodowych i układów przewidują Niemcy walkę gazową. Dla nas oficjalne poglądy i zamiary niemieckich czynników wojskowych, wyrażone tym razem w instrukcji „Dowodzenie i walka broni połączonych", powinny być jedną przestrogą więcej. Zagadnieniu walki gazowej (a nietylko ochrony przeciwgazowej) powinniśmy wreszcie poświęcić należytą uwagę, a z poglądów niemieckich wyciągnąć odpowiednie praktyczne wnioski. Także w dziedzinie walki gazowej jest aktualna, bardziej może niż w każdej innej, stara zasada „si vis pacem, para bellum". (Uwaga tłumacza).

właśnie bez widocznego wzmożenia działalności ogniowej, zawsze jednak w bezpośredniem dołączeniu do skutków ognia. Pierwszy piechur powinien osiągnąć pozycję przeciwnika jednocześnie z uderzeniem ostatniego pocisku artyleryjskiego (moździerza piechoty)".

Doświadczenia wojny światowej wykazały, iż dokonanie zmian w raz już przyjętej metodzie użycia artylerji podczas wykonywania ognia jest choćby z powodu złej obserwacji bardzo utrudnione. Stwierdza to również instrukcja „A. V. A" w następujących słowach:

„Zmiany są trudne a i taktyczne podstawy zmian będą często trudne do rozpoznania, ponieważ gęstość ognia zazwyczaj już zgóry wyłącza wszelką obserwację".

Dla samej metody strzelania miarodajna jest obecnie obowiązująca instrukcja strzelania.

### Ogień wzbraniający na tyły pozycji przeciwnika.

Także ten rodzaj ognia wykonywa się obecnie, tak jak w wojnie światowej, podczas przygotowania artyleryjskiego i natarcia piechoty. „Instrukcja wyszkolenia artylerji" określa to w następujących słowach:

„Również po udanem przełamaniu wzbranianie działań przeciwnika nie może ustać ani na chwilę".

Zadania ogniowe należy wykonywać według obecnie obowiązujących przepisów strzelania.

### Ruchomy ogień zaporowy.

Ruchomy ogień zaporowy tego rodzaju, jaki się rozwinął w ciągu wojny światowej, ma także obecnie jeszcze zastosowanie. Wynika to z następujących zarządzeń.

„Celem bezpośredniej osłony piechoty musi biec ogień artylerji w miarę posuwania się piechoty bezpośrednio przed nią (ruchomy ogień zaporowy), względnie, jeżeli piechota się zatrzyma, kłaść się przed nią jako stały ogień zaporowy i ogień niszczący.

Ażeby w razie potrzeby uzgodnić znowu ruch piechoty i bieg ruchomego ognia zaporowego, trzeba ustalić linje, odległe od siebie o mniej więcej 1 — 2 km, na których zatrzymuje się ruchomy ogień zaporowy przez czas dłuższy. Dalsze przeniesienie ognia wprzód odbywa się potem albo według zegarka („ruchomy ogień zaporowy obliczony"), albo na podstawie żądania piechoty, wyrażonego zapomocą umówionych znaków („ruchomy ogień zaporowy obserwowany").

Dla ruchomego ognia zaporowego, zarówno „obliczonego“ jak też „obserwowanego“, są obowiązujące przepisy obecnej instrukcji strzelania.

## Przydział artylerji do nacierającej piechoty.

### Działa piechoty.

Już podczas wojny światowej miały tego rodzaju działa zastosowanie. W natarciu pod Chemin des Dames rozporządzała np. 7 armja 9 baterjami dział piechoty, podporządkowanemi bezpośrednio piechocie. „Instrukcja wyszkolenia artylerji“ ustala zależność dział piechoty w ten sam sposób. Wypowiada się ona o tych działach w następujący sposób:

„Działa piechoty, tego samego kalibru co armaty polowe, niższe tylko i bardziej ruchliwe od nich, mają tylko nieznaczną donośność. Podlegają one zasadniczo nie artylerji, ale bezpośrednio piechocie, walcząc z nią w ścisłym związku miejscowym i osobowym, są zatem częścią ciężkiej broni piechoty.

Ponieważ artylerja niemiecka nie posiada specjalnych dział piechoty, należy wydzielać w razie potrzeby w ograniczonej mierze działa z artylerji dywizyjnej (armaty polowe, haubice polowe, działa górskie). Baterje artylerji dywizyjnej, używane w ten sposób, określać się będzie jako „artylerję piechoty“.

Działa piechoty nie biorą udziału w przygotowaniu artyleryjskiem. Trzyma się je do chwili rozpoczęcia szturmu wpogotowiu, a wysuwa się jednocześnie z uderzającą piechotą. Obsługa będzie je musiała często ciągnąć plutonami lub działonami“.

### Działa ciągnikowe.

Tego rodzaju dział w wojnie światowej jeszcze nie przydzielano. Co do tych dział zarządza „Instrukcja wyszkolenia artylerji“:

„Poza tem należy trzymać wpogotowiu pojedyńcze działa ciągnikowe i rzucić je jednocześnie z najprzedniejszemi składnikami piechoty. W razie odpowiedniej budowy (gąsienice) działa te przekraczać będą pola lejów szybciej, niż działa o zaprzęgu konnym“.

### Działa dodatkowe.

Podobnie jak podczas wojny światowej, przekazuje się i teraz piechocie posuwającej się naprzód, oprócz jej organicznej artylerji dywizyjnej, także działa dodatkowe. Ilość tych dział jednak ograniczały

warunki możności dostatecznego uzupełniania amunicji. Warunki te uwzględnia również „Instrukcja wyszkolenia artylerji“, podając:

„Za duża ilość dział przy niewielkiej ilości amunicji nie podnosi siły bojowej wysuniętej artylerji, lecz osłabia ją“.

Zmiana stanowisk.

Przygotowania.

W wojnie światowej mogła artylerja, strzelając z jednych stanowisk — wprawdzie niekiedy dopiero ze stanowisk poczęści bardzo wysuniętych — zatem zapomocą jednego przygotowania artyleryjskiego, tak dalece zachwiać pozycjami piechoty, że własna piechota była w możności przełamać w szturmie cały system pozycyjny i przejść do pościgu. Uwzględniając te warunki, poczyniono swego czasu przygotowania do zmiany stanowisk. Ograniczały się one głównie do umożliwienia baterjom szybkiego posunięcia się naprzód, a zatem polegały przeważnie na: badaniu możliwości drogowych w terenie nieprzyjacielskim zapomocą rozpoznania na podstawie planów i map, ustaleniu dróg marszu, wczesnem uregulowaniu podciągnięcia bateryj, szkoleniu w przekraczaniu przeszkód, wyposażeniu wozów w faszyny i nożyce do drutu, przygotowaniu materjału mostowego, przydziale jednostek pionierów do pomocy przy przekraczaniu pola lejów.

W przyszłej wojnie przełamanie systemu pozycyjnego będzie się kształtowało niejednokrotnie zupełnie inaczej. Często konieczne będą dwa przygotowania artyleryjskie, wykonane z dwu stanowisk. „Instrukcja wyszkolenia artylerji“ pisze:

„Przy natarciu na pozycje nieprzyjacielskie o dużej głębokości, donośność większości dział będzie niewystarczająca, żeby z jednego stanowiska przygotować do szturmu całą sieć pozycyj. W tych wypadkach nie pomoże samo podciągnięcie artylerji dywizyjnej i trzeba będzie uskutecznić nowe rozwinięcie silnej artylerji. Jedynie baterje najbardziej wysunięte oraz wszystkie działa dalekonośne, których donośność będzie wystarczająca do wywiązania się z nowych zadań bojowych, będą mogły pozostać na swych stanowiskach. Pod ich osłoną należy podciągnąć pozostałą artylerję polową i ciężką i umieścić ją na stanowiskach do wykonania nowego przygotowania ogniowego.

Do dalszego przygotowania artyleryjskiego musi być artylerja zawczasu zaopatrzona w materjał planowy“.

Przygotowania zatem do zmiany stanowisk będą w przyszłej wojnie bardziej wielostronne, niż podczas wojny światowej, a „Instruk-

cja wyszkolenia artylerji“ słusznie podkreśla, że w bitwach zaczepnych i przełamujących podciągnięcie artylerji we właściwej chwili i odpowiedniej sile będzie jednem z najtrudniejszych zadań dowództwa jednostki i dowództwa artylerji. Odpowiednie przygotowania będą polegały:

„a) na badaniu warunków drogowych w terenie nieprzyjacielskim zapomocą zwiadów, planów, map i zeznań jeńców, w wojskach nowoczesnych zapomocą rozpoznania powietrznego oraz fotografij lotniczych i balonowych;

b) na rozpoznaniu i ustaleniu stanowisk ogniowych w rejonie własnych, najdalej wprzód wysuniętych pozycyj piechoty oraz w strefie nieprzyjacielskiej; na pomiarach stanowisk ogniowych w strefie nieprzyjacielskiej przez pomiary punktów widocznych z własnych pozycyj (domy, krzyże przydrożne i t. d.);

c) na ustaleniu dróg marszu oraz wczesnem sprowadzeniu oddziałów budowlanych, celem dokonania naprawy części dróg, zniszczonych skutkiem rozbudowy pozycyj oraz ognia;

d) na wyznaczeniu rozkazami oraz zapomocą szkiców dróg marszu, prowadzących wprzód i na tyły, dla wszelkiego rodzaju pojazdów. We własnej sieci rowów należy te drogi niewidocznie wykonać i określić. O ile możności należy uskutecznić podział dróg na drogi dla pojazdów o ciągu konnym i drogi dla samochodów;

e) na ustaleniu ścisłego porządku ruchu na drogach;

f) na wyznaczeniu placów na składy amunicyjne i t. d.;

g) na wyznaczeniu miejsc postoju wozów i przodków;

h) na wczesnem ustaleniu porządku podciągania bateryj.

Czas rozpoczęcia ruchu musi być dokładnie obliczony i podany do wiadomości oddziałów. W obliczeniach tych należy uwzględnić konieczne przerwy czasu między rozpoczęciem ruchu poszczególnych jednostek;

i) na szkoleniu w przekraczaniu przeszkód, szybkiem zrównywaniu pozycyj, przekraczaniu wąskich rowów po pomostach i podciąganiu dział po gruncie błotnistym;

k) na wyposażeniu każdego wozu w faszyny i nożyce do drutów. Wozy z materjałem mostowym należy mieć wpogotowiu;

l) na przydziale jednostek pionierskich do bateryj do udzielania pomocy przy przekraczaniu terenu zrytego lejami“.

## Organizacja rozkazodawstwa artylerji przeznaczonej do wysunięcia.

Doświadczenia wojny światowej ujęto i rozszerzono w sposób następujący:

„Rozkazodawstwo dla artylerji, przeznaczonej do wysunięcia, musi być zawczasu uregulowane, części artylerji do walki zbliska podporządkowane w razie potrzeby piechocie, przeznaczonej do wykonania szturmu, a współdziałanie broni zapewnione. Wówczas tylko, jeżeli każdy dowódca zgrupowania artylerji będzie wiedział, jaki oddział piechoty będzie wspierał i komu będzie podporządkowany, zapewniona będzie konieczna szybka łączność oraz współdziałanie broni".

### Działalność rozpoznawcza wobec przeciwnika, który ponownie się usadowia lub też zajmuje nową pozycję.

Przepisy o działalności rozpoznawczej artylerji, określone „Instrukcją wyszkolenia artylerji", są wynikiem żądań, wysuniętych z wielu stron w czasie wojny światowej. Instrukcja określa:

„Jeżeli cofający się przeciwnik usadowia się ponownie lub zajmuje nowe stanowiska, wówczas oddziały pomiarowe, a w nowoczesnych wojskach także wykorzystanie zdjęć lotniczych, oraz oddziały fotograficzne i kartograficzne będą musiały stworzyć nowe plany podstawowe".

### Dowóz amunicji.

Wydane przepisy opierają się na odpowiednich rozporządzeniach z czasów wojny światowej, gdyż regulamin postanawia:

„Dowóz amunicji należy przygotować w ten sposób, iż kolumny samochodowe podwożą odpowiednie ilości do licznych zgóry określonych składnic, znanych jednostkom. Amunicję, pozostawioną na opuszczonych stanowiskach ogniowych, podwiozą do wspomnianych składnic specjalne kolumny".

### Użycie artylerji podczas małych wypadów miejscowych.

Poniższe przepisy odpowiadają metodzie, stosowanej podczas wojny światowej.

„Podczas mniejszych wypadów miejscowych, np. celem poprawy pozycji, w przedsięwzięciu oddziałów wypadowych i t. d., zadaniem artylerji będzie osłona jednostek działających przed ogniem i przeciw uderzeniami z bardziej wtyle położonych stanowisk przeciwnika, zagrodzenie dróg zbliżania i rowów oraz obezwładnienie bateryj danego odcinka. Im skuteczniejszy będzie ogień artylerji, tem więcej zaoszczędzi się krwi działającej piechoty. Po udanym wypadzie pozostaje ogień, stopniowo słabnąc na odgrodzonym wycinku, tworząc w ten sposób ogień zaporowy dla nowej pozycji albo ochronę dla piechoty, powracającej na pozycję wyjściową".

Nie słyszałem jednak, żeby podczas wojny światowej po niemieckiej stronie stosowano następujące zarządzenie:

„Niejednokrotnie zarządza się jednocześnie z rozpoczęciem działania otwarcie ognia artylerji i moździerzy piechoty nawałą".

Zarządzenia w celu zapewnienia należytego działania środków łączności między artylerją a dowództwem oraz artylerją a innemi broniami.

Pogląd na doniosłość tych zarządzeń nie uległ zmianie. Wyraża go „Instrukcja wyszkolenia artylerji" w następujących słowach:

„Niezawodne działanie środków przesyłania wiadomości i środków łączności między artylerją a dowództwem, jak również między artylerją a innemi rodzajami broni, o każdej porze walki zaczepnej czy przełamującej, jest nieodzownym warunkiem powodzenia".

Odpowiednio do wymogów nowoczesnych dokonano, oczywiście, dalszej rozbudowy tych środków.

Współdziałanie innych odcinków.

Zakreśliła na podstawie doświadczeń wojny światowej zasadniczo instrukcja „Dowodzenie i walka broni połączonych".

„Natarcie, prowadzone na jednym odcinku, nie obędzie się nigdy bez współdziałania oddziałów, stojących na innych odcinkach. Zadaniem ich będzie odciągać siły nieprzyjaciela od głównego natarcia lub wiązać je zapomocą własnego natarcia, choćby tylko o celu ograniczonym i nieznacznemi siłami, albo też przez zastosowanie innych środków (działania pozorujące, mylenie zapomocą radjotelegrafji)".

**Zarządzenia niezupełnie odpowiadające metodzie stosowanej podczas wojny światowej.**

*Organizacja dowództwa.*

W myśl naszych przepisów, obowiązujących podczas wojny światowej, znajdowali się przy korpusach, armjach i grupach armij oficerowie sztabowi, a przy armjach na głównych odcinkach frontu generałowie od artylerji jako doradcy artylerji bez praw rozkazodawczych [1]).

[1]) Zarządzenie to nie jest zgodne z poglądami francuskiemi. We Francji korpusy i armje miały swoich dowódców artylerji. Podczas wojny światowej były coprawda zbliżone przez pewien czas poglądy francuskie do niemieckich.

Jedynie dywizje miały swoich d o w ó d c ó w a r t y l e r j i. Od tych jednak postanowień odstępowano kilkakrotnie. Pod Rygą i pod Jakobstadt zamianowany został doradca artylerji armji, względnie

---

Wynikało to z pewnych przepisów francuskich, wydanych w roku 1916. Przepisy te jednak nie są mi znane. Generał francuski Herr wypowiada się w tej sprawie jak następuje:

„Zdaje się również, że dążyły one (przepisy — uwaga tłumacza) do zmniejszenia zakresu dowodzenia dowódców artylerji, żeby natomiast przesadnie powiększyć ich źle określone i sporne obowiązki doradców technicznych. Wreszcie niewątpliwie nie dały one dowódcom artylerji tego miejsca ani stopnia, które im się należały ze względu na ilość oddziałów, oddanych pod ich rozkazy, oraz na ciągle zwiększające się znaczenie artylerji w bitwie".

W dalszym jednak przebiegu wojny światowej ustalono we Francji ściśle zadania, przypadające dowódcom artylerji dywizyj, korpusów i armij.

Dywizja ma lżejsze działa oraz moździerze średniego kalibru, donośność jej sprzętu waha się między 8 a 12 km; używa swej artylerji do niszczenia i bezpośredniego wsparcia piechoty w swoim pasie działania.

Korpus posiada i dysponuje bezpośrednio ciężkiemi działami o lufie długiej lub krótkiej, o donośności 12 do 15 km, które mogą działać na korzyść kilku dywizyj. Artylerja korpusu obejmuje zasadniczo zadania walki z artylerją przeciwnika oraz ogni wzbraniających w strefie swej donośności.

Armja zachowuje do swego rozporządzenia sprzęt o wielkiej mocy i dużej donośności, używając go do zadań, mających znaczenie dla wszystkich użytych wielkich jednostek, oraz do zadań, przekraczających możność działania podległych jednostek.

Poza tem każdy szczebel dowództwa ujednostajnia działalność artylerji jednostek bezpośrednio podległych, dowódca artylerji armji — działalność artylerji korpusów, dowódca artylerji korpusu — działalność artyleryj dywizyjnych.

Opierając się na znaczeniu, jakie ma artylerja w bitwie, uważają obecnie Francuzi następujących wyższych dowódców artylerji za koniecznych:

generała w stopniu dowódcy korpusu jako dowódcę odwodu głównego artylerji;

generała w stopniu dowódcy korpusu jako dowódcę artylerji armji;

generała w stopniu dowódcy dywizji jako dowódcę artylerji korpusu;

generała w stopniu dowódcy brygady jako dowódcę artylerji dywizyjnej;

generała (lub pułkownika) w stopniu dowódcy brygady jako dowódcę organicznej artylerji korpusu.

Oprócz tych dowódców, pełniących jednocześnie funkcje właściwych dowódców formacyj i kierowników technicznych, mamy we Francji jeszcze dwa szczeble dowódców artylerji, nie sprawujących bezpośrednio funkcji dowódców, ale zajmujących wyłącznie wysokie stanowiska techniczne i taktyczne. Są nimi:

generałowie w stopniu dowódcy korpusu przy dowódcach grup armij;

generał w stopniu dowódcy armji, przydzielony do Naczelnego Wodza.

Pytanie, czy francuski, czy też niemiecki pogląd na organizację wyższych dowództw artylerji jest bardziej słuszny, nie da się narazie wogóle rozstrzygnąć.

Bezsprzecznie słuszne jest, że przy Naczelnem Dowództwie i przy dowództwach grup armij powinni się znajdować wyżsi oficerowie artylerji, którzyby

korpusu, „dowódcą artylerji natarcia", zatem dowódcą z prawem wydawania rozkazów [1]). Na froncie zachodnim przed natarciami w roku 1918 niejednokrotnie zarządzali dowódcy armij, żeby wszystkie rady i wskazówki, udzielane dowódcom jednostek przez doradcę artylerji armji, odpowiedni dowódcy uważali za rozkazy dowództwa armji i jako takie musieli je wykonywać. Obecnie jest rozkazodawstwo ustalone w następujący sposób:

„Wyższe dowództwo wywiera wpływ na prowadzenie walki artyleryjskiej przez określanie zadań bojowych dowództwom grup operacyjnych (korpusów), regulowanie współdziałania grup operacyjnych (korpusów) oraz podział sił i przydział amunicji.

Przy Naczelnem Dowództwie i dowództwach grup operacyjnych (korpusów) znajdują się wyżsi oficerowie artylerji z odpowiednio złożonym sztabem. Działalność ich reguluje dowództwo, do którego są przydzieleni. Opracowują oni, w zasadzie wspólnie ze sztabem, użycie artylerji nieprzynależnej organizacyjnie do dywizyj, zadania rozpoznawcze i bojowe dla jednostek podległych, a zwłaszcza zwalczanie artylerji przeciwnika i innych celów dalekich, współdziałanie artylerji jednostek sąsiednich, użycie artyleryjskich środków obserwacyjnych i sprzętu, zaopatrzenie w amunicję i mapy artyleryjskie. W imieniu dowódcy sprawdzają wykonanie wyznaczonych zadań artyleryjskich. Są oni uprawnieni poznać i sprawdzać zarządzenia na miejscu, nie mają jednak praw rozkazodawczych.

W większych bitwach zaczepnych należy przydzielać w zasadzie do armji wyższy sztab artyleryjski, który wspólnie ze sztabem wielkiej jednostki opracuje wszelkie zarządzenia, odnoszące się do sprowadzenia i podziału artylerji, współdziałania artylerji odcinków sąsiednich, kierownictwa ogniowego oraz uzupełniania amunicji.

Rozkazy należy wydawać przez właściwe dowództwa, nie zaś w drodze służbowej danej broni.

Również i do dowództw grup operacyjnych (korpusów) mogą być

---

doświadczenia, poczynione na jednej części frontu, natychmiast wykorzystywali i uprzystępniali innym odcinkom frontu, a poza tem, aby już dzięki posiadanemu stopniowi mieli możność wprowadzania wszędzie wszystkich zasad, uznanych już za słuszne. Jeżelibyśmy podczas wojny światowej mieli w dowództwach grup armij takich oficerów, wówczas przypuszczalnie dałoby się uniknąć zdarzeń, które tu i owdzie podczas wojny nastąpiły.

Słuszna jest też zasada Francuzów nadawania wyższym oficerom artylerji takich stopni, jakie im przysługują na podstawie ich służbowego stanowiska. *Zaoszczędza się przez to wiele nerwów, unika niejednego tarcia!* Coprawda nie da się przez to zarządzenie stłumić zazdrości, tego najgorszego, a nieodstępnego objawu, towarzyszącego każdemu powodzeniu, lecz, być może, zyska ona jeszcze szersze pole przejawienia się.

[1]) Podstawowe rozkazy artyleryjskie dochodziły do oddziałów drogą przez właściwe dowództwo korpusu, względnie armji.

przydzielane w czasie wzmożonej działalności bojowej wzmocnione sztaby artyleryjskie".

W wojnie światowej zarządzenia, odchylające się od obowiązujących wówczas przepisów, spowodował autor niniejszej książki. Okres, dzielący ówczesne zdarzenia od chwili obecnej, jest tak długi, iż obecnie już mogę wydać sąd zupełnie rzeczowy. W odniesieniu do organizacji dowództwa nie stoję już teraz na stanowisku, zajmowanem w wojnie światowej. Zarządzenia, zawarte w „Instrukcji wyszkolenia artylerji", są celowo dostosowane do warunków. Przygotowanie artyleryjskie przed natarciem ma tak decydujące znaczenie i jest w tak ścisłym związku z zarządzeniami, wydawanemi dla piechoty, że bezwątpienia wszystkie rozkazy artyleryjskie powinny być opracowane w najściślejszem porozumieniu ze sztabem wielkiej jednostki i we wszystkich rozkazach woła dowództwa musi znaleźć bezpośredni wyraz. Żądanie to można uważać za rozstrzygające. Pragnę jednak podkreślić, że zawsze z wielką radością witałem zarządzenia, wydane kilkakrotnie podczas wojny światowej, uprawniające wyższych oficerów artylerji w armji, względnie korpusie, do wydawania rozkazów, oraz że w zapatrywaniach moich na celowość tych zarządzeń bynajmniej nie byłem odosobniony. Szef Sztabu Generalnego wojska w polu pisze 26 listopada 1917 w tej sprawie do dowódców grup armij:

„Na jednej z odpraw szefów sztabów określono przydział dowódców artylerji do dowództw grup jako warunek konieczny. Jako przyczynę podaje się, iż wówczas w walnej bitwie będzie ułatwione wywarcie niezbędnego wpływu dowództwa grupy na przebieg walki artyleryjskiej, a przy zmianie dywizyj walczących będzie zapewniona najlepiej ciągłość walki artyleryjskiej".

Szef Sztabu Generalnego wojska w polu odrzucił swego czasu te wnioski, uzasadniając swoją odmowę tem, iż oficer Sztabu Generalnego przy dowództwie korpusu potrafi postawić swemu dowódcy rzeczowe wnioski co do użycia artylerji, a wobec tego niema powodu zastąpienia doradcy artyleryjskiego korpusu dowódcą artylerji.

Nie można nie doceniać bezpośredniego wpływu, wywieranego przez wyższych oficerów artylerji przy dowództwach armij i korpusów na oddziały; stopień oddziaływania zależy, oczywiście, zawsze od danej osobistości. Ponieważ właśnie przy tego rodzaju organizacji dowództwa sama osoba wyższego oficera artylerji ma dla powodzenia decydujące znaczenie, wobec doniosłości wszystkich zarządzeń artyleryjskich w natarciu, trzeba uznać to rozstrzygnięcie za śmiałe i z tego powodu kierunek, wytknięty obecnie przez „Instrukcję wyszkolenia

artylerji“ przyjąć za słuszny. Także w przyszłych wojnach znajdą się osobistości nie dorastające do swych stanowisk! Tą drogą będzie można pójść tylko wtedy, jeżeli będą znalezione odpowiednie drogi i środki bezwarunkowo zapobiegające, aby wyższy oficer artylerji w korpusie czy armji nie spadł do roli organu szefa sztabu; słaby charakter pogodzi się poprostu z tą rolą, żeby nie wpaść w nieporozumienie z szefem sztabu i przez to nie stracić swego stanowiska, wówczas zaś rozkazy artyleryjskie nosiłyby wyłącznie i n d y w i d u a l n e piętno szefa sztabu. Z kilkoma tego rodzaju wypadkami spotkałem się podczas wojny światowej. Nigdy jednak nie prowadziły one do korzystnych wyników. Odnoszę się z wielkiem uznaniem do wiedzy oficerów Sztabu Generalnego. Jednak wobec wymagania od nich wszechstronnych wiadomości, n a w e t n a j b a r d z i e j b y s t r y oficer Sztabu Generalnego nie będzie mógł opanować we wszystkich szczegółach właściwości wszystkich broni w tym stopniu, co specjalista. A w artylerji znajomość szczegółów jest konieczna do zapewnienia celowego użycia tej broni! Zdanie to jest wprawdzie niezgodne z zapatrywaniem generała Ludendorffa, wyłuszczonem poprzednio. Według mego zdania powinno się tem większą uwagę poświęcić poruszonej sprawie, im bardziej wyszkolenie naszych oficerów Sztabu Generalnego, niegdyś wysoko postawione, gruntowne i wszechstronne, staje się na przyszłość trudne wskutek naszego ujarzmienia.

### S a m o d z i e l n o ś ć n i ż s z y c h d o w ó d c ó w.

S k r a j n a c e n t r a l i z a c j a d o w ó d z t w a [1]), uderzająca w p o p r z e d n i o o p i s a n y c h natarciach wojny światowej, ogranicza z a w s z e w wysokiej mierze samodzielność niższych dowódców. Centralizacja ta miała na celu:

w s p a r c i e n i e d o s t a t e c z n i e z a z n a j o m i o n y c h

---

[1]) Centralizacja dowództwa istniała nietylko w artylerji, ale także w moździerzach piechoty.

Kierownictwo moździerzy piechoty w roku 1917 na froncie wschodnim w natarciach pod Tobołami i w Galicji wschodniej, pod Rygą i Jakobstadt sprawował młody oficer por. Heuschkel; w roku 1918 na froncie zachodnim było ono powierzone starszym oficerom. Generał od artylerji 18 armji postawił wniosek na przydział por. Heuschkela również na czas ofensywy wiosennej r. 1918. Propozycji jednak nie uwzględniono. Przydzielony zamiast niego do kierownictwa artylerji major Witte wywiązał się również bardzo dobrze ze swych zadań, zarówno pod St. Quentin, jak w późniejszych natarciach frontu zachodniego.

Kierownik artylerji wiedział bardzo dobrze, z jakich powodów ubiegał się w roku 1917 w natarciach na froncie wschodnim a w roku 1918 pod St. Quen-

z metodą natarcia oraz późno przybywających dowódców i doradców artylerji;

szybkie oznajmianie baterjom rozkazów ogniowych. Tylko w ten sposób można było zyskać dostateczną ilość czasu na szkolenie jednostek;

pełne wykorzystanie w każdym korpusie i w każdej dywizji dotychczasowych doświadczeń we wszelkich szczegółach.

„Instrukcja wyszkolenia artylerji“ uzależnia stopień samodzielności niższych dowódców od każdorazowych warunków działania. Wyraża to w następujących słowach:

„Dla samodzielności niższych dowódców artylerji otwiera się tem szersze pole działania, im nieprzyjaciel mniej jest umocniony i im bardziej natarcie rozwinie się w walkę ruchową“.

Że natomiast i obecnie w określonych wypadkach centralizacja jest wskazana, wynika z następujących zarządzeń, zawartych w „Instrukcji wyszkolenia artylerji“:

„Dowódca grupy operacyjnej reguluje przy współdziałaniu kilku dywizyj także współdziałanie artylerji i przydział amunicji.

---

tin wyraźnie właśnie o przydział por. Heuschkela. Przyczyną były osobiste zalety por. Heuschkela. Dla charakterystyki tej dzielnej jednostki i świetnego oficera wskazuję na pewien artykuł płk. v. Notza pod tytułem „Ja ręczę“, zawarty w nr. 7 pisma „Stahlhelm“ z dnia 15 II 1925. Rozprawka ta dotyczy walk XX korpusu na froncie wschodnim w okolicach Kolna i Janowa a zawiera następujący opis:

Wyciąg:

„Nieprzyjaciel był przeważający, do dowództwa korpusu napływały stale niepomyślne wiadomości, nastrój był przygnębiający. Naraz otwierają się drzwi do naszego pokoju służbowego: wchodzi młodociany oficer, promieniejący jak młody bóg, wzrostu wysokiego, zgrabny, wysmukły jak jodła, zuchowato dzierżący monokl w oku. Jest to blondyn o niebieskich oczach, o wejrzeniu swobodnem i szczerem, szlachetny typ germański, a zarazem typ hożego, wesołego i eleganckiego podporucznika.

Co nam pan przynosi? — pytają go.

Moździerze piechoty najnowszego typu!

Cóż to za nowy wynalazek? — woła jeden z obecnych (wyrób tych moździerzy był utrzymywany w tajemnicy, podobnie jak konstrukcja haubic 42 cm).

A generał dowodzący dodał:

„Proszę nam opowiedzieć, panie poruczniku!“

Moździerze te są podobne do artyleryjskich, a różnica polega na tem, że mają być użyte w przednich linjach bojowych jako broń okopowa na małe odległości. *Gdzie się tylko pojawią, przynoszą zwycięstwo!* Trzeba mi tylko powiedzieć, gdzie

Niekiedy będzie on musiał wydać zupełnie szczegółowe zarządzenia co do użycia i działalności ogniowej artyleryj dywizyjnych oraz wzajemnego poparcia artyleryjskiego dywizyj sąsiadujących".

„Dowodzenie i walka broni połączonych" podaje:

„Przy rozpoczęciu natarcia musi istnieć w ramach całego natarcia jednolite kierownictwo ognia artylerji i moździerzy piechoty. Jeżeli większość dywizyj, przeznaczonych do natarcia, przybywa na stanowiska wyjściowe dopiero w noc poprzedzającą natarcie, wówczas przy przekazaniu kierownictwa ognia tym dywizjom niezawsze byłoby zapewnione należyte przygotowanie artyleryjskie".

Elastyczna treść tych zarządzeń jest bezwątpienia słuszna.

W sprawie samodzielności niższych dowódców istnieją tylko pozorne rozbieżne zapatrywania. Jeżeli nawet podczas wszystkich obszerniej tu omówionych natarć stosowano skrajną centralizację dowództwa, to jednak nigdy kierownictwo artylerji nie stało na stanowisku, że we wszystkich położeniach taka centralizacja jest słuszna

---

ma być jakiś ruch. Przeprowadzam zwiady, wbudowuję niespodziewanie moje moździerze i wkrótce nieprzyjaciel zostaje zniszczony, o ile nie będzie wolał uciec przy pierwszych strzałach. Łamiemy każdy opór a tem samem torujemy szturmującej piechocie drogę do zwycięstwa. *Ja ręczę!* — Doskonale! Ale skąd pan ma tę pewność? — pytają go.

Kto tylko raz widział działanie moich moździerzy, musi w nie wierzyć!

Zapewne, żołnierz musi być pewny siebie — zauważa generał. Sprawy nie stoją u nas obecnie najlepiej. Chodzi też o walkę w gęstym lesie. Ufa pan sobie i w tych warunkach?

Bezsprzecznie! Właśnie dobrze się składa! Jeżeli rozpoczniemy o godzinie 9 rano, to o godzinie 12 będziemy mogli już *zjeść śniadanie na wzgórzach, leżących za pozycją rosyjską!!!*

Ile wojska — pyta szef sztabu — potrzeba według pańskiego zdania mieć wpogotowiu do szturmu przy użyciu moździerzy piechoty?

Tylko orkiestrę pułkową!

Natychmiast uleciały ponure nastroje, uśmialiśmy się wszyscy i cieszyliśmy się tym wspaniałym młodzieńcem, stojącym przed nami. Pewność siebie udziela się!"

O natarciu pod Janowem, wykonanem przy pomocy moździerzy piechoty, podaje artykuł:

„Czegoś podobnego jednak jeszcze nie widziano, mimo Ben-Akiby! Tylko niewiele strzałów i pozycje, o które w długotrwałych zmaganiach setki i setki dzielnych Niemców daremnie się krwawiło, wpadły obecnie w nasze ręce jak owoc dojrzały, prawie bez wysiłku, zdumiewająco lekko".

I tu potwierdza się znowu zasada, wyrażona już w niniejszej książce: „Ufność w zwycięstwo jest połową drogi do zwycięstwa!".

i że samodzielność niższych dowódców należy ograniczyć z a s a d n i c z o do rozmiarów bardzo szczupłych. Decydującemi dla zarządzeń kierownictwa artylerji były warunki, w jakich musiało to kierownictwo pracować podczas wojny światowej, a nie zapatrywania, urobione w ciągu długiego okresu pokojowego, uznane wkońcu przez niektórych za nienaruszalne.

---

Porównanie metody doby obecnej z zarządzeniami artyleryjskiemi z czasu wojny światowej wykazuje, że ówczesna metoda została w doskonały sposób rozszerzona. Wdzięczność należy się tym wszystkim, którzy się do tego swą pracą przyczynili. Przedewszystkiem wyliczyć tu należy szefa kierownictwa wojska generała von Seeckta, inspektora artylerji generała Bleidorna oraz członków komisji, którym polecono opracowanie „Instrukcji wyszkolenia artylerji".

Oby duch, jakim tchnie „Szkoła walki", po wszystkie czasy panował w naszej sile zbrojnej![1])

C. W. B.

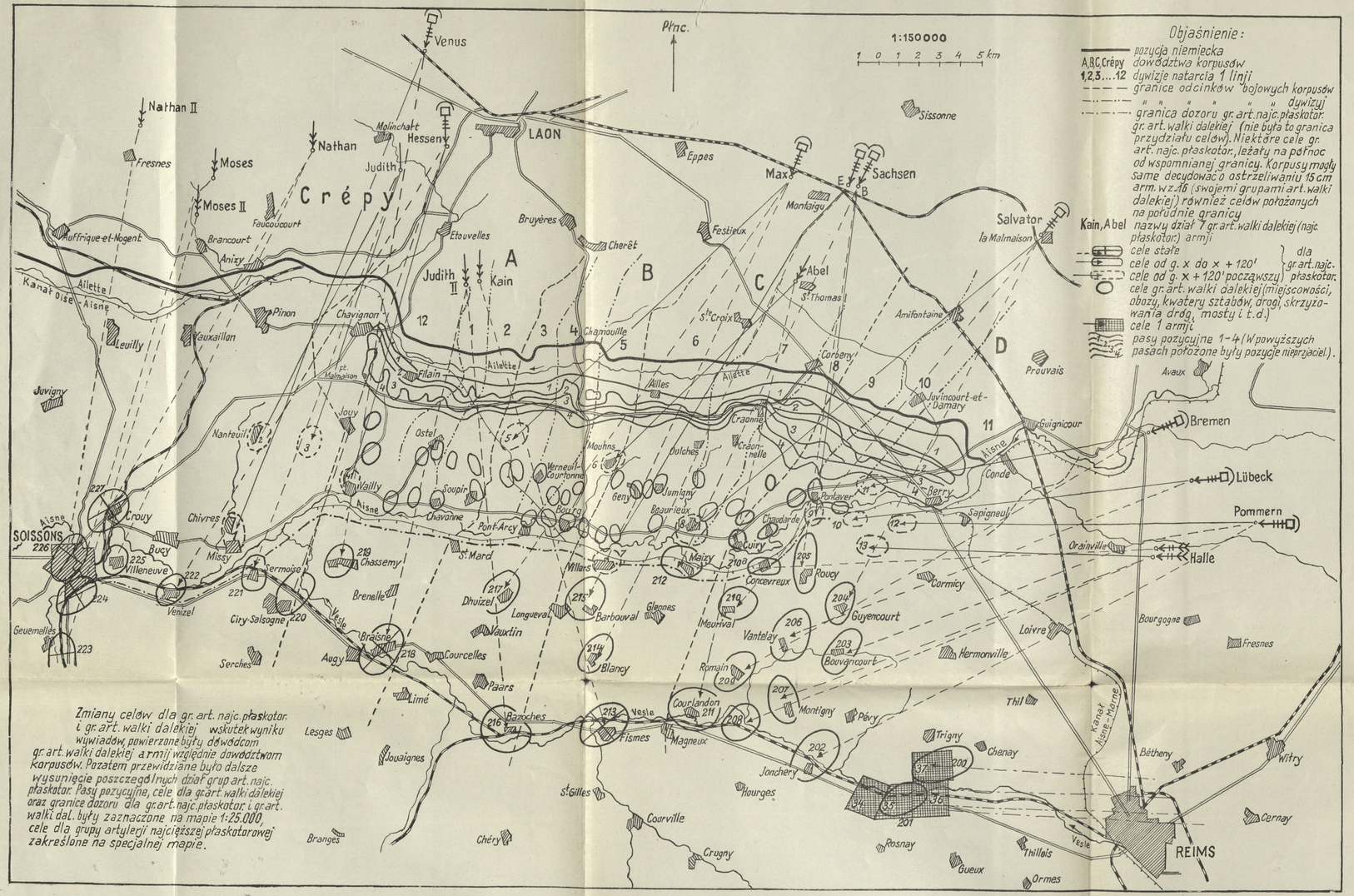
Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

15

[1]) Autor zamyka książkę mocno patrjotycznym apelem, wyrażonym w formie poetyckiej. (Uwaga tłumacza).

15





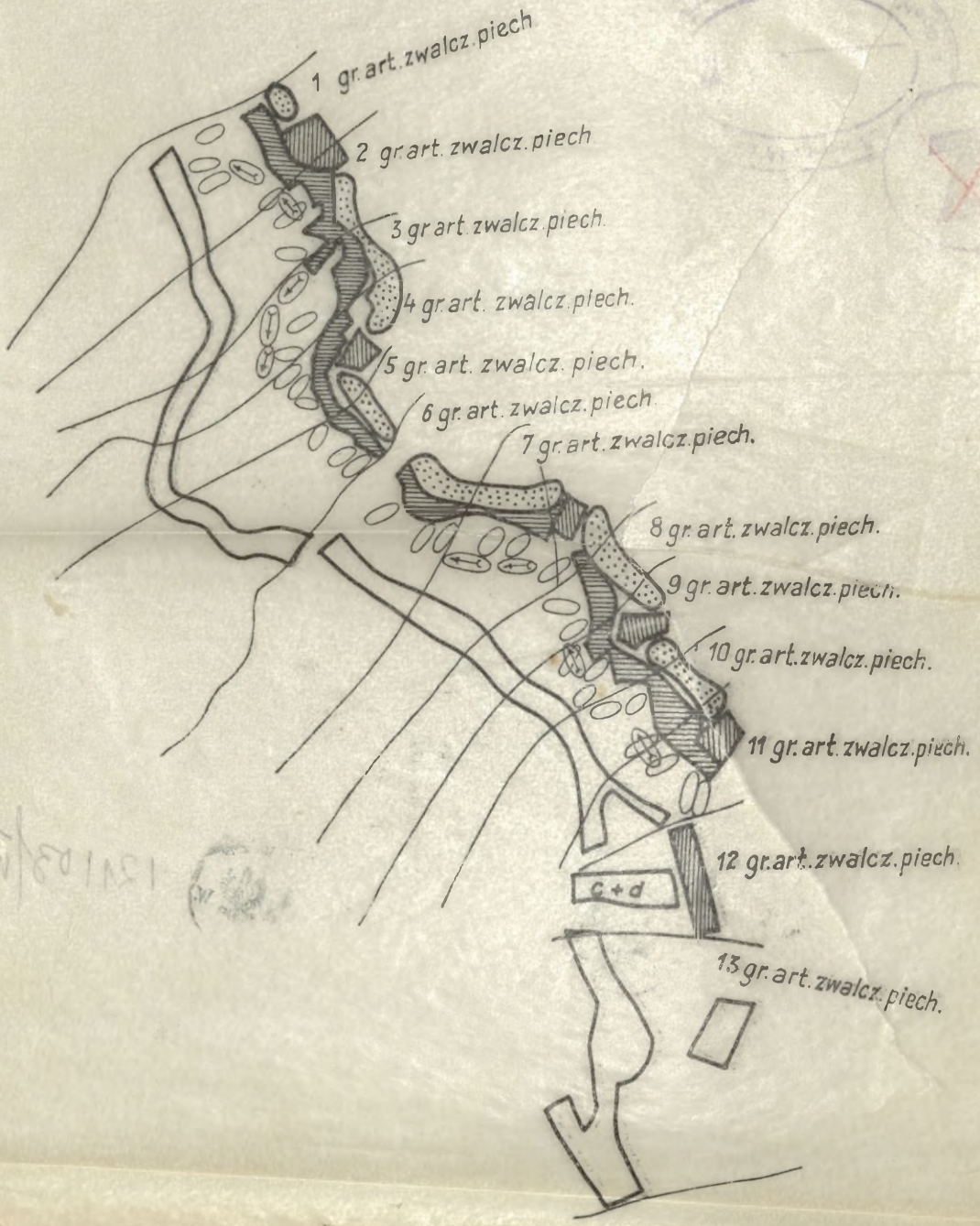

## Załącznik IV (Szkic 51)

Zestawienie położenia ognia podczas strzelania skutecznego, początek ognia o godzinie 2 rano. Ogień kładł się:

| w okresie | | na pas pozycyj | | | | na artylerję | na cele dalekie |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 1 | 2 | 3 | 4 | | |
| Nr. | minut | minut | minut | minut | minut | minut | minut |
| 1 | 10<br>2 — 2¹⁰ | 10<br>moż.*)<br>piechoty | 10<br>gr. art. zwalcz. piech. a | | 10<br>gr. art. zwalcz. piech. b | 10<br>gr. art. zwalcz. artyl. | 10<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |
| 2 | 65<br>2¹⁰ — 3¹⁵ | 65<br>moż. piech. | | | | 65<br>gr. art. zwalcz. piech. oraz gr. art. zwalcz art. | 65<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |
| 3 | 20<br>3¹⁵ — 3³⁵ | 20<br>moż. piech. | | 20<br>gr. art. zwalcz. piech. a. | 20<br>gr. art. zwalcz. piech. b | 20<br>gr. art. zwalcz. art. | 20<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |
| 4 | 20<br>3³⁵ — 3⁵⁵ | 20<br>moż. piech. | 20<br>gr. art. zwalcz. piech. a | | 20<br>gr. art. zwalcz. piech. b | 20<br>gr. art. zwalcz. art. | 20<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |
| 5 | 45<br>3⁵⁵ — 4⁴⁰ | 15<br>gr. art. zwalcz. piech. a i moż. piech. | | | 15<br>gr. art. zwalcz. piech. b | 15<br>gr. art. zwalcz. art. | 15<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |
| | | 10<br>gr. art. zwalcz. piech. a i moż. piech. | 10<br>gr. art. zwalcz. piech. b | | | 10<br>gr. art. zwalcz. art. | 10<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |
| | | 10<br>gr. art. zwalcz. piech. a i moż. piech. | | | 10<br>gr. art. zwalcz. piech. b | 10<br>gr. art. zwalcz. art. | 10<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |
| | | 10<br>gr. art. zwalcz. piech. a i b i moż. piech. grupują się do ruch. ognia zaporowego | | | | 10<br>gr. art. zwalcz. art. | 10<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |
| Ogółem | 160 | 45<br>gr. art. zwalcz. piech. a i moż. piech.<br>115<br>tylko moż. piech. | 30<br>gr. art. zwalcz. piech. a<br>20<br>gr. art. zwalcz. piech. b | 20<br>gr. art. zwalcz. piech. a | 75<br>gr. art. zwalcz. piech. b | 65<br>gr. art. zwalcz. art. i gr. art. zwalcz. piech.<br>95<br>tylko grupy art. zwalcz. art. | 160<br>gr. art. walki dal. i najc. płaskotor. |

Szturm o wczesnym świcie o godz. 4⁵⁰ pod osłoną podwójnego ruch. ognia zaporowego.

*) Moździerze piechoty strzelały w pasie pozycyj 1 na przeszkody z drutu kolczastego, na czołowe linje i posterunki oraz na nieprzyjacielskie moździerze piechoty.

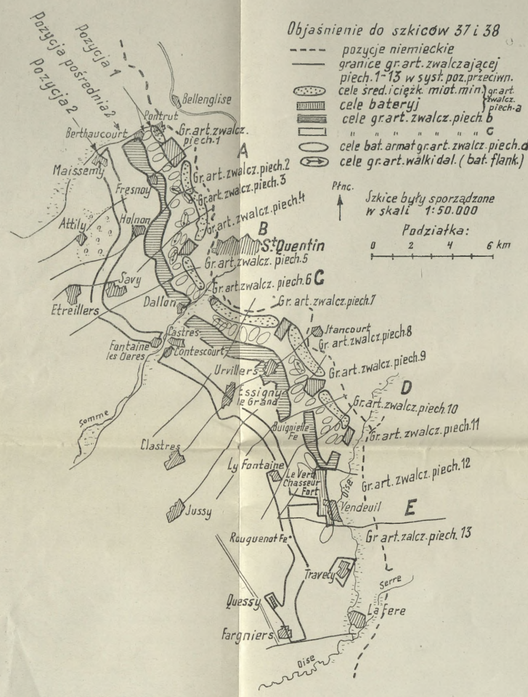



Szkic Nr. 38. Ogień skuteczny na pozycje piechoty. Okres 6. Plan ognia grup artylerji zwalczających piechotę oraz grup artylerji walki dalekiej (baterje flankujące).

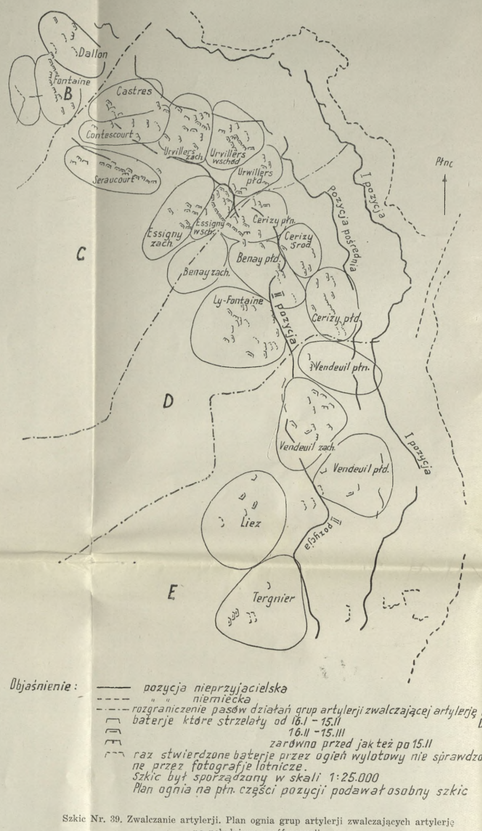
# Wielka bitwa we Francji dn. 21 III 1918 r.

## 18 armja



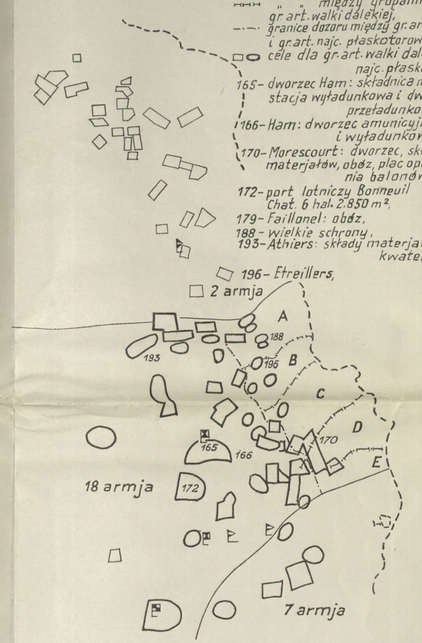



Szkic Nr. 37. Ogień skuteczny na pozycję piechoty. Okres 5. Plan ognia grup artylerji zwalczających piechotę i grup artylerji walki dalekiej (baterje flankujące).

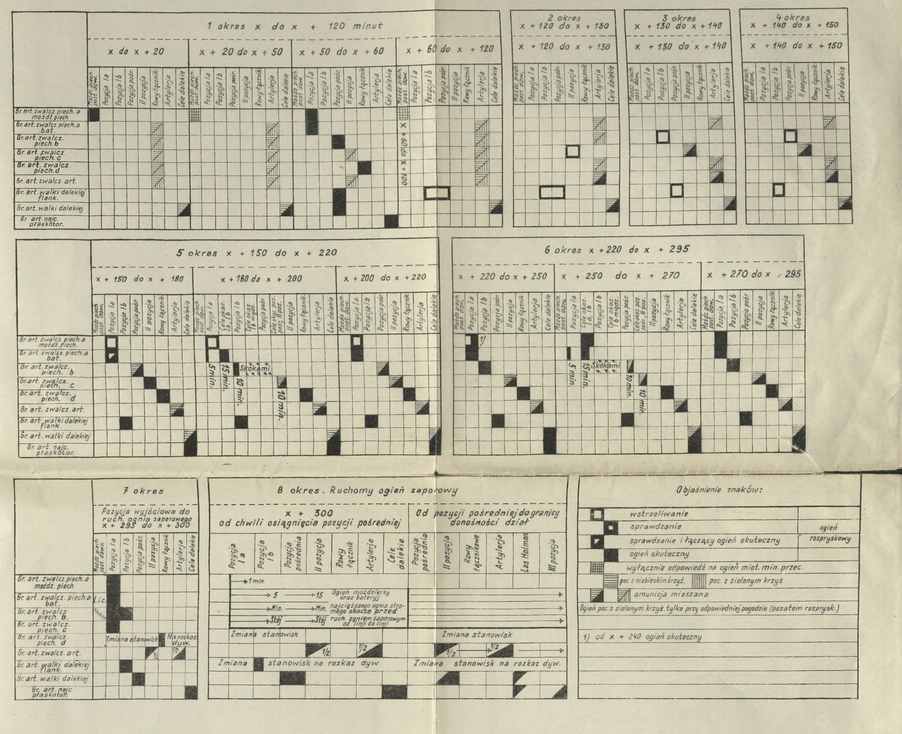



Objaśnienie:
pozycja nieprzyjacielska
granice korpusu A
granice dywizyj 1,2,3
rozgraniczenie pasów działań grup artylerji zwalczającej artylerję B,C,D,E
baterje które strzelały od 16.I - 15.II
16.II - 15.III
zardwno przed jak też po 15.II
raz stwierdzone baterje przez ogień wylotowy nie sprawdzone przez fotografje lotnicze.
Szkic był sporządzony w skali 1:25.000
Plan ognia na płn. części pozycji podawał osobny szkic

Szkic Nr. 39. Zwalczanie artylerji. Plan ognia grup artylerji zwalczających artylerję na południową część pozycji.

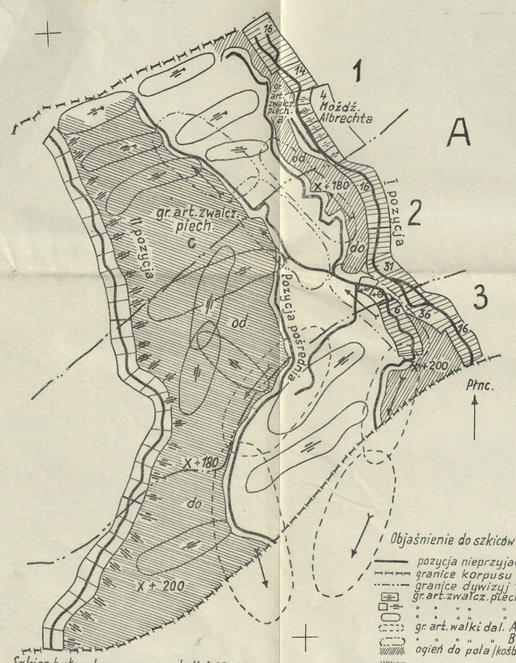



Szkic Nr. 40. Zwalczanie celów dalekich. Plan ognia grupy artylerji walki dalekiej i grupy płaskotorowej artylerji najcięższej.



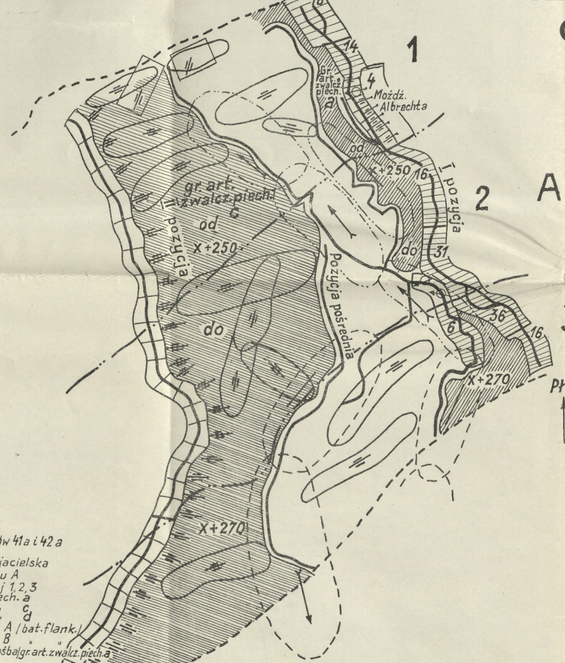

## III Korpus

### (korpus A)

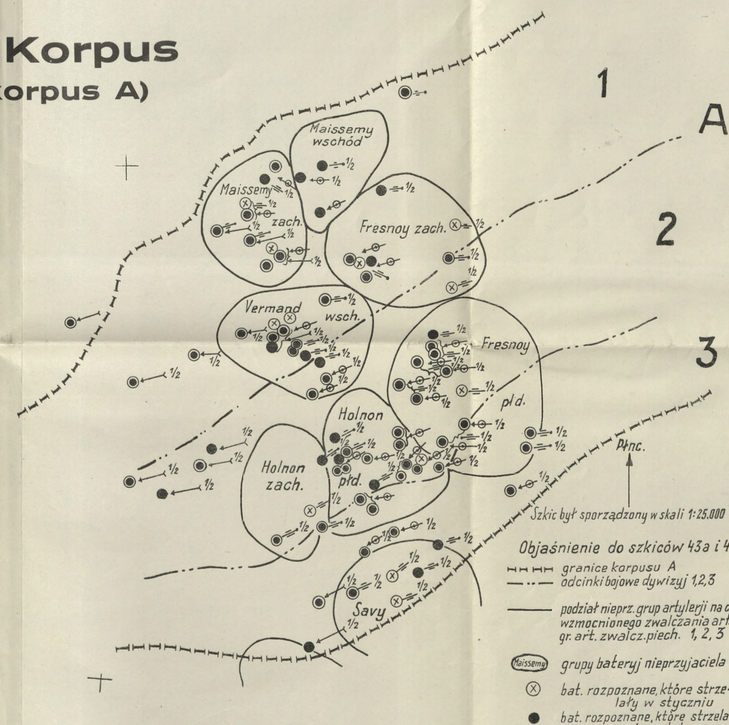



Szkice były utrzymane w skali 1:25.000 również na 1, 7, 8 okres zostały przekazane odpowiednie szkice i kalki.

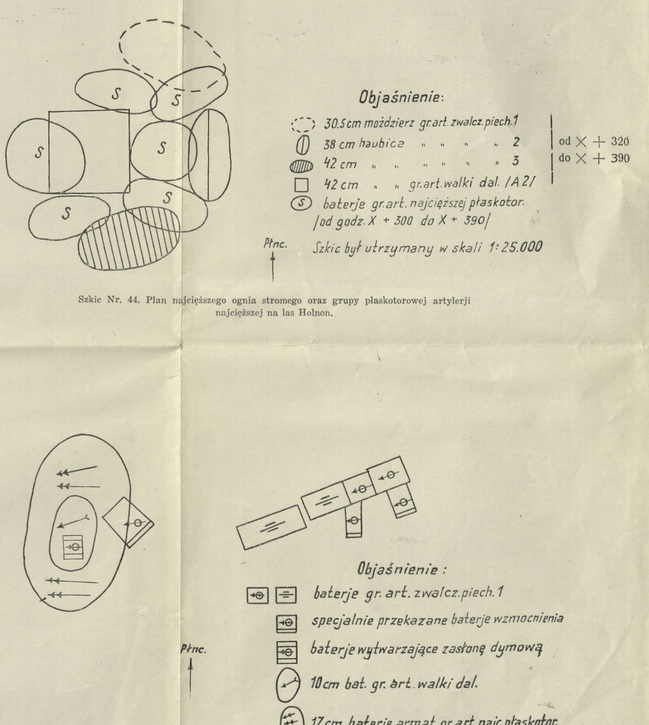
Szkic Nr. 41a. Ogień skuteczny na pozycję piechoty. Plan ognia grup artylerji zwalczających piechotę a, c, d oraz grup artylerji walki dalekiej.




Szkic Nr. 42a. Ogień skuteczny na pozycję piechoty. Okres 6. Plan ognia grup artylerji zwalczających piechotę a, c, d oraz grup artylerji walki dalekiej.




Szkic Nr. 43a. Zwalczanie artylerji. Plan ognia grup artylerji zwalczających artylerję „Rheingold" i „Walkirie".




Szkic Nr. 44. Plan najcięższego ognia stromego oraz grupy płaskotorowej artylerji najcięższej na las Holnon.

Szkic Nr. 45. Osłona boku na lewem skrzydle 2 armji.

# Zdobycie przedmościa Toboły dn. 3 kwietnia 1917 r.

## Zestawienie położenia ognia przeciw pozycji piechoty podczas ognia skutecznego i szturmu

Rozpoczęcie ognia g. 7.30
Ogień leżał
podczas strzelania skutecznego:

| w okresie czasu | | Według szkicu | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 23 | 24 | 25 |
| Nr. | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty | Minuty |
| 1 | 60<br>$7^{30}$ — $8^{30}$ | 30<br>$7^{30}$ — 8 | | 10<br>8 — $8^{10}$ | | | | | | | | | |
| | | 20<br>$8^{10}$ — $8^{30}$ | | | | | | | | | | | |
| 2 | 50<br>$8^{30}$ — $9^{20}$ | | 30<br>$8^{30}$ — 9 | 10<br>9 — $9^{10}$ | | | | | | | | | |
| | | | 10<br>$9^{10}$ — $9^{20}$ | | | | | | | | | | |
| 3 | 70<br>$9^{20}$ — $10^{30}$ | 10<br>$9^{20}$ — 10 | | 30<br>$9^{20}$ — $9^{50}$ | | | | | | | | | |
| | | | | 30<br>10 — $10^{30}$ | | | | | | | | | |
| 4 | 95<br>$10^{30}$ — $12^{05}$ | | | | 30<br>$10^{30}$ — 11 | | | | | | | | |
| | | | 10<br>11 — $11^{10}$ | | | | | | | | | | |
| | | | | | 55<br>$11^{10}$ — $12^{05}$ | | | | | | | | |
| 5 | 70<br>$12^{05}$ — $13^{15}$ | 10<br>$12^{05}$ — $12^{15}$ | | | | 30<br>$12^{05}$ — $12^{35}$ | | | | | | | |
| | | | | | | | 15<br>13 — $13^{15}$<br>(tylko $C_4$) | | | | | | |
| | | | | | | 30<br>$12^{45}$ — $13^{15}$ | | | | | | | |
| Ogółem: | 345 | 70 | 50 | 80 | 85 | 60 | | | | | | | |

5 godzin 45 minut

### Szturm $13^{15}$.

podczas szturmu w ruchomym ogniu zaporowym:

| | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| po 1. przeniesieniu | | | | | | | począwszy od $13^{19}$ po płd. | | | | | | | |
| po 2 przeniesieniu | | | | | | | | począwszy od $13^{30}$ | | | | | | |
| po 3 przeniesieniu | | | | | | | | | w środku począwszy od $13^{35}$ | | | | | |
| po 4 przeniesieniu | | | | | | | | | | 14 — $14^{35}$ | | | | |
| po 5 przeniesieniu | | | | | | | | | | | $14^{45}$ — 15 | | | |
| po 6 przeniesieniu | | | | | | | | | | | | $16^{30}$ — $17^{30}$ | | |
| po 7 przeniesieniu | | | | | | | | | | | | | | 19 — $19^{10}$ |

Moździerze piechoty ostrzeliwały podczas ognia skutecznego przeszkody drutowe i przednie linje. Nie strzelały podczas napadów ogniowych o godz. 11 — $11^{10}$ i $12^{35}$ — $12^{45}$.

### Ogólne zużycie amunicji przy zdobyciu przedmościa:

(obliczone 4 kwietnia 1917 r. o godz. 12) 37.650 arm. pol., 2.361 9 cm arm., 6.698 10 cm arm., 736 12 cm arm., 26.032 l. hb. pol., 32.643 c. hb. pol., 2.602 moż. ogółem 108.727 strzałów.

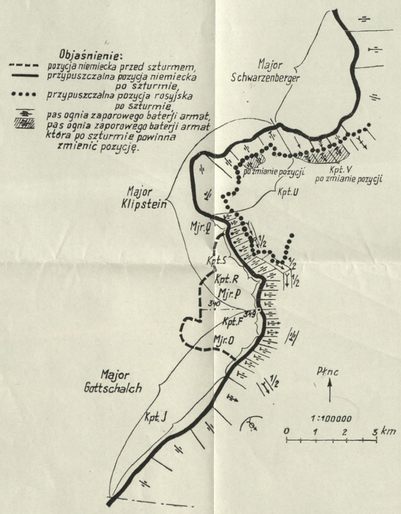
### Zaoszczędzenie amunicji specjalnie przeznaczonej do natarcia.

Około 100.000 pocisków niem. i około 60.000 pocisków austr. Oprócz tego zaoszczędzono zapasy amunicji, które się znajdowały przy starych baterjach, oraz amunicję przywiezioną przez pozostałe baterje.

### Działalność ogniowa gr. art. zwalcz. art. podczas ognia skutecznego i szturmu.

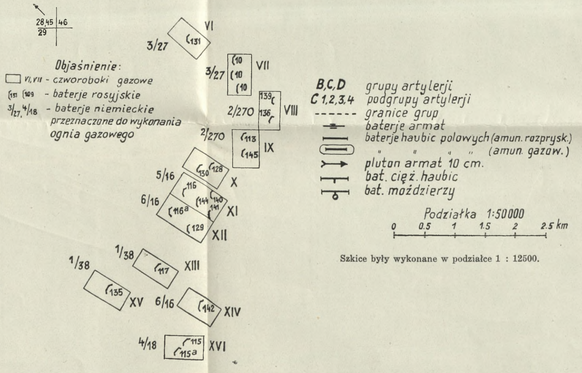
Baterje ostrzeliwały wschodni brzeg Stochodu, a mianowicie: Od godziny 6 do 13 czworoboki gazowe i od czasu do czasu krótkiemi napadami ogniowemi obozy, schrony, punkty obserwacyjne, wzniesione amunicją gazową i granatami. Od godziny 13 do 4 przeniesienia ognia podczas szturmu na pozycje flankujące i skraje lasów lub punkty obserwacyjne amunicją zadymiającą i granatami. Od 4 przeniesienia ognia aż do ukończenia szturmu z przerwami ogniowemi znowu czworoboki gazowe amunicją gazową i granatami.

Wyjątek patrz szkic 17.




Szkic Nr. 21. Ogień zaporowy po szturmie na część południową przyczółka mostowego.

W pasach ognia zaporowego były podane baterje według amunicji, bateryj i pułków. Szkic był wykonany w podziałce 1 : 50000.




Szkic Nr. 22. Plan ognia grupy A na artylerję rosyjską w dniu 1. natarcia.

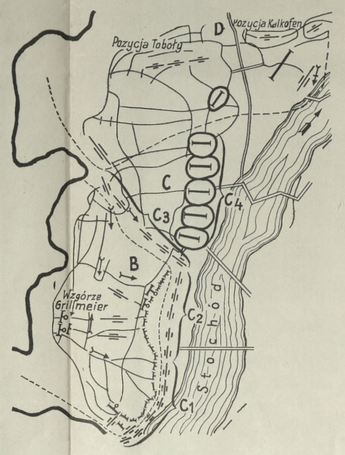
Powyższy szkic nie podaje zarządzeń do zagazowania najdalej na płnc. i płd. położonych bateryj nieprzyjacielskich. Zagazowanie to było odpowiednio uregulowane. Szkic był sporządzony jako oleat. Plany bateryjne i oleaty zawierały jednakowo numerowane kwadraty. (Zobacz szkic znajdujący się obok). Oleat nakładało się kwadratem na odpowiedni kwadrat planu. Wówczas można było ustalić jako podstawę do strzelania położenie czworoboków gazowych na planie bateryjnym. Oleat był wykonany w podziałce 1 : 25.000.

| | | |
|---|---|---|
| 28 | 45 | 46 |
| 29 | | |

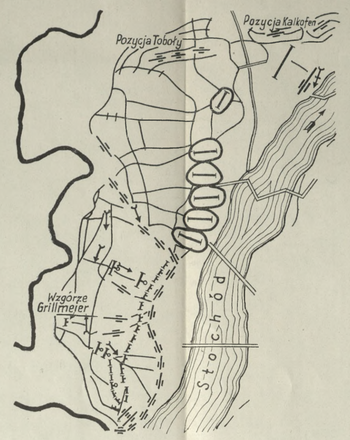
### Objaśnienie do szkiców 12-20 i 23-25.

Na szkicach było uwidocznione położenie wszystkich podgrup i pododcinków. Uwidocznienie tego tutaj jest niemożliwe z powodu za małej podziałki.

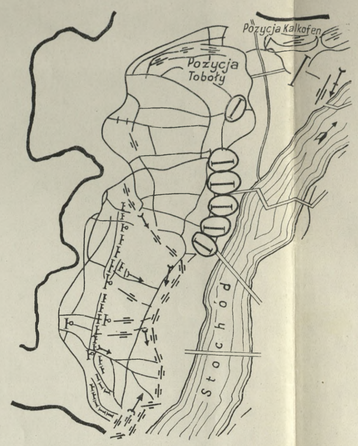
Szkice były wykonane w podziałce 1 : 12500.



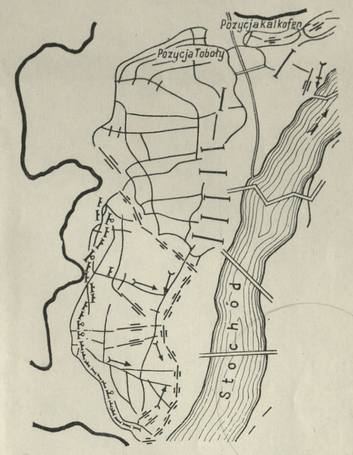

Szkic Nr. 12. Ogień skuteczny, okres 1.



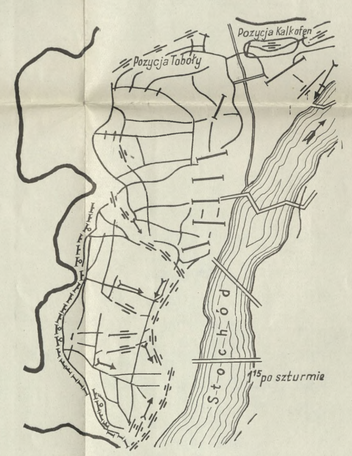

Szkic Nr. 13. Ogień skuteczny, okres 2.



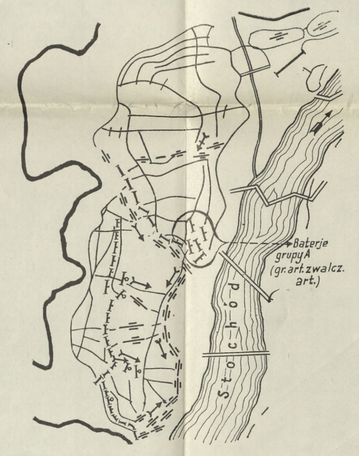

Szkic Nr. 14. Ogień skuteczny, okres 3.



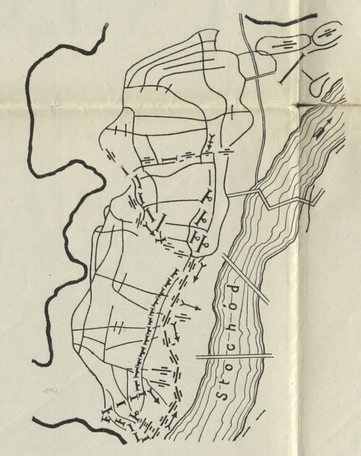

Szkic Nr. 15. Ogień skuteczny, okres 4.



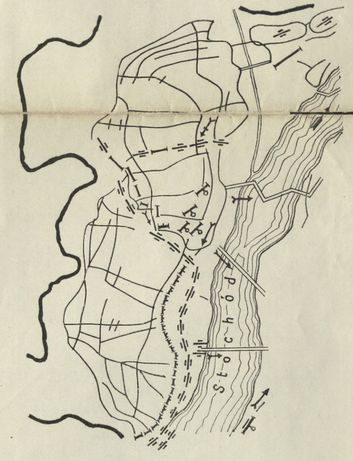

Szkic Nr. 16. Ogień skuteczny, okres 5.



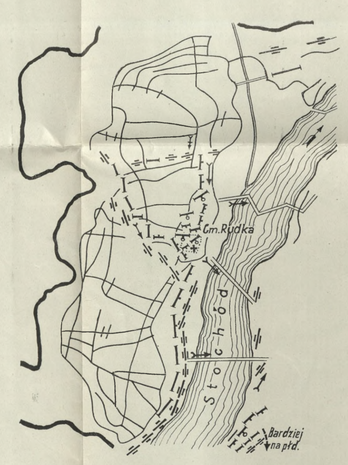

Szkic Nr. 17. Ruchomy ogień zaporowy, położenie po 1. przeniesieniu ognia podczas szturmu.



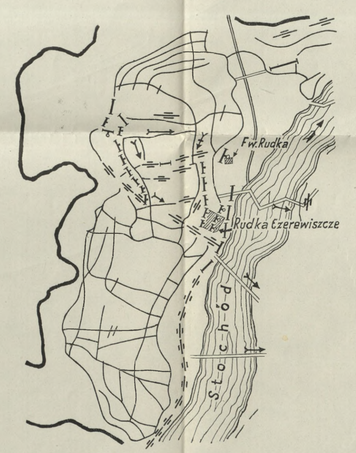

Szkic Nr. 18. Ruchomy ogień zaporowy, położenie po 2 przeniesieniu ognia podczas szturmu.



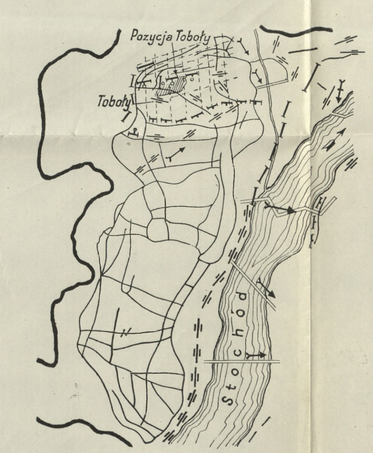

Szkic Nr. 19. Ruchomy ogień zaporowy, położenie po 3 przeniesieniu ognia podczas szturmu.



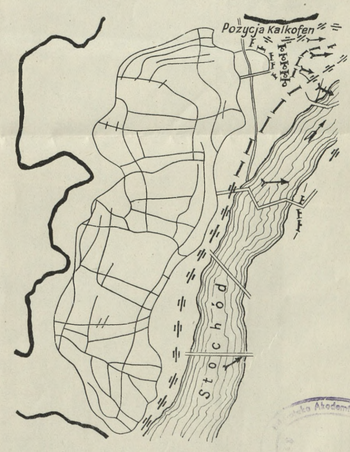

Szkic Nr. 20. Ruchomy ogień zaporowy, położenie po 4 przeniesieniu ognia podczas szturmu.




Szkic Nr. 23. Ogień przygotowawczy do szturmu na m. Rudka Czerewiszcze i f. Rudka.




Szkic Nr. 24. Ogień przygotowawczy do szturmu na pozycję Toboły.




Szkic Nr. 25. Ogień przygotowawczy do szturmu na pozycję Kalkofen (Wapniarka).

Akademia Sztuki Wojennej
Biblioteka Generał K. Sosnkowski

**Załącznik III (szkice 29 — 32)**

## Tabelaryczne zestawienie położenia ognia na pozycje piechoty podczas ognia skutecznego i szturmu.

Rozpoczęcie ognia godzina 6.

Ogień leżał podczas ognia skutecznego:

| w okresie | | według szkicu | | | | dworzec Üxkül | nasyp kolej. | 2 pozyc. głównego oporu | na płn. 2 poz. główn. oporu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 29 | 30 | 31 | 32 | | | | |
| Nr. | minut | minut | minut | minut | minut | minut | minut | minut | minut |
| 1 | 60<br>6 g. — 7 g | 30<br>10<br>oprócz B 1, C 1, D 1<br>20 | | | 10<br>tylko B 1, C 1, D 1, | | | | |
| 2 | 40<br>7 g. — 7 m 40 | 10<br>tylko baterje o torze stromym B 1, C 1, D 1 oprócz 4 bat. moź. | 20<br>10<br>oprócz bateryj o torze stromym B 1, C 1, D 1 oraz oprócz B 2, C 2, D 2 | | | 10<br>tylko 4 bat. moź. ostrzeliwały dotychczas „Starostwo" i przy „folw. Üxkül" | 10<br>tylko B 2, C 2, D 2 | | |
| 3 | 40<br>7 m.40 — 8 m.20 | 10<br>jak w okresie 2 | 10 | 15<br>10<br>oprócz bateryj o torze stromym B 1, C 1, D 1 oraz oprócz B 2, C 2, D 2<br>15 | | 10<br>jak w okresie 2 | 10<br>jak w okresie 2 | | |
| 4 | 50<br>8 m.20 — 9 m.10 | 10<br>jak w okresie 2 | | 10<br>tylko baterje armat B 1, C 1, D 1 oraz B 2, C 2, D 2<br>10<br>jak dotychczas<br>10<br>jak dotychczas | 10<br>oprócz bateryj armat B 1, C 1, D 1 oraz B 2, C 2, D 2 i A 2—4<br>10<br>oprócz B 1, C 1, D 1, B 2, C 2, D 2 i A 2—4<br>10<br>oprócz bateryj armat B 1, C 1, D 1, oprócz B 2, C 2, D 2 i A 2—4<br>20 | 10<br>jak w okresie 2 | | | |
| Ogółem | 190 | 90 | 40 | 70 | 60 | 30 | 20 | | |

3 godziny 10 minut

Szturm o godzinie 9 minut 10. Piechota osiągnęła w tym czasie zapomocą pontonów prawy brzeg Dźwiny.

Podczas szturmu w ruchomym ogniu zaporowym:

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 5 | po 1. przeniesieniu ognia | bat. moź. (jednajednak na p. oporu „Kahlenberg") | | baterje haubic z B 1, C 1, D 1 i B 3, D 3 | bat. armat z B 1, C 1, D 1 oraz B 2, C 2, D 2 i A 2—4 | | | | |
| 6 | po 2 przeniesieniu ognia | jak po 1. przeniesieniu ognia | baterje hb. B 1, C 1, D 1 oraz B 3, D 3 | | jak po 1. przeniesieniu ognia | | | | |
| 7 | po 3 przeniesieniu ognia | bat. haubic B 1, C 1, D 1 oraz B 3, D 3 | bat. arm. B 1, C 1, D 1 oraz B 2, C 2, D 2 | | | | | bat. moź., wyjąwszy 2 bat. ostrzel. „przy folw. Üxkül" | |
| 8 | po 4 przeniesieniu ognia | | B 2, C 2, D 2 B 3, D 3 | | | | bat. haubic B 1, C 1, D 1 | bat. arm. i moź. B 1, C 1, D 1 | |
| 9 | po 5 przeniesieniu ognia | B 2, C 2, D 2 B 3, D 3 | | | | | | B 1, C 1, D 1 bat. moź. nie strzelają albo kierują ogn. na cele bardziej odległe | |
| 10 | po 6 przeniesieniu ognia | B 3, D 3 | | | | | | | B 1, C 1, D 1 B 2, C 2, D 2 |

Od chwili rozpoczęcia napadu ogniowego w okresie 1, a więc w 30 minut po rozpoczęciu okresu, do chwili, w której nasza przeprawiająca się piechota zbliżała się do prawego brzegu Dźwiny, moździerze piechoty ostrzeliwały najbardziej wysunięte linje oraz przeszkody z drutów kolczastych. W 10 minut po rozpoczęciu okresu 4 urządzały podczas napadu ogniowego 10 minutową przerwę.

### Działalność ogniowa gr. art. zwalcz. art. podczas ognia skutecznego i szturmu.

Baterje kierowały swój ogień naogół:

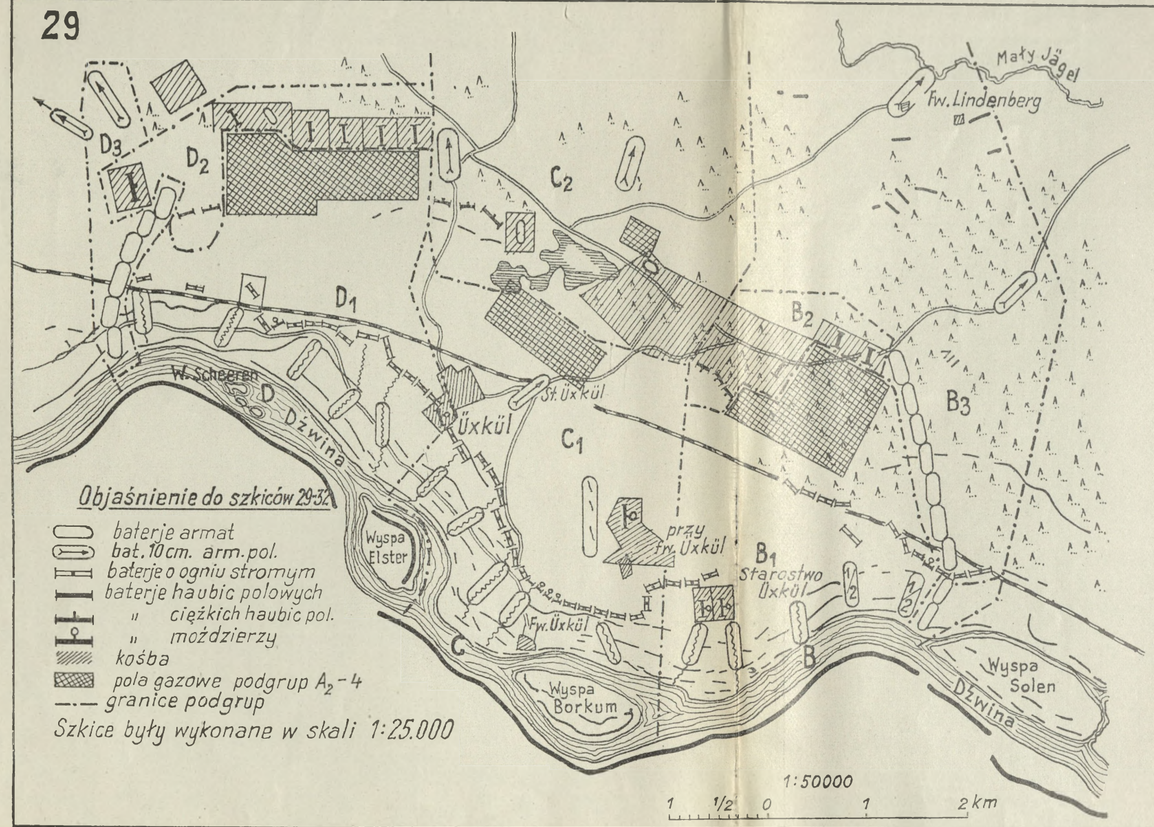
Od g. 4 do 8.50 na artylerję przeciwnika,
od g. 8.50 do 3 przeniesienia ognia w czasie szturmu

baterje A 2—4 oprócz jednego działa każdej baterji na pozycji piechoty, wszystkie pozostałe baterje oraz 1 działo z każdej baterji A 2—4 na artylerję.

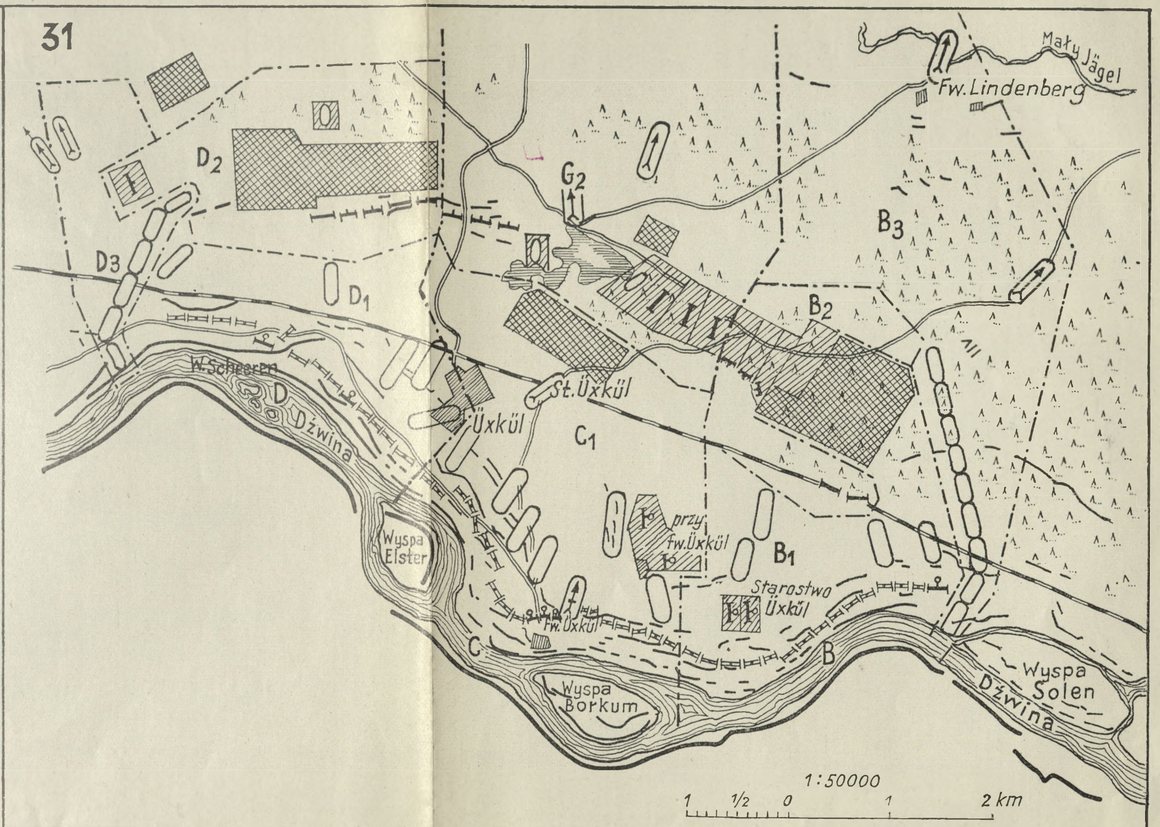
Od 3 przeniesienia ognia aż do ukończenia szturmu na artylerję. Baterje A 2—4 wstrzymywały zawczasu swój ogień przy zbliżaniu się własnych oddziałów szturmowych.

# Bitwa pod Rygą dn. 1 IX 17 r.

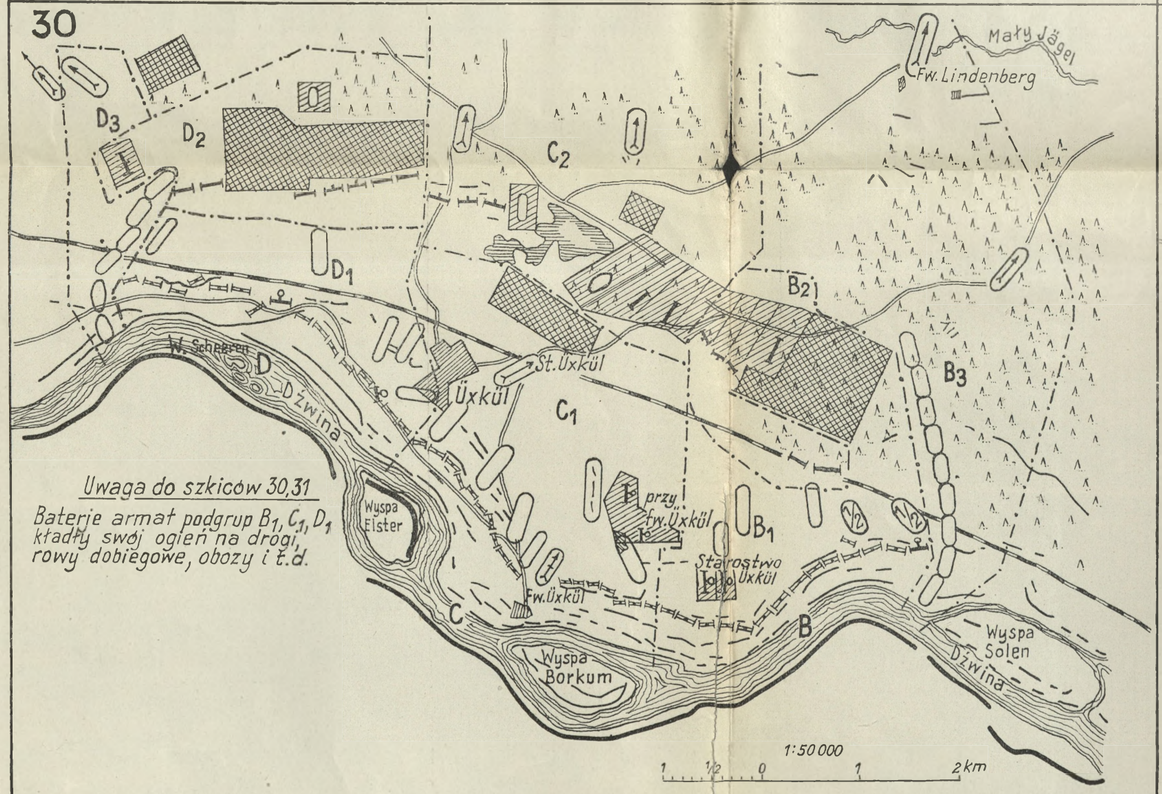
29



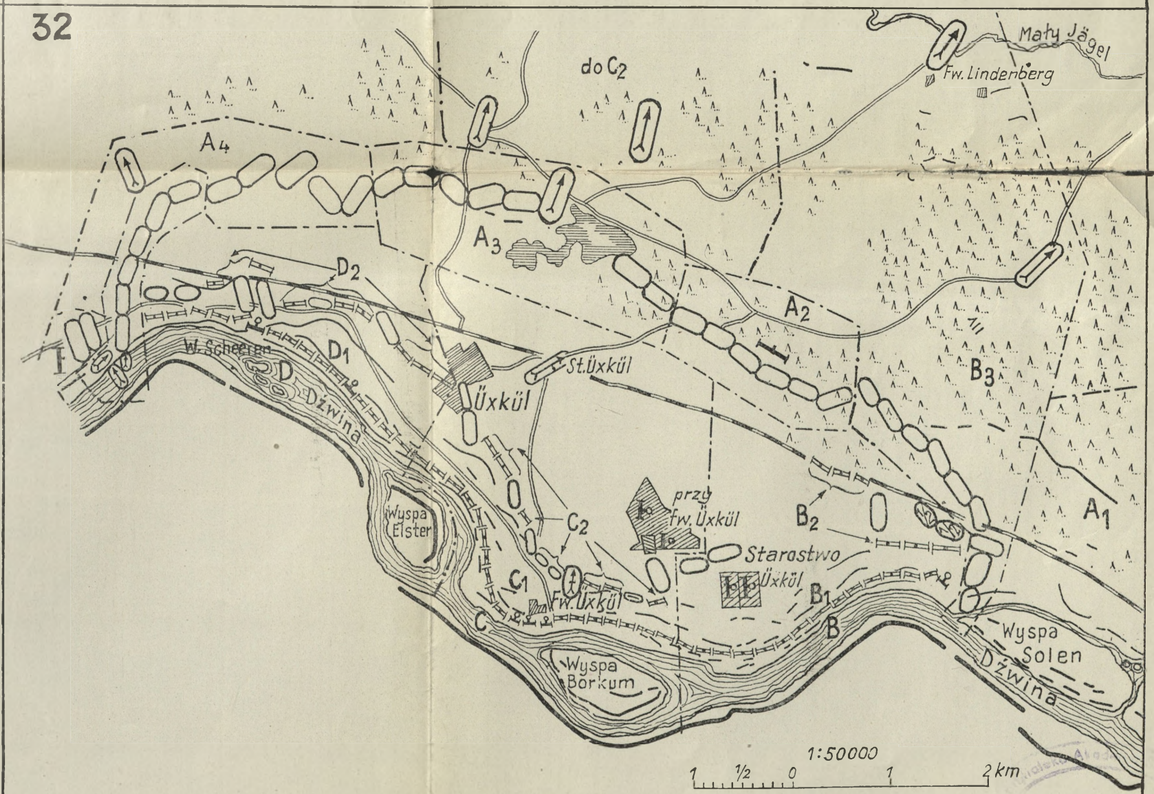

31

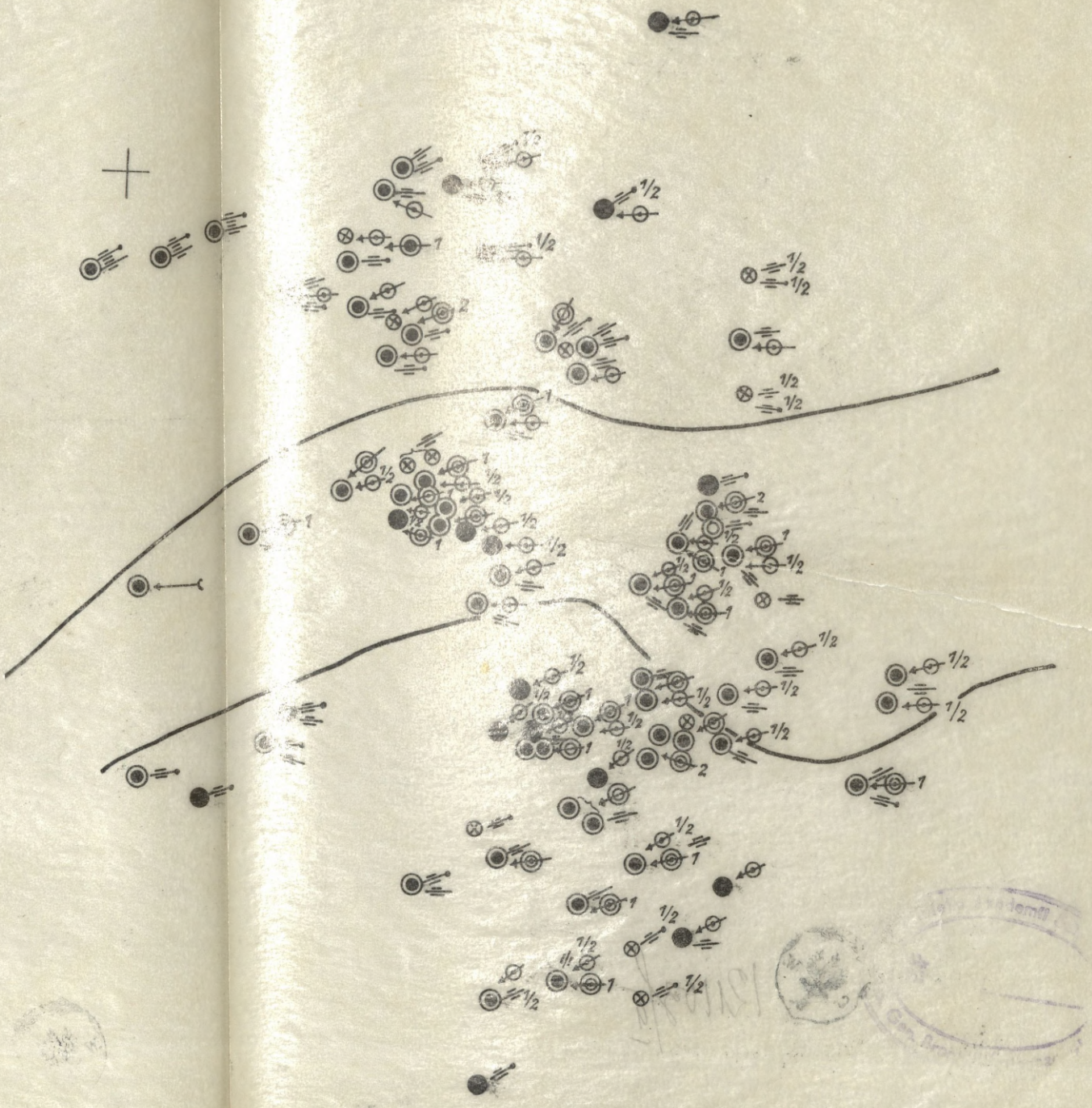



30




32





Szkic Nr. 43b. Zwalczanie artylerji. Plan ognia grup artylerji zwalczających piechotę dla „Rheingold".




Szkic Nr. 42b. Plan ognia grupy artylerji zwalczającej piechotę.




**Objaśnienie:**

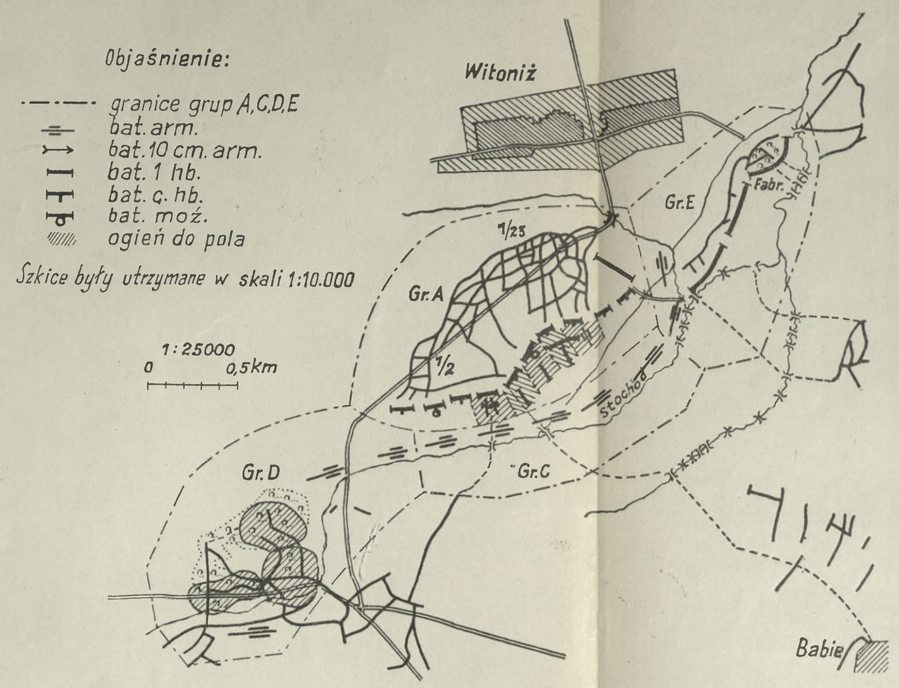
I gr. art. zwalcz. piech.
b od godz. x plus 150 do godz. x plus 180
i od godz. x plus 200 do godz. x plus 220
II gr. art. zwalcz. piech.
b od godz. x plus 180 do godz. x plus 190

ogień do pola gr. art. zwalcz. piech.
b (skokami po 100 m)

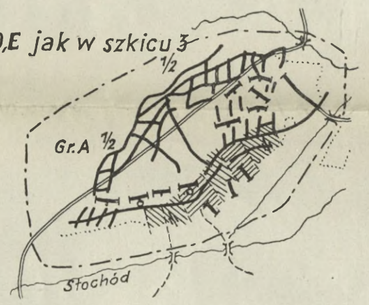
Szkic Nr. 41b. Plan ognia grupy artylerji zwalczającej piechotę b.

# Zdobycie przedmościa pod Witoniżem

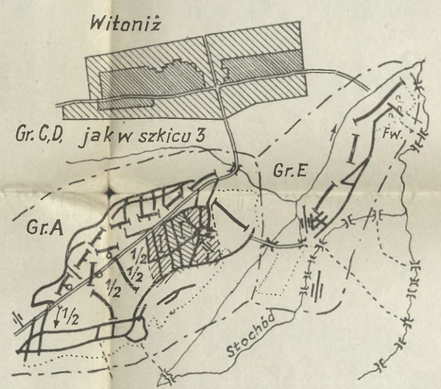
**Załącznik I (szkice 3—10)**



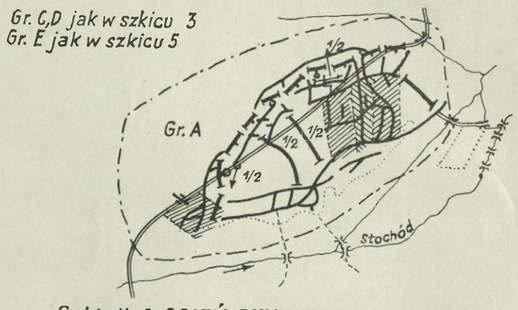

Szkic Nr.3 OGIEŃ SKUTECZNY 1 OKRES




Szkic Nr.4 OGIEŃ SKUTECZNY, 2 OKRES




Szkic Nr.5 OGIEŃ SKUTECZNY, 3 OKRES




Szkic Nr.6 OGIEŃ SKUTECZNY, 4 OKRES



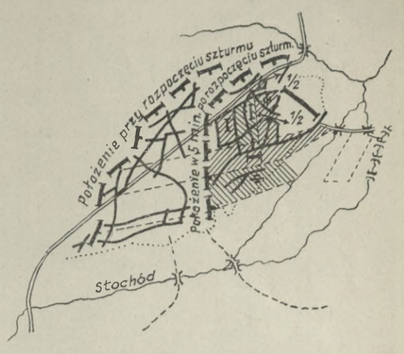

Szkic Nr.7 OGIEŃ SKUTECZNY, 5 i 6 OKRES

## DZIAŁALNOŚĆ OGNIOWA GR. ARTYLERJI ZWALCZ. ART. PODCZAS OGNIA SKUTECZNEGO I SZTURMU.

Baterje kładły swój ogień na wschód od Stochodu, a mianowicie naogół:

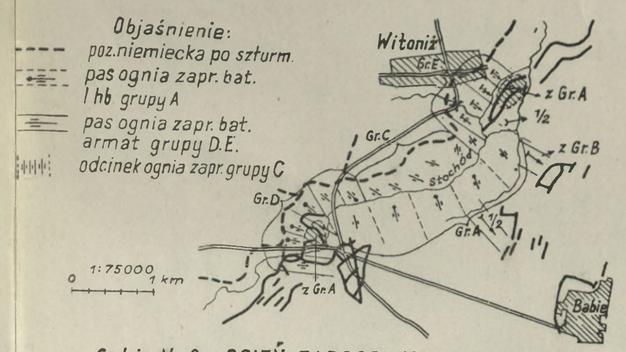
a) Na baterje przeciwnika.
Od godziny 8 do ukończenia szturmu 1 działem (c. haub.) na 1 baterję amunicją gazową. (na 2 baterje wyłącznie do g. 9 min. 30, na te baterje później w razie potrzeby arm. 10 cm gr. art. zwalcz. piech.) albo działami (10 cm arm. lub 12 cm arm.) na 1 baterję szrapnelami zap. rozprysk.

b) Na urządzenia flankujące.
Od godziny 8 do ukończenia szturmu 1 działem (c. haub.) na zmianę na urządzenia flank. nr. 1 lub 2 (na nr. 2 dopiero od godz. 9 min. 30 począwszy) amunicją gazową.
Od godz. 8 do 9 min. 30 — 2 działami (1 haub.) na urządzenia flank. 2 i 3 granatami zap. uderz. i rozpr.
Od godz. 9 min. 30 — 10 min. 30 — 2 działami (c. haub.) na urządzenia flank. 3 amunicją gazową.
Od godz. 9 min. 30 do ukończenia szturmu 1 baterją (l. haub.) na urządzenia flank. 4 granatami zap. uderz. i rozpr.
Od godz. 10 min. 30 do ukończenia szturmu 2 działami (c. haub.) na urządzenia flank. 4 amunicją gazową. (Urządzenia flank. 4 były najważniejsze i były złożone z kilku linij).
(Podczas szturmu kierowały poza tem na urządzenia flankujące swój ogień moździerze, po dalszem rozwinięciu natarcia również i baterje c. haubic piech.).



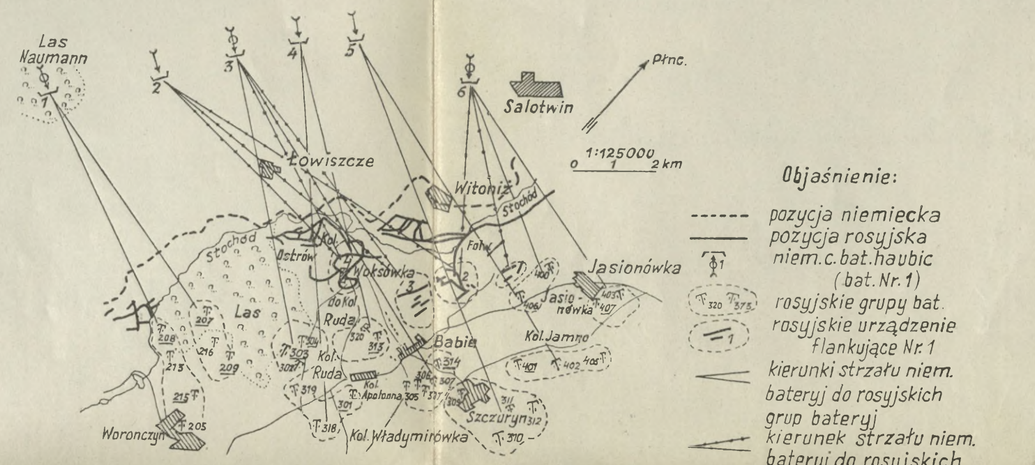

Szkic Nr.8 RUCHOMY OGIEŃ ZAPOROWY

Położenie przed i po 1. przeniesieniu ogniu.




Szkic Nr.9 OGIEŃ ZAPOROWY PO SZTURMIE

W odcinku ognia zaporowego i pasach ogni zaporowych były podane baterje według numeracji bateryj i pułków.
Szkic reguluje ogień zaporowy w natarciu na △ 192 oraz pozycję łączącą. Podczas ogólnego ognia zaporowego bat. grupy A kładły swój ogień, jak podano w szkicu, a pozostałe baterje w swoich dotychczasowych pasach ognia zaporowego.
Szkic był utrzymany w skali: 1 : 25.000.




Szkic Nr.10 PLAN OGNIA GRUPY B DO ART. I URZĄDZEŃ FLANKUJĄCYCH

Szkic był utrzymany w skali 1:50.000.

Baterje ro., niepodkreślone w szkicu i niezaznaczone na str. 17 książki tłustym drukiem, nie strzelały już od dłuższego czasu. Miały one być ostrzeliwane tylko wówczas, jeżeliby otwarły ogień.

TABELARNE ZESTAWIENIE POŁOŻENIA OGNIA NA POZYCJĘ PIECHOTY PODCZAS OGNIA SKUTECZNEGO I SZTURMU
Rozpoczęcie ognia godzina 8. Ogień leżał: podczas ognia skutecznego

| W okresie | | według szkicu | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
| Nr. | minut | minut | minut | minut | minut | minut | minut |
| 1 | 50 (8–8⁵⁰) | 45 (8–8⁴⁵) | | | | | |
| | | | | | 5 (8⁴⁵–8⁵⁰) | | |
| 2 | 50 (8⁵⁰–9⁴⁰) | | 45 (8⁵⁰–9³⁵) | | | | |
| | | | | | | 5 (9³⁵–9⁴⁰) | |
| 3 | 50 (9⁴⁰–10³⁰) | | | 50 (9⁴⁰–10³⁰) | | | |
| 4 | 60 (10³⁰–11³⁰) | | | | 45 (10³⁰–11¹⁵) | | |
| | | 5 (11¹⁵–11²⁰) | | | | | |
| | | | | | 10 (11²⁰–11³⁰) | | |
| 5 | 60 (11³⁰–12³⁰) | | | | | 50 (11³⁰–12²⁰) | |
| | | 10 (12²⁰–12³⁰) | | | | | |
| 6 | 45 (12³⁰–13¹⁵) | | | | | 45 (12³⁰–13¹⁵) | |
| ogółem | 315 | 60 | 45 | 50 | 60 | 100 | |

5 godzin 5 minut szturm o godzinie 13 minut 15 podczas szturmu w ruchomym ogniu zaporowym

po 1 przeniesieniu | | | | | | od g. 13²⁰
po 2 przeniesieniu | | | | | |

Moździerze piechoty kładły swój ogień podczas ognia skutecznego na przeszkody z drutów kolczastych i linje najbardziej wysunięte. Podczas napadów ogniowych od godziny 11 min. 5 do 11 min. 20 i godz. 12 min. 20 — 12 min. 30 przenosiły one swój ogień o 300 m w kierunku nieprzyjaciela.

Biblioteka Akademii ...